



MISJONARZE MĘCZENNICY

A WOLNOŚĆ RELIGIJNA

Praca zbiorowa pod redakcją
Pauliny Jabłońskiej i Pawła Szuppe

Misjonarze męczennicy
a wolność religijna

Misjonarze męczennicy a wolność religijna

**Praca zbiorowa pod redakcją
Pauliny Jabłońskiej i Pawła Szuppe**



Warszawa 2023

© Copyright by Uniwersyteckie Centrum Badań Wolności Religijnej,
Warszawa 2023

Redaktor naukowy

ks. dr hab. Waldemar Ciśło, prof. ucz. UKSW

Recenzenci

ks. prof. dr hab. Kazimierz Lubowicki OMI

ks. dr hab. Piotr Piasecki OMI, prof. ucz. UAM

Redakcja

dr Paulina Jabłońska

dr Paweł Szuppe

Korekta

Marcin Chełminiak

Łamanie i projekt okładki

Marcin Chełminiak



© Copyright by Uniwersyteckie Centrum Badań Wolności Religijnej

© Copyright by Wydawnictwo Naukowe

ISBN 978-83-8281-369-2

Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie
01-815 Warszawa, ul. Dewajtis 5, tel. (22) 561 88 38; fax (22) 561 89 11
e-mail: wydawnictwo@uksw.edu.pl; www.wydawnictwo.uksw.edu.pl

Spis treści

Wstęp – *Paulina Jabłońska i Paweł Szuppe* 7

Daniel Jeżak OMI

Czy każdy prześladowany to męczennik? 11

Is every persecuted a martyr?

Marcin Wrzos OMI

Misjonarze męczennicy na łamach „*Missyi Katolickich*” (1882-1891)

i współczesnych czasopism misyjnych (2013-2022) 27

Missionary martyrs in the pages of “*Catholic Missions*” (1882-1891)
and contemporary missionary journals (2013-2022)

Ks. Michał Kacprzyk

Polscy misjonarze-męczennicy afrykańskiej ziemi 63

Polish missionary martyrs of African soil

Ks. Michał Kacprzyk

Polscy misjonarze-męczennicy Ameryki Łacińskiej 77

Polish missionary martyrs of Latin America

Barbara Cichorska

Misjonarze werbiści – męczennicy II wojny światowej 91

The Missionaries Verbites – martyrs of World’s War II

Marge-Marie Paas

A True Shephard. Eduard Profittlich SJ 103

Prawdziwy pasterz. Eduard Profittlich SJ

Marek Rostkowski OMI

O. Ludwik Wrodarczyk – misjonarz i męczennik Wołyń,

sprawiedliwy wśród narodów świata 121

Fr. Ludwik Wrodarczyk – missionary and martyr of Wołyń,
righteous among the nations of the world

Paulina Jabłońska

Męczennicy a wolność religijna – wymagania

procesu kanonizacyjnego 153

Martyrdom for religious freedom.

Martyrs and religious freedom – requirements of the canonization process

Wojciech Kluj OMI

Zbiorowe beatyfikacje i kanonizacje męczenników
od czasów Soboru Watykańskiego II 187
Collective beatifications and canonizations of martyrs since Vatican II

Paweł Szuppe

Bibliografia dotycząca polskich
misjonarzy męczenników (wybór) 211
Bibliography on Polish missionary martyrs (selection)

Biogramy autorów 219

Wstęp

Zagadnienie wolności religijnej wywołuje nieustanne spory w dyskursie prawnym i politycznym, szczególnie dziś, w obliczu takich zjawisk, jak migracje, upolitycznienie religii, fundamentalizm religijny czy zagrożenia związane z terroryzmem motywowanym religijnie.

Z każdym rokiem można obserwować nasilanie się prześladowań i dyskryminacji z powodu wiary na całym świecie. Dotyczy to nie tylko „tradycyjnie” konfliktowych regionów świata, ale także krajów szczycących się wysoką kulturą prawną. Istnieje więc potrzeba podjęcia wysiłków na rzecz zjednoczenia narodów, ludzi różnych tradycji i religii w budowaniu przekonania o fundamentalnej godności wszystkich ludzi, zarówno wierzących, jak i niewierzących. Jest to wielkie zadanie szczególnie dla chrześcijan, którzy zostali wezwani do życia zgodnego z przykazaniem miłości: kochaj bliźniego swego jak siebie samego.

Pierwszą inspiracją do powstania publikacji była Międzynarodowa Konferencja Misjologiczna zatytułowana „Misjonarze męczennicy a wolność religijna” oraz warsztaty naukowe „Wolność a prześladowania za wiarę i męczeństwo w Afryce”. Konferencja została zorganizowana 23 i 24 marca 2023 r. przez Uniwersyteckie Centrum Badań Wolności Religijnej UCBWR UKSW w Warszawie w ramach projektu badawczego pt. „Realizacja badań naukowych dotyczących kompleksowej i interdyscyplinarnej analizy wolności religijnej oraz zagadnień związanych ze współpracą na rzecz interreligijności i interkulturowości w wymiarze teoretycznym, empirycznym i praktycznym prowadzonych w ramach Uniwersyteckiego Centrum Badań Wolności Religijnej Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie”, którego realizację zapewnia Ministerstwo Edukacji i Nauki. W konferencji wzięli udział wybitni eksperci, zarówno polscy jak i zagraniczni, specjalizujący się w kwestiach związanych z wolnością religijną.

Konferencja została zorganizowana w przeddzień obchodów Dnia Modlitwy i Postu za Misjonarzy Męczenników. Po raz pierwszy ten dzień pamięci został zaproponowany w 1993 r. przez młodzieżowy ruch

Papieskich Dzieł Misyjnych we Włoszech. Obchodzony jest on w rocznicę męczeńskiej śmierci arcybiskupa Oskara Arnulfo Romero, który został zamordowany w 1980 r. w czasie sprawowania Eucharystii. W przeddzień rocznicy śmierci księdza arcybiskupa prelegenci wspominali misjonarzy i pracowników duszpasterstwa, którzy zginęli z powodu wyznawanej wiary w Jezusa Chrystusa. Inicjatywa obchodów Dnia Pamięci i Modlitwy za Misjonarzy Męczenników została podjęta w wielu krajach na całym świecie w tym również i w Polsce. Jan Paweł II wielokrotnie podkreślał ważność męczeństwa dla współczesnego Kościoła.

23 i 24 marca 2023 r. specjalizujący się w zakresie omawianej problematyki rozmawiali o powołaniu, które łączy się nie tylko z rozłąką za ojczyznę i rodziną, ale też i krzyżem cierpienia a nawet śmiercią. Śmierć męczeńska jest największym świadectwem wierności i pełnego zaufania Bogu na swojej drodze życia.

Drugą – najważniejszą – inspiracją do wydania tej książki, był brak w Polsce monografii poświęconej rozwojowi pojmowania wolności religijnej w świetle męczeństwa misjonarzy. W tym wypadku od razu należy zaznaczyć, że to najważniejszy atut tej publikacji.

Książkę można podzielić na dwie części: teoretyczną, mającą stanowić pomoc w patrzeniu na męczenników w ogólności oraz praktyczną, zawierającą wiele inspiracji do postaw heroizmu wśród męczenników, świętych czy bohaterów wiary.

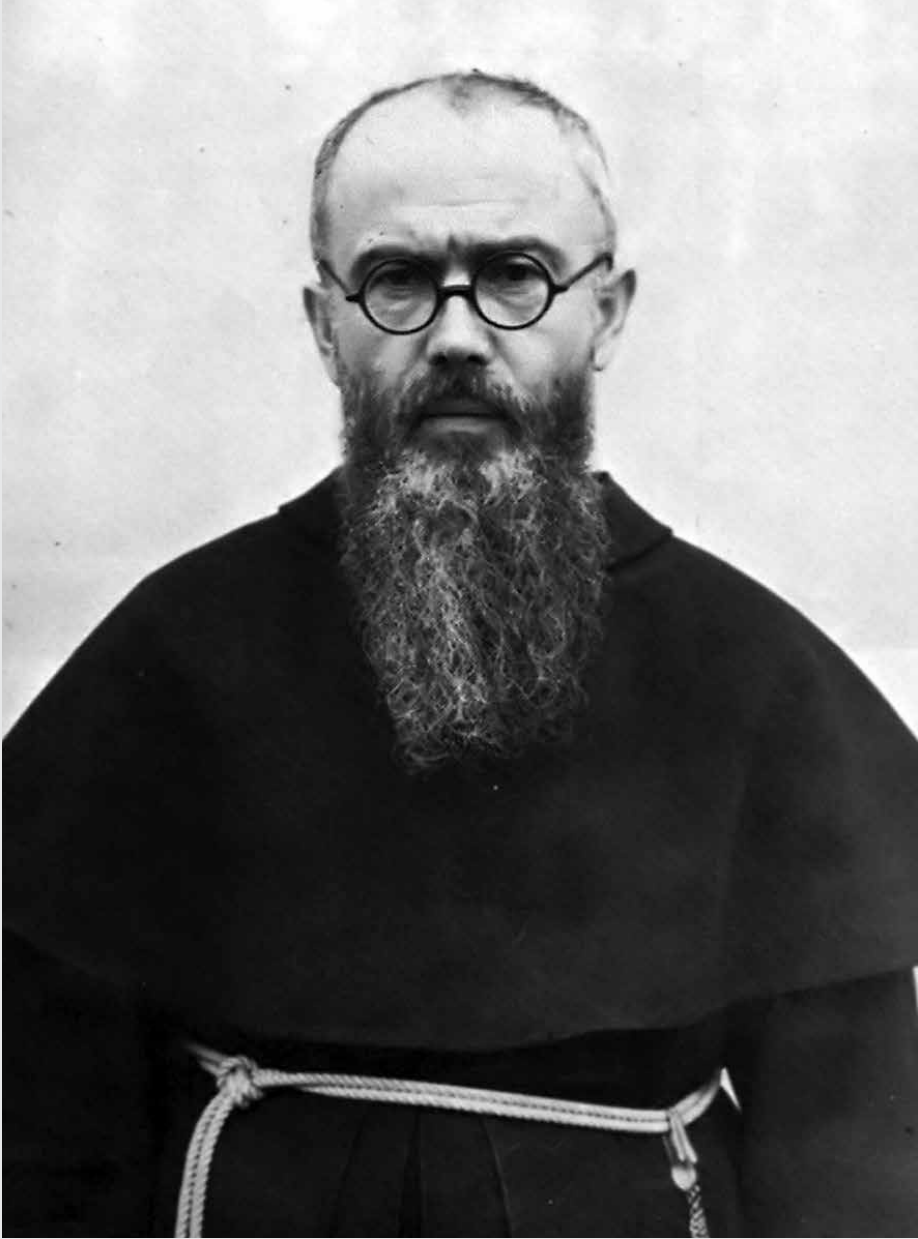
Autorzy w pierwszej kolejności omawiają „znaczenie męczenników” na gruncie wiary, Kościoła, kultury a także historii. Męczennik jest człowiekiem wiary, której potęgę ujawnia męczeńska śmierć, gdyż męczennicy umierają nie dla własnych ambicji i fanatyzmu, lecz z miłości do Jezusa Chrystusa. Ich śmierć jest nie tyle umieraniem, co złożeniem ofiary z własnego życia i w ten sposób zwycięstwem nad śmiercią.

Dziękujemy Autorom artykułów za ich zaangażowanie. Choć w większości wywodzą się ze środowiska chrześcijańskiego, przyczyniają się do podnoszenia świadomości na temat znaczenia i wyzwań związanych z fundamentalnym prawem do wolności przysługującym istotom ludzkim niezależnie od wyznania.

REDAKTORZY

dr Paulina Jabłońska

dr Paweł Szuppe



WIKIPEDIA

O. Maksymilian Kolbe

Czy każdy prześladowany to męczennik?

Daniel Jeżak OMI

Instytut Mazenodianum

ORCID: 0009-0004-7915-7285

e-mail: daniel.omi@hotmail.com

Wprowadzenie

Współcześni ludzie w rozwiniętych krajach Zachodu są wychowywani głównie z nastawieniem na dobrobyt, konsumpcję i utopijne życie, w którym powinny przestać funkcjonować niektóre zjawiska i terminy, jak choćby trauma, ból, cierpienie czy śmierć. W związku z tym zdaje się, że niejako celem stało się wypieranie z powszechnego użyciawielu dobrze dawniej rozumianych i funkcjonujących pojęć. Innym terminom zaczęto nadawać nowe znaczenie, dlatego coraz częściej dochodzi do wypaczenia semantycznego, a w konsekwencji do nierozumienia używanych słów, dlatego omawiając zjawisko prześladowań i męczeństwa, trzeba najpierw dobrze wyjaśnić, co oznaczają dwa terminy. Z czego się wywodzą? Czy od początku miały coś ze sobą wspólnego i czy coś je łączy dzisiaj? Czy męczennik musi być prześladowany, a prześladowany męczennikiem? Jak te pojęcia rozumiał Kościół czasu Apostołów, a jak rozumiane jest współcześnie?

Kształtowanie się i znaczenie terminologii

Aby zrozumieć, czym są w praktyce prześladowania i męczeństwo, trzeba najpierw sięgnąć do ich znaczenia etymologicznego.

Termin „prześladowanie” uznawany jest jako systematyczne nękanie fizyczne, psychologiczne i moralne jednej osoby, grupy osób oraz całych społeczeństw. Motywem prześladowania może być propagowana ideologia, wyznawana religia, rasa człowieka, przynależność polityczna czy też odmienność kulturowa. Można zasadniczo wyróżnić trzy aspekty prześladowań: systematyczny, biblijny i historyczny¹. Prześladowcy wykazują się zasadniczo żarliwością w swoim działaniu, jednak bez próby dogłębnego zrozumienia poglądów drugiej strony. Dlatego obraz prześladowań np. w Biblii odgrywa ważną rolę, ponieważ prześladowani, gdy chodzi o Nowy Testament, stają wobec dania świadectwa o Jezusie Chrystusie i głoszonego przez Niego Królestwa Bożego². Zatem, jak w tym kontekście rozumiana jest definicja świadka? W tym miejscu należy podjąć się wyjaśnienia kolejnego terminu.

„Męczeństwo” to słowo, które pochodzi z języka greckiego. „Μαρτύριον” (*martyrion*) – to rzeczownik rodzaju nijakiego, który oznacza „świadectwo”. *Martyrion* najprawdopodobniej jest słowem pochodnym od „Μαρτυς” (*martyς*) – ten natomiast jest rzeczownikiem rodzaju męskiego. Choć oznacza świadka, to jednak jest rozumiany w różnym sensie. Najpierw w sensie prawnym, następnie w sensie historycznym, czyli tego, który coś widział, oraz w sensie etycznym, czyli tego, który naśladowując Chrystusa, pozostał mu wierny, nawet narażając się przez to na śmierć³. Dlatego w języku łacińskim powstało słowo *martyr*, które jest już jednoznaczne i oznacza „męczennika”⁴. W konsekwencji z dawania świadectwa o Jezusie zrodził się termin męczeństwa, dlatego „w utrwalonym przez tradycję chrześcijańską rzeczowniku *martyς* odnosi się wyłącznie do tego, który daje świadectwo krwi (...). *Martyς* – to ten, który oddaje swoje życie, powodując się wiernością względem świadectwa danego o Chrystusie (por. Dz 7, 55-60)”⁵. Trzeba jednak pamiętać, że obraz męczennika jest bliższy i ważniejszy historii Kościoła niż Biblii. Zanim zaczęto otaczać kultem świadków Chrystusa, którzy oddali za Niego swe życie, musiały upłynąć wieki formowania się chrześcijańskiego Kościoła⁶.

¹ Por. K. Świąś, *Prześladowanie*, w: E. Gigilewicz (red.), *Encyklopedia katolicka*, t. 16, Lublin 2012, kol. 710-714.

² Por. L. Ryken (red.), *Słownik symboliki biblijnej*, Warszawa 2017, s. 815-816.

³ Por. J. Strong, *Grecko-polski słownik Stronga do Nowego Testamentu*, Warszawa 2022, s. 487.

⁴ Por. J.D. Watson, *Greckie słowo na każdy dzień*, Warszawa 2018, s. 203.

⁵ C. Augrain, *Męczennik*, w: X. Léon-Dufour (red.), *Słownik teologii biblijnej*, Poznań 1994, s. 472.

⁶ Por. L. Ryken (red.), *Słownik symboliki biblijnej*, Warszawa 2017, s. 499.

Choć w Biblii nie brakuje tekstów o męczennikach, którzy dali świadectwo wiary w Chrystusa, to jednak dość często przytoczone definicje odnoszą się w praktycznym rozumieniu do dawania świadectwa przez głoszenie o Chrystusie, który przyszedł z Dobrą Nowiną o zbawieniu. To natomiast stało się przyczyną rozpowszechniania wiary chrześcijańskiej⁷. Przykładem może być fragment z *Dziejów Apostolskich*. Dla lepszego zobrazowania najpierw grecki tekst, następnie tłumaczenie polskie: „αλλα ληψεσθεδυναμιν επελθοντοςτου αγιου πνευματοςεφουμας και εσεσθεμοι **μαρτυρες** εν τειερουσαλ ημ και εν παση τηιουδαια και σαμαρεια και εωσεσχατουτ ηςγης”⁸. „Ale gdy Duch Święty zstąpi na was, otrzymacie Jego moc i będziecie moimi **świadkami** w Jerozolimie i w całej Judei, i w Samarii, i aż po krańce ziemi” (Dz 1, 8).

Na przykładzie można jasno dostrzec, że w pierwszym znaczeniu użyty grecki termin (*martyres*) odnosi się do osób, które były świadkami dzieła i czynów Jezusa. Ich zadaniem po zstąpieniu Ducha Świętego i otrzymaniu Jego mocy staje się przekazywanie na cały świat ewangelicznego przesłania i zachęty do życia wg pedagogii Boga⁹. Przyjęcie ewangelicznego orędzia prowadziło w konsekwencji do zmiany stylu życia (por. Dz 1, 37-41). W związku z tym obecność chrześcijan nie mogła pozostać niezauważona. Dało się dostrzec, że wraz z rosnącą liczbą osób, które uwierzyły świadectwu o Chrystusie, zmienia się również porządek ówczesnego świata. Dlatego należałoby krótko przyjrzeć się, jak wraz z rozwojem chrześcijaństwa rozumiano zarówno prześladowania, jak i męczeństwo.

Nie będzie to jednak spojrzenie obiektywne, jeśli przedstawione pojęcia zostaną omówione tylko z aspektu chrześcijańskiego. Warto zatem, przynajmniej w telegraficznym skrócie, prześledzić rozumienie poruszanych terminów, np. w judaizmie czy islamie. Czy w tych religiach istnieją w praktyce omawiane pojęcia i jakie mają ewentualnie formy? Czy za męczenników uznaje się tych, którzybyli np. prześladowani?

Judaizm

Według rozporządzenia synodu rabinów w Liddzie w II wieku po Chr. każdy Żyd, który poniesie śmierć sprzeciwiając się pogwałceniu jednemu z trzech fundamentalnych przykazań Bożych, jest męczennikiem. Tu przede wszystkim chodzi o odmowę przy zmuszaniu do idolatrii,

⁷ Por. W. Kurz, *Dzieje Apostolskie. Katolicki Komentarz do Pisma Świętego*, Poznań 2021, s. 9.

⁸ Zob. <http://www.biblia-internetowa.pl/Dzieje/1/8.html> [dostęp: 13.03.2023].

⁹ Por. D. Stern, *Komentarz żydowski do Nowego Testamentu*, Warszawa 2017, s. 354-355.

nieczystości lub morderstwa. Męczeństwo jest uważane za obowiązek w sytuacji prześladowania religijnego całej wspólnoty i powinien je przyjąć każdy, nawet za cenę śmierci wszystkich żydowskich świadków. Obowiązek podjęcia męczeństwa wywodzi się z rabinicznego komentarza do Księgi Kapłańskiej (por. Kpł 22, 31-33). Rabini w swoim nauczaniu tłumaczą także w jakich sytuacjach męczeństwo, czyli przyjęcie śmierci, a nawet samobójstwo, staje się obowiązkiem, a także nie sprzeciwia się nakazowi zachowania życia i troski o nie. Tradycja żydowska przekazuje, że wierność Bogu jest wyrazem największego potwierdzenia przynależności do Izraela, dlatego podkreśla się heroizm męczenników, jednakże rzadko powiązuje się go z nadzieją nagrody życia wiecznego po śmierci.

Najbardziej okrutnym czasem dla wyznawców judaizmu była nazistowska zagłada i związane z nią prześladowania całego narodu. Trzeba było ustosunkować się do tej kwestii. Dlatego rabini na powstałe dylematy dali odpowiedzi. Jednakże dla jednych męczeństwo powinno przyjmować się w sytuacji koniecznej, inni uważają je za wzniosłe, ale nie niezbędne, natomiast jeszcze inni mieli pogląd, że męczeństwo jest najwyższym aktem pobożności i wierności Panu Bogu. W obliczu męczeństwa najważniejszym było, aby nie zbezcześcić Imienia Bożego¹⁰.

Islam

Męczennikiem w początkach islamu mógł być tylko ten, kto poniósł śmierć w walce z niemuzułmanami. Uznany był za męczennika „na tym i na tamtym świecie”. „Na tamtym świecie” otrzymywał specjalny status, dzięki któremu nie podlegał ocenie aniołów, omijał go ogień oczyszczający i zasiadał w raju najbliżej tronu Boga. Miał też możliwość ponownie wrócić na ziemię, aby zginąć męczeńsko. Podczas Sądu Ostatecznego będzie mógł wstawiać się za innymi ludźmi i może mieć pewność, że zostanie zbawiony.

W późniejszym okresie – za męczenników uznawano prześladowanych, a także zmarłych na skutek wypadku, choroby (szczególnie układu pokarmowego lub oddechowego), plagi, bądź podczas służby Bogu.

Od XIX w. ukształtowała się nowa koncepcja męczeństwa, według której męczennikami są muzułmanie, którzy w walce za wiarę ponieśli

¹⁰ Por. W. Chrostowski, *Męczeństwo. II. W judaizmie*, w: E. Ziemann, R. Sawa i in. (red.), *Encyklopedia katolicka*, t. 12, Lublin 2008, kol. 697-698.

śmierć nawet samobójczą. Ten rodzaj męczeństwa nie jest uznawany przez większość muzułmanów, ponieważ samobójstwo sprzeciwia się nauce Koranu (sura 4, 29).

Wedle mistyków muzułmańskich za męczenników uznaje się także tych, którzy walczą z własnymi wadami i prowadzą pobożne życie. Uznają oni nawet wyższość męczeństwa duchowego nad fizycznym¹¹.

Chrześcijaństwo

Wracając do myśli chrześcijańskiej, w związku z intensywnym rozprzestrzenianiem się wiary i zachwianiem się ówczesnego porządku świata pogańskiego wybuchają najpierw lokalne prześladowania wyznawców Chrystusa, aż wreszcie prześladowania, które mają swoje oparcie w edyktach cesarskich. Cesarz Decjusz za wszelką cenę chciał uratować dawny system pogańskiego świata, dlatego w 250 r. wydał edykt, który rozpoczął falę prześladowań na szeroką skalę. Każdy (mężczyźni, kobiety i dzieci) miał złożyć ofiarę pogańskim bożkom. Odmowa zaś była karana śmiercią¹². Także inni cesarze sprawowali swoją władzę w cieniu prześladowań chrześcijan.

Opisał to szczegółowo Euzebiusz z Cezarei: „Za wielkorządztwa Flawianusa nad ludem palestyńskim, nagle we wszystkich miejscach porozwieszano edykty z rozkazem, by kościoły zrównać z ziemią, a Pisma zniszczyć ogniem, tudzież z obwieszczeniem, że dostojnicy będą pozbawieni swych godności, a ludzie prywatni, o ile będą trwali w wyznawaniu chrześcijaństwa, utracą swoją wolność. Tak daleko sięgał pierwszy edykt wydany przeciwko nam. Krótco potem nastąpiły inne edykty z rozkazem, aby wszędzie i wszystkich zwierzchników kościelnych najpierw uwięziono, a potem na wszelki sposób zmuszono do składania ofiar. Pierwszym więc spośród męczenników palestyńskich był Prokop”¹³.

Zatem rodzi się nowa rola świadka, który jest z jednej strony powołany do głoszenia Ewangelii, lecz z drugiej wymaga to od niego nawet oddania własnego życia. Stąd zrodziło się dzisiejsze rozumienie greckiego terminu *martyrion*, czyli „dobrowolne i świadome poniesienie śmierci za wiarę lub moralną wartość odnoszącą się do Boga, zazwyczaj w czasie prześladowania religijnego, jako najwyższy wyraz chrześcijańskiej wiary, nadziei i miłości, jest graniczną formą heroizmu, świadectwa oraz naśladowania

¹¹ Por. K. Górak-Sosnowska, *Męczeństwo. III. W islamie*, w: E. Ziemann, R. Sawa i in. (red.), *Encyklopedia katolicka*, t. 12, Lublin 2008, kol. 698-699.

¹² Por. W. Carroll, *Historia chrześcijaństwa*, t. 1, Wrocław 2009, s. 496-497.

¹³ Euzebiusz z Cezarei, *Historia Kościoła. O męczennikach palestyńskich*, Warszawa 2022, s. 413.

Chrystusa¹⁴. Dla wielu chrześcijan ta forma świadectwa była powodem do chluby. „Piszę do wszystkich Kościołów i ogłaszam wszystkim, iż chętnie umrę dla Boga, jeśli mi w tym nie przeszkodzicie. Proszę was, wstrzymajcie się od niewczesnej życzliwości. Pozwólcie mi się stać pożywieniem dla dzikich zwierząt, dzięki którym dojdę do Boga. Jestem Bożą pszenicą. Zostanę starty zębami dzikich zwierząt, aby się stać czystym chlebem Chrystusa (...). Na nic mi się zdadzą ziemskie przyjemności i królestwa świata. Lepiej mi umrzeć w Chrystusie, niż panować nad całą ziemią¹⁵ – napisał w Liście do Rzymian św. Ignacy Antiocheński.

Jak wynika z powyższej refleksji, na nic zdały się krwawe prześladowania, ponieważ jak słusznie stwierdził Tertulian żyjący na przełomie II i III stulecia: „Krew męczenników posiewem chrześcijan¹⁶. Ich m.in. wytrwałość w wierze doprowadziła do objęcia władzy przez Konstantyna Wielkiego, który jako pierwszy władca przyjął chrzest. Zatem zdaje się, że naturalną konsekwencją, stało się zaprzestanie prześladowań wierzących w Chrystusa. Natomiast zrodziło się pytanie, jak stać się męczennikiem, skoro ustały prześladowania? Trzeba było ustalić nowe formy męczeństwa, lecz niezwiązanego już z prześladowaniami.

Formy i koncepcje męczeństwa

Męczeństwo krwi

Do momentu wydania tzw. edyktu mediolańskiego (313 r.), który uczynił religię chrześcijańską wolną, cała teologia duchowości była skierowana ku zachęce wytrwania w wierze podczas prześladowań aż po śmierć. Orygenes wyrażał pogląd, że właśnie męczeństwo jest najwyższą formą duchowości. W dziele „Exhortatio ad martyrium” wskazał, że wiernym i doskonałym uczniem Chrystusa staje się ten, który jest gotowy iść za Mistrzem aż na krzyż. Uważał, że autentyczna duchowość obejmuje śmierć w takiej czy innej postaci¹⁷. W podobnym tonie wyraził się autor „Konstytucji Apostolskich”, który zachęcał do naśladowania Chrystusa w cierpieniu, a także dokładnie opisał, jaką postawę powinien przyjąć wierzący wobec prześladowań

¹⁴ S. Szymik, *Męczeństwo*, w: E. Ziemann, R. Sawa i in. (red.), *Encyklopedia katolicka*, t. 12, Lublin 2008, kol. 695-696.

¹⁵ *Liturgia Godzin*, t. 4, Poznań 1988, s. 254.

¹⁶ https://opoka.org.pl/biblioteka/T/TS/komu_wierzymy [dostęp: 15.03.2023].

¹⁷ Por. B. McGinn (red.), *Duchowość chrześcijańska. Początki do XII wieku*, Kraków 2010, s. 38.

oraz uzasadnił, że nagrodą za poniesione męczeństwo będzie pewność zmartwychwstania i życia wiecznego. Warto również zwrócić uwagę, że w „Konstytucjach Apostolskich” opisano kult męczenników i cześć, jaka jest im należna ze strony wierzących chrześcijan¹⁸.

Męczeństwo duchowe

Wolność religijna przyniosła potrzebę wypracowania nowej formy męczeństwa niezwiązanego ściśle z prześladowaniami. Nowa sytuacja pozwoliła wypracować tzw. męczeństwo duchowe. Polegało ono na ascezie, pokucie i gotowości do realnego przyjęcia męczeństwa. Za męczeństwo duchowe zaczęto uznawać życie monastyczne. Zatem ci, którzy wybierali taką formę życia, byli synonimicznie często nazywani męczennikami¹⁹. Jak rozwijało się rozumienie męczeństwa oddzielnego od prześladowań, dobrze ujął św. Nil z Ancyry w jednym ze swoich listów: „Jeśli nawet nie prześladowuje cię żaden pogański tyran, to mimo to bądź gotów na męczeństwo, abyś nie utracił gorliwości. Choćby nie było prześladowania, którego chciałbyś skądinąd, to rzeczy niech się tak mają u ciebie. By lepiej powiedzieć, prześladowanie występuje przez całe życie. Występuje popędliwość, występuje haniebna pożądlliwość, występuje zniechęcenie, smutek i tyrania gnuśności. Zbliży się do ciebie niewłaściwy lęk, pojawia zazdrość, nadchodzi na ciebie próżność będąca początkiem obżarstwa, pijaństwa i innych szkodliwych namiętności. Każda z nich prześladowuje i odciąga duszę ludzką od życia wiecznego. Walcz zatem dzielnie przeciwko nim jako żołnierz Chrystusa”²⁰.

Męczeństwo w Kościele wczesnoirlandzkim

Ciekawe koncepcje męczeństwa, na które warto również zwrócić uwagę, zostały wypracowane przez wczesny Kościół irlandzki. Podobnie jak powyższa refleksja dają odpowiedź, jak rozumieć męczeństwo i czy należy je zawsze łączyć z prześladowaniami. W kazaniu, które zostało zatytułowane „Homilia z Cambrai”, znajdujemy trzy rodzaje męczeństwa, które podano na podstawie kolorów. Wyróżniono męczeństwo czerwone, białe i zielone. Pierwsze było odwołaniem do tych, którzy oddali w czasie prześladowań życie za wiarę i z miłości do Jezusa. Było one uznane za najwyższą formę

¹⁸ Por. A. Baron, H. Pietras (oprac.), *Konstytucje Apostolskie*, Kraków 2007, s. 106-121.

¹⁹ Por. A. Kubiś, *Chrześcijańska idea męczeństwa*, „Analecta Cracoviensia”, 1-24 (1969-1992), s. 308-309.

²⁰ Nil z Ancyry, *Listy*, Warszawa 2021, s. 251.

naśladowania Chrystusa. Białe męczeństwo zostało przedstawione podobnie, jak już zaprezentowane wcześniej męczeństwo duchowe, czyli to, które narodziło się wraz z wyjściem na pustynię św. Antoniego Pustelnika i następnie zrodzonym ruchem monastycznym. Ta forma męczeństwa została rozwinięta przez wczesnoirlandzki Kościół. Natomiast jest jeszcze męczeństwo zielone, przez niektórych określane niebieskim, które łączy się z pokutą i skrucą. Ta forma męczeństwa dotyczyła grzeszników, którzy przez żal podejmują bardzo surowy sposób życia. Pojednany grzesznik nie mógł m.in. wstępować w związek małżeński, nie mógł zostać duchownym, nie mógł angażować się w działalność handlową czy też podejmować służby wojskowej. Podjęcie tak surowego życia z wieloma wyrzeczeniami, według irlandzkich podręczników penitencjarnych, miało postawić pokutników obok męczenników i zakonników. Pokuta była rozumiana w sensie pozytywnym jako rodzaj męczeństwa poniesionego dla Chrystusa²¹.

Problem prześladowań a męczeństwo

Choć w pierwszych wiekach chrześcijaństwa wydawało się, że męczeństwo będzie nierozłącznie związane z prześladowaniami, to jednak późniejsze wieki wymogły rozwój nowych form męczeństwa, które będzie można realizować bez konieczności bycia prześladowanym.

W historii całego świata mamy niezliczoną liczbę opisów różnych prześladowań. Niestety współczesność, w której żyjemy, nie odbiega od historii. Nadal w różnych częściach świata obecne są prześladowania. Jednakże czy zawsze są one związane z nienawiścią do wyznawców Chrystusa i wiążą się z daniem świadectwa wiary? Czy może przyczyny są różne? Czy zatem można wszystkich współcześnie prześladowanych nazwać męczennikami?

Raport organizacji na rzecz chrześcijan Open Doors informuje na bieżąco o prześladowanych chrześcijanach na świecie, których jest ponad 360 mln w 50 krajach. Według raportu w okresie od 1 października 2021 do 30 września 2022 r. zostało zamordowanych ponad 5500 wyznawców Chrystusa z powodu wiary. Jednakże w szczegółowej analizie raportu widać, że różne są motywy prześladowań. Niekiedy w krajach, gdzie rządy sprawują muzułmanie, reżimy komunistyczne albo lewicowe, za prześladowanych uznaje się też tych, którzy w jakiś sposób sprzeciwili się władzy i za to są represjonowani. Za prześladowanych raport uznaje także osoby

²¹ Por. D. Sullivan, *Pojęcie męczeństwa we wczesnym Kościele irlandzkim*, „Ethos” 14 (2001) nr 1/2, s. 211-222.

dyskryminowane w jakikolwiek sposób lub pozbawione podstawowych praw człowieka²². Warto zauważyć, że organizacja Open Doors przyczyniła się do powstania „Światowego Indeksu Prześladowanych”, w którym od ponad 30 lat informuje o sytuacji łamania praw do wolności myśli, sumienia i wyznania²³. Także w Europie dochodzi do prześladowań, które mają charakter dyskryminacji człowieka za jego poglądy, przynależność partyjną, rasę, wyznawaną religię itd. Jednakże termin „prześladowanie” tłumaczy się często jako bezprawne wyrządzenie poważnej szkody²⁴, dlatego choć skala współczesnych prześladowań jest znacznie szersza niż w pierwszych wiekach, to nie można powiedzieć, że każdy ze współcześnie prześladowanych to męczennik.

Przykładem tego, że prześladowani nie stają się męczennikami jest raport ONZ, który informuje, że w 2022 r. zginęło 86 dziennikarzy. Ataki na dziennikarzy dokonywane są nie tylko podczas wykonywania zawodu, ale również podczas podróży, w domu, w miejscach publicznych. Różne są również formy represji – porwanie, zastraszanie, prześladowania słowne w mediach społecznościowych²⁵. Innym przykładem jest historia Rwandy, gdzie na oczach świata, w ciągu ponad trzech miesięcy, zamordowano aż milion osób. Powodem były narastające od wielu dekad antagonizmy pomiędzy ludami Tutsi i Hutu. Choć tragedia, do której doszło w 1994 r. jest na wielką skalę, to prześladowani i zamordowani Tutsi nie są określane mianem męczenników²⁶. Kolejnym przykładem stają się prześladowania na tle rasowym. One najczęściej przybierają postać różnych form dyskryminacji. Wskazuje na to raport *Being Black in the EU* (Sytuacja osób ciemnoskórych w UE). 30% respondentów raportu wskazało, że w krajach Unii Europejskiej doznało prześladowania na tle rasowym. 5% przyznało, że były to ataki fizyczne. Innym odmawiano np. podjęcia pracy lub była ona na gorszym stanowisku albo mniej płatna²⁷.

²² Por. <https://misyjne.pl/misja/raport-open-doors-na-swiecie-pond-360-mln-przesladowanych-chrzcijan/> [dostęp: 17.03.2023].

²³ Por. <https://www.opendoors.pl/przesladowania-chrzcijan/swiatowy-indeks-przesladowan> [dostęp: 17.03.2023].

²⁴ Por. M. Moulin-Stożek, *Prześladowanie, dyskryminacja czy uprzedzenie? Taksonomia działań i zaniechań wymierzonych przeciwko wyznawcom religii*, Warszawa 2019, s. 3-5.

²⁵ Por. <https://misyjne.pl/misja/raport-open-doors-na-swiecie-pond-360-mln-przesladowanych-chrzcijan/> [dostęp: 17.03.2023].

²⁶ Por. <https://ciekawostkihistoryczne.pl/2020/12/05/ludobojstwo-w-rwandzie-na-oczach-swiate-maczetami-zamordowano-milion-osob/> [dostęp: 20.03.2023].

²⁷ Por. https://fra.europa.eu/sites/default/files/fra_uploads/pr-2018-being-black_pl.pdf [dostęp: 21.03.2023].

Współcześnie, co warte jest zauważenia, termin prześladowania zostaje wyparty przez angielskie słowo *Bullying* co można tłumaczyć jako mobbing, zastraszanie, prześladowanie. Termin ten od jakiegoś czasu funkcjonuje w środowisku pedagogicznym. Określa się nim przemoc rówieśniczą, prześladowania czy znęcanie się nad drugą osobą w sposób psychiczny lub fizyczny²⁸.

Wszystkie te przykłady jasno pokazują, że prześladowani współcześnie nie stają się automatycznie męczennikami, ponieważ często dzisiejsze źródła prześladowań nie biorą się z nienawiści do Chrystusa czy chrześcijan, lecz mają zróżnicowane podłoże. Zatem znaczna liczba współcześnie prześladowanych, nawet jeśli płaci za to najwyższą cenę, którą jest życie, to nie daje świadectwa wiary w Jezusa.

Współczesna kwalifikacja męczeństwa

Jak już zostało to pokazane, prześladowania nie zawsze musiały wiązać się z męczeństwem. Wielu wierzących chrześcijan zamordowanych przez nazistów w czasie II wojny światowej nie jest uznawanych za męczenników w ścisłym tego słowa znaczeniu, czyli w rozumieniu przedstawionej definicji świadka Chrystusa. Oczywiście może się to wiązać z tym, że „we współczesnym Kościele za świadectwo wiary w Chrystusa i poniesioną z tego tytułu śmierć męczeńską uznaje się przez akt beatyfikacji i kanonizacji męczennika, skutkujące oddaniem mu publicznego kultu”²⁹. To, jakie są nieraz trudności z teologiczno-kanoniczną kwalifikacją, pokazuje przykład św. Maksymiliana Marii Kolbego, ponieważ został beatyfikowany jako wyznawca, lecz kanonizowany jako męczennik. Choć św. Jan Paweł II, nawiązując do św. Maksymiliana i św. Teresy Benedykty, powiedział: „Zawsze byłem przekonany, że to jest dwoje męczenników Auschwitz, którzy razem z sobą prowadzą nas ku przyszłości”³⁰.

Warto podkreślić, że właśnie proces kanonizacyjny św. Maksymiliana uświadomił członków Kongregacji ds. kanonizacji, że m.in. naziści, których cechą była nienawiść i pogarda człowieczeństwa, która prowadziła do odrzucenia wiary i niszczenia jej na masową skalę. To pozwoliło kanonistom na szersze spojrzenie podczas przeprowadzanych procesów

²⁸ Por. <https://epedagogika.pl/top-tematy/bullying-w-szkole-co-robic-gdy-sie-pojawia-4653.html> [dostęp: 21.03.2023].

²⁹ S. Szymik, *Męczeństwo*, w: E. Ziemann, R. Sawa i in. (red.), *Encyklopedia katolicka*, t. 12, Lublin 2008, kol. 695-696.

³⁰ V. Siarko, *Teologia męczeństwa w ujęciu Jana Pawła II*, Kraków 2013, s. 55.

kanonizacyjnych. Nikt nie miał wątpliwości o świętości o. Kolbego. Pod uwagę wzięto heroiczną cnót teologalnych i moralnych. Ujęto również w przygotowaniu do beatyfikacji dwa cuda za jego wstawiennictwem. Trzeba podkreślić, że papież Paweł VI podczas uroczystości beatyfikacyjnej w bazylice św. Piotra w Rzymie włączył o. Maksymiliana w poczet wyznawców. Jednak warto zauważyć, że podczas homilii i spotkania z przybyłymi na tę okoliczność Polakami nazwał go „męczennikiem miłości”. Duże zainteresowanie na całym świecie nowym błogosławionym sprawiło, że Konferencje Episkopatów Polski i Niemiec zwróciły się do Stolicy Apostolskiej z listem, w którym postulowały ogłoszenie o. Kolbego męczennikiem. Również byli więźniowie Auschwitz napisali list do papieża Jana Pawła II z tą prośbą. Papież zauważył, że jest potrzeba przebudowania teologii męczeństwa, która nie przystawała do czasów współczesnych, zwłaszcza do totalitaryzmów XX w. Na tych doświadczeniach zaczęto budować personalistyczną antropologię, która pozwoliła dostrzec w życiu i śmierci o. Maksymiliana świadectwo chrześcijańskiego męczeństwa.

Postać św. Maksymiliana Marii Kolbego otworzyła drogę do przekwalifikowania wielu procesów beatyfikacyjnych i kanonizacyjnych³¹. Co więcej, XX w. zmienił rozumienie pojęcia osoby prześladowcy. Mianowicie można mówić o koncepcji tzw. zbiorowego prześladowcy, którym był np. niemiecki nazizm czy komunistyczny totalitaryzm. Zatem prześladowcą mogą być systemy społeczno-polityczne, które są wrogo nastawione do swobodnego praktykowania religii. Choć nadal ważne jest wskazanie bezpośredniej osoby odpowiedzialnej za śmierć męczennika. Ważne w tym jest, że nie zmieniło się podejście do rozumienia męczeństwa, którego przyczyną jest faktyczne, realne i fizyczne oddanie życia za wiarę w Jezusa. Nie ma mowy o męczeństwie w przypadku niezrealizowanej groźby, zastraszenia, słownego prześladowania, a także pozbawienia kogoś np. praw cywilnych. Chociaż kwestią dyskusyjną jest śmierć psychologiczna, czyli pozbawienie człowieka zmysłów, władz umysłowych itd., bez biologicznej utraty życia³².

Podsumowanie

Różnie przeplatała się teoria i praktyka męczeństwa. Jednakże po szczegółowej analizie widać, że nie każdy prześladowany jest świadkiem

³¹ Por. P. Rossa, *Ojciec Maksymilian Maria Kolbe – wyznawca czy męczennik?*, „Wrocławski Przegląd Teologiczny” 21(2013) nr 2, s. 190-195.

³² Por. A. Domaszek, *Współcześni męczennicy za wiarę: wymagania procesu kanonizacyjnego*, „Seminar” 2008, t. 25, s. 41-56.

Jezusa i z tego powodu zostaje pozbawiony życia. Wielorakie są źródła motywów prześladowań. Dlatego słusznie papież Benedykt XVI na podstawie rozmowy Jezusa z Piotrem, a także sytuacji, która miała miejsce na Górze Oliwnej, w relacji według św. Jana podkreślił, że „męczeństwo nie jest heroicznym wyczynem, lecz łaską możliwości cierpienia dla Jezusa”³³. Także Katechizm Kościoła Katolickiego podkreśla, że Bóg z tymi, którzy Go miłują, współdziała we wszystkim dla ich dobra³⁴. Zatem bez wątpienia męczeństwo jest łaską, która „rodzi” nowych wyznawców Chrystusa. Niech to zakończenie będzie też wstępem do bogatych treści, które pokażą konkretne przykłady męczenników – świadków zmartwychwstałego Jezusa i piękna Kościoła, któremu w misjonarskim życiu się oddali, pomimo prześladowań i cierpień, które przyszło im znieść, a które zapowiedział Pan Jezus w rozmowie ze swoimi uczniami: „Teraz wiemy, że wszystko wiesz i nie potrzeba, aby Cię kto pytał. Dlatego wierzymy, że od Boga wyszedłeś. Odpowiedział im Jezus: Teraz wierzycie? Oto nadchodzi godzina, a nawet już nadeszła, że się rozproszycie – każdy w swoją stronę, a Mnie zostawicie samego. Ale Ja nie jestem sam, bo Ojciec jest ze Mną. To Wam powiedziałem, abyście pokój we Mnie mieli. Na świecie doznacie ucisku, ale odwagi! Jam zwyciężył świat” (J 16, 30b-33).

Bibliografia

- Augrain C., *Męczennik*, w: Léon-Dufour X. (red.), *Słownik teologii biblijnej*, Poznań 1994, s. 472.
- Baron A., Pietras H. (oprac.), *Konstytucje Apostolskie*, Kraków 2007.
- Benedykt XVI, *Jezus z Nazaretu. Od wjazdu do Jerozolimy do zmartwychwstania*, Kraków 2019.
- Biblia internetowa*, <http://www.biblia-internetowa.pl/Dzieje/1/8.html> [dostęp: 13.03.2023].
- Bogaczyk F., *Ludobójstwo w Rwandzie*, <https://ciekawostkihistoryczne.pl/2020/12/05/ludobojstwo-w-rwandzie-na-oczach-swiata-maczetami-zamordowano-milion-osob/> [dostęp: 20.03.2023].
- Carroll W., *Historia chrześcijaństwa*, t. 1, Wrocław 2009.
- Chrostowski W., *Męczeństwo. II. W judaizmie*, w: Ziemann E., Sawa R. i in. (red.), *Encyklopedia katolicka*, t. 12, Lublin 2008, kol. 697-698.

³³ Benedykt XVI, *Jezus z Nazaretu. Od wjazdu do Jerozolimy do zmartwychwstania*, Kraków 2019, s. 82.

³⁴ KKK 313.

- Domaszk A., *Współcześni męczennicy za wiarę: wymagania procesu kanonizacyjnego*, „Seminare” 2008, t. 25, s. 41-56.
- Euzebiusz z Cezarei, *Historia Kościoła. O męczennikach palestyńskich*, Warszawa 2022.
- Górak-Sosnowska K., *Męczeństwo. III. W islamie*, w: Ziemann E., Sawa R. i in. (red.), *Encyklopedia katolicka*, t. 12, Lublin 2008, kol. 698-699.
- Katechizm Kościoła Katolickiego*, Poznań 2020.
- Kowalczyk D., *Komu wierzymy?*, https://opoka.org.pl/biblioteka/T/TS/komu_wierzymy [dostęp: 15.03.2023].
- Kubiś A., *Chrześcijańska idea męczeństwa*, „Analecta Cracoviensia” 1-24(1969-1992), s. 308-309.
- Kurz W., *Dzieje Apostolskie. Katolicki Komentarz do Pisma Świętego*, Poznań 2021.
- Liturgia Godzin*, t. 4, Poznań 1988.
- McGinn B., (red.), *Duchowość chrześcijańska. Początki do XII wieku*, Kraków 2010.
- Moulin-Stożek M., *Prześladowanie, dyskryminacja czy uprzedzenie? Taksonomia działań i zaniechań wymierzonych przeciwko wyznawcom religii*, Warszawa 2019.
- Nil z Ancyry, *Listy*, Warszawa 2021.
- Osoby ciemnoskóre w UE...*, https://fra.europa.eu/sites/default/files/fra_uploads/pr-2018-being-black_pl.pdf [dostęp: 21.03.2023].
- Perek N., *Bullying w szkole – co robić gdy się pojawia?*, <https://epedagogika.pl/top-tematy/bullying-w-szkole-co-robic-gdy-sie-pojawia-4653.html> [dostęp: 21.03.2023].
- Biblia Jerozolimska*, Poznań 2006.
- Raport „Open Doors”*, <https://misyjne.pl/misja/raport-open-doors-na-swiecie-pond-360-mln-przesladowanych-chrzescijan/> [dostęp: 17.03.2023].
- Rossa P., *Ojciec Maksymilian Maria Kolbe – wyznawca czy męczennik?*, „Wrocławski Przegląd Teologiczny” 21(2013) nr 2, s. 190-195.
- Ryken L. (red.), *Słownik symboliki biblijnej*, Warszawa 2017.
- Siarko V., *Teologia męczeństwa w ujęciu Jana Pawła II*, Kraków 2013.
- Stern D., *Komentarz żydowski do Nowego Testamentu*, Warszawa 2017.
- Strong J., *Grecko-polski słownik Stronga do Nowego Testamentu*, Warszawa 2022.
- Sullivan D., *Pojęcie męczeństwa we wczesnym Kościele irlandzkim*, „Ethos” 14(2001) nr 1/2, s. 211-222.

Szymik S., *Męczeństwo*, w: Ziemann E., Sawa R. i in. (red.), *Encyklopedia katolicka*, t. 12, Lublin 2008, kol. 695-696.

Światowy Indeks Prześladowań 2023, <https://www.opendoors.pl/przesladowania-chrzescijan/swiatowy-indeks-przesladowan> [dostęp: 17.03.2023].

Święś K., *Prześladowanie*, w: Gigilewicz E. (red.), *Encyklopedia katolicka*, t. 16, Lublin 2012, kol. 710-714.

Watson J.D., *Greckie słowo na każdy dzień*, Warszawa 2018.

Streszczenie

Czy każdy prześladowany to męczennik?

Niniejszy tekst przedstawia problem prześladowań w Kościele oraz związaną z nim kwestię męczeństwa. Najpierw przedstawiono i wyjaśniono podstawową terminologię, która pokazała jak omawiane terminy funkcjonowały i były rozumiane, a zarazem jak kształtowały się w późniejszym okresie. Następnie zaprezentowano jak omawiana problematyka jest rozumiana w największych religiach świata. Dalej przedstawiono formy i koncepcję męczeństwa, a także ukazano, jak przedstawia się sytuacja współczesnych prześladowań chrześcijan i kiedy można mówić o męczeństwie. W końcu zaprezentowano teologiczno-kanoniczną kwalifikację męczeństwa, która jest wyrażana przez akt beatyfikacji i kanonizacji we współczesnym Kościele. To zarazem pokazało jak nieraz niełatwo ocenić, kto oddał życie męczeńsko jako świadek wiary w Jezusa Chrystusa.

Słowa kluczowe: prześladowanie, męczeństwo, judaizm, islam, chrześcijaństwo

Abstract

Is every persecuted a martyr?

This text presents the problem of persecution in the Church and the related issue of martyrdom. First, the basic terminology is presented and explained, showing how the terms discussed functioned and were understood, and at the same time how they were shaped in the

later period. This was followed by a presentation of how the issue under discussion is understood in the world's major religions. The forms and concepts of martyrdom are presented, and the situation of contemporary persecution of Christians and when martyrdom can be mentioned is shown. Finally, the theological-canonical qualification of martyrdom, which is expressed by the act of beatification and canonisation in the contemporary Church, was presented. This, at the same time, showed how sometimes it is not easy to judge who gave their life in martyrdom as a witness to the faith in Jesus Christ.

Key words: persecution, martyrdom, judaism, islam, christianity

Rev. L. 1883.

029914

MISSYE KATOLICKIE

CZASOPISMO MIESIĘCZNE ILUSTROWANE.



W KRAKOWIE,

CZCIONKAMI DRUKARNI «CZASU» FR. KLUCZYCKIEGO I SPÓŁKI

pod zarządem Józefa Łukwińskiego.

KRAKÓW

WYDAWNICTWO MISSYJ KATOLICKICH

Ulica Kopernika, 26.

WARSZAWA

PRZEGLĄD KATOLICKI, KSIĘG. GEBETHNERA I WOLFFA

ulica Krakowska-Przedmieście.

1884.

Misjonarze męczennicy na łamach „Missyi Katolickich” (1882-1891) i współczesnych czasopism misyjnych (2013-2022)

Marcin Wrzos OMI

Instytut Mazenodianum

ORCID: 0000-0003-3513-0158

e-mail: marcin.wrzos@oblaci.pl

Wstęp

Wśród wielu tytułów prasowych, które ukazywały się w XIX w., w okresie zaborów, były jezuickie „Missye Katolickie”, nazywane przez misjologów oraz medioznawców w późniejszym okresie „Misjami Katolickimi”. Były wydawane w języku polskim w zaborze austro-węgierskim, na terenie miasta stołecznego Krakowa. Pierwsze ich wydanie drukiem pojawiło się w 1882 r. Wydawca (krakowscy, a potem warszawscy jezuici) kontynuował pracę wydawniczą do 1939 r., kiedy to w zasadzie wszystkie tytuły misyjne przestały istnieć. Andrzej Kaleta, jako jedyny autor, w swoich badaniach naukowych zawarł informacje o jego wydawaniu, a jako bezpośrednią przyczynę pozwolenia na ukazywanie się tytułu wskazał oprócz encykliki *Santa Dei civitas* (1880 r.) podpisany pięć lat później konkordat pomiędzy Stolicą Apostolską, a Austrią. Wprawdzie „Missye Katolickie” już były wydawane, ale to porozumienie uprawomocniało ukazywanie się tego czasopisma¹. Zastanawiające jest to, czy może polskojęzyczna prasa

¹ Zob. A. Kaleta, *Polskie katolickie czasopiśmiennictwo misyjne w II Rzeczypospolitej*, Kalisz 2001, s. 60-61.

misyjna mogłaby pojawić się wcześniej? Wydaje się, że nie, ze względu na skomplikowaną sytuację polityczno-społeczną w okresie zaborów (lata 1772-1918). Aby „Missye Katolickie” mogły być wydawane, zaborców informowano, że jest to polskojęzyczna wersja niemieckich, jezuickich czasopism misyjnych, do których przez barierę językową nie mają dostępu katolicy polskiego pochodzenia. Warto dodać, że czasopismami misyjnymi na świecie, do których niewątpliwie nawiązywali krakowscy wydawcy, były pierwsze na świecie misyjne periodyki: „Les Annales de la Propagation de la Foi” oraz „Les Missions Catholiques”, które są wydawane od 1822 r.², a kilka lat później rozpoczęto wydawanie niemieckiego jezuickiego „Die Katholischen Missionen”³, które było bezpośrednim protagonistą „Missyi Katolickich”.

Warto wspomnieć, że po II wojnie światowej nie można było wydawać czasopism katolickich, w tym misyjnych. Zgodę od władz Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej na wydawanie czasopism misyjnych uzyskano w 1983 r., po zakończeniu stanu wojennego, warunkując ją posiadaniem własnego papieru. Wówczas już od dekady pierwsi oficjalni misjonarze z Polski posługiwali w Afryce. Warto wspomnieć, że niektóre tytuły były wydawane uprzednio własnym sumptem, niskonakładowo, na powielaczach klasztornych, które technologicznie poprzedzały technikę kserodruku. Największe nakłady i największa jednocześnie liczba tytułów ukazywała się w latach 90. ubiegłego wieku – 35 tytułów. Były w tej grupie czasopisma popularyzujące, popularnonaukowe oraz naukowe, osiągające niejednokrotnie nakłady jednorazowe powyżej 50 tys. egzemplarzy⁴. Po 2000 r. zauważalny jest kryzys wydawniczy. Nakłady wydawnictw spadły od około 15 do 60%, a kolejne tytuły zaprzestano wydawać lub zawieszono ich wydawanie (w tym siedem w latach 2015-2023)⁵. Nie ma jednoznacznej

² Tamże, s. 59.

³ Zob. R. Malek, *Stulecie czasopisma „Die Katholischen Missionen”*, „Collectanea Theologica” 44 (1974) nr 2, s. 189-195.

⁴ Zob. M. Wrzos, *Polskie czasopiśmiennictwo misyjne po II wojnie światowej. Studium misjologiczno-prasoznawcze*, Poznań 2013, s. 43-462. Autor zajmował się w badaniach powojennym czasopiśmiennictwem misyjnym.

⁵ Aktualnie wydawane są popularyzujące i popularno-naukowe: „Amahoro” (karmelici), „Animator Misyjny” (werbiści), „Biuletyn” (PKwP), „Echo z „Afryki i Innych Kontynentów” (klawerianki), „Głosie Ewangelii” (PDM Tarnów), „Misje” (sercanie), „Misje Dzisiaj” (PDM), „Misje Salezjańskie” (salezianie), „Misjonarz” (werbiści), „Misjonarze Kombonianie” (kombonianie), „Misyjne Drogi (oblaci)”, „Misyjnym Szlakiem” (jezuici), „My a Trzeci Świat” (Ruch Maitri), „Nasze Misje Franciszkańskie” (franciszkanie), „Posyłam Was” (pallotyni), „Świat Misyjny” (PDM), „Wiadomości Misyjne” (Księża Misjonarze) i „Wrota Afryki” (SMA), a także czasopisma naukowe: „Annales Missiologici Posnanienses” (WT UAM), „Biuletyn Misjologiczno-Religioznawczy w CT” (WT UKSW), „Lumen Gentium” (PDM) i „Nurt SVD” (werbiści).

odpowiedzi, dlaczego tak się stało. Wydaje się, że miały na to wpływ: spadek czytelnictwa prasy drukowanej w Polsce i zmiana technologii przekazu informacji z analogowej na cyfrową; nie zawsze interesująca szata graficzna; treść nieadekwatna do grupy odbiorców (targetu); spadek z różnych powodów liczby osób mających systematyczny kontakt z Kościołem; wzrost kosztów produkcji przy malejącym nakładzie i powiększająca się nieopłacalność ekonomiczna⁶. Aktualnie do wiodącego czasopiśmiennictwa misyjnego w Polsce należą następujące tytuły prasowe: „Misje Dzisiaj” (wydawca: Papieskie Dzieła Misyjne), „Misjonarz” (Misjonarze Słowa Bożego – werbiści), „Misjonarze Kombonianie” (Misjonarze Kombonianie Serca Jezusowego – kombonianie) oraz „Misyjne Drogi” (Misjonarze Oblaci Maryi Niepokalanej – oblaci)⁷.

Wydaje się, że istnieje konieczność przeprowadzenia porównawczego studium misjologiczno-prasoznawczego, pomiędzy pierwszymczasopismem misyjnym wydawanym na terenie kraju – periodykiem „Missye Katolickie” – a aktualnie wiodącymi czasopismami misyjnymi: „Misje Dzisiaj”, „Misjonarz”, „Misjonarze Kombonianie” oraz „Misyjne Drogi”. W ramach niniejszego studium, aby przeanalizować ewentualne różnice, mają zostać porównane opublikowane treści dotyczące misjonarzy męczenników. Czasowo studium będzie dotyczyło dziesięciu pierwszych lat wydawania tytułu „Missye Katolickie” (1882-1891) i dziesięciu ostatnich lat wydawania wiodących współczesnych czasopism misyjnych (2013-2022). Analizy pozwolą dostrzec różnice ilościowe i jakościowe publikowanych materiałów, w tym kontekście badawczym, a także zmiany, które zaszły w sposobie funkcjonowania i doboru treści periodyków misyjnych w kraju.

Przed rozpoczęciem badań zostały sformułowane następujące hipotezy i tezy badawcze, które następnie, w toku badań, będziemy starali się zweryfikować (hipotezy) lub potwierdzić (tezy).

Teza 1. Zarówno większa ilość, jak i obszerność treści dotyczących misjonarzy męczenników znajduje się w „Missyjach Katolickich”, a nie we współczesnych wiodących czasopismach misyjnych;

⁶ Zob. M. Wrzos, *Od czasopism do Web 3.0. Polskie media misyjne po Vaticanum Secundum. Część pierwsza: Rozwój środków społecznego przekazu oraz nauczanie Kościoła na ich temat w polskim czasopiśmiennictwie misyjnym*, „Nurt SVD” 144(2018) nr 2, s. 85-108.

⁷ Zob. M. Wrzos, *Przeobrażenia i realizacja funkcji wydawniczych polskich mediów misyjnych w okresie pandemii Covid-19*, „Annales Missiologici Posnanienses” 2021, nr 1, s. 115-132.

Teza 2. Ukazywanie misjonarzy męczenników jako przyczyny udanej implementacji i rozwoju Kościoła partykularnego charakterystyczne jest dla wszystkich czasopism misyjnych;

Hipoteza 1. Dzisiejszy czytelnik nie jest zainteresowany tematyką męczenników misjonarzy. Treści te są obecne we współczesnych czasopiśmie, ale są ich pobocznym tematem;

Hipoteza 2. „Missye Katolickie” wypracowały sposób działania, redakcji i doboru treści, który stał się w dużej mierze paradygmatem dla kolejnych czasopism misyjnych.

Na potrzeby artykułu skorzystamy z trzyetapowej metodologii badań⁸ rozszerzonej o badania porównawcze („widzieć – oceniać – działać”). Pierwszym jej elementem jest poszukiwanie i opracowanie źródeł badawczych – pierwszej dekady wydawania czasopisma „Missye Katolickie” oraz ostatniej dekady współczesnych czasopism misyjnych. Drugim etapem jest interpretacja wyników tych badań w świetle Objawienia obecnego w Piśmie Świętym, poświadczonego przez Tradycję i Urząd Nauczycielski Kościoła. Na końcu wyprowadzimy wnioski i postulaty pastoralne, także w kontekście porównawczym. Pierwszy etap niniejszych badań będzie poszerzony o metody badawcze znane z medioznawstwa i nauk społecznych (analiza historyczna i kontentowa publikowanych treści). Niniejsze lapidarne studium podzielimy na następujące etapy badawcze: 1. Męczennicy misjonarze na łamach „Missyi Katolickich” w latach 1882-1991; 2. Misjonarze męczennicy na łamach współczesnych wiodących czasopism misyjnych: „Misje Dzisiaj”, „Misjonarz”, „Misjonarze Kombonianie” oraz „Misyjne Drogi” (2013-2022); 3. Misjonarze męczennicy na łamach czasopism misyjnych kiedyś i dziś; 4. Podsumowanie i wnioski.

Męczennicy misjonarze na łamach „Missyi Katolickich” w latach 1882-1991

Już w pierwszym opublikowanym artykule, edytorialu rozpoczynającym cykl wydawniczy analizowanego tytułu, redaktorzy wskazywali, że męczeństwo jest wpisane w chrześcijaństwo: „Świat pogański, pyszny ze swej mocy bogactw i oświaty, z pogardą odrzuca naukę prostaczków; rozpasany w swych namiętnościach, nie może znieść surowych prawideł życia, głoszonych przez uczniów nowej nauki. Potrzeba się pozbyć tych

⁸ Zob. A. Adamski, G. Łęcicki, *Teologia mediów i komunikacji – na styku nauk o mediach oraz nauk teologicznych*, „Studia Medioznawcze” 2016, nr 2, s. 11-24 i L. Mazzei, *Chiesa e comunicazione. i mass media della Santa Sede*, Roma 1997.

niedogodnych gości, których słowo i przykład jest ciąglem potępieniem rozkiełzanego i sprośnego życia. i połała się krew męczeńska. Podziemia więzień przepelniają się wyznawcami, głowy spadają pod toporem katów, ząb dzikich bestyj kruszy kości ich w Kolizeum; setki, tysiące giną wśród katuszy, jakie tylko nikczemni tyrani ze spodlonym senatem wymyśleć mogą: liczba ich jednakże się nie zmniejsza, ale rośnie i coraz więcej, bo krew męczenników jest nasieniem wyznawców, a gdy zginą miliony, świat będzie podbity. Użyje jeszcze Pan topora i pochodni hord barbarzyńskich, dla zniszczenia śladów pychy i bezprawia pogańskiego grodu, ale na bazylice Konstantyńskiej zatknięty zostanie krzyż. i świat jest chrześcijański. Rozpadła się w gruzy pogańska Roma, ale już stoi chrześcijańska, stoi wieczny Gród⁹”. W pierwszym systematycznym artykule pisma, dotyczącym misji w Persji, autor także ukazuje męczeństwo jako zwyczajny element charyzmatu misyjnego *ad gentes*. Jednocześnie wskazuje, że ta działalność kościelna odbywała się pod protektoratem królów Polski. Wydaje się, że prześladowania oraz śmierć męczeńska są elementem życia misjonarzy¹⁰. Warto zauważyć, że prześladowcami byli Turcy, w domyśle muzułmanie, ale także nestorianie („Gorzej od prześladowań szkodziły katolickiej wierze herezye Wschodu, mianowicie nestoryańska, która się szeroko rozpostarła wśród chrześcijan berłu perskiemu podległych. Za kalifatu Omara III wcieloną została 651 roku¹¹), których nazywano heretykami, i inni skonfliktowani z katolikami chrześcijanie. Opisywano w opracowaniu męczeństwo augustianów: „Szach Abbas polecił gubernatorowi Dżulfy uwięzić Augustynianów. Ten nie odczytawszy uważnie listu, wysłał zbrojną rotę do klasztoru karmelitańskiego. Wpadają żołnierze, krępują Ojców, biją nielitościwie. Znienacka napadnięci Ojcowie gotują się na męczeństwo, śpiewając *Te Deum laudamus*”¹². Cykl ten był kontynuowany przez kilka następujących po sobie wydań pisma. Opublikowano, w pierwszym numerze pisma, także treści dotyczące misji w Japonii, gdzie wspomniano 36 męczenników z Nagasaki, ale także realistyczne opisy śmierci chrześcijan¹³. Tak jak w przypadku misji w Persji są to treści historyczne. W drugim wydaniu pisma ukazano męczeństwo misjonarzy

⁹ Od Redakcyi, „Missye Katolickie” 1882, nr 1, s. 1-3.

¹⁰ Zob. s. Załęski, *Missye w Persyi w XVI i XVII wieku pod protektoratem Polski*, „Missye Katolickie” 1882, nr 1, s. 3-10; s. Załęski, *Missye w Persyi w XVI i XVII wieku...*, „Missye Katolickie” 1882, nr 2, s. 25-31; s. Załęski, *Missye w Persyi w XVI i XVII wieku...*, „Missye Katolickie” 1882, nr 3, s. 49-66.

¹¹ s. Załęski, *Missye w Persyi w XVI i XVII wieku...*, „Missye Katolickie” 1882, nr 1, s. 6.

¹² s. Załęski, *Missye w Persyi w XVI i XVII wieku...*, „Missye Katolickie” 1882, nr 3, s. 56.

¹³ Zob. s. Załęski, *Nagasaki*, „Missye Katolickie” 1882, nr 1, s. 20-23.

w Korei, a także trwające w tym kraju prześladowania biskupa Riedla, który pozostał tam po nakazie papieskim: „Jakoż wkrótce potem Pius IX polecił jednemu, z garstki niedobitków prześladowania 1866 r., biskupowi Riedlowi, tę krwawą spuściznę męczenników, wzywając go, aby dalej prowadził ich prace, walki i trudy, aby, jak oni, nie wahał się przelać krew za Chrystusa”¹⁴. W tym samym roku wydawniczym opisano męczeństwo misjonarzy podczas ewangelizacji Afryki Równikowej¹⁵. Męczeństwo poprzedników dawało, według autora, siłę kolejnym misjonarzom do podjęcia ewangelizacji: „Okrzykiem radości i wdzięczności odpowiedzieli młodzi misyjonarze na wezwanie ojca chrześcijańskiego świata; a wspomnienie na męczeństwo trzech towarzyszy, którzy w roku zeszłym krew swoje już byli w drodze do Tombuktu wylali, zamiast ich zapał powściągać rozbudziło jeszcze i ożywiło młodzieńczą ich żarliwość o służbę Bożą”¹⁶. W tekstach pojawiają się opisy i wspomnienie bezpośrednich momentów świeci męczeńskiej: „W końcu czerwca 1879 r. wyruszyła z Algieru owa mała gromadka szermierzy sprawy Pańskiej. Dziwnie wyraźnie w tej chwili stają mi oni na pamięci, gdy otoczyli ołtarz, by ostatnie błogosławieństwo otrzymać, a słowa, którym wówczas wyrzekł, że łzami przychodzi mi odczytywać: O jak piękne mi będą, dla dzieci murzyńskich, te stopy z gór ich zstępujące, okryte ranami i kurzawą, a które wreszcie pokoju im zapewnienie niosą! O jak pięknymi w oczach chrześcijan są te stopy, które miłością wiedzione do męczeństwa dążą, i same się w oku poddają z ofiarą tylu boleści! Te stopy, które dziś z miłością i uwielbieniem ucałować mamy. Obym, mówiąc te słowa, fałszywym był prorokiem! Niestety, w rok niespełna po ich wypowiedzeniu, spełniły się aż nadto wiernie, bo ośm grobów otwarło się, by przyjąć przedwcześnie zwłoki tych dzieci moich, o których myśleć nie mogę bez żalu, ale i nie bez radości zarazem. Żałuję tyle młodości, świętego zapału, wiary i czystości na zawsze straconych dla ziemi i dla posłannictwa, które wypełnić mieli; raduję się, albowiem służyli Panu nie dając mu się we wspaniałości prześcignąć, i który ich zaliczył w poczet apostołów i męczenników, Osobę Jego otaczających!”¹⁷. W publikowanych tekstach, w formie wywiadu, opowiadania dialogowanego, w tym przypadku dotyczącego misji mołdawskiej, znajdują się pytania skierowane do misjonarzy o możliwość poniesienia przez

¹⁴ *Uwięzienie i oswobodzenie biskupa Riedla*, „Missye Katolickie” 1882, nr 2, s. 43-47.

¹⁵ Zob. *Afryka Równikowa*, „Missye Katolickie” 1882, nr 4, s. 73-87; *Afryka Równikowa*, „Missye Katolickie” 1882, nr 5, s. 97-111.

¹⁶ *Afryka Równikowa*, „Missye Katolickie” 1882, nr 5, s. 101.

¹⁷ Tamże, s. 110.

nich męczeństwa: „A zatem, zakończył gospodar, gdzie Piotr głowę położył, tam też i klucze swym następcom zostawił. Nie umiał czy nie śmiał nic na to odpowiedzieć mnich, ale gospodar po chwilce milczenia pyta go znowu, czy chciałby ponieść męczeństwo za Chrystusa? Nie przyszłoby mi to z łatwością”¹⁸. Opisano w pierwszym roczniku śmierć męczenników także na Wyspach Kanaryjskich: „Pomimo wielkich usług, jakie chrześcijanie oddali sułtanowi w tej wojnie, jego nienawiść nie zmniejszyła się; nowe środki przymusowego nawracania, nowe wywołały ofiary, nowych i licznych męczenników wysłały do nieba. W 1785 r. wydał Tippu rozporządzenie, mocą którego każdy chrześcijanin niewyrzekający się wiary, ma być smagany wedle płci i wieku, sandałami, różgami, kijmi i batogami; liczba razów oznaczona była na pięćdziesiąt. Znaczna ich ilość wyzionęła ducha podczas batożenia, lecz nie pozostawiono w spokoju tych, którzy wytrzymali te męki”¹⁹.

W kolejnym roku wspomniano męczeńską śmierć św. Barnaby podczas wyprawy misyjnej na Cypr. Był on przedstawiony jako ten, którego rozlana krew stała u początków Kościoła na tej wyspie²⁰. Rozpoczęto drukowanie cyklu tekstów dotyczących starożytnego Kościoła w Kartaginie. Teksty były obszerne, ze zdjęciami i rycinami, a opisy przekonujące²¹. Przedstawieni w nich męczennicy byli zwyczajnym zjawiskiem w chrześcijaństwie, według redaktorów: „Święty Namfanion pierwszy otrzymał palmę męczeńską. Razem z nim Miggines, Lucitas i Sanaen dali swą głowę pod topór na forum roku 198. Akta ich męczeństwa nie dochowały się do naszych czasów, wiemy tylko, że Święty Namfanion i jego towarzysze byli z Madauru (teraźniejszego Mdauruch) w Numidyi, a Kościół Święty wspomina o nich w Martyrologium rzymskim pod dniem 4 lipca temi słowy: Madauri in Numidia s. Namphanionis, qui socios ad certamen roborarit et ad coronamprovexit (w Madaurze w Numidyi męczeństwo Ś. Namfaniona, który swych towarzyszków umocnił do walki i do zwycięstwa doprowadził). Ramy naszego pisma nie pozwalają nam wchodzić w szczegóły, ani nawet wyliczać tego długiego pocztu sług Chrystusowych, którzy życie swe dali za wiarę; ograniczymy się tylko, idąc za opisem Dom Ruinarfa, na męczeństwach Św. Felicyty, Św. Perpetuy i Św. Cypryana”²².

¹⁸ *Missya Mołdawska za Zygmunta III*, „Missye Katolickie” 1882, nr 7, s. 150.

¹⁹ *Mangalur*, „Missye Katolickie” 1882, nr 12, s. 272.

²⁰ Zob. *Kilka wspomnień z Cypru*, „Missye Katolickie” 1883, nr 3, s. 79.

²¹ Zob. *Kościół kartagiński*, „Missye Katolickie” 1883, nr 4, s. 85-96; *Kościół kartagiński*, „Missye Katolickie” 1883, nr 5, s. 122-126.

²² Tamże, s. 92.

Podobnie jak na Cyprze, również misje w Japonii i Kościół tam powstający przedstawiane są przez autorów jako następstwo śmierci męczenników: „Oprócz kościoła i szkółki, utrzymywanej przez misjonarzy, Siostry ze Zgromadzenia Ś. Pawła założyły szpital, ochronkę, szkołkę i dom roboczy dla kobiet. Miasto po wielkim pożarze odbudowywa się na nowo, liczy 28000 mieszkańców, katolików jeszcze bardzo mało. Liczba 27000 wiernych w całej Japonii, mającej przeszło 35 milionów mieszkańców, nie jest pokaźna, lecz misjonarze są pełni dobrej otuchy; nie darmo bowiem, dwa wieki temu, zroszona była ta ziemia krwią kilkudziesięciu tysięcy męczenników, nie darmo setki tych Świętych i Błogosławionych, czczone na naszych ołtarzach, wzywać będą łaski Pana dla swych współziomków”²³. Zauważalne jest, że autorzy akcentują przede wszystkim męczenników katolickich, opisując, ale jednocześnie podważając męczeństwo protestantów, na przykładzie Madagaskaru: „Musimy jeszcze dodać parę słów o tych protestanckich męczennikach, którzy – jak Dr Grundemann twierdzi – madagaskarskich kaznodziei napiętnowali na wieczne czasy tak silnie prawdziwym duchem, że można już uwolnić tych dostojników kościelnych od ordynacyi i egzaminu religijnego. Zresztą sam Dr Grundemann nie zdaje się bardzo dowierzać barwnym ofiarom protestanckich missyj”²⁴.

Misjonarze jezuicki z Wietnamu (Tonkinu) zostali szerzej przedstawieni w kolejnym wydaniu jezuickiego periodyku. Zostały opublikowane ich życiorysy, przyczyny oraz sam przebieg śmierci męczeńskiej²⁵: „Idąc na śmierć uprosili u oprawców, aby raz jeszcze wstąpić mogli do kapliczki, gdzie się tyle za lepszych czasów modlili. Odprawili razem ostatnie nabożeństwo, a naczelnik gminy chrześcijańskiej wzięwszy krzyż z ołtarza, szedł z nimi na czele gromady męczenników”²⁶. Podobnie i w tym roku wydawniczym, w którym pojawiały się jedynie pojedyncze wspomnienia męczenników, zostali w obszerniejszym opracowaniu przedstawieni jako ci, dzięki którym możliwa była praca misyjna i założenie Kościoła w Afryce. Tekst ten powstał przy okazji relacji ze święceń episkopatu Afrykańczyka: „Stoimy na gruncie przesiąkniętym krwią męczenników, wobec olbrzymiego relikwiarza, głoszącego chwałę Świętych Bożych; nas tu postawił Bóg, abyśmy tu nowe duchowe życie wzbudzili, kości suche, słuchajcie słowa Pańskiego i wpuści w was Bóg ducha i żyć będziecie.

²³ Japonia, „Missye Katolickie” 1883, nr 7, s. 196.

²⁴ Madagaskar, „Missye Katolickie” 1883, nr 10, s. 260.

²⁵ Zob. *Ofiary męczeńskie w Tonkinie*, „Missye Katolickie” 1884, nr 3, s. 245-246.

²⁶ Tamże, s. 246.

Na tej ziemi, oświeconej dawniej tak hojnie światłem ewangelii, kończę życie moje, ty idziesz do tych, którzy zawsze w cieniu śmierci zostawali; łączmy modlitwy nasze, by to dzieło zmartwychwstania, do którego nas Bóg powołał, prowadzone dalej przez otaczający nas zastęp misjonarzy, przyniosło te owoce, których Bóg od nas oczekuje”²⁷.

W kolejnym roku wydawniczym, 1885, wśród publikowanych artykułów znalazło się opracowanie dotyczące Kochinchin (południowa część Wietnamu). W historii tej misji tudzież akcentowano męczenników. Kolejny raz autorzy zauważają, że ich ofiara była przyczyną powstania Kościoła na tych terenach²⁸. Opis męczeńskiej śmierci jednego z jezuitów opisany został naturalistycznie: „O. Marchand przed egzekucją został zaprowadzony do domu, gdzie zadawano tortury; tam po trzy kroć pięciu szczypcami żelaznymi rozpalonemi ściskano mu nogi, zadając piętnaście strasznych ran, podczas czego mandaryn badał go o zbrodnię wyrwania ócz dzieciom i inne wymyślone zbrodnie. Następnie męczennik był szarpany rozpalonemi kleszczami i krajany nożem w różnych miejscach. Wycieńczona natura uległa wreszcie przed końcem srogiej katuszy, a oprawcy pastwili się tylko jeszcze nad trupem. Zwłoki z wiszącymi kawałkami zakrwawionego ciała, zostały wrzucone do morza, a głowę odciętą obnoszono na postrach po głównych miastach Tonkinu i Kochinchiny, poczem ją wrzucono do morza”²⁹. Na łamach periodyku opisywano aktualną sytuację misjonarzy w Chinach, w tym ich śmierć męczeńską. Autorzy ukazywali ten kraj, jako szczególnie w liczbie męczenników. Śmierć chrześcijan i prześladowania były czymś zwyczajnym: „Nie mając dość pewnych wiadomości, nie mogę dokładnie obliczyć ofiar, sądząc jednak po bezprzykładnem zuchwalstwie i wściekłości, z jaką napad na chrześcijan był wykonany, można liczyć męczenników na setki. Straty materialne są niesłychanie wielkie”³⁰. Męczennicy są też tymi, którzy zasługują na szczególną cześć wśród innych świętych. Taki opis znajduje się w „Missyach Katolickich” przy okazji wszczęcia procesu beatyfikacyjnego s. Marii od Wcielenia, w liście skierowanym do Piusa IX z prośbą o otwarcie tegoż procesu: „Kości naszych przodków podskoczą z radości

²⁷ *Konsekracja pierwszego biskupa Afryki Zwrotnikowej*, „Missye Katolickie” 1884, nr 12, s. 370.

²⁸ Zob. *Kochinchina*, „Missye Katolickie” 1885, nr 2, s. 47-52; *Kochinchina*, „Missye Katolickie” 1885, nr 4, s. 107-110; *Kochinchina*, „Missye Katolickie” 1885, nr 6, s. 161-166; *Kochinchina*, „Missye Katolickie” 1885, nr 7, s. 202-207; *Kochinchina*, „Missye Katolickie” 1885, nr 9, s. 258-262; *Kochinchina*, „Missye Katolickie” 1885, nr 10, s. 308-314; *Kochinchina*, „Missye Katolickie” 1885, nr 12, s. 353-357.

²⁹ *Ofiary męczeńskie w Tonkinie*, „Missye Katolickie” 1885, nr 4, s. 107.

³⁰ *Nowi męczennicy w Chinach*, „Missye Katolickie” 1885, nr 5, s. 140.

w grobach, jeżeli głos twój policzy między błogosławionych tę Matkę, której zawdzięczamy naszą wiarę w Jezusa Chrystusa. Ona znalazła między naszymi niewiastami godne naśladowniczki swego zakonnego zawodu, między naszymi wojownikami misjonarzy i męczenników. Ci splecą jej kiedyś wieniec w niebie...³¹.

Męczennicy niezwiązani z wydarzeniami zbrojnymi i przelewem krwi, ale z okolicznościami przyrody pojawili się na łamach pisma w związku z Arktyką Kanadyjską i panującymi w niej warunkami przyrodniczymi: „Dopiero nazajutrz, o godzinę drogi powyżej twierdzy Richelieu, trafili na miejsce, gdzie widocznie zbłąkany trochę odpoczywał, a idąc jeszcze za pozostałym śladem trzy godziny dalej, znaleźli go kłęzącego, zmarzniętego i nieżywego. Dokoła niego śnieg był odgarnięty; na ziemi leżały jego wielkie drewniane sandały i kapelusz; ręce miał skrzyżowane na piersiach, a martwe jego oczy były po śmierci jeszcze zapatrzzone w niebo; widocznie pośród modlitwy zastygło w nim życie. Na widok umarłego upadł żołnierz czcią przejęty na kolana i odmówił pacierz. Następnie wyciął krzyż na najbliższym drzewie, a zawinąwszy nieboszczyka w kołdrę, zawiązał go na sankach do Richelieu, a ztamtąd do Trójrzecza, gdzie się odbył pogrzeb pośród objawów najgłębszej czci dla zmarłego. Wszyscy, którzy go znali, oddawali wszelkie uznanie jego świętobliwemu życiu³². Tam też męczenników misjonarzy przelaną przez nich krew opisano jako przyczynę wzrostu chrześcijaństwa³³. Podobnie opisana została misja w Japonii i jej początek. Miejscowy Kościół zawdzięcza swój rozwój misjonarzom męczennikom³⁴. Zauważalne jest odchodzenie od tematu męczeństwa jako jednego z najważniejszych dla czasopisma.

W kolejnym roku wydawniczym także akcentowano misje w Japonii, podkreślając, że wielu misjonarzy oddawało tam życie za wiarę. Akcentowano modlitwę za ich wstawiennictwem jako szczególnie skuteczną w dziele dalszej ewangelizacji³⁵. Na łamach pisma wyczerpująco opisano śmierć męczenników i pierwszych wyznawców z Rwandy (Nyanzy)³⁶. Opisy te są sugestywne i bardzo szczegółowe: „Na to Mkadjanga, chcąc synowi

³¹ *Urszulanki i Siostry szpitalne w Kwebeku*, „Missye Katolickie” 1885, nr 11, s. 326.

³² *Nawrócenie i zagłada Hauronów*, „Missye Katolickie” 1886, nr 2, s. 34.

³³ *Zob. Nawrócenie i zagłada Hauronów*, „Missye Katolickie” 1886, nr 4, s. 97-102.

³⁴ *Zob. Dzieje missyi japońskiej*, „Missye Katolickie” 1886, nr 4, s. 119-122; *Dzieje missyi japońskiej*, „Missye Katolickie” 1886, nr 5, s. 148-152; *Kościół ku czci 27 męczenników z Nagasaki*, „Missye Katolickie” 1886, nr 5, s. 156.

³⁵ *Zob. Rzut oka na prace apostolskie w 1886 r.*, „Missye Katolickie” 1887, nr 1, s. 1-6; *Dzieje missyi japońskiej*, „Missye Katolickie” 1887, nr 1, s. 7-18; *Dzieje missyi japońskiej*, „Missye Katolickie” 1887, nr 3, s. 65-70.

³⁶ *Zob. Męczennicy z Nyanzy*, „Missye Katolickie” 1887, nr 6, s. 179-183.

oszczędzić okropności spalenia żywcem, rozkazał jednemu z siepaczy rozwiązać go i zadać mu śmiertelny cios w głowę. – W ten to sposób tracą tam przyjaciół. Padł bez życia, a ciało jego zawiązano napowrót w snop trzciny. Następnie pozapalano wszystkie snopy od strony nóg nieszczęśliwych ofiar, ażeby je dręczyć jak tylko można najdłużej. Spodziewano się, że niektórzy wyrzekną się wiary przy pierwszych sparzeniach płomieni. Lecz próżna nadzieja! Prawda, że męczennicy otwierają usta, lecz tylko na to, aby odmawiać wspólnie modlitwy, których ich nauczyliśmy³⁷. Wśród opracowań znajdują się męczennicy angielscy, czyli katolicy, którzy oddali swoje życie za panowania Henryka VIII i późniejszych władców Anglii³⁸. Została opisana sytuacja katolików po odejściu króla od Kościoła katolickiego, a także poszczególnych osób: „Zaledwie król angielski Henryk VIII (1547 r.), idąc za popędem namiętności, wyrzekł się prawdziwej wiary, aby móżdżek bezkarnie odrzucić od siebie prawą małżonkę, a połączyć się z niegodziwą Anną Boleyn: a natychmiast, jakby dla dania nowego dowodu, że rozpusta z okrucieństwem w parze chodzą, cała Anglia zaczerwieniła się krwią biskupów, kapłanów i wiernych, męczonych i zabijanych za niezłomne wyznawanie katolickiej wiary. Kto uznać nie chciał, że król w rzeczach wiary i obyczaju jest nieomylny, że robić i postanawiać może co mu się podoba, ten ogłoszony był za wroga państwa i jako taki najsrożej był karany³⁹”.

W siódmym roku wydawniczym kontynuowany był cykl dotyczący męczenników angielskich. Redakcyjnie temat ten był obszernie akcentowany⁴⁰. Wśród opracowań znalazł się bieżący tekst z misji w Chinach – z opisem śmierci męczeńskiej⁴¹. Był on sugestywny, a śmierć była przedstawiona na wzór męki Chrystusa: „Było wtedy koło godziny trzeciej. Wargi męczennika, w okropny sposób nabrzmiałe, poruszały się wciąż zwolna, a ręka konwulsyjnie przyciskała do piersi medalik Najświętszej Maryi Panny. Siostrzeniec jego pochylił się nad nim i rzekł doń: – Mój wuju, czy pamiętasz słowa Ojca? – Tak, – odpowiedział tenże. Któryś z pogan zapytał go: – Czy Ojciec ma ci jeszcze co do dodania? – Nie,

³⁷ Tamże, s. 179.

³⁸ Zob. *Błogosławieni męczennicy angielscy*, „Missye Katolickie” 1887, nr 10, s. 279-283; *Błogosławieni męczennicy angielscy*, „Missye Katolickie” 1887, nr 11, s. 321-328; *Błogosławieni męczennicy angielscy*, „Missye Katolickie” 1887, nr 12, s. 354-362.

³⁹ Tamże, s. 290.

⁴⁰ Zob. *Błogosławieni męczennicy angielscy*, „Missye Katolickie” 1888, nr 1, s. 11-16; *Błogosławieni męczennicy angielscy*, „Missye Katolickie” 1888, nr 2, s. 35-43; *Błogosławieni męczennicy angielscy*, „Missye Katolickie” 1888, nr 3, s. 79-86.

⁴¹ Zob. *Chiny. Mężny wyznawca*, „Missye Katolickie” 1888, nr 4, s. 99-105.

– odpowiedział Wawrzyniec. – Gdybym chorował u siebie, udzieliliby mi Ostatnich Sakramentów, tutaj nie ma mi już nic więcej do dania. Wiem, że obecnie modli on się za mnie i to mi najzupełniej wystarcza. Tymczasem przyjaciele jego ponowili znowu swe nalegania. – Nigdy, – odpowiadał Wawrzyniec – nie wyrzeknę się religii. A zwracając się do siostrzeńca, pochylonego nad nim, rzekł: – Gdybym i przystał na wasze nalegania, tobym i tak umrzeć musiał i w ten sposób utraciłbym życie doczesne i wieczne. Na cóż się więc zdadzą te wszystkie nalegania wasze: popchnijcie mnie raczej nogą i niech się to wszystko już raz zakończy. Bądźcie przekonani, iż się na was za to nie pogniewam, gdyż ochotnem sercem znoszę te cierpienia i jeszcze za was modlić się będę⁴².

Misje w dzisiejszej Tajlandii (Syamie) stały się przedmiotem obszernego studium na łamach pisma w 1889 r. Opublikowano historie misji, która według twórców opracowania związana jest z misjonarzami męczennikami⁴³. Także i w tym wypadku odbiorcy jezuickiego periodyku mogli przeczytać dokładny opis śmierci misjonarzy: „O. Sebastyan, który nadbiegł na pomoc swemu towarzyszowi, ranionym został w głowę, lecz uszedł jeszcze z życiem. Wypadek ten nie odstraszył Jednak misjonarza, nauczał dalej i nawracał, nie odstraszył też i innych misjonarzy, którzy z pośpiechem przybyli z Goa, aby zastąpić poległego na placu boju męczennika. Lecz niebawem i drugiemu świątobliwemu i gorliwemu szermierzowi za wiarę dostała się w udziale palma męczeńska⁴⁴. W periodyku zauważalne jest dalsze odchodzenie od tematu męczeństwa misjonarzy. Opisywana jest bardziej misyjna teraźniejszość, przyroda i geografia misyjna, sposób ewangelizacji, a także wyprawy geograficzne i podróżnicze. Temat ten jest obecny, ale nie w takim natężeniu, jak w pierwszych latach ukazywania się analizowanego miesięcznika.

Ostatnie dwa lata wydawnicze wpisują się w nową linię redakcyjną czasopisma, obecną już wcześniej na jego łamach. Podejmowano wówczas niewiele tematów związanych z misjonarzami męczennikami. W 1890 r., z racji beatyfikacji męczenników misjonarzy, opublikowano krótki cykl wydawniczy⁴⁵. Jak i w poprzednich wydaniach, opis ich śmierci został przedstawiony sugestywnie: „Na koniec pochwycił go oprawca, przywiązał

⁴² Tamże, s. 104.

⁴³ Zob. *Syam. Apostołowie jego i męczennicy*, „Missye Katolickie” 1889, nr 5, s. 129-138; *Syam. Apostołowie jego i męczennicy*, „Missye Katolickie” 1889, nr 6, s. 161-168; *Syam. Apostołowie jego i męczennicy*, „Missye Katolickie” 1889, nr 7, s. 193-198.

⁴⁴ *Syam. Apostołowie jego i męczennicy*, „Missye Katolickie” 1889, nr 6, s. 162.

⁴⁵ Zob. *Dwaj nowi męczennicy*, „Missye Katolickie” 1890, nr 2, s. 36-39; *Dwaj nowi męczennicy*, „Missye Katolickie” 1890, nr 3, s. 57-60.

mu nogi do słupa lecz ponad ziemią, w postawie klęczącego człowieka. Męczarnie konania były stokroć dla niego straszniejsze niż dla wszystkich innych złoczyńców. – Tamci zostali uduszeni natychmiast i od razu, lecz z X. Perboyre rzecz odbywała się powoli i z przestankami; zdawać by się mogło, iż oprawca pragnie się nasycić widokiem ostatecznych konwulsyj swej ofiary. Zaciągnąwszy fatalny węzeł, zwolnił sznurek tak, jakby przez to chciał dać czas męczennikowi dla opamiętania się, następnie znów zaciągnął 1 znów zwolnił, za trzecim razem zaledwie postanowił zakończyć te męczarnie. Ponieważ ciało Męczennika zdawało się jeszcze drgać resztkami życia, jeden z niegodziwców przybliżył się, uderzył go silnie nogą w tułów i w ten sposób zakończył cierpienia misjonarza. Było to około południa, gdy ta piękna dusza uleciała do nieba. W kilka dni po egzekucyi, chrześcijanie z U-czang-fu niemal na wagę srebra wykupili ciało Męczennika. Ubrawszy go w szaty kapłańskie, odprawili po kryjomu uroczyste nabożeństwo żałobne i pochowali po za mu rami miasta”⁴⁶.

Misjonarze męczennicy na łamach współczesnych
wiodących czasopism misyjnych: „Misje Dzisiaj”,
„Misjonarz”, „Misjonarze Kombonianie”
oraz „Misyjne Drogi” (2013-2022)

„Misje Dzisiaj” to dwumiesięcznik wydawany przez Papieskie Dzieła Misyjne w Polsce od roku 1997. Zastąpił on wydawany wcześniej, bo od 1980 r., biuletyn pt. „Papieskie Intencje Misyjne”. W analizowanym przedziale czasowym w 2015 r. znajduje się informacja będąca zapowiedzią beatyfikacji franciszkańskich męczenników z Paracioto w Peru – Michała Tomaszka OFM Conv i Zbigniewa Strzałkowskiego OFM Conv – zapisano, że: „Ojcowie Zbigniew Strzałkowski i Michał Tomaszek, zakonnicy z krakowskiej prowincji Braci Mniejszych Konwentualnych, wchodzili w skład pierwszej grupy misjonarzy zgromadzenia, która rozpoczęła pracę misyjną w Peru. Byli prawie rówieśnikami (urodzili się odpowiednio w 1958 i 1960 r.). Wyjechali do Pariacoto w diecezji Chimbote w Peru. Prowadzili tam aktywną pracę duszpasterską wśród ludności w Andach, odwiedzali liczne miejscowości wchodzące w skład parafii franciszkańskiej oraz towarzyszyli najbardziej potrzebującym na terenie coraz silniej kontrolowanym przez terrorystów z organizacji Świetlisty Szlak”⁴⁷. Był to tekst informa-

⁴⁶ *Dwaj nowi męczennicy*, „Missye Katolickie” 1890, nr 2, s. 39.

⁴⁷ *Beatyfikacja polskich męczenników z Pariacoto*, „Misje Dzisiaj” 2015, nr 3, s. 28.

cyjny. W tym samym roczniku warszawskiego periodyku została szerzej opisana historia polskich misjonarzy zamordowanych przez terrorystów. „W piątkowy wieczór 9 sierpnia 1991 r., po mszy świętej w Pariacoto, terroryści pojmali franciszkanów. Wprowadzili ich do samochodu, w którym misjonarze zostali oskarżeni o to, że «oszukiwali naród, głosili pokój i usypiali ludzi religią poprzez różaniec, msze, czytanie Pisma Świętego; sprawili, że mieszkańcy tych okolic sprzeciwili się rewolucji». Senderyści wywieźli franciszkanów i wójta Pariacoto poza wioskę, gdzie zastrzelili wszystkich trzech. Męczeńska śmierć braci wstrząsnęła nie tylko parafią, ale całą diecezją Chimbote. Z przekazów świadków wynika, że gdy ks. Dordi dowiedział się o śmierci o. Michała i o. Zbigniewa, powiedział: «Następny będzie ja...». Przeczucie stało się faktem. Dwa tygodnie po męczeństwie franciszkanów, 25 sierpnia 1991 r., członkowie «Świetlistego Szlaku» zastrzelili ks. Alessandro wracającego z mszy świętej w oddalonej kaplicy”⁴⁸. W tym samym wydaniu pisma, zostało opublikowane zaproszenie na spotkanie Papieskiej Unii Misyjnej na Jasnej Górze. „Kolejny raz sercem misyjnej współpracy, modlitwy i naukowych poszukiwań stanie się Jasna Góra. W dniach 5 i 6 grudnia tego roku odbędzie się tam czuwanie Papieskiej Unii Misyjnej. Od kilku lat ubogacają je swoją obecnością członkowie różańcowych i Misyjnego Apostolstwa Chorych. To doskonały czas, aby na progu kolejnego adwentu naszego życia przyjść do Maryi jak do Matki i na modlitwie zapytać o swoją odpowiedzialność za misję. Towarzyszą nam wspaniałe postacie Kościoła – ojcowie franciszkanie, którzy stali się męczennikami z peruwiańskich gór. To będzie nie tylko dziękczynienie za dar nowych błogosławionych, ale również sposobność do odpowiedzi na pytanie: Po co w tym właśnie czasie Bóg zaprasza nas do wpatrywania się w oblicza polskich misjonarzy męczenników?”⁴⁹. Współcześni męczennicy peruwiańscy, w cyklu wspomnianych artykułów, zostali przedstawieni jako przykład pracy misyjnej. W 2017 r. warszawski dwumiesięcznik podejmuje temat misjonarzy męczenników, którzy ponieśli śmierć w krajach azjatyckich: Laosie, Wietnamie, Chinach, Japonii. „Mieszkańcy kontynentu azjatyckiego z natury swej otwarci na wartości duchowe, poszukując prawdy, odkrywają Ewangelię i przyjmują Chrystusa za swego Pana i Zbawiciela. Niestety, nie zawsze jest to łatwe. W Azji uczniowie Chrystusa, zdaje się w sposób szczególny, doznają prześladowań, stając się męczennikami za wiarę. Osiągają w ten sposób nie tylko palmę

⁴⁸ A. Kozłowska, *Ich krew wypełnia kwiatami mój kraj*, „Misje Dzisiaj” 2015, nr 6, s. 14-15.

⁴⁹ M. Będziński, *Maryja na nas czeka*, „Misje Dzisiaj” 2015, nr 6, s. 24.

męczeństwa i własne zbawienie, ale stają się dla innych jasnym światłem na ich drodze wiary”⁵⁰. Temat misjonarzy męczenników podejmowany jest jako jeden z wielu tematów misyjnych. Shinzo Kawamura SJ, profesor Sophia University w Tokio pisze z kolei o tym, jak Kościół w Japonii trwał dzięki zaangażowaniu osób świeckich. Ich losy często naznaczone były męczeństwem, podobnie jak misjonarzy pracujących na terenie tego kraju⁵¹. W 2019 r. przeczytamy krótką notkę o męczennikach z Wietnamu, w której nie ma szczegółowych informacji: „Kościół w Wietnamie jest świadomy, że rozkwit wiary, który teraz ma miejsce, jest jednym z owoców męczeńskiej śmierci z przeszłości”⁵², a także o pielgrzymce dwóch misjonarzy, którzy przejechali sześć tysięcy kilometrów, aby wziąć udział w beatyfikacji męczenników z Pariacoto. Pielgrzymka ta została szerzej opisana na łamach pisma: „Na wszystkich bilbordach były zdjęcia męczenników. W oknach wisiały ich obrazy, a całe domy były pięknie udekorowane. Widać było, że miasto żyje tym wydarzeniem. Życzliwy taksówkarz poprowadził nas na właściwe miejsce. Okazało się, że jest ono poza miastem. Czekał na rozpoczęcie uroczystości, byliśmy uradowani, że jesteśmy wśród swoich. Było dużo polskich misjonarzy, których wcześniej poznałem między innymi w Centrum Formacji Misyjnej w Warszawie”⁵³. W niniejszym roczniku znalazła się krótka informacja o beatyfikacji czterech męczenników z Argentyny⁵⁴, a także raport dotyczący życia o bł. Benedykta Daswi, który jest patronem wolności od magii i czarów. Został ukamienowany w wieku 44 lat w RPA, a jego życie jest następstwem oddania życia wcześniejszych męczenników. „Jego stanowisko wobec ciemnych stron afrykańskiej kultury doprowadziło go do zapłacenia ostatecznej ceny męczeństwa. Jego okrutna śmierć przez ukamienowanie sprawiła, że stał się bohaterem dla wszystkich chrześcijan w Afryce i w każdym innym miejscu, w którym walczy się o wyzwolenie z niewoli czarów i czarnej magii. Zmarł jako męczennik za wiarę 2 lutego 1990 r. Beatyfikacja odbyła się 13 września 2015 r. w Tshitani w prowincji Limpopo, w obecności jego rodziny, w tym jego matki”⁵⁵. W roczniku 2020 znalazł się tekst o Katolickim Uniwersytecie św. Tomasza na Filipinach. W artykule opisani zostali męczennicy, którzy przyczynili się do powstania Kościoła w tym kraju, opisano też sam uniwersytet

⁵⁰ A. Miśkowiec, *Przyodziani w białe szaty*, „Misje Dzisiaj” 2017, nr 1, s. 11-13.

⁵¹ Zob. s. Kawamura, *Ukryci chrześcijanie*, „Misje Dzisiaj” 2018, nr 6, s. 4-6.

⁵² Zob. *Pamięć o wietnamskich męczennikach*, „Misje Dzisiaj” 2019, nr 2, s. 28.

⁵³ T. Denicki, *Motocyklowa pielgrzymka*, „Misje Dzisiaj” 2019, nr 3, s. 36-37.

⁵⁴ Zob. *Beatyfikacja ofiar reżimu wojskowego*, „Misje Dzisiaj” 2019, nr 4, s. 27.

⁵⁵ *Bł. Benedykt Daswa*, „Misje Dzisiaj” 2019, nr 5, s. 6.

i studentów, którzy stali się męczennikami: „Profesorami tej uczelni byli dominikańscy męczennicy z Japonii: św. Guillaume Courtet, św. Domingo Ibanez de Erquicia, św. Antonio Gonzalez oraz św. Lucas del Espirito Santo OP. Męczennikami w Wietnamie zostali: św. Jose Maria Diaz Sanjurjo OP i św. Domingo Henares OP. Bł. Buenaventura Garcia Pareds OP i bł. Jesus Villaverde OP – to męczennicy z okresu wojny domowej w Hiszpanii w XX wieku. Studentami tej uczelni byli: św. Tomas Hioji de San Jacinto OP (męczennik z Japonii), św. Vicente Liem de la Paz OP, św. Pedro Almato OP i św. Jeronimo Hermosilla OP – męczennicy z Wietnamu oraz błogosławieni: Pedro Ibáñez Alonzo OP, Manuel Moreno Martines OP, Maximino Fernández Mariñas OP, José María López Carillo OP oraz Jose Maria de Manila OFM Cap – męczennicy z okresu wojny domowej w Hiszpanii”⁵⁶.

„Misjonarz” to werbistowski miesięcznik misyjny, który ukazuje się od 1983 r. Jego redakcja mieści się w Warszawie. W analizowanym okresie jego działalności wydawniczej Andrzej Zalewski SVD, w 2013 r., pisze o zesłaniu na Krym na ciężkie fizyczne prace w kamieniołomach papieża Klemensa – w ramach tekstu o historii misji na tym terenie. Papież poniósł tam śmierć męczeńską (ok. 97 r.): „Relikwie św. Klemensa (czaszka) znajdują się w największym prawosławnym klasztorze na Ukrainie – w Ławrze Peczerskiej w Kijowie”⁵⁷. W tym samym roku możemy na łamach pisma przeczytać informację o tym, że południowokoreańscy biskupi odbyli pieszą pielgrzymkę śladami XIX-wiecznych pierwszych męczenników tamtejszego Kościoła⁵⁸. Rok później, w wydaniu z lutego 2014 r., znajdziemy artykuł dotyczący pierwszych beatyfikowanych kongijskich męczenników. „Kościół kongijski z ponad 100-letnią tradycją chrześcijaństwa ma swoich pierwszych błogosławionych męczenników. Bł. Anuarita – siostra zakonna i bł. Izydor Bakanja – osoba świecka, katecheta, są znakiem, że Ewangelia wciąż rodzi nowych świadków wiary w Jezusa Chrystusa”⁵⁹. W artykule położono nacisk na śmierć męczeńską zarówno siostry zakonnej, jak i świeckiego. Małgorzata Madej charakteryzuje historię Kościoła w Korei Południowej, uwzględniając także męczeńskie losy katolików⁶⁰. Szerzej ten kontekst ukazuje w kolejnym tekście Zbigniew Hauser. „Pierwszym katolikiem był syn arystokraty

⁵⁶ M. Janiszewski, *Królewski i Papieski Uniwersytet św. Tomasza na Filipinach*, „Misje Dzisiaj” 2020, nr 3, s. 12-13.

⁵⁷ A. Zalewski, *Wspomnienia i refleksje z praktyki misyjnej*, „Misjonarz” 2013, nr 2, s. 20.

⁵⁸ Zob. *Pielgrzymka śladami męczenników*, „Misjonarz” 2013, nr 11, s. 15.

⁵⁹ P. Handziuk, *Błogosławiona męczennica z Konga*, „Misjonarz” 2014, nr 2, s. 8-9.

⁶⁰ Zob. M. Madej, *Korea Południowa*, „Misjonarz” 2014, nr 2, s. 27.

koreańskiego – posła w Pekinie, który w 1784 r. przyjął chrzest z rąk tamtejszych ojców jezuitów. Po powrocie do Korei głosił Ewangelię i zyskał wielu wyznawców. Zaniepokoiło to tamtejsze władze, które uznały, że sukcesy chrześcijan są zagrożeniem dla tradycyjnych religii – konfucjanizmu i buddyzmu. Nastąpiły krwawe prześladowania chrześcijan (zwłaszcza w latach 1839 i 1866), w wyniku których kraj ten zyskał wielu męczenników⁶¹. W 2014 r. w jednym z artykułów można było przeczytać o renowacji grobu św. Józefa z Szantung. „U stóp grobu św. Józefa pochowano dwóch pierwszych męczenników werbistowskich – o. Henlego i o. Niesa, którzy w 1897 r. jako pierwsi werbiści przelali krew za Chrystusa i Ewangelię. Pierwotnie pochowani byli w Juye, gdzie ponieśli męczeńską śmierć, dopiero po pewnym czasie ich ciała przeniesiono do Taikia⁶². Nie opisywano szczegółowo śmierci męczenników. Rok później Krzysztof Malejko SVD podejmuje temat 117 wietnamskich męczenników. „Owych 117 świętych stanowią męczennicy z różnych okresów krwawych ataków na chrześcijan, które datuje się na lata 1740-1883. Do grupy tej należą zarówno duchowni, jak i świeccy. W większości są to Wietnamczycy – 96 osób, 21 pozostałych to europejscy misjonarze: hiszpańscy dominikanie oraz członkowie Paryskich Misji Zagranicznych (MEP). Beatyfikowani zostali w czterech odrębnych grupach przez trzech papieży, a 19 czerwca 1988 r. św. Jan Paweł II kanonizował ich jako 117 męczenników⁶³. Opis jest dość szczegółowy. W marcu 2016 roku znalazł się tekst dotyczący beatyfikacji polskich męczenników z Peru: Michała Tomaszka OFM Conv i Zbigniewa Strzałkowskiego OFM Conv Oprócz podstawowych informacji w notce znajdziemy też opis siostry, która była świadkiem ich śmierci. „Głęboko porusza relacja o ostatnich chwilach życia misjonarzy przekazana przez bezpośrednich świadków. Odśłania ona ich zdeterminowaną i głęboką wiarę w Chrystusa, dawcę życia. Gdy terroryści umieścili ich związanych w samochodzie, za misjonarzami poszła s. Berta, Peruwianka ze Zgromadzenia Służebnic Najświętszego Serca Pana Jezusa. Była ona świadkiem oskarżeń rzucanych przez terrorystów wobec misjonarzy. Usłyszała też odpowiedź o. Michała: «Jeśli twierdzicie, że źle pracowaliśmy, to powiedzcie, w czym popełniliśmy błąd». Odpowiedź, po której w samochodzie zapadła kompletna cisza. Siostra słyszała również krótką i bardzo poważną rozmowę męczenników w języku polskim. Słów nie

⁶¹ Z. Hauser, *Korea Południowa – tradycja i nowoczesność*, „Misjonarz” 2014, nr 2, s. 28-29.

⁶² J. Zwolski, *Renowacja grobu św. Józefa z Szantungu*, „Misjonarz” 2014, nr 11, s. 6-7.

⁶³ K. Malejko, *117 wietnamskich męczenników*, „Misjonarz” 2015, nr 3, s. 6-7.

pojęła, ale ze sposobu zachowania zrozumiała, iż udzielają sobie ostatniego rozgrzeszenia”⁶⁴. Rok później Andrzej Miotk SVD zwraca uwagę, że w czasach poapostolskich świadectwo męczenników było dość często formą przepowiadania misyjnego i dzięki temu świadectwu powstawała i rozwijała się dalej Eklezja. „Kościół w pierwszych trzech wiekach nie stosował żadnych „metod” misyjnych w ścisłym tego słowa znaczeniu. Jednak zwracał na siebie uwagę i pozyskiwał nowych wyznawców przez swój alternatywny charakter w zakresie nauczania, kultu, wspólnoty, etyki i zdolności adaptacyjnych. Kościół poapostolski był misyjny. W przełomowym roku 313, gdy chrześcijaństwo zostało zalegalizowane, liczył już 6 mln członków na 50 mln wszystkich mieszkańców imperium rzymskiego”⁶⁵. W roku wydawniczym 2018 można z kolei znaleźć tekst dotyczący relikwii werbistowskiego świętego męczennika z Wietnamu, które miały pojawić się w Polsce. „Będąc daleko od swojej ojczyzny, Wietnamczycy postanowili sprowadzić do Polski relikwie św. Andrzeja Nguyen Kim Thonga, aby wypraszał im niezbędne łaski do życia na emigracji w obcym kraju”⁶⁶. Redakcja opublikowała także modlitwę za ich wstawieniem. W tym samym roku podjęto temat ugandyjskich męczenników, których wspomnienie liturgiczne obchodzone jest 3 czerwca. „Niemal w każdej kongijskiej parafii istnieje grupa KA – Kizito i Anuarita; Kizito patronuje chłopcom a Anuarita dziewczynkom. Najmłodsi wprowadzani są w tajniki życia chrześcijańskiego na przykładzie życia obojga świętych. Ślubowanie najmłodszych odbywa się przy płonącym ognisku, na szyjach mają związane czerwone chusty, w nawiązaniu do męczeńskiej śmierci w ogniu”⁶⁷. W opracowaniu wskazuje na kult męczenników i misjonarzy męczenników w misyjnych Kościołach partykularnych.

W kolejnym roczniku opisano historię i życie Brunona z Kwerfurtu: „Mimo różnorodnej działalności był przede wszystkim apostołem ludów wschodnich. Swoje krótkie życie zakończył męczeństwem na terenach dzisiejszej północno-wschodniej Polski”⁶⁸. Został tudzież opublikowany obszerny tekst dotyczący męczenników II wojny światowej. „Nasi męczennicy, błogosławieni i słudzy Boży, wypełnili najlepiej jak tylko można było swoje powołanie i misyjne posłannictwo, realizując do końca jedno z najmocniejszych słów Jezusa Chrystusa: Nikt nie ma większej

⁶⁴ *Polscy misjonarze-męczennicy z Pariacoto*, „Misjonarz” 2016, nr 3, s. 15.

⁶⁵ A. Miotk, *Misje w czasach poapostolskich*, „Misjonarz” 2017, nr 10, s. 22-23.

⁶⁶ *Relikwie świętego męczennika z Wietnamu wkrótce w Polsce*, „Misjonarz” 2018, nr 9, s. 12.

⁶⁷ P. Handziuk, *Ekumenizm krwi*, „Misjonarz” 2018, nr 11, s. 12-13.

⁶⁸ A. Miotk, *Misjonarz i męczennik – Brunon z Kwerfurtu*, „Misjonarz” 2019, nr 1, s. 22-23.

miłości od tych, którzy życie oddają za przyjaciół swoich (por. J 15,13)”⁶⁹. W tej samej odniesieniu pismopodjęty został temat misji franciszkańskich w Afryce Północnej. „Pierwsi męczennicy w Maroku, Tunisie i Ceucie nie spodziewali się, że spotka ich fanatyzm religijny i surowe prawa przeciw odstępcom od wiary”⁷⁰. Tekst dotyczył historii misji wśród muzułmanów, a główny akcent nie został położony na śmierć męczeńską. W kolejnych wydaniach periodyku werbistowskiego nie zauważono obszerniejszych wzmianek dotyczących misjonarzy męczenników. W czasopiśmie te tematy nie są obecne wśród najważniejszych treści i mają charakter komplementarny. Śmierć misyjna nie jest opisywana naturalistycznie.

„Misjonarze Kombonianie” to dwumiesięcznik wydawany od 1993 r. przez zgromadzenie zakonne o tej samej nazwie (MCCJ). W analizowanym obszarze czasowym w 2015 r. redakcja zamieściła krótkie opracowanie dotyczące beatyfikacji zamordowanych w Peru męczenników z Pariacoto: Zbigniewa Strzałkowskiego OFM Conv i Michała Tomaszka OFM Conv. Polscy misjonarze zginęli z rąk terrorystów z maoistowskiego ugrupowania „Świetlisty Szlak”. Powodem śmierci były niesłuszne oskarżenia, że „oszukiwali naród, głosili pokój i «usypiali» ludzi religią katolicką poprzez różaniec, Mszę świętą, czytanie Pisma Świętego. Rząd peruwiański przyznał misjonarzom, jak zauważył autor, pośmiertnie odznaczenie «El Sol de Perú» – «Słońce Peru»”⁷¹. W tym roczniku komboniańskiego periodyku można przeczytać tekst o abp. Oscarze Romero – błogosławionym męczenniku Salwadoru. „Często rozmyślał o męczeństwie kapłanów i katechetów. Pragnął nadać głębszego sensu swojej śmierci, żyjąc dla Boga. Trzy tygodnie przed śmiercią do swojego przyjaciela powiedział: Życie poświęcone Bogu jest więcej warte niż samo męczeństwo”⁷². Męczeństwo, w ujęciu świętego, jest elementem pracy duszpasterskiej i misyjnej. W kolejnym roczniku pisma opublikowano tekst z afrykańskiej podróży apostołowskiej papieża Franciszka. Ten wspomina o ugandyjskich męczennikach. „Franciszek odwiedził również bardzo znaczące miejsce dla wszystkich Ugandyjczyków – sanktuarium Karola Lwangi i 22 ugandyjskich męczenników, katolików i anglikanów, którzy zostali zabici za swoją wierność Chrystusowi. Namugongo to miejsce, które pokazuje siłę wiary w Chrystusa, za którego ugandyjscy męczennicy nie bali się oddać własnego życia. Ojciec Święty odprawił tam Mszę św.,

⁶⁹ H. Kałuża, *Oto ci, którzy swoje szaty optukali we krwi Baranka*, „Misjonarz” 2019, nr 6, s. 3-5.

⁷⁰ A. Miotk, *Próby misji wśród muzułmanów*, „Misjonarz” 2019, nr 6, s. 22-23.

⁷¹ Zob. *Beatyfikacja dwóch polskich franciszkanów*, „Misjonarze Kombonianie” 2015, nr 2, s. 6.

⁷² *Błogosławiony męczennik Salwadoru*, „Misjonarze Kombonianie” 2015, nr 3, s. 10-11.

w której uczestniczyło ponad 300 tys. wiernych⁷³. W tym samym roku przeczytamy opracowanie o meksykańskim męczenniku Jose Sanchez del Rio. „Ten czternastoletni chłopiec, José Luis Sánchez del Río, udowodnił, że człowiek jest zdolny do wielkich i świętych rzeczy. Urodził się 28 marca 1913 r. w Sahuayo, w Meksyku, w niezamożnej rodzinie, ale za to głęboko religijnej. Jego rodzicami byli Macario Sánchez i María del Río. Miał dwóch starszych braci i młodszą siostrę. Jednym z jego ulubionych zajęć była jazda konna – umiejętność, która bardzo mu się przydała, kiedy przyłączył się do Cristeros. Chłopiec codziennie chodził na Mszę św. i często się spowiadał. Jezusa uważał za swojego najlepszego przyjaciela, dlatego w ciągu dnia często z Nim rozmawiał o wszystkim, co się wydarzyło. Swoją obecnością przekazywał innym żarliwą miłość do Chrystusa⁷⁴. Chłopiec został ukazany jako męczennik, który wpisany jest w historię misjonarzy męczenników tego kraju. Rok później został opublikowany tekst o pierwszym męczenniku Oceanii. „Święty Piotr Chanel, pierwszy męczennik Oceanii, pokazuje nam wielkie pragnienie naśladowania samego Mistrza, nawet w Jego męczeństwie. Jego historia zmusza nas do powtórki z geografii. Czy kiedykolwiek słyszeliście o wyspie Futuna? To mała wulkaniczna wysepka leżąca na Pacyfiku w Oceanii. Obecnie należy do francuskiego terytorium zależnego⁷⁵. To kolejny męczennik, który wpisany jest w historię męczeństwa chrześcijan, w tym misjonarzy, Eklezji w Oceanii. Kolejnym zaprezentowanym czytelnikom misjonarzem męczennikiem jest Lorenzo Ruiza. „Lorenzo i jego współtowarzyszy ścięto mieczem 27 września 1637 r. na zboczu «Świętej Góry» w pobliżu Nagasaki. Ich ciała spalono, a pozostałe szczątki bez czci wrzucono do morza⁷⁶. W 2018 r. autorzy po raz kolejny podejmują temat męczeństwa. Na łamach periodyku pojawia się tekst o franciszkanach: Zbigniewie Strzałkowskim OFM Conv i Michale Tomaszku OFM Conv. Są to współcześni misjonarze męczennicy pochodzący z Polski, o których piszą także inne redakcje misyjne. „Tych dwóch młodych franciszkanów od razu uznano za męczenników, ponieważ z miłości do Boga i dla dobra powierzonych sobie ludzi oddali swoje życie, mężnie broniąc wiary. Prawdę tę potwierdził papież Franciszek, gdy 5 grudnia 2015 r.

⁷³ K. Zębik, *Z radością wyruszam na spotkanie z mieszkańcami Kenii, Ugandy i Republiki Środkowoafrykańskiej*, „Misjonarze Kombonianie” 2016, nr 1, s. 23-28.

⁷⁴ E. Gniady, *Meksykański męczennik*, „Misjonarze Kombonianie” 2016, nr 5, s. 24-28.

⁷⁵ E. Gniady, *Święty Piotr Chanel – pierwszy męczennik Oceanii*, „Misjonarze Kombonianie” 2017, nr 4, s. 8-9.

⁷⁶ E. Gniady, *Lorenzo Ruiz – pierwszy święty Filipińczyk*, „Misjonarze Kombonianie” 2017, nr 5, s. 8-9.

włączył ich w poczet błogosławionych. i co ciekawe, skazany w 2006 r. na dożywotnie więzienie lider Świetlistego Szlaku Abimael Guzmán był jednym ze świadków podczas procesu beatyfikacyjnego, gdzie potwierdził, że oo. Michał i Zbigniew byli ludźmi autentycznej i bezkompromisowej wiary. Ze skruchą też przyznał, że zlecenie zabójstwa zakonników było wielkim błędem i poprosił Kościół o wybaczenie popełnionej przez jego ludzi tej okrutnej zbrodni”⁷⁷. W 2021 r. można przeczytać tekst dotyczący sanktuarium poświęconym ugandyjskim męczennikom. „Dziś w miejscu śmierci pierwszych męczenników stoi sanktuarium. To tutaj jest grób św. Andrzeja Kaggwy, który w sposób szczególny strzeże tego miejsca i wyprasza łaski dla pielgrzymów i miejscowych parafian. Przez jego wstawiennictwo ludzie modlą się do Boga. Każdego roku w dniu 26 maja, w rocznicę jego śmierci, tysiące ludzi z całej Ugandy pielgrzymuje do tego szczególnego miejsca. Jest wiele świadectw, które dowodzą, jak mnóstwo łask ludzie otrzymują za pośrednictwem tego świętego”⁷⁸. W kolejnych latach nie ukazywały się szersze opracowania dotyczące misjonarzy męczenników. Kontynuowany był cykl poświęcony sanktuariom polskich męczenników⁷⁹.

„Misyjne Drogi” to tytuł wydawany w Poznaniu od 1983 r. przez Zgromadzenie Misjonarzy Oblatów MN (OMI). W analizowanym okresie w 2013 r. podjęty został temat znaczenia słowa „misja” oraz „misjonarz”. Autor opracowania wspominał o misjonarzach, którzy zmarli śmiercią męczeńską, a którzy zostali wpisani w jego historię: „Kościół szczeni się orszakiem misjonarzy męczenników. W ciągu ostatnich 22 lat zamordowano niemal sześćset misjonarzy. Wśród nich jest ośmiu Polaków: kleryk, ksiądz, siostra zakonna i zakonnicy. Wszyscy mieli tę samą odwagę «bycia świadkiem», która nie cofa się przed trudnościami, przed cierpieniem, a nawet przed śmiercią. Krew męczenników to plama, która użyźnia ziemię Kościoła, w którym została przelana. Ale dotyka też i Kościoła, który my tworzymy. Dla obu Kościołów jednak jest zbyt cenna, by mógł ją wywabić czas”⁸⁰. W tym samym roku wydawniczym znajdują

⁷⁷ E. Gniady, *Zbigniew Strzałkowski i Michał Tomaszek – mężni świadkowie wiary*, „Misjonarze Kombonianie” 2018, nr 4, s. 8-9.

⁷⁸ E. Gniady, *Sanktuaria męczenników ugandyjskich*, „Misjonarze Kombonianie” 2021, nr 1, s. 6-7.

⁷⁹ E. Gniady, *Sanktuarium Pierwszych Męczenników Polski*, „Misjonarze Kombonianie” 2021, nr 2, s. 6-7; E. Gniady, *Sanktuarium św. Marii Goretti*, „Misjonarze Kombonianie” 2021, nr 3, s. 6-7; E. Gniady, *Sanktuarium św. Wojciecha*, „Misjonarze Kombonianie” 2021, nr 4, s. 6-7; E. Gniady, *Sanktuarium Męczenników Kanadyjskich*, „Misjonarze Kombonianie” 2021, nr 5, s. 6-7; E. Gniady, *Sanktuarium bł. Jerzego Popiełuszki*, „Misjonarze Kombonianie” 2021, nr 6, s. 6-7.

⁸⁰ K. Czermak, *Misje sprawą wiary*, „Misyjne Drogi” 2013, nr 4, s. 16-19.

się treści dotyczące śmierci misjonarza polskiego pracującego w Tunezji – ks. Marka Rybińskiego⁸¹, jest także opublikowany tekst o męczennikach misjonarzach z Peru: Zbigniewie Strzałkowskim OFM Conv i o. Michale Tomaszku OFM Conv: „Zdarzają się też sytuacje, w których wiara misjonarzy jest wystawiona na największą próbę, kiedy za głoszenie Ewangelii i pomaganie ludziom są skazywani na śmierć. Przykładem są polscy franciszkanie, którzy zginęli w sierpniu 1991 r. w Peru z rąk oprawców ze Świetlistego Szlaku. Takich i podobnych przypadków było i jest w najnowszej historii Kościoła latynoskiego niestety o wiele za dużo. Głoszenie Chrystusa często wiąże się z prześladowaniem w dzisiejszym świecie latynoskim”⁸². Rok później na łamach oblackiego dwumiesięcznika znajduje się tekst o Ludwiku Wrodarczyku OMI. Autor, opisując historię życia i męczeńskiej śmierci oblata na Wołyniu, obrazowo przedstawia moment jego śmierci: „Istnieje kilka przekazów dotyczących samego męczeństwa o. Ludwika. Jeden z nich mówi o tym, że został rozebrany do naga i poddany nieludzkim torturom. Był kłuty bagnetami i igłami, przypiekany rozpalonym żelazem, przywiązany do kłody drzewa, przerywany piłą do drewna i na końcu przeszyty kulami z karabinu. Niektórzy świadkowie twierdzą, że w tym bestialstwie brała udział grupa młodych kobiet. Niezależnie od tego, jak dramatyczne były te szczegóły, niewątpliwie była to śmierć męczeńska. Kapłan pozostał do końca wierny swemu powołaniu i nie pozostawił powierzonych sobie parafian. Warto przypomnieć tę postać i pokazać jego niezłomność”⁸³. W 2015 r. zostały opublikowane wspomnienia o męczennikach z Peru: „Franciszkanie pracujący na misjach w Ugandzie mają w tym roku kilka powodów do radości. Pierwszym z nich jest wspiana wiadomość, że nasi dwaj współbracia męczennicy z Peru: Michał Tomaszek OFM Conv i Zbigniew Strzałkowski OFM Conv zostaną w grudniu ogłoszeni przez Kościół błogosławionymi. Choć ich posługa misyjna trwała dosyć krótko, niespełna trzy lata, jednak została uwieńczona męczeństwem za wiarę”⁸⁴. Rok później w periodyku znajdziemy tekst dotyczący beatyfikacji męczenników w Peru: „Podczas Mszy św. na stadionie Stulecia w Chimbote w Peru z udziałem tysięcy wiernych aktu beatyfikacji w imieniu papieża Franciszka dokonał kard. Angelo Amato. «Język trzech naszych męczenników – miłości, pokoju i pojednania był prawdziwym ‘świetlistym szlakiem’, który

⁸¹ Zob. G. Krzyżostaniak, *Potrzeba świadków*, „Misyjne Drogi” 2013, nr 4, s. 20-21.

⁸² T. Szyszka, *W dżungli i w slumsach*, „Misyjne Drogi” 2013, nr 4, s. 24-25.

⁸³ A. Maćków, *Stużył wszystkim*, „Misyjne Drogi” 2014, nr 3, s. 36-37.

⁸⁴ A. Mutebi Klag, *Świątecznie*, „Misyjne Drogi” 2015, nr 3, s. 61.

jako jedyny może doprowadzić ludzi do Boga i szczęścia» – powiedział prefekt Kongregacji Spraw Kanonizacyjnych. Misjonarze zostali zamordowani w 1991 r. w przez maoistowskich bojówkarzy ze «Świetlistego Szlaku», a ks. Alessandro Dordi zginął męczeńsko w tym samym roku⁸⁵. W 2016 r. redakcja powraca do sylwetki oblackiego męczennika Ludwika Wrodarczyka i do męczenników z Pariacoto⁸⁶. Beatyfikacja oblackich męczenników z Laosu oraz ich sylwetki zostały opublikowane w roczniku 2017 pisma: „11 grudnia 2016 r. oblacki kardynał Orlando Quevedo z Filipin, jako wysłannik papieża Franciszka, przewodniczył beatyfikacji 17 męczenników laotańskich w stolicy Laosu Wientian. Wśród nich jest sześciu oblatów z Francji i Włoch. To ofiary laotańskiej partyzantki komunistycznej Pathet Lao⁸⁷. Zostali oni przedstawieni jako wzór oblackiej postęgi misyjnej. Niemniej, jak zaznaczono, nie każdy misjonarz jest powołany do bycia męczennikiem. Rok później na łamach poznańskiego pisma ukazał się tekst na temat męczenników misjonarzy z Ugandy⁸⁸. Pojawiła się także szersza biografia z racji 1. rocznicy śmierci wolontariuszki misyjnej Heleny Kmiec: „Ziarno Dobrej Nowiny padało na urodzajną glebę jej serca, było przyjmowane z wiarą, pielęgnowane przez miłość. Tym ziarnem dzieliła się z innymi, także podczas Światowych Dni Młodzieży oraz wyjazdów misyjnych» – stwierdził kapłan, podkreślając, że ostatni wyjazd, «opieczętowany darem męczeńskiej śmierci w Boliwii», przemawia do nas nieustannie⁸⁹. W tym samym roku wydawniczym opublikowano kolejne teksty dotyczące męczenników z Pariacoto⁹⁰. Innym podjętym tematem była postać i śmierć świeckiej misjonarki Heleny Kmiec. Została przedstawiona jako ta, która żyła bardzo aktywnie w pracy, wśród rówieśników, ale także jako ta, która jednocześnie potrafiła oddać swoje życie dla Chrystusa: „Wydawało się, że Helenka w ogóle nie odpoczywa. «Jak to nie spałam? Przecież trzy godziny spałam!». Powodów jej permanentnej bezsenności było mnóstwo: wolontariaty, politechnika, misje, szkoła muzyczna, praca, duszpasterstwo, schola, rodzina, przyjaciele, znajomi, podróże, pasje. «Wiesz, że

⁸⁵ M. Przepiszewski, *Beatyfikacja misjonarzy*, „Misyjne Drogi” 2016, nr 1, s. 5.

⁸⁶ Zob. P. Wyszowski, *Żył jak święty i zginął jak święty*, „Misyjne Drogi” 2016, nr 4, s. 57;

P. Hryma, *Miasteczko polskich męczenników*, „Misyjne Drogi” 2016, nr 4, s. 59.

⁸⁷ M. Wrzos, *Nowi błogosławieni oblacy*, „Misyjne Drogi” 2017, nr 1, s. 5.

⁸⁸ Zob. P.M. Dąbek, *Konsekracja kościoła w Munyonyo*, „Misyjne Drogi” 2018, nr 1, s. 56.

⁸⁹ *Obchody 1. rocznicy śmierci wolontariuszki misyjnej Heleny Kmiec*, „Misyjne Drogi” 2018, nr 2, s. 4.

⁹⁰ Zob. *Byli pasterzami, którzy pachnieli owcami*, „Misyjne Drogi” 2018, nr 4, s. 47; A. Dąbrowska, *O męczennikach, którzy się uśmiechają*, „Misyjne Drogi” 2018, nr 5, s. 36.

jak mam do wyboru: pospać albo spotkać się z ludźmi, to zawsze wybiorę to drugie»⁹¹. Opublikowano na łamach periodyku informacje o niej, a także rozmowę z jej siostrą⁹². W kolejnym roczniku pisma opublikowany został tekst o misjonarzach męczennikach pierwszych wieków: „Idąc za głosem powołania misyjnego, św. Bonifacy, apostoł Niemiec, udał się w 716 r. do Fryzów, jeszcze w charakterze prywatnym. Z powodu nieprzychylniej tam sytuacji politycznej wrócił do klasztoru, został wybrany na opata. Zrezygnował z urzędu i w 718 r. ponownie opuścił wyspę, już na stałe. Po kilkudziesięcioletniej działalności misyjnej, głównie jako apostoł Germanii, udał się na misje do Fryzji, gdzie poniósł śmierć męczeńską w 754 r.”⁹³. W tym roczniku znajdziemy też tekst o bł. Michale Tomaszku OFM Conv oraz bł. Zbigniewie Strzałkowskim OFM Conv: „Po ich męczeńskiej śmierci na grobowcu obu błogosławionych umieszczono napis: «Mocni w wierze, płonący miłością, posłańcy pokoju, aż do męczeństwa», a peruwiański biskup Luis Bambarén stwierdził: «Krew męczenników pokrzepia nas, wzmacnia, podtrzymuje wiarę i pokój w sercach w chrześcijańskich wspólnotach w Pariacoto i okolicy»⁹⁴. Także bp Jerzy Mazur SVD, ówczesny przewodniczący Komisji Episkopatu Polski ds. Misji, podejmuje temat męczenników misjonarzy, w tym franciszkańców z Peru: „Misje rodzą świętych. Wnoszą w życie Kościoła powszechnego ożywczy powiew świętości. Wśród współczesnych polskich misjonarzy mamy męczenników z Pariacoto. Byli wierni swemu powołaniu do końca. Mimo że mogli opuścić swą wspólnotę i ratować siebie, pozostali z wiernymi”⁹⁵. Także w roku 2020 misjonarz z Kanady Północnej wspomina o kulcie męczenników w Arktyce: „Od zeszłego roku podczas tych nabożeństw rozważamy teksty bł. Mario Borzagi OMI, jednego z naszych obłackich męczenników z Laosu. Są to piękne, głębokie rozważania, które trafiają w serca miejscowych ludzi. Mario Borzaga OMI wstąpił do oblatów z pragnieniem ewangelizacji Eskimosów, jednak po święceniach trafił do Laosu. W zeszłym roku jego rozważania zostały wydane również w języku inuktitut, więc można powiedzieć, że jego pragnienie się spełniło”⁹⁶. Na łamach pisma od 2012 r. publikowane są w specjalnym dziale informacje dotyczące prześladowań chrześcijan. Są tam także, od

⁹¹ M. Kaczor, *Życioholiczka*, „Misyjne Drogi” 2018, nr 5, s. 34-35.

⁹² Zob. W. Jakubowska, *Wyśpię się po śmierci. Rozmowa z Heleną Kmieć*, „Misyjne Drogi” 2018, nr 5, s. 40-41.

⁹³ L. Nieścior, *Prowadzeni ku nieznanym szlakom*, „Misyjne Drogi” 2019, nr 5, s. 20.

⁹⁴ J. Sprutta, *W krainie lam, pampasów i ptaka tzinitzcan*, „Misyjne Drogi” 2019, nr 5, s. 22-24.

⁹⁵ M. Wrzos, *Życie to nie wybór między cafe latte a espresso*, „Misyjne Drogi” 2020, nr 1, s. 33-35.

⁹⁶ D. Szwarz, *Post i parówki*, „Misyjne Drogi” 2020, nr 2, s. 56.

2019 r., publikowane coroczne raporty dotyczące prześladowań i śmierci chrześcijan, w tym męczenników, przygotowane przez organizację ewangelicką Open Doors Polska⁹⁷.

Misjonarze męczennicy na łamach czasopism misyjnych kiedyś i dziś

Z przeprowadzonych analiz zarysowuje się kilka różnic w narracji prasowej dotyczącej misjonarzy męczenników pomiędzy czasopismem „Missye Katolickie” a współczesnymi czasopismami misyjnymi. W jezuickim tytule temat męczeństwa misjonarzy jest jednym z najważniejszych na jego łamach (1882-1886). Z czasem się to zmienia, ale nadal wydaje się wówczas jednym z najważniejszych. Czytelnikom może wydawać się, że w charyzmacie posługi misyjnej zawarta jest śmierć męczeńska z miłości do Chrystusa. We współczesnych wiodących tytułach misyjnych: „Misje Dzisiaj”, „Misjonarz”, „Misjonarze Kombonianie” oraz „Misyjne Drogi” temat męczeństwa, jak się wydaje, jest komplementarny wobec treści dotyczących misjografii, a więc codzienności misyjnej, która wydaje się zazwyczaj bezproblemowa, treści antropologicznych, kulturoznawczych. Misjonarz przedstawiony jest wprawdzie jako ten, który głosi Ewangelię na różne sposoby, ale także jako ten, który uwiarygadnia ją przez szeroko pojętą promocję ludzką – a więc zakładanie szkół, ośrodków zdrowia, studni ze zdrową wodą, prowadzenie różnego rodzaju pomocy społecznej. W „Missyjach Katolickich” opisy śmierci męczeńskiej są sugestywne, obrazowe, obszernie – tak, aby odbiorca miał poczucie, że jest świadkiem naocznym wydarzenia śmierci misjonarza. Momenty śmierci misjonarzy, w swoim opisie, często upodabniają ich do Chrystusa przez godzinę męki, krzyż, skrutynia oprawców. We współczesnych czasopismach opisy te są lapidarne, w zasadzie stwierdzają fakt śmierci męczeńskiej, nie epatują szczegółami. Wydaje się, że jest to dostosowane do wrażliwości współczesnego odbiorcy mediów, który nie jest zainteresowany najczęściej treściami związanymi ze śmiercią, chorobą czy cierpieniem i mniej interesuje go też historia, a bardziej teraźniejszość. Krakowski periodyk cykle dotyczące historii poszczególnych misji drukuje przez kilka-kilkanaście wydań, bardzo szczegółowo ukazując historię misji, a przez pierwsze lata, w prawie każdym wydaniu pisma,

⁹⁷ Zob. W. Tasak, *Światowy indeks prześladowanych. Tragiczny los Chrześcijan*, „Misyjne Drogi” 2019, nr 2, s. 50-51; W. Tasak, *Wciąż cierpią dla Chrystusa*, „Misyjne Drogi” 2020, nr 2, s. 50-51; W. Tasak, *Ciągle umierają*, „Misyjne Drogi” 2021, nr 2, s. 50-51; W. Tasak, *Na świecie bez zmian*, „Misyjne Drogi” 2022, nr 2, s. 50-51.

przypomina zasadę Tertuliana „Krew męczenników jest nasieniem chrześcijan” (*Semen est sanguis christianorum*), jako zwyczajnym elemencie wzrostu miejscowego Kościoła. Misjonarz wyjeżdżający do posługi ewangelizacyjnej, w zasadzie, równa się męczennikowi. Wie, jak życie zakończyli jego poprzednicy i z czym także powinien się liczyć, gdy wyrusza na misję. Współczesne czasopisma misyjne nie akcentują tej zasady, nie piszą o niej, a misjonarz to głosiciel Dobrej Nowiny. W kontekście działań na rzecz promocji ludzkiej to po trosze pracownik humanitarny. Dawniej szerzej informowano o współczesnych męczennikach za wiarę: publikowano opisy ich śmierci, dialogi, ostatnie słowa, świadectwa świadków; aktualnie są to pojedyncze informacje lub raporty ilościowe. Jezuickie pismo za męczenników uważa także misjonarzy, którzy zginęli z rąk anglikanów, protestantów czy nestorian, a współczesne w zasadzie zrównują ze sobą, jako męczenników, chrześcijan różnych denominacji, którzy oddali życie ze względu na wiarę w Chrystusa. Ten tytuł zarezerwowany jest także dla misjonarzy, którzy zginęli z powodu zamarznięcia, głodu, braku pomocy medycznej. Na łamach „Missyj Katolickich” wiele razy szeroko informowano o kulcie męczenników misjonarzy, pisano też o miejscach i sanktuariach im poświęconym. Ukazywano katolikom, że są oni szczególnymi świętymi, których warto prosić o wstawiennictwo. Współczesne czasopisma misyjne robią to zdecydowanie rzadziej.

Podjęmowane zagadnienie	„Missye Katolickie”	Współczesne czasopisma
Historia poszczególnych misji, w kontekście misjonarzy męczenników	Opracowania obszerne, szczegółowe, język sugestywny	Opracowania krótkie, ogólne, bez szczegółowych opisów męczeństwa
Opisy męczeństwa	Szczegółowe, kwieciste	Ogólne
Liczba materiałów prasowych dotyczących misjonarzy męczenników	Przez pierwsze pięć lat ukazywania się czasopisma to temat wiodący; później jeden z głównych tematów	Temat komplementarny, wybrzmiewający niejako przy okazji

Podejmowane zagadnienie	„Missye Katolickie”	Współczesne czasopisma
Ukazywanie teraźniejszej śmierci męczenników chrześcijan	Często, jako element życia i charyzmatu misyjnego	Sporadycznie, przy okazji beatyfikacji lub informacyjnie; w jednym tytule systematyczne raporty
Ukazywanie współczesnych misjonarzy męczenników, kontynuujących i naśladowających życie wcześniejszych misjonarzy męczenników	Autorzy przedstawiali ich jako kontynuację zwyczajnego działania Kościoła, którego elementem jest męczeństwo	Pojedyncze teksty
Ukazywanie misjonarzy męczenników jako przyczyny udanej implementacji i rozwoju Kościoła partykularnego: „Krew męczenników jest nasieniem chrześcijan” (Semen est sanguis christianorum)	Z publikacji wynika, że zasadzie nie ma innej drogi rozwoju i rozprzestrzeniania Kościoła	–
Definiowanie misjonarzy jako męczenników, którzy nie przelali krwi, ale umarli z innego powodu	Pojedynczy, np. śmierć z powodu odmrożenia, chorób, głodu, braku pomocy medycznej	–
Przedstawianie misjonarzy męczenników, którzy zginęli z rąk anglikanów, protestantów, nestorian	Misjonarze ci byli zrównani z męczennikami za wiarę	Zrównanie męczenników różnych denominacji chrześcijańskich, umierających z powodu wiary w Chrystusa
Przedstawianie miejsca kultu i kult misjonarzy męczenników	W tekstach jest on przedstawiony jako istniejący w pamięci chrześcijan, a miejsca z nimi związane mają szczególną wartość	Pojedyncze opracowania

Podsumowanie i wnioski

Wydaje się, że drukowane media misyjne są zwyczajnym narzędziem animacji misyjnej w kraju, bez względu na okres ich wydawania. Oczywiście zauważalne jest, że część zadań przejmują od nich obecnie media komunikujące przez internet, niemniej są one źródłem informacji, a także narzędziem formacji misyjnej. Jednym z ich zadań w ten sposób określonych jest publikowanie treści o misjonarzach męczennikach. Z przeprowadzonego studium wynika, że o wiele częściej, obszerniej i bardziej ekspresyjnie informowały o nich dawniej jezuickie „Missye Katolickie”. Treści te, oprócz informowania, formowały czytelników w zakresie misyjnym. Zasadą Tertuliana, która dominowała w wydaniach niniejszego miesięcznika, a była szczególnie zauważana przez pięć pierwszych lat działalności dziennikarskiej, była: „Krew męczenników jest nasieniem chrześcijan” (*Semen est sanguis christianorum*). To z lektury czasopisma jezuickiego odbiorcy dowiadawali się, że męczeństwo jest zwyczajnie wpisane w działalność misyjną, a śmiałkowicie wyjeżdżający na całe życie do posługi misyjnej *ad gentes* muszą się z nią liczyć. Opisy są bardzo realne, na tyle, że czytelnikowi może wydawać się, że uczestniczy w śmierci misjonarza. Momenty śmierci misjonarzy, w swoim opisie, często upodabniają ich do Chrystusa przez godzinę męki, krzyż, skrutynia oprawców. Taki odbiorca nie mógł nie zaangażować się na rzecz misji. Inni są odbiorcy czasopism. Dziś dominują krótkie opracowania, bardziej ilustrowane, a działalność misyjna to już nie tylko ewangelizacja, ale też promocja ludzka (m.in. zakładanie szkół, ośrodków zdrowia, budowanie studni, pomoc socjalna). Misjonarze wyjeżdżają na krótszy czas, wracają na urlopy, a informacje o ich śmierci misyjnej nie są tak częste. Tak samo jak nie wraca się do opisów śmierci męczeńskiej misjonarzy, którzy wcześniej oddali swoje życie za Chrystusa. Być może jest to spowodowane tym, że współczesny człowiek nie lubi, jak się wydaje, tematów związanych ze śmiercią, cierpieniem czy chorobami i mniej interesuje go historia, a bardziej teraźniejszość. Szczególnie wspomnianymi misjonarzami męczennikami są: Zbigniew Strzałkowski OFM Conv i Michał Tomaszek OFM Conv, a także Helena Kmiec.

Przed rozpoczęciem badań zostały sformułowane następujące hipotezy i tezy badawcze, które następnie, w toku badań, staraliśmy się zweryfikować (hipotezy) lub potwierdzić (tezy).

Teza 1. Zarówno większa ilość, jak i obszerność treści dotyczących misjonarzy męczenników znajduje się w „Missyjach Katolickich”, a nie we współczesnych wiodących czasopismach misyjnych – została potwierdzona;

Teza 2. Ukazywanie misjonarzy męczenników jako przyczyny udanej implementacji i rozwoju Kościoła partykularnego charakterystyczne jest dla wszystkich czasopism misyjnych – nie została potwierdzona, ten temat jest we współczesnych wiodących czasopismach misyjnych podejmowany sporadycznie;

Hipoteza 1. Dzisiejszy czytelnik nie jest zainteresowany tematyką męczenników misjonarzy. Treści te są obecne we współczesnych czasopismach, ale są ich pobocznym tematem – została pozytywnie zweryfikowana;

Hipoteza 2. „Missye Katolickie” wypracowały sposób działania, redakcji i doboru treści, który stał się w dużej mierze paradygmatem dla kolejnych czasopism misyjnych – została negatywnie zweryfikowana; współczesne wiodące czasopisma misyjne dobierają treści inaczej, a ich obszerność i tematyka są dostosowane do współczesnego odbiorcy.

Bibliografia

- Adamski A., Łęcicki G., *Teologia mediów i komunikacji – na styku nauk o mediach oraz nauk teologicznych*, „Studia Medioznawcze” 2016, nr 2, s. 11-24.
- Afryka Równikowa, „Missye Katolickie” 1882, nr 4, s. 73-87.
- Afryka Równikowa, „Missye Katolickie” 1882, nr 5, s. 97-111.
- Beatyfikacja dwóch polskich franciszkanów, „Misjonarze Kombonianie” 2015, nr 2, s. 6.
- Beatyfikacja ofiar reżimu wojskowego, „Misje Dzisiaj” 2019, nr 4, s. 27.
- Beatyfikacja polskich męczenników z Pariacoto, „Misje Dzisiaj” 2015, nr 3, s. 28.
- Będziński M., *Maryja na nas czeka*, „Misje Dzisiaj” 2015, nr 6, s. 24.
- Bł. Benedykt Daswa, „Misje Dzisiaj” 2019, nr 5, s. 6.
- Błogostawieni męczennicy angielscy, „Missye Katolickie” 1887, nr 10, s. 279-283.
- Błogostawieni męczennicy angielscy, „Missye Katolickie” 1887, nr 11, s. 321-328.
- Błogostawieni męczennicy angielscy, „Missye Katolickie” 1887, nr 12, s. 354-362.

- Błogosławieni męczennicy angielscy*, "Missye Katolickie" 1888, nr 1, s. 11-16.
- Błogosławieni męczennicy angielscy*, "Missye Katolickie" 1888, nr 2, s. 35-43.
- Błogosławieni męczennicy angielscy*, "Missye Katolickie" 1888, nr 3, s. 79-86.
- Błogosławiony męczennik Salwadoru*, „Misjonarze Kombonianie” 2015, nr 3, s. 10-11.
- Byli pasterzami, którzy pachnieli owcami*, „Misyjne Drogi” 2018, nr 4, s. 47.
- Chiny. Mężny wyznawca*, "Missye Katolickie" 1888, nr 4, s. 99-105.
- Czermak K., *Misje sprawą wiary*, „Misyjne Drogi” 2013, nr 4, s. 16-19.
- Dąbek P.M., *Konsekracja kościoła w Munyonyo*, „Misyjne Drogi” 2018, nr 1, s. 56.
- Dąbrowska A., *O męczennikach, którzy się uśmiechają*, „Misyjne Drogi” 2018, nr 5, s. 36.
- Dęnicki T., *Motocyklowa pielgrzymka*, „Misje Dzisiaj” 2019, nr 3, s. 36-37.
- Dwaj nowi męczennicy*, "Missye Katolickie" 1890, nr 2, s. 36-39.
- Dwaj nowi męczennicy*, "Missye Katolickie" 1890, nr 3, s. 57-60.
- Dzieje missyi japońskiej*, "Missye Katolickie" 1886, nr 4, s. 119-122.
- Dzieje missyi japońskiej*, "Missye Katolickie" 1886, nr 5, s. 148-152.
- Dzieje missyi japońskiej*, "Missye Katolickie" 1887, nr 1, s. 7-18.
- Dzieje missyi japońskiej*, "Missye Katolickie" 1887, nr 3, s. 65-70.
- Gniady E., *Lorenzo Ruiz – pierwszy święty Filipińczyk*, „Misjonarze Kombonianie” 2017, nr 5, s. 8-9.
- Gniady E., *Meksykański męczennik*, „Misjonarze Kombonianie” 2016, nr 5, s. 24-28.
- Gniady E., *Sanktuaria męczenników ugandyjskich*, „Misjonarze Kombonianie” 2021, nr 1, s. 6-7.
- Gniady E., *Sanktuarium bł. Jerzego Popiełuszki*, „Misjonarze Kombonianie” 2021, nr 6, s. 6-7.
- Gniady E., *Sanktuarium Męczenników Kanadyjskich*, „Misjonarze Kombonianie” 2021, nr 5, s. 6-7.
- Gniady E., *Sanktuarium Pierwszych Męczenników Polski*, „Misjonarze Kombonianie” 2021, nr 2, s. 6-7.
- Gniady E., *Sanktuarium św. Marii Goretti*, „Misjonarze Kombonianie” 2021, nr 3, s. 6-7.
- Gniady E., *Sanktuarium św. Wojciecha*, „Misjonarze Kombonianie” 2021, nr 4, s. 6-7.
- Gniady E., *Święty Piotr Chanel – pierwszy męczennik Oceanii*, „Misjonarze Kombonianie” 2017, nr 4, s. 8-9.

- Gniady E., *Zbigniew Strzałkowski i Michał Tomaszek – mężni świadkowie wiary*, „Misjonarze Kombonianie” 2018, nr 4, s. 8-9.
- Handziuk P., *Błogosławiona męczennica z Konga*, „Misjonarz” 2014, nr 2, s. 8-9.
- Handziuk P., *Ekumenizm krwi*, „Misjonarz” 2018, nr 11, s. 12-13.
- Hauser Z., *Korea Południowa – tradycja i nowoczesność*, „Misjonarz” 2014, nr 2, s. 28-29.
- Hryma P., *Miasteczko polskich męczenników*, „Misyjne Drogi” 2016, nr 4, s. 59.
- Jakubowska W., *Wyśpię się po śmierci. Rozmowa z Heleną Kmiec*, „Misyjne Drogi” 2018, nr 5, s. 40-41.
- Janiszewski M., *Królewski i Papieski Uniwersytet św. Tomasza na Filipinach*, „Misje Dzisiaj” 2020, nr 3, s. 12-13.
- Japonia*, „Missye Katolickie” 1883, nr 7, s. 196.
- Kaleta A., *Polskie katolickie czasopiśmiennictwo misyjne w II Rzeczypospolitej*, Kalisz 2001.
- Kałuża H., *Oto ci, którzy swoje szaty optukali we krwi Baranka*, „Misjonarz” 2019, nr 6, s. 3-5.
- Kawamura S., *Ukryci chrześcijanie*, „Misje Dzisiaj” 2018, nr 6, s. 4-6.
- Kilka wspomnień z Cypru*, „Missye Katolickie” 1883, nr 3, s. 79.
- Kochinchina*, „Missye Katolickie” 1885, nr 2, s. 47-52.
- Kochinchina*, „Missye Katolickie” 1885, nr 4, s. 107-110.
- Kochinchina*, „Missye Katolickie” 1885, nr 6, s. 161-166.
- Kochinchina*, „Missye Katolickie” 1885, nr 7, s. 202-207.
- Kochinchina*, „Missye Katolickie” 1885, nr 9, s. 258-262.
- Kochinchina*, „Missye Katolickie” 1885, nr 10, s. 308-314.
- Kochinchina*, „Missye Katolickie” 1885, nr 12, s. 353-357.
- Konsekracja pierwszego biskupa Afryki Zwrotnikowej*, „Missye Katolickie” 1884, nr 12, s. 370.
- Kościół kartagiński*, „Missye Katolickie” 1883, nr 4, s. 85-96.
- Kościół kartagiński*, „Missye Katolickie” 1883, nr 5, s. 122-126.
- Kościół ku czci 27 męczenników z Nagasaki*, „Missye Katolickie” 1886, nr 5, s. 156.
- Kozłowska A., *Ich krew wypełnia kwiatami mój kraj*, „Misje Dzisiaj” 2015, nr 6, s. 14-15.
- Madagaskar*, „Missye Katolickie” 1883, nr 10, s. 260.
- Krzyżostaniak G., *Potrzeba świadków*, „Misyjne Drogi” 2013, nr 4, s. 20-21.
- Maćków A., *Służył wszystkim*, „Misyjne Drogi” 2014, nr 3, s. 36-37.

- Madej M., *Korea Południowa*, „Misjonarz” 2014, nr 2, s. 27.
- Malejko K., *117 wietnamskich męczenników*, „Misjonarz” 2015, nr 3, s. 6-7.
- Malek R., *Stulecie czasopisma „Die Katholischen Missionen”*, „Collectanea Theologica” 44(1974) nr 2, s. 189-195.
- Mangalur, „Missye Katolickie” 1882, nr 12, s. 272.
- Mazzei L., *Chiesa e comunicazione. i mass media della Santa Sede*, Roma 1997.
- Męczennicy z Nyanzy, „Missye Katolickie” 1887, nr 6, s. 179-183.
- Miotk A., *Misje w czasach poapostolskich*, „Misjonarz” 2017, nr 10, s. 22-23.
- Miotk A., *Misjonarz i męczennik – Brunon z Kwerfurtu*, „Misjonarz” 2019, nr 1, s. 22-23.
- Miotk A., *Próby misji wśród muzułmanów*, „Misjonarz” 2019, nr 6, s. 22-23.
- Missya Mołdawska za Zygmunta III, „Missye Katolickie” 1882, nr 7, s. 150.
- Miśkowiec A., *Przyodziani w białe szaty*, „Misje Dzisiaj” 2017, nr 1, s. 11-13.
- Mutebi Klag A., *Świątecznie*, „Misyjne Drogi” 2015, nr 3, s. 61.
- Nawrócenie i zagłada Hauronów, „Missye Katolickie” 1886, nr 2, s. 34.
- Nawrócenie i zagłada Hauronów, „Missye Katolickie” 1886, nr 4, s. 97-102.
- Nieścior L., *Prowadzeni ku nieznanym szlakom*, „Misyjne Drogi” 2019, nr 5, s. 20.
- Nowi męczennicy w Chinach, „Missye Katolickie” 1885, nr 5, s. 140.
- Obchody 1. rocznicy śmierci wolontariuszki misyjnej Heleny Kmieć, „Misyjne Drogi” 2018, nr 2, s. 4.
- Od Redakcyi, „Missye Katolickie” 1882, nr 1, s. 1-3.
- Ofiary męczeńskie w Tonkinie, „Missye Katolickie” 1884, nr 3, s. 245-246.
- Ofiary męczeńskie w Tonkinie, „Missye Katolickie” 1885, nr 4, s. 107.
- Pamięć o wietnamskich męczennikach, „Misje Dzisiaj” 2019, nr 2, s. 28.
- Pielgrzymka śladami męczenników, „Misjonarz” 2013, nr 11, s. 15.
- Polscy misjonarze-męczennicy z Pariacoto, „Misjonarz” 2016, nr 3, s. 15.
- Przeciszewski M., *Beatyfikacja misjonarzy*, „Misyjne Drogi” 2016, nr 1, s. 5.
- Relikwie świętego męczennika z Wietnamu wkrótce w Polsce, „Misjonarz” 2018, nr 9, s. 12.
- Rzut oka na prace apostołskie w 1886 r., „Missye Katolickie” 1887, nr 1, s. 1-6.
- Sprutta J., *W krainie lam, pampasów i ptaka tzinitzcan*, „Misyjne Drogi” 2019, nr 5, s. 22-24.
- Syam. Apostołowie jego i męczennicy, „Missye Katolickie” 1889, nr 5, s. 129-138.

- Syam. Apostołowie jego i męczennicy, „Missye Katolickie” 1889, nr 6, s. 161-168.
- Syam. Apostołowie jego i męczennicy, „Missye Katolickie” 1889, nr 7, s. 193-198.
- Szwarc D., *Post i parówki*, „Misyjne Drogi” 2020, nr 2, s. 56.
- Szyska T., *W dżungli i w slumsach*, „Misyjne Drogi” 2013, nr 4, s. 24-25.
- Tasak W., *Ciągle umierają*, „Misyjne Drogi” 2021, nr 2, s. 50-51.
- Tasak W., *Na świecie bez zmian*, „Misyjne Drogi” 2022, nr 2, s. 50-51.
- Tasak W., *Światowy indeks prześladowanych. Tragiczny los Chrześcijan*, „Misyjne Drogi” 2019, nr 2, s. 50-51.
- Tasak W., *Wciąż cierpią dla Chrystusa*, „Misyjne Drogi” 2020, nr 2, s. 50-51.
- Urszulanki i Siostry szpitalne w Kwebeku, „Missye Katolickie” 1885, nr 11, s. 326.
- Uwięzienie i oswobodzenie biskupa Riedla, „Missye Katolickie” 1882, nr 2, s. 43-47.
- Wrzos M., *Od czasopism do Web 3.0. Polskie media misyjne po Vaticanum Secundum, Część pierwsza: Rozwój środków społecznego przekazu oraz nauczanie Kościoła na ich temat w polskim czasopiśmiennictwie misyjnym*, „Nurt SVD” 144(2018) nr 2, s. 85-108.
- Wrzos M., *Nowi błogosławieni oblaccy*, „Misyjne Drogi” 2017, nr 1, s. 5.
- Wrzos M., *Polskie czasopiśmiennictwo misyjne po II wojnie światowej. Studium misjologiczno-prasoznawcze*, Poznań 2013.
- Wrzos M., *Przeobrażenia i realizacja funkcji wydawniczych polskich mediów misyjnych w okresie pandemii Covid-19*, „Annales Missiologici Posnanienses” 2021, nr 1, s. 115-132.
- Wrzos M., *Życie to nie wybór między cafe latte a espresso*, „Misyjne Drogi” 2020, nr 1, s. 33-35.
- Wyszkowski P., *Żył jak święty i zginął jak święty*, „Misyjne Drogi” 2016, nr 4, s. 57.
- Zalewski A., *Wspomnienia i refleksje z praktyki misyjnej*, „Misjonarz” 2013, nr 2, s. 20.
- Załęski S., *Missye w Persyi w XVI i XVII wieku pod protektoratem Polski*, „Missye Katolickie” 1882, nr 1, s. 3-10.
- Załęski S., *Missye w Persyi w XVI i XVII wieku pod protektoratem Polski*, „Missye Katolickie” 1882, nr 2, s. 25-31.
- Załęski S., *Missye w Persyi w XVI i XVII wieku pod protektoratem Polski*, „Missye Katolickie” 1882, nr 3, s. 49-66.
- Załęski S., *Nagasaki*, „Missye Katolickie” 1882, nr 1, s. 20-23.

Zębik K., *Z radością wyruszam na spotkanie z mieszkańcami Kenii, Ugandy i Republiki Środkowoafrykańskiej*, „Misjonarze Kombonianie” 2016, nr 1, s. 23-28.

Zwolski J., *Renowacja grobu św. Józefa z Szantungu*, „Misjonarz” 2014, nr 11, s. 6-7.

Streszczenie

Misjonarze męczennicy na łamach „Missyi Katolickich” (1882-1891) i współczesnych czasopism misyjnych (2013-2022)

Artykuł prezentuje misjonarzy męczenników na łamach „Missyi Katolickich” (1882-1891) i współczesnych czasopism misyjnych (2013-2022), spośród których najbardziej znanymi są: „Misje Dzisiaj”, „Misjonarz”, „Misjonarze Kombonianie”, „Misyjne Drogi”. Treści zawarte w tych czasopismach informują oraz formują czytelników w zakresie misyjnym, ukazując istotę męczeństwa. Problematyka ta jest jednak zagadnieniem pobocznym w czasopismach misyjnych. Czytelnik raczej nie interesuje się tematyką misjonarzy męczenników.

Słowa kluczowe: misjonarz, męczennik, czasopisma misyjne

Abstract

Missionary martyrs in the pages of “Catholic Missions” (1882-1891) and contemporary missionary journals (2013-2022)

The article presents the missionary martyrs in the pages of “Catholic Missions” (1882-1891) and contemporary missionary magazines (2013-2022), among which the best known are: “Missions Today”, “Missionary”, “Missionary Combonians”, “Missionary Ways”. The content of these magazines informs and forms readers in the missionary field, showing the essence of martyrdom. However, these issues are

side issues in missionary magazines. The reader is unlikely to be interested in the subject of missionary martyrs.

Key words: missionary, martyr, missionary journals

KOMISJA EPISKOPATU POLSKI DS. MISJI



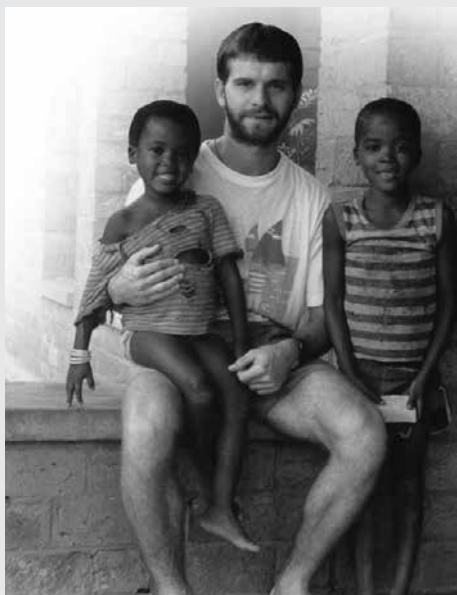
ks. Jan Czuba

SALEZJAŃSKI OŚRODEK MISYJNY



o. Marek Rybiński

KOMISJA EPISKOPATU POLSKI DS. MISJI



kl. Robert Gućwa

KOMISJA EPISKOPATU POLSKI DS. MISJI



s. Czesława Lorek

Polscy misjonarze-męczennicy afrykańskiej ziemi

Ks. Michał Kacprzyk

Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego

ORCID: 0000-0001-8399-807X

e-mail: michal.kacprzyk1@gmail.com

Wstęp

Mandat, który Chrystus Pan pozostawił swoim Apostołom: „Idźcie na cały świat i głoscie Ewangelię wszelkiemu stworzeniu! Kto uwierzy i przyjmie chrzest, będzie zbawiony; a kto nie uwierzy, będzie potępiony (Mk 16,15-16)” nieustannie jest realizowany w Kościele. Nie ogranicza się on jedynie do Kolegium Biskupów, na czele którego stoi Następca św. Piotra, lecz obejmuje wszystkich wiernych. Są oni bowiem wezwani do tego, aby swym życiem świadczyć, że prawdziwie przynależą do Chrystusa, gdyż w swej istocie to właśnie znaczy termin „chrześcijanin”. Pośród licznych świadectw żywej wiary na naszą szczególną uwagę zasługują męczennicy, a zwłaszcza misjonarze-męczennicy. W gronie tym nie brakuje Polaków, którzy głosząc Dobrą Nowinę na owych „krańcach świata” miłość do Chrystusa i Jego Kościoła przypieczętowali swą krwią.

Niniejszy artykuł ma za cel syntetyczne przybliżenie sylwetek pięciu polskich misjonarzy, którzy posługując na afrykańskiej ziemi, ponieśli śmierć męczeńską. W gronie tym znajdziemy zarówno duchownych (ks. Jan Czuba, o. Henryk Dejneka OMI, ks. Marek Mariusz Rybiński SDB) i do tego stanu się przygotowujących (kleryk Robert Gucwa SMA) oraz osoby konsekrowane (s. Czesława Lorek RSCJ).

Ks. Jan Czuba misjonarz-męczennik z diecezji tarnowskiej

Na naszą uwagę w pierwszej kolejności zasługuje ks. Jan Czuba, kapłan diecezjalny, pochodzący z diecezji tarnowskiej, który poniósł śmierć męczeńską w republice Konga. Przyszedł on na świat 5 czerwca 1959 r. w Pilźnie na terenie diecezji tarnowskiej. Następnie uczęszczał do szkoły podstawowej w rodzinnej wiosce Słotowa, gdzie na tle rówieśników wyróżniał się szlachetnością charakteru. Ksiądz Julian Galas, który był proboszczem w pilźnieńskiej parafii wspominając ks. Jana Czubę zauważa, iż jako mały chłopiec był on bardzo gorliwym ministrantem, który zawsze był obecny do wyznaczonych obowiązków ministranckich, mimo, że droga z jego domu do parafialnej świątyni wynosiła 7 km. Te cechy przywołuje w swych wspomnieniach także ks. Stanisław Saj, przywołując historię w której ks. Jan Czuba jako młody chłopak wraz ze swoimi kolegami, również ministrantami, po Mszy Świętej wracał do domu. Zobaczywszy, że kolega wraca do domu bez czapki, Jan Czuba oddaje mu swoją, co ks. Saj interpretuje jako początek umiejętności bycia wrażliwym na potrzeby innych¹.

Ksiądz Jan Czuba lata swego dzieciństwa spędził w Pilźnie, gdzie 2 czerwca 1978 r. złożył egzamin dojrzałości, a następnie wstąpił do Wyższego Seminarium Duchownego w Tarnowie. Lata formacji seminarystycznej upłynęły księdzu Janowi na pogłębianiu tematyki misyjnej, w której się rozmiłował. Pełnił funkcję prezesa kleryckiego koła misyjnego. W dniu 27 maja 1984 r. w katedrze tarnowskiej przyjął święcenia prezbiteratu, a następnie został mianowany wikariuszem w parafii Bobowa. Była to jego jedyna placówka duszpasterska w Polsce, w której posługiwał w latach 1984-1988. Poświęcając się trudom pracy duszpasterskiej bardzo dużo uwagi i czasu okazywał młodzieży, z którą zorganizował grupę teatralną i urządził wyprawy w góry².

Kiedy w 1988 r. ks. Jan traci swoją mamę (ojciec zmarł, gdy ks. Jan był na pierwszym roku seminarium), zaczyna odczuwać, iż pragnie posługiwać na misjach. Po uzyskaniu zgody arcybiskupa Jerzego Ablewicza – ówczesnego ordynariusza diecezji tarnowskiej, ks. Jan Czuba rozpoczyna swe przygotowanie do pracy misyjnej. Czyni to w Centrum Formacji

¹ Por. K. Czermak, *Ksiądz Jan Czuba – jedyny polski ksiądz fideionista męczennik*, <https://misje.diecezja.tarnow.pl/aktualnosci/2021/10/20/ksiazd-jan-czuba-jedyny-polski-ksiazd-fideionista-meczennik> [dostęp: 16.03.2023].

² Por. tamże.

Misyjnej w Warszawie, gdzie przez rok uczy się języka oraz zdobywa wiedzę bez której misjonarz nie jest w stanie należycie wypełniać swoich zadań na terytoriach misji ad gentes. Po tym czasie, dnia 2 czerwca 1989 r. z rąk biskupa tarnowskiego otrzymuje krzyż misyjny i wyrusza do Kongo Brazzaville³.

Pracę misyjną ks. Czuba rozpoczyna na placówce w Mindouli w 1989 r., zaś w 1992 r. zostaje proboszczem w parafii św. Tomasza Apostoła w Loulombo, gdzie buduje aptekę oraz dom dla sióstr zakonnych. W jego planach duszpasterskich była również budowa szpitala oraz kościoła. Oddany pracy misyjnej posługiwał dla piętnastu wspólnot żyjących w 36 wioskach i mimo wybuchu wojny domowej latem 1997 r., kontynuował to dzieło. Doskonale wiedział, iż sytuacja jaka zapanowała w tymże kraju jest trudna i grozi wieloma niebezpieczeństwami, lecz chciał towarzyszyć miejscowej ludności w niełatwych chwilach. Został zastrzelony przez rebeliantów, którzy napadli na plebanię dnia 27 października 1998 r. W swym liście adresowanym do kolegi na dwa dni przed śmiercią napisał: „Zostaję na miejscu do końca”. Został pochowany obok kościoła w Loulombo – miejscu gdzie posługiwał i oddał życie za wiarę⁴.

W parafii Bobowa, gdzie ks. Jan Czuba posługiwał jako wikariusz zapisał się jako kapłan gorliwy i pełen ewangelizacyjnego zapału. Wielu ludzi do dziś wspomina spotkania z tymże duszpasterzem. Co więcej, wierni w każdy 27. dzień miesiąca modlą się o dar beatyfikacji tarnowskiego kapłana, misjonarza-męczennika⁵.

O. Henryk Dejneka OMI kapłan rozmiłowany w młodych

Wśród polskich misjonarzy-męczenników kontynentu afrykańskiego znajdujemy nie tylko kapłanów diecezjalnych, jak przywołanego już ks. Jana Czubę, lecz także i realizujących swe kapłańskie powołanie w różnych zakonnych charyzmatkach. Jednym z nich jest ojciec Henryk Dejneka, ze Zgromadzenia Oblatów Maryi Niepokalanej, który posługiwał w Kamerunie.

³ Por. tamże.

⁴ Por. <https://www.misje.pl/artykuly/misjonarze-meczennicy/ks-jan-czuba> [dostęp: 16.03.2023].

⁵ Por. B. Malec-Suwara, *22 lata temu śmiercią męczeńską zginął tarnowski misjonarz ks. Jan Czuba*, <https://tarnow.gosc.pl/doc/6591302.22-lata-temu-smiercia-meczenska-zginal-tarnowski-misjonarz-ks> [dostęp: 16.03.2023].

Misjonarz ten przyszedł na świat 20 marca 1950 r. w Dołhobrodach na terenie diecezji siedleckiej. Następnie ukończył Niższe Seminarium Duchowne Misjonarzy Oblatów Maryi Niepokalanej w Markowicach. Pierwsze śluby zakonne złożył 8 września 1969 r., zaś śluby wieczyste trzy lata później, tj. 8 września 1972 r. W tymże zakonie dnia 22 czerwca 1975 r. przyjął święcenia kapłańskie. Pierwszą placówką na której zdobywał cenne doświadczenie duszpasterskie była oblacka parafia na Koszutce w Katowicach, gdzie przebywał dość krótko, gdyż już w sierpniu 1977 r. rozpoczął pracę misyjną w Kamerunie⁶.

Pierwszym miejscem, gdzie ojciec Dejneka oddaje się pracy misyjnej była misja Lam w diecezji Garoua, by następnie przenieść się do misji Bibemi, gdzie spędził siedem lat (1978-1985). Dalej pracował w Madingrin (1985-1991) i Tchollire (1991-1998), posługując tam przez łączny czas prawie czternastu lat. Rok 1997 przynosi kolejną zmianę miejsca misjonarskiej posługi o. Henryka, ponieważ zostaje przeniesiony do misji Karna w diecezji Ngaoundéré⁷.

Tamtejsza misja znała już misjonarza polskiej narodowości, ponieważ o. Dejneka objął ją po ojcu Romanie Domagale. Przywołując to we wspomnieniach o. Henryk zauważa, iż o. Roman został przeniesiony do misji Meiganga, pozostając w tej samej diecezji. Ponadto o. Dejneka pisze, iż na uznanie zasługuje rozkwit gospodarczy misji, który w obecnych misjonarzowi warunkach nie będzie łatwy do utrzymania. Wskazuje przy tym na spore migracje ludności z północnych części kraju, co rodzi kolejne duszpasterskie i misyjne wyzwania. Jak pisze o. Henryk, to dzięki wsparciu współbrata z zakonu – brata Grzegorza Rosy, udaje mu się uporać z wszelkimi trudnościami, jakie przynosi codzienność⁸.

Dalej w swych zapiskach ojciec Dejneka wskazuje jak ważna jest rzetelna i pełna poświęcenia praca z dziećmi i młodzieżą. Czyniąc starania mające na celu ożywienie tego sektora pracy duszpasterskiej misjonarz pragnie rozwijać istniejącą już grupę zrzeszającą młodych. Na kartach „Misyjnych Dróg” wyjawia, iż jego marzeniem jest, aby dzieci poprzez modlitwę, pracę oraz wspólne zebrania dojrzewały do życia we wspólnocie,

⁶ Por. <https://oblaci.pl/2021/05/17/mija-20-lat-od-niewyjasnionej-smierci-misjonarza-zostal-zastrzelony-na-werandzie-misji/> [dostęp: 16.03.2023]; por. <https://www.misje.pl/artykuly/misjonarze-meczennicy/o-henryk-dejneka-omi> [dostęp: 16.03.2023]; por. <https://misyjne.pl/misja/dzis-20-rocznica-zamordowania-o-dejneki-misjonarza-z-kamerunu/> [dostęp: 16.03.2023].

⁷ Por. <https://www.misje.pl/artykuly/misjonarze-meczennicy/o-henryk-dejneka-omi> [dostęp: 16.03.2023].

⁸ Por. [b.a.], *Listy misjonarzy*, „Misyjne Drogi” 6(1998) nr 72, s. 31.

a przez to również zroszczyły rzeczywistość jaką jest Kościół. W tym właśnie celu chociażby ojciec Henryk wraz ze swoimi podopiecznymi zorganizował koncert piosenki religijnej, który zgromadził zarówno katolików, ale i protestantów oraz mieszkających na terenie wioski muzułmanów. To wydarzenie określa mianem małego dzieła ewangelizacyjnego i zarazem wielkiego święta lokalnej wspólnoty. Idąc dalej w swych rozważaniach o. Dejnka przywołuje moment kupna nowych strojów piłkarskich, na które dzieci z misji Karna same pozyskały pieniądze. Dorośli jeśli chcieli mogli wesprzeć tę inicjatywę swoimi środkami. Praca misyjna wśród dzieci i młodzieży, która bez reszty pochłaniała o. Henryka popchnęła go do zorganizowania wyprawy do jego poprzedniej placówki – misji Tchollire, oddalonej o 170 km od obecnego miejsca pracy. Oczywiście misjonarz udał się tam z młodzieżą, którą przyjęto w wiosce wielkimi brawami i okrzykami radości⁹.

Tę bardzo prężną i pełną poświęcenia pracę ojca Henryka Denejki brutalnie przerwano dnia 17 maja 2001 roku, kiedy to nieznani sprawcy około godziny 21:00 zastrzelili siedzącego na werandzie i czytającego list misjonarza¹⁰. Przeżył 51 lat, z czego w stanie kapłańskim lat 26. Jego postać jest nieustannie żywa w rodzinnych Dołhobrodach. Świadczy o tym uroczystość, która miała miejsce w parafialnej świątyni ojca Henryka. Został on pośmiertnie odznaczony Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski. To odznaczenie odebrał brat zmarłego misjonarza, ojciec Bronisław Dejnka, również oblat Maryi Niepokalanej¹¹.

Ks. Marek Mariusz Rybiński SDB „tunezyjski Don Bosco”

Jako trzeciego kapłana z grona misjonarzy-męczenników kontynentu afrykańskiego wymienić należy księdza Marka Mariusza Rybińskiego, należącego do Towarzystwa Salezjańskiego. Kapłan ów posługiwał w Tunezji, gdzie wyjechał po niedługim czasie od momentu przyjęcia święceń kapłańskich.

Ksiądz Rybiński urodził się 11 maja 1977 r. w Koszalinie jako najstarsze dziecko (miał sześcioro rodzeństwa: trzech barci i trzy siostry)

⁹ Por. tamże.

¹⁰ Por. <https://www.misje.pl/artykuly/misjonarze-meczennicy/o-henryk-dejnka-omi> [dostęp: 16.03.2023].

¹¹ Por. <https://www.zyciezakonne.pl/wiadomosci/kraj/odznaczenie-panstwowe-dla-misjonarza-zamordowanego-w-kamerunie-110726/> [dostęp: 16.03.2023]; por. <https://echokatolickie.pl/misjonarz-uhonorowany-posmiertnie/> [dostęp: 16.03.2023].

Piotra Rybińskiego i Barbary z domu Wysińskiej. Został ochrzczony dnia 4 grudnia tegoż samego roku w kościele parafialnym p.w. Narodzenia Najświętszej Maryi Panny w Szczecinku. By utrzymać rodzinę, ojciec księdza Marka, z zawodu technik mechanik, ciężko pracował, a mama bez reszty poświęciła się wychowaniu siódemki dzieci. Ta postawa szacunku do życia ludzkiego i troska o potrzebującego bliźniego sprawiła, iż rodzina Rybińskich powiększyła się o kolejne 4 osoby, stając się rodziną zastępczą dla czworga rodzeństwa (Bartosza, Sylwii Huberta oraz Damiana). Ksiądz Marek w wieku 10 lat został ministrantem, a następnie formował się w Ruchu Światło-Życie, Szkole Nowej Ewangelizacji, brał udział w pieszej pielgrzymce na Jasną Górę oraz w spotkaniach o charakterze powołaniowym organizowane przez Wyższe Seminarium Duchowne w Koszalinie. Dnia 22 kwietnia 1995 r. przedłożył prośbę o przyjęcie do Zgromadzenia Salezjańskiego, a w dniach 1-31 lipca tegoż roku w Lutomiersku odbył tzw. prenowicjat. Następnie rozpoczął nowicjat, a w dniu 22 sierpnia 1996 r. złożył pierwsze śluby zakonne. Kolejne lata to dla niego czas modlitwy, studiów i zdobywania tak ważnego duszpasterskiego doświadczenia. Wśród swoich kolegów, przyjaciół, czy współbraci zakonnych był bardzo lubiany za uśmiech, szczerłość i prostolinijność. Nietrudno wywnioskować, iż odznaczając się takimi cechami charakteru miał on dobry kontakt z młodzieżą. Został wyświęcony na kapłana przez arcybiskupa metropolitę łódzkiego Władysława Ziółka, w dniu 21 maja 2005 r., a następnie skierowany do pracy w Salezjańskim Ośrodku Misyjnym w Warszawie. Ksiądz Marek przebywał tam od 25 lipca. Niedługo później rozpoczął zagraniczny kurs języka angielskiego, by po powrocie do Polski, podjąć obowiązki koordynatora Międzynarodowego Wolontariatu Don Bosco. Jego kreatywny sposób działania, otwartość i zaangażowanie, tym bardziej pomagało w posłudze, którą pełnił. Wszystkie te okoliczności sprawiały, iż wzrastało w nim i umacniało się pragnienie wyjazdu na misje. Ksiądz Marek idąc za tymże wezwaniem, wyjeżdża z Olsztyna, gdzie piastował funkcję kierownika Oratorium i rozpoczyna naukę języka francuskiego w stolicy Francji. Na początku września 2007 r. odleciał do Tunisu, gdzie na lotnisku powitali go bracia ze zgromadzenia. Miejscem jego misyjnej pracy było miasteczko Manouba, leżące niedaleko stolicy Tunezji, gdzie salezianie od lat prowadzą dla muzułmańskich dzieci szkołę podstawową. Bardzo szybko się tam zaaklimatyzował, zawsze uśmiechnięty był wśród swoich podopiecznych. Dzięki jego staraniom i współpracy z Salezjańskim Ośrodkiem Misyjnym zrealizował cztery projekty misyjne dotyczące jego

placówki. Na fali zmian jakie dokonywały się w Tunezji, ks. Marek myślał o tym, jak jeszcze lepiej pomagać swoim podopiecznym¹².

Pragnąc wspomóc mieszkających w Tunezji Polaków, arcybiskup Tunisu, mianował ks. Marka kapłanem polskiej społeczności w Tunezji, co niewątpliwie sprawiło, iż kapłan jeszcze bardziej czuł się potrzebny w tym miejscu świata. Niestety misjonarz został brutalnie zamordowany dnia 18 lutego 2001 r. Zbrodni tej dopuścił się współpracownik ks. Marka, będący muzułmaninem¹³. W związku z tym Ministerstwo Spraw Zagranicznych Rzeczypospolitej Polskiej, wydało stosowne oświadczenie, zaś tunezyjski MSZ w sposób zdecydowany potępił tę zbrodnię¹⁴.

Pamięć o księdzu Marku Rybińskim SDB mimo lat nie doznaje żadnego uszczerbku, gdyż bracia z zakonu, pracownicy oraz uczniowie szkoły w Manoubie – misji, gdzie posługiwał ks. Marek – przeżywają kolejne rocznice śmierci misjonarza. Czynią to choćby poprzez rozgrywanie turnieju sportowego na cześć zamordowanego kapłana, który całe swoje misyjne zaangażowanie poświęcił młodzieży¹⁵.

S. Czesława Lorek RSCJ ta, która uczy, jak mieć miłosierne spojrzenie do samego końca

Wśród świadków Chrystusa, tj. polskich misjonarzy-męczenników kontynentu afrykańskiego oprócz świętych szafarzy, odnaleźć możemy również kobietę – siostrę zakonną, Czesławę Lorek, należącą do Zgromadzenia Najświętszego Serca Jezusa (Sacré Coeur). To jedyna polska misjonarka, która oddała życie za wiarę katolicką na ziemi Afrykańskiej.

Urodziła się ona 5 czerwca 1938 r. w Bilczycach Górnych, jako ósme dziecko Jana i Marii z domu Stefańskiej. Wychowana została w rodzinie religijnej, prostolinijnej i dzięki takiemu oto fundamentowi wzrastała w życiu wiary i rozwijała w sobie głos Bożego powołania. Pisząc prośbę o przyjęcie do zgromadzenia zakonnego, o swych planach powiedziała jedynie siostrze. Rodzice byli zaskoczeni jej decyzją, lecz w pełni ją zaakceptowali. Młoda Czesława znalazła się w klasztorze w Zbylitowskiej

¹² Por. G. Sikora, *Biografia ks. Marka Rybińskiego. Zostawić Tunezyjczykom coś cennego*, „Misje Salezjańskie” 2(2011) nr 141, s. 5-13.

¹³ Por. <https://www.misje.pl/artykuly/misjonarze-meczennicy/ks-marek-mariusz-rybinski-sdb> [dostęp: 16.03.2023].

¹⁴ Por. <https://www.rp.pl/przestepczosc/art14711791-polski-ksiadz-zamordowany-w-tunezji> [dostęp: 16.03.2023].

¹⁵ Por. <https://misericors.org/7-rocznica-smierci-ks-marka-rybinskiego-sdb-18-lutego-2018/> [dostęp: 16.03.2023].

Górze (dziś Tarnowie) 11 lutego 1960 r. W trakcie zakonnej formacji straciła mamę, której pragnieniem było, by jej córka została dobrą zakonnicą. Wypełniając wszelkie elementy zakonnej formacji przewidziane przez prawo kościelne s. Czesława Lorek była odbierana jako gorliwa i pracowita. Aby realizować obowiązki, które wyznaczali jej przełożeni zakonni, dbała ona swoje kwalifikacje, kończąc technikum rolnicze, kurs katechetyczny, czy zdobywając wykształcenie teologiczne¹⁶.

Po długim czasie oczekiwania, wypełnionym modlitwą s. Czesława 19 sierpnia 1984 r. wyjeżdża do Afryki, konkretnie do ówczesnego Zairu. Wielkie bogactwa naturalne tejże krainy rodziły większe, bądź mniejsze konflikty, które siostra Lorek pragnęła wyciszyć. Jej pierwszą pracą misyjną stanowiła posługa wśród dzieci w szkole podstawowej oraz nawiązywanie relacji z wychowawcami i nauczycielami. Przeraziły ją nade wszystko warunki w jakich dzieci zdobywały wiedzę, ponieważ sale były ciasne, duszne oraz ciemne, a jedynym elementem dekoracyjnym był w nich portret Mobutu. Była pod wielkim wrażeniem zdolności pedagogicznych nauczycieli, którzy bez większych trudności potrafili utrzymać dyscyplinę w stuosobowej klasie. Troszczyła się także o tych, którzy kończąc karę więzienia i wychodząc na wolność nie posiadali żadnych środków do życia, byli bez pracy, czy nawet dachu nad głową. Pomagała im wrócić do uczciwego życia, znaleźć pracę, itd. Jej pragnienie niesienia pomocy zwiódło ją aż w daleki busz, gdzie zajmowała się formacją i dziewcząt i kobiet, ucząc je kroju, szycia, a dbając o ich higienę s. Czesława uczyła je sposobu wyrobu mydła oraz oliwy. Po powrocie z urlopu, którzy spędziła w ojczyźnie nie mogła powrócić do tej placówki, gdyż na skutek walk plemiennych misja została zajęta przez rebeliantów. Wraca zatem do Kinszaszy, gdzie podejmuje posługę zakrystianki. Tych trudnych momentów nie brakowało w życiu s. Czesławy Lorek, ponieważ w 1995 r. przeszła w Belgii bardzo ciężką operację, związaną ze zdiagnozowaniem u niej złośliwego nowotworu mózgu. Po rekonwalescencji w Polsce znów powraca do pracy misyjnej. W Kinszasie radości z jej powrotu nie było końca, wszyscy zgodnie dziękowali Bogu za jej powrót do Afryki¹⁷.

Niestety, dnia 11 maja 2003 r., kiedy w parafii, gdzie posługiwała miała miejsce uroczystość i Komunii Świętej, siostra Czesława Lorek, została w kościele napadnięta i pobita przez byłego ministranta. Została odnaleziona

¹⁶ Por. E. Muzalewska, *Misjonarka zamordowana w Kongo*, <https://www.siostry-sc.pl/kim-jestesmy/osobowosci-zgromadzenia/s-czeslawa-lorek> [dostęp: 16.03.2023].

¹⁷ Por. tamże.

nieprzytomna, cała we krwi. W szpitalu odzyskała przytomność, wyjawiała kim był sprawca napadu i zechciała, aby przyprawiono go do niej. Leżąc na szpitalnym łóżku, spojrzała w oczy napastnikowi i przebaczyła mu to czego się wobec niej dopuścił. Niedługo po tym zmarła¹⁸.

Kl. Robert Gucwa SMA oddany Afryce do ostatniego tchu

Analizując sylwetki polskich misjonarzy-męczenników Afryki zauważyliśmy, iż przywołane sylwetki reprezentują zarówno duchownych diecezjalnych, jak i zakonnych, a także osoby konsekrowane. Wśród tej piątki polskich świadków wiary, trzeba wspomnieć również kleryka Roberta Gucwę należącego do Stowarzyszenia Misji Afrykańskich.

Jego postać, tak żywa we wspomnieniach kolegów z lat seminaryjnej i misyjnej formacji sprawia, iż kleryk Gucwa może być wzorem wielu postaw dla dzisiejszych młodych mężczyzn pragnących służyć Bogu i Kościołowi. Tym, jak w pamięci zapisał się Robert Gucwa, dzieli się choćby ksiądz Waclaw Krzempek, również członek Stowarzyszenia Misji Afrykańskich. Podkreśla on, że w pierwszej powojennej grupie kandydatów ze Stowarzyszenia znalazł się właśnie wraz z Robertem Gucwą. Opisując kolejne etapy ich seminaryjnej drogi ks. Waclaw wspomina trudne do podjęcia decyzje. Nie należały one jednak do przełożonych, lecz były w gestii samych kandydatów i dotyczyły miejsca podjęcia studiów. Po zastanowieniu i rozmowie z władzami stowarzyszenia, podjęto decyzję, iż ks. Waclaw (wtedy oczywiście jeszcze jako kleryk) oraz kleryk Gucwa wyruszają do Bangui¹⁹.

Robert Gucwa w czasie swojej formacji w Stowarzyszeniu Misji Afrykańskich zdobywał doświadczenie w Togo, Ghanie, Beninie i końcu w Republice Środkowoafrykańskiej. To właśnie tam, gdzie od 1994 r. odbywał studia teologiczne przyszło mu dać świadectwo wiary w Chrystusa. Został zastrzelony 15 listopada 1994 tegoż samego roku, podczas napadu na placówkę. Chroniąc innych misjonarzy przedstawił się jako przełożony zgromadzenia, a następnie powiadomił o istniejącym zagrożeniu sąsiedzką misję, prowadzoną przez zgromadzenie kombonianów²⁰.

¹⁸ Por. J. Szubstarska, *Tuż przed śmiercią spojrzała w oczy i mu przebaczyła. Opowieść o s. Czesławie Lorek*, <https://pl.aleteia.org/2017/03/12/tuz-przed-smiercia-spojrzala-napastnikowi-w-oczy-i-mu-przebaczyła-siostra-czesława-lorek> [dostęp: 16.03.2023].

¹⁹ Por. W. Krzempek, *Pamięć wiecznie żywa*, „Wrota Afryki” 2008, nr 30, s. 3-4.

²⁰ Por. <https://www.misje.pl/artykuly/misjonarze-meczennicy/kl-robert-gucwa-sma> [dostęp: 16.03.2023]; por. http://pomnikprzejscie.pl/?page_id=795&id=80 [dostęp: 16.03.2023].

Pamięć o zamordowanym kleryku Robercie przechowuje nie tylko Stowarzyszenie Misji Afrykańskich, lecz i rodzina zmarłego. O swoim bracie ze wzruszeniem opowiada Krzysztof Gucwa, który przywołuje liczne historie z ich dzieciństwa. Wśród nich znaleźć można zaczepki i kłótnie, ale i wydarzenia poważniejsze. Jednym z nich był – jak mówi Krzysztof Gucwa – udział Roberta w pieszej tarnowskiej pielgrzymce na Jasną Górę. To wtedy właśnie usłyszawszy kazanie ks. Daniela Burke’a ze Stowarzyszenia Misji Afrykańskich, zapragnął poświęcić się pracy misyjnej. Napisał nawet list do tego kapłana (w pamiątkach rodzinnych zachował się fragment brudnopisu tej korespondencji), prosząc o przybliżenie działalności stowarzyszenia. Po jakimś czasie do tego litu wrócił sam ks. Daniel, wskazując, iż kleryk Robert odznaczał się wieloma zdolnościami, był bardzo życzliwy, pomocny i serdeczny, pragnął rzeczywiście bez reszty zaangażować się w sprawę głoszenia Dobrej Nowiny²¹.

Zakończenie

Przedstawione w artykule sylwetki polskich misjonarzy-męczenników ukazują nie tylko misyjne zaangażowanie Kościoła Katolickiego w Polsce w odniesieniu do afrykańskiej ziemi, lecz w bardzo wymowny sposób podkreślają, iż wiara w Jezusa Chrystusa stanowi wartość nadrzędną. Historia pokazała, iż świadectwo niezachwianej wiary ks. Jana Czuby, o. Henryka Dejneki OMI, ks. Marka Rybińskiego SDB, s. Czesławy Lorek RSCJ oraz kleryka Roberta Gucwy SMA, stało się – jak nauczał starochrześcijański pisarz Tertulian – posiewem nowych chrześcijan. Ich życie, troska o drugiego człowieka oraz poświęcenie dziełu misyjnemu w rozmaitych płaszczyznach dziś owocuje, gdyż na afrykańskiej ziemi Ewangelia pada na żyzny grunt ludzkich serc.

Warto przy tej okazji podkreślić, iż pamięć o „owej piątce” polskich misjonarzy-męczenników z Afryki jest wiecznie żywa, o czym świadczą rozmaite wydarzenia o charakterze społecznym, wychowawczym, czy modlitewnym upamiętniające ich heroizm wiary. To turnieje sportowe, czy placówki oświatowe i domy rekolekcyjne noszące imię męczennika, ale także zanoszone na comiesięcznych spotkaniach wspólnie modlitwy o dar beatyfikacji.

Męczeństwo zawsze domaga się jednoznacznej odpowiedzi człowieka, która w swej istocie może być jedynie pozytywna, bądź negatywna,

²¹ Por. K. Krawczyk, *Ziarenko starte na proch*, <https://www.przewodnik-katolicki.pl/Archiwum/2017/Przewodnik-Katolicki-12-2017/Wiara-i-Kosciol/Ziarenko-starte-na-proch> [dostęp: 16.03.2023].

ponieważ na tak wymowne, heroiczne świadectwo wiary nie można pozostać obojętnym. Dzisiejszy, tak mocno zrelatywizowany i zlaicyzowany świat pragnie wmówić współczesnemu człowiekowi, że postawa, którą prezentują, chociażby przywołani w niniejszym tekście misjonarze-męczennicy, nie jest godna zainteresowania. My zaś, prawdziwie wierzący w Chrystusa, pragnący Go naśladować, wiemy, iż miłując Go aż po kres życia staniemy się uczestnikami Jego zmartwychwstania, ponieważ – jak pisze św. Paweł – „Miłość Chrystusa przynagla nas” (2 Kor 5, 14).

Bibliografia

- [b.a.], Listy misjonarzy, „Misyjne Drogi” 6(1998) nr 72, s. 26-31.
- Czermak K., Ksiądz Jan Czuba – jedyny polski ksiądz fideidonista męczennik, <https://misje.diecezja.tarnow.pl/aktualnosci/2021/10/20/ksiazd-jan-czuba-jedyny-polski-ksiazd-fideidonista-meczennik> [dostęp: 16.03.2023].
- http://pomnikprzejscie.pl/?page_id=795&id=80 [dostęp: 16.03.2023].
- <https://echokatolickie.pl/misjonarz-uhonorowany-posmiertnie/> [dostęp: 16.03.2023].
- <https://misericors.org/7-rocznica-smierci-ks-marka-rybinskiego-sdb-18-lutego-2018/> [dostęp: 16.03.2023].
- <https://misyjne.pl/misja/dzis-20-rocznica-zamordowania-o-dejneki-misjonarza-z-kamerunu/> [dostęp: 16.03.2023].
- <https://oblaci.pl/2021/05/17/mija-20-lat-od-niewyjasnionej-smierci-misjonarza-zostal-zastrzelony-na-werandzie-misji/> [dostęp: 16.03.2023].
- <https://www.misje.pl/artykuly/misjonarze-meczennicy/kl-robert-gucwa-sma> [dostęp: 16.03.2023].
- <https://www.misje.pl/artykuly/misjonarze-meczennicy/ks-jan-czuba> [dostęp: 16.03.2023].
- <https://www.misje.pl/artykuly/misjonarze-meczennicy/ks-marek-mariusz-rybinski-sdb> [dostęp: 16.03.2023].
- <https://www.misje.pl/artykuly/misjonarze-meczennicy/o-henryk-dejneka-omi> [dostęp: 16.03.2023].
- <https://www.rp.pl/przestepczosc/art14711791-polski-ksiazd-zamordowany-w-tunezji> [dostęp: 16.03.2023].
- <https://www.zyciezakonne.pl/wiadomosci/kraj/odznaczenie-panstwowe-dla-misjonarza-zamordowanego-w-kamerunie-110726/> [dostęp: 16.03.2023].

- Krawczyk K., *Ziarenko starte na proch*, <https://www.przewodnik-katolicki.pl/Archiwum/2017/Przewodnik-Katolicki-12-2017/Wiara-i-Kosciol/Ziarenko-starte-na-proch> [dostęp: 16.03.2023].
- Krzempek W., *Pamięć wiecznie żywa*, „Wrota Afryki” 2008, nr 30, s. 3-4.
- Malec-Suwara B., *22 lata temu śmiercią męczeńską zginął tarnowski misjonarz ks. Jan Czuba*, <https://tarnow.gosc.pl/doc/6591302.22-lata-temu-smiercia-meczenska-zginal-tarnowski-misjonarz-ks> [dostęp: 16.03.2023].
- Muzalewska E., *Misjonarka zamordowana w Kongo*, <https://www.siostry-sc.pl/kim-jestesmy/osobowosci-zgromadzenia/s-czeslawalorek> [dostęp: 16.03.2023].
- Sikora G., *Biografia ks. Marka Rybińskiego. Zostawić Tunezyjczykom coś cennego*, „Misje Salezjańskie” 2(2011) nr 141, s. 5-13.
- Szubstarska J., *Tuż przed śmiercią spojrziała w oczy i mu przebaczyła. Opowieść o s. Czesławie Lorek*, <https://pl.aleteia.org/2017/03/12/tuz-przed-smiercia-spojrzala-napastnikowi-w-oczy-i-mu-przebaczyla-siostra-czeslawalorek> [dostęp: 16.03.2023].

Streszczenie

Polscy misjonarze-męczennicy afrykańskiej ziemi

Głoszenie Dobrej Nowiny nie jest zadaniem mieszczącym się jedynie w kompetencjach papieża, czy Kolegium Biskupów, lecz jest obowiązkiem każdego ochrzczonego. Dzieje się tak chociażby dlatego, iż doskonale znany nam tzw. nakaz misyjny, wzywający do niesienia Ewangelii wszystkim narodom łączy się właśnie z chrzcielnym obmyciem. Co prawda nie każdy wierzący w Chrystusa w takim samym stopniu uczestniczy w realizacji owego nakazu, lecz żaden chrześcijanin nie może powiedzieć, że tenże Chrystusowy mandat go nie obejmuje. Pięknym przykładem głoszenia Dobrej Nowiny wszędzie tam gdzie przez Kościół zostają posłani, są misjonarze, którzy całym swoim życiem pokazują czym jest chrześcijaństwo. To nie tylko kerygmat i sprawowanie sakramentów, ale i promocja ludzka, troska o codzienność tych, którym posługują. To piękne świadectwo życia często przeskadza dzisiejszemu światu, który nie cofnie się przed niczym. Dlatego też z wielką czcią i szacunkiem patrzymy na misjonarzy-męczenników

Afryki, którzy do samego końca ukazali miłość do Boga i Kościoła. Znajdziemy w tym gronie także naszych rodaków, co stanowić ma dla nas z jednej strony powód do chluby, zaś z drugiej wyzwanie, byśmy i my mimo różnych trudności nie odeszli od wiary.

Słowa kluczowe: misyjna działalność Kościoła, ewangelizacja Afryki, męczennik, misje ad gentes, promocja ludzka

Abstract

Polish missionary martyrs of African soil

The proclamation of the Good News is not a task which falls solely within the competence of the Pope or the College of Bishops, but is the duty of every baptised person. This is the case, for example, because the so-called missionary mandate, with which we are all familiar and which calls us to take the Gospel to all nations, is linked precisely to baptismal washing. It is true that not every believer in Christ participates to the same extent in the implementation of this commandment, but no Christian can say that this mandate of Christ does not include him. A beautiful example of the proclamation of the Good News wherever the Church sends them are the missionaries, who demonstrate with their whole lives what Christianity is. It is not only about the kerygma and the celebration of the sacraments, but also about human promotion, about caring for the daily lives of those to whom they minister. This beautiful witness of life often disturbs today's world, which will not back down from anything. That is why we look with great reverence and respect to the missionary martyrs of Africa, who showed their love for God and the Church to the very end. This is a source of pride for us on the one hand, and a challenge to us on the other, not to abandon the faith in spite of all the difficulties.

Key words: missionary activity of the Church, evangelisation of Africa, martyr, missions ad gentes, human promotion

FUNDACJA IM. HELENY KMIĘĆ



Helena Kmieć

MISJE.PL



ks. Kazimierz Wojno

WIKIPEDIA



o. Stanisław Szczepanik

WIKIPEDIA



*o. Zbigniew Strzałkowski,
o. Michał Tomaszek*

Polscy misjonarze-męczennicy Ameryki Łacińskiej

Ks. Michał Kacprzyk

Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego

ORCID: 0000-0001-8399-807X

e-mail: michal.kacprzyk1@gmail.com

Wstęp

Życie prawdziwie chrześcijańskie od wieków jest „solą w oku” tego świata. Czyni on wszystko co tylko może, by orędzie Ewangelii nie było głoszone, a także, aby zdyskredytować w oczach innych ludzi wyznawców Chrystusa. Czyni to zgodnie z zapowiedzią samego Zbawiciela, który na kartach Ewangelii według świętego Marka, wyjaśnił swym uczniom, iż muszą być świadomi czyhających na nich niebezpieczeństw i przeciwności: „A wy miejcie się na baczności. Wydawać was będą sądom i w synagogach będą was chłostać. Nawet przed namiestnikami i królami stawać będziecie z mego powodu, na świadectwo dla nich. Lecz najpierw musi być głoszona Ewangelia wszystkim narodom. a gdy was poprowadzą, żeby was wydać, nie martwcie się przedtem, co macie mówić; ale mówcie to, co wam w owej chwili będzie dane. Bo nie wy będziecie mówić, ale Duch Święty. Brat wyda brata na śmierć i ojciec swoje dziecko; powstaną dzieci przeciw rodzicom i o śmierć ich przyprawią. i będziecie w nienawiści u wszystkich z powodu mojego imienia. Lecz kto wytrwa do końca, ten będzie zbawiony” (Mk 13,9-13).

I we współczesnym świecie nie brak takich ludzi, którzy z miłości do Jezusa i Jego Ewangelii, swoją postawą stanowią sprzeciw dla tego co pragnie nieść świat, często płacąc za to cenę największą. To najwyższej

próby świadectwo wiary jakim od początków chrześcijaństwa jest męczeństwo dotyka Kościoła na wielu kontynentach, najmocniej zaś na terytoriach misyjnych. Na naszą uwagę w niniejszej publikacji zasługiwać będą polscy męczennicy-misjonarze, ci, których czcimy jako błogosławionych, oraz ci, którzy nie zostali oficjalnie wyniesieni do chwały ołtarzy, lecz ich niezłomne świadectwo wiary i miłości winno być dla nas powodem refleksji i wielkiego szacunku. Wśród tego zastępu znajdziemy także naszych rodaków: błogosławionych ojców franciszkanów: Zbigniewa Strzałkowskiego i Michała Tomaszka, ks. Kazimiera Wojno, ks. Stanisława Szczepaniaka i Helenę Kmieć.

O. Zbigniew Strzałkowski i o. Michał Tomaszek błogosławieni męczennicy z Perú

Pragnąc pochylić się nad sylwetkami polskich misjonarzy-męczenników Ameryki Łacińskiej, nie sposób rozpocząć tychże rozważań zaczynając od innych postaci niż błogosławieni franciszkańscy ojcowie: Zbigniew Strzałkowski i Michał Tomaszek. Uczynić to należy choćby dlatego, iż to pierwsi beatyfikowani polscy misjonarze męczennicy.

Ociec Zbigniew Strzałkowski urodził się dnia 3 lipca 1958 r. w Tarnowie i został ochrzczony w tarnowskiej katedrze. Wychował się we wsi Zawada, gdzie wraz z rodzicami i dwoma starszymi braćmi prowadził gospodarstwo rolne. Tata o. Zbigniewa dorabiał dodatkowo jako szklarz. W szkole podstawowej miał opinię dobrego, pilnego, zdolnego i zdyscyplinowanego ucznia. Był przy tym ministrantem i lektorem. Po ukończeniu szkoły podstawowej w Zawadzie w 1973 r., rozpoczyna edukację w Technikum Mechanicznym w Tarnowie, gdzie w maju 1978 r. złożył egzamin dojrzałości oraz uzyskał tytuł technika-mechanika. Po maturze pracował w Wojewódzkiej Dyrekcji Rozbudowy Miast i Osiedli Wiejskich w Tarnowie, zaś później w Państwowym Ośrodku Maszynowym w Tarnowcu. Rozeznając w sercu, że Pan Bóg wzywa go do kapłańskiej służby Zbigniew w 1979 r. wstępuje do zakonu franciszkańskiego, a w podaniu o przyjęcie pisze, iż przynależąc do tegoż zakonu, pragnie służyć Bogu i ludziom, tak w ojczyźnie jak i w jakimkolwiek miejscu, do którego go Bóg pošle, wiernie naśladowując świętego Franciszka i błogosławionego (dziś już świętego) Maksymiliana Kolbego. Tak jak zwykle przy przyjmowaniu kandydata do zgromadzenia zakonnego otrzymuje on od kompetentnej osoby świadectwo moralności. W tym przypadku wydał je duszpasterz z parafii Zawada i zanotował w nim, że Zbigniew Strzałkowski

to młodzieniec wzorowy, bardzo często przyjmujący Komunię Świętą, niezwykle uprzejmy dla kapłanów i starszych, bardzo koleżeński i inteligentny. Sposób jego życia codziennego pokazuje, że jest to człowiek rozmodlony. Pierwszą profesję zakonną składa dnia 2 września 1980 r., zaś po niej rozpoczyna studia seminaryjne w Krakowie. Śluby wieczyste złożył w Uroczystość Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny, tj. 8 grudnia 1984 r., a w niedługi czas po nich zwraca się do swoich przełożonych z pisemną prośbą, potwierdzając niejako pragnienie pracy misyjnej, wyrażone już przy przyjęciu do zgromadzenia¹.

Święceń diakonatu udzielił mu w dniu 15 czerwca 1985 r. biskup Albin Małysiak, zaś na kapłana wyświęcił do kardynał Henryk Gulbinowicz. Miało to miejsce we franciszkańskim kościele we Wrocławiu dnia 7 czerwca 1986 r. Już wtedy Opatrzność w pewien sposób połączyła zakonne drogi Zbigniewa Strzałkowskiego i Michała Tomaszka, ponieważ podczas tejże Mszy, kiedy to diakon Zbigniew przyjmował święcenia kapłańskie Michał Tomaszek był święcony na diakona. Kiedy czas wakacji dobiegł końca o. Zbigniew został posłany do pracy w Niższym Seminarium Duchownym w Legnicy, gdzie pełnił funkcje wicerektora, katechety i wychowawcy, a także kierował pracami mającymi na celu adaptację klasztornego strychu, który stać się miał internatem. Z rozpoczęciem roku szkolnego 1988/1989 ojciec Zbigniew Strzałkowski udał się do wrocławskiego, franciszkańskiego klasztoru, aby rozpocząć przygotowania do wyjazdu na misje. Rozważając teren na którym pragnąłby posługiwać oraz zdając sobie sprawę z sytuacji politycznej Peru, franciszkanin bez wahań wyjaśnił, iż kto pragnie jechać na misje, musi być przygotowanym na każdą ewentualność. Dlatego też po trzech miesiącach przygotowań wyjechał z Warszawy przez Moskwę do Limy – stolicy Peru, a na miejscu wraz z ojcem Jarosławem Wysoczańskim rozpoczęli intensywny kurs nauki języka hiszpańskiego, by potem rozpocząć pracę w andyjskiej placówce w Pariacoto. Jego gorliwa postęga połączona z talentem organizacyjnym, wielką pracowitością, odpowiedzialnością za wszystko co dzieje się na placówce, wielka troska o ludzi, zwłaszcza tych chorych, została przerwana w sposób gwałtowny dnia 9 sierpnia 1991 r., kiedy to wraz z ojcem Michałem Tomaszkiem został zamordowany przez członków organizacji o charakterze terrorystycznym noszącej nazwę „Świetlisty Szlak”².

¹ Por. <https://meczennicy.franciszkanie.pl/swiadectwa-2/> [dostęp: 28.02.2023].

² Por. http://www.mbnp.archidiecezja.wroc.pl/?page_id=5905 [dostęp: 28.02.2023].

Jak już zostało wyżej wspomniane Boża Opatrzność w swoisty sposób złączyła drogę o. Zbigniewa Strzałkowskiego z tą po której kroczył o. Michał Tomaszek. Urodził się on 23 września 1960 r., niedaleko Żywca, a konkretnie w miejscowości Łękawica. W wieku dziewięciu lat stracił ojca, a cały ciężar wychowania dzieci i prowadzenia domu spadł na mamę Michała Tomaszka. Wychował się on w bogobojnej rodzinie, która wpajała dzieciom wartości chrześcijańskie. Od najmłodszych lat pielgrzymował ze swoimi najbliższymi do Sanktuarium Matki Bożej znajdującym się w niedalekim Rychwałdzie. Był także ministrantem. Kiedy ukończył szkołę podstawową w rodzinnej miejscowości podjął naukę w Niższym Seminarium Duchownym Franciszkanów w Legnicy, gdzie dał się poznać swym rówieśnikom jako człowiek niezwykle rozmodlony, który wiele czasu spędzał w klasztornej kaplicy, mając przy tym bardzo dużą pobożność maryjną. Złożywszy w 1980 r. egzamin dojrzałości wstępuje do zakonu franciszkańskiego, a 4 października tegoż roku, kiedy Kościół oddaje cześć św. Franciszkowi z Asyżu, przyjął on habit zakonny. Rok później złożył pierwsze śluby zakonne. Po odbyciu nowicjatu w Smardzewicach, rozpoczął studia filozoficzno-teologiczne w Wyższym Seminarium Duchownym Franciszkanów w Krakowie, gdzie spędził lata 1981-1987, zaś 8 grudnia 1985 r., tj. w uroczystość Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny złożył wieczyste śluby zakonne. Warto podkreślić, iż 1986 r. był dla wrocławskiej wspólnoty franciszkańskiej czasem szczególnym, ponieważ przeżywano wtedy 750. rocznicę ich przybycia do tegoż miasta. Ze tej przyczyny władze zakonne wybrały Wrocław na miejsce święceń tak diakonatu jak i prezbiteratu dla swoich alumnów. Dlatego właśnie we Wrocławiu dnia 7 czerwca 1986 r. Michał Tomaszek został wyświęcony na diakona, a jego współbrat i przyszły towarzysz męczeńskiej drogi Zbigniew Strzałkowski – jak zauważyliśmy wcześniej – na prezbitera. Na kapłana diakon Michał Tomaszek został wyświęcony dnia 23 maja 1987 r., w krakowskiej bazylice św. Franciszka, a następnie skierowany do pracy duszpasterskiej w zakonnej parafii w Pieńsku koło Zgorzelca, gdzie przez okres dwóch lat posługiwał jako wikariusz i katecheta. Jego współbracia zakonni opisują go jako bardzo gorliwego duszpasterza, sumiennego i zawsze zaangażowanego w jakiegokolwiek prace oraz poświęcającego się katechizacji osób niepełnosprawnych. Dobry, uprzejmy, serdeczny, potrafiący współczuć, w oczach parafian z Pieńska jawił się jako „drugi św. Franciszek”, ponieważ cały był oddany Bogu i ludziom, wśród których przyszło mu żyć. To właśnie podczas posługi duszpasterskiej w tejże parafii o. Michał Tomaszek dowiedział

się, iż o. Zbigniew Strzałkowski i o. Jarosław Wysoczański mają zamiar udać się do Peru, aby tam pracować. Idąc w ich ślady, zwraca się z prośbą do kompetentnego przełożonego, którym był wówczas o. Feliks Stasica. Prowincjał wyraził zgodę na wyjazd, a w lipcu 1989 r. o. Michał Tomaszek dołączył do owych dwóch zakonnych współbraci, a po przyswojeniu sobie podstaw języka hiszpańskiego włączył się w pracę misyjną w peruwiańskim Pariacoto, gdzie po niedługim czasie zgromadził przy parafii wielu młodych ludzi, którzy przychodzili na katechezę, bądź na modlitwę, ale także po to, aby odetchnąć, czy po prostu pobyc z sobą. Zauważył, iż bardzo dobrymi narzędziami w pracy duszpasterskiej z tymi młodymi ludźmi są muzyka i śpiew. Niestety jego prężna, pełna entuzjazmu praca została gwałtownie przerwana przez członków organizacji „Świetlisty Szlak”, którzy go zamordowali, a wraz nim wspomnianego o. Zbigniewa Strzałkowskiego³.

Fakt męczeństwa ojca Zbigniewa Strzałkowskiego i ojca Michała Tomaszka stał się przyczyną do rozpoczęcia ich procesu beatyfikacyjnego. Ojciec Jan Maria Szewek opisując to wydarzenie zauważa, iż franciszkańscy misjonarze zostali związani i wywiezieni poza miasto, a następnie zabici strzałem w tył głowy. Przy ciałach zamordowanych zakonników znaleziono informację, ukazującą motywy zbrodni, której dopuścili się członkowie „Świetlistego Szlaku”. Polscy franciszkanie zostali oskarżeni przez terrorystów o prowadzenie działalności, która według nich ma za zadanie zaburzyć, czy wręcz usunąć rewolucyjną świadomość pośród Indian. Informacja o męczeńskiej śmierci o. Zbigniewa i o. Michała szybko dotarła do Polski, obiegając przy tym cały świat, co sprawiło również, iż zostali oni pośmiertnie odznaczeni przez rząd Peru najwyższym odznaczeniem państwowym⁴.

Ks. Stanisław Szczepanik misjonarz-męczennik z Portoryko

Świadectwo wiary polskich misjonarzy-męczenników pracujących na terenach Ameryki Łacińskiej nie ogranicza się tylko do życia i posługi ojców franciszkanów z peruwiańskiego Pariacoto. Są oni co prawda przykładem świętości kanonizowanej, tj. takiej, która została wykazana na drodze szczególnego procesu, jednakże to nie jedyni nasi rodacy, którzy jako misjonarze oddali życie za wiarę w Chrystusa na ziemi zwanej niegdyś Nowym Światem.

³ Por. tamże.

⁴ Por. <https://dzieje.pl/dziedzictwo-kulturowe/mija-30-lat-od-smierci-polskich-misjonarzy-meczennikow-zbigniewa> [dostęp: 28.02.2023].

W tym momencie warto wspomnieć choćby księdza Stanisława Szczepanika ze Zgromadzenia Misji (Zgromadzenia Księża Misjonarzy), który przyszedł na świat 4 lutego 1956 r. w Smarżowej w gminie Brzostek. Do zgromadzenia wstąpił w 1981 r., zaś wieczyste śluby zakonne złożył 8 grudnia 1983 r. Święcenia kapłańskie przyjął w Krakowie z rąk biskupa Kazimierza Górnego dnia 25 maja 1985 r., następnie został skierowany do pracy duszpasterskiej w parafii Witoszyn, a później do Grodkowa gdzie był wikariuszem⁵.

W 1986 roku wyjechał na misje do Zairu gdzie posługiwał do 2000 r., by potem podjąć pracę misyjną na Haiti (2000-2004) i Dominikanie (2004-2008). Dodajmy, iż w latach 2008-2011 pełnił funkcję Dyrektora Sióstr Miłosierdzia w Portoryko. Po tym czasie wrócił do ojczyzny, lecz w 2013 r. na nowo podjął pracę na Dominikanie i Portoryko. W oczach ludzi był uważany za bardzo oddanego, gorliwego i sumiennego kapłana, cierpliwego spowiednika i bardzo dobrego kierownika duchowego, będącego wielkim krzewicielem Miłosierdzia Bożego⁶.

Dnia 16 sierpnia ksiądz Stanisław Szczepanik został bardzo ciężko pobity, kiedy jechał rowerem, aby odprawić poranną Mszę Świętą. Został przewieziony do szpitala, lecz w wyniku odniesionych obrażeń zmarł po dwóch dniach od tego zdarzenia. Wiele wskazywałoby na to, iż był to nieszczęśliwy wypadek, lecz okoliczności podpowiadały inną wersję wydarzeń, ponieważ misjonarz został znaleziony nieprzytomny, z rozbitą głową, a obok niego stał należący do niego rower. Niestety nie było żadnych świadków mogących pomóc w ustaleniu biegu wydarzeń. Nie mniej jednak jednoznacznie możemy stwierdzić, iż ksiądz Stanisław zginął śmiercią tragiczną, udając się do powierzonych sobie ludzi, by wśród nich dzielić się wiarą i sprawować święte sakramenty⁷.

Ks. Kazimierz Wojno kapłan, proboszcz, męczennik

Wśród sylwetek polskich misjonarzy-męczenników Ameryki Łacińskiej znajdziemy nie tylko kapłanów realizujących swoje powołanie w zgromadzeniach zakonnych, lecz również duchownych diecezjalnych.

⁵ Por. <https://debica24.eu/arttykul/tragiczna-smierc-ks/743752> [dostęp: 28.02.2023].

⁶ Por. <https://www.misje.pl/arttykuly/misjonarze-meczennicy/ks-stanislaw-szczepanik-cm> [dostęp: 28.02.2023].

⁷ Por. <https://www.vaticannews.va/pl/kosciol/news/2019-08/porto-ryko-smierc-misjonarza-stanislaw-szczepanik.html> [dostęp: 28.02.2023]; <https://www.zyciezakonne.pl/wiadomosci/swiat/pozegnania-sp-ks-stanislaw-szczepanik-cm-88817/> [dostęp: 28.02.2023].

Przykładem tego jest postać księdza Kazimierza Wojno, pochodzącego z diecezji łomżyńskiej.

Urodził się on 3 lutego 1948 r. w miejscowości Skłody Borowe, a święcenia kapłańskie przyjął 27 maja 1973 r. Swą pracę misyjną rozpoczął 26 września 1983 r., kiedy to wyjechał do Brazylii i objął urząd proboszcza w parafii Matki Bożej od Zdrowia (Paróquia Nossa Senhora da Saúde) znajdującej się w stolicy kraju – Brasili. Miejscowej ludności ksiądz Kazimierz dał się poznać jako człowiek bardzo oddany Bogu, niezwykle serdeczny dla swoich parafian, zatroskany o ich codzienność i przychodzący im z pomocą. Nie dziwi więc fakt, że nazywali go „ojciec Casimiro”. Niestety misjonarz padł ofiarą rabunku a następnie morderstwa, a z parafii skradziono przedmioty używane do sprawowania kultu. Podkreślić należy, iż sposób w jaki dopuszczono się tej zbrodni był wręcz barbarzyński, ponieważ duchowny ręce, nogi i szyję miał owinięte drutem, co uniemożliwiało poruszanie się i oddychanie. Wraz z nim związany został José Gonzaga da Costa, który pracował w parafii jako dozorca. Udało mu się jednak uwolnić i wezwać pomoc. Niestety ksiądz Kazimierz zmarł w nocy z 21 na 22 września 2019 r., tzn. tej nocy podczas której został napadnięty. Miał 71 lat. Po jego tragicznej śmierci gubernator podjął decyzję o trzydniowej żałobie na terytorium całego stanu⁸.

⁸ Por. <https://www.misje.pl/artykuly/misjonarze-meczennicy/ks-kazimierz-wojno> [dostęp: 28.02.2023]; por. <https://www.misje.pl/blog/zginal-polski-misjonarz-ks-kazimierz-wojno/50547> [dostęp: 28.02.2023]. O zabójstwie księdza Kazimierza Wojno rozpiswały się tak polskie i brazylijskie media (katolickie i nie tylko), jak również międzynarodowe agencje informacyjne. Szerzej na ten temat por. <https://www.eostroleka.pl/ks-kazimierz-wojno-zamordowany-w-brazylia-sluzyl-takze-na-kurpiach,art74041.html> [dostęp: 28.02.2023]; <https://www.niedziela.pl/artykul/45431/Brazylia-zginal-polski-misjonarz-ks> [dostęp: 28.02.2023]; <https://deon.pl/kosciol/brazylia-zginal-polski-misjonarz-ks-kazimierz-wojno,574309> [dostęp: 28.02.2023]; <https://misyjne.pl/misja/brazylia-zginal-polski-misjonarz-ks-kazimierz-wojno/> [dostęp: 28.02.2023]; <https://www.fakt.pl/wydarzenia/swiat/brazylia-nie-zyje-polski-ksiazd-kazimierz-wojno-to-byl-napad-rabunkowy/6vh6z7q> [dostęp: 28.02.2023]; <https://poranny.pl/polski-ksiazd-zamordowany-w-brazylia-ks-kazimierz-wojno-pochodzil-z-diecezji-lomzynskiej/ar/c1-14442545> [dostęp: 28.02.2023]; <https://lomza.naszemiasto.pl/uroczystosci-pogrzebowe-sp-ks-kan-kazimierza-andrzej-wojno/ar/c1-7351241> [dostęp: 28.02.2023]; <https://podlaskie24.pl/artykul/wydarzenia/ks-kazimierz-wojno-misjonarz-z-podlasia-zamordowany-w-brazylia/> [dostęp: 28.02.2023]; https://www.em.com.br/app/noticia/nacional/2019/09/23/interna_nacional,1087453/preces-comocao-e-indignacao-marcam-sepultamento-do-padre-casimiro.shtml [dostęp: 28.02.2023]; <https://www.metropoles.com/distrito-federal/ibaneis-declara-luto-oficial-de-tres-dias-pela-morte-do-padre-casimiro> [dostęp: 28.02.2023]; <https://www.aciprensa.com/noticias/atan-y-asesinan-a-sacerdote-para-robar-en-su-parroquia-66986> [dostęp: 28.02.2023]; <https://www.vaticannews.va/es/iglesia/news/2019-09/brasil-parroco-asesinado-durante-un-robo-en-la-iglesia.html> [dostęp: 28.02.2023]; http://www.fides.org/es/news/66666-AMERICA_BRASIL_El_parroco_del_Santuario_de_Nuestra_Senora_de_la_Salud_fue_asesinado_durante_un_robo_en_la_iglesia [dostęp: 28.02.2023].

Helena Kmieć pełna życia i miłości do bliźnich

Ameryka Łacińska zna wielu misjonarzy-męczenników, a wśród nich jak już zauważyliśmy jest kilkoro Polaków. Z tego grona na naszą uwagę zasługuje jeszcze jedna osoba, najmłodsza ze wszystkich, świecka dziewczyna, jaką jest Helena Kmieć.

Urodziła się ona 9 lutego 1991 r. w Krakowie, a pochodziła z Libiąża, gdzie w 1998 r. rozpoczęła edukację w szkole podstawowej, kontynuując ją w miejscowym gimnazjum. Po ukończeniu pierwszej klasy liceum ogólnokształcącego, wyjechała na dwuletnie stypendium do Wielkiej Brytanii. W 2009 r. rozpoczęła studia na kierunku inżynieria i technologia chemiczna na Politechnice Śląskiej, gdzie po 5 latach nauki obroniła dyplom magistra inżyniera. W 2014 r. zaczyna pracę w zupełnie innej branży, mianowicie jako stewardessa w liniach lotniczych. Jako dziecko odnosiła wiele sukcesów w konkursach recytatorskich i bardzo lubiła występować na scenie. Dlatego też będąc na studiach rozpoczęła naukę w Państwowej Szkole Muzycznej i i II stopnia w Gliwicach, uczęszczając do klasy śpiewu solowego. W życiu miała wiele marzeń, czy ideałów, a jednym z nich była chęć pomocy innym, co zaowocowało jej zaangażowaniem w działalność świetlicy Caritas, czy w pracę Katolickiego Związku Akademickiego w Gliwicach. W 2012 r. zaczęła współpracę z Wolontariatem Misyjnym „Salvator” działającym przy zgromadzeniu zakonnym salwatorianów. W ramach tegoż wolontariatu wyjechała dwukrotnie (na Węgry i do Rumunii) na kilkunastodniowe projekty, gdzie prowadziła półkoloniedla dzieci z parafii prowadzonych przez salwatorianów. W 2013 r. natomiast wyjechała do Zambii, gdzie przez okres dwóch miesięcy pracowała wśród dzieci ulicy, ucząc ich czytania, pisania, matematyki, czy języka angielskiego. Cztery lata później, bo 8 stycznia 2017 r. jako wolontariuszka rozpoczęła posługę na placówce misyjnej sióstr służebniczek dębickich w Boliwii, a konkretnie w Cochabambie. To tam 24 stycznia nad ranem, czasu polskiego, miał miejsce napad podczas którego napastnik ugodził Helenę Kmieć nożem, która mimo pojętych prób ratowania jej życia, zmarła na skutek zadanych obrażeń⁹.

W grudniu 2022 r. rozpoczęła się faza przygotowawcza jej procesu beatyfikacyjnego, a na postulatora tejże sprawie metropolita krakowski, abp Marek Jędraszewski powołał ks. dr. Pawła Wróbla, salwatorianina.

⁹ Por. <https://helenakmiec.pl/zyciorys/>; por. <https://wms.sds.pl/zyciorys/> [dostęp: 28.02.2023].

W obecnej chwili to ja jego barkach spoczywa ciężar dobrego przygotowania do procesu, co wiąże się z gromadzeniem wszelkich dokumentów dotyczących życia i posługi śp. Heleny Kmiec, a także zebranie świadectw świadków jej życia. Świadectwa te pozwolą jeszcze lepiej ukazać pełnię jej sylwetki, poprzez ukazanie cech jej osobowości, cnót chrześcijańskich przez nią praktykowanych, czy łask, bądź znaków, które jej się przypisuje. Warto wspomnieć, iż kompetentnym do prowadzenia tej sprawy beatyfikacyjnej był arcybiskup Cochabamby, lecz zrzekł się on swoich kompetencji, dlatego też po wyrażeniu zgody przez Stolicę Apostolską, arcybiskup krakowski, mógł podjąć wyżej wymienione działania, ponieważ Helena Kmiec pochodziła z terenu archidiecezji krakowskiej¹⁰.

Należy podkreślić, iż postać Heleny Kmiec, jest wiecznie żywa w środowisku, które było jej bliskie, a świadczą o tym wspomnienia mamy i siostry zamordowanej wolontariuszki¹¹. To również obchody rocznicy jej śmierci, przyciągające wielu ludzi, zwłaszcza młodych, którzy pragną w swoim codziennym życiu kierować się takimi wartościami, jakimi tu na ziemi kierowała się Helena. Na naszą uwagę zasługuje fakt, iż to coroczne wspomnienie śmierci wolontariuszki, nie jest zwykłym przywołaniem sylwetki Heleny Kmiec, czy wspomnień o niej, lecz to swego rodzaju dziękczynienie za jej życie tak bogate w chrześcijańskie postawy, mimo, iż tak krótkie¹².

Rozpoczęte przygotowania do procesu beatyfikacyjnego wolontariuszki, modlitwy zanoszone w rocznicę jej śmierci, czy liczne wspomnienia dotyczące jej osoby to jednak jeszcze nie wszystko, gdyż swego rodzaju „żywym pomnikiem” jej osoby jest fundacja jej imienia. Otóż Fundacja im. Heleny Kmiec została założona przez Towarzystwo Boskiego Zbawiciela, tj. księży salwatorianów, dnia 5 maja 2017 r. w Krakowie. Siedzibą tejże fundacji jest rodzinne miasto wolontariuszki, czyli Trzebinia, zaś statutowymi celami związanymi z funkcjonowaniem fundacji są: pomoc dzieciom i młodzieży w krajach misyjnych, promocja ludzka oraz wspieranie działalności misyjnej Kościoła Katolickiego, formacja młodzieży

¹⁰ Por. <https://diecezja.pl/aktualnosci/zamordowana-w-boliwii-wolontariuszka-misyjna-helena-kmiec-moze-zostac-blogoslawiona/>; <https://wszystkoconajwazniejsze.pl/pepites/helena-kmiec/> [dostęp: 28.02.2023]; <https://m.niedziela.pl/artukul/86992/Krakow-ruszyly-przygotowania-do-procesu> [dostęp: 28.02.2023].

¹¹ Por. https://stacja7.pl/plukanie-sieci/dla-mnie-byla-po-prostu-siostra-teresa-kmiec-wspomina-helenke/?gclid=Cj0KCQiA9YugBhCZARIsAACXxeJfojct5TxxaODHNjME4lgXd-mAavlotP-PGKYVu_h2WyyiksR8yw3gaAoOiEALw_wcB [dostęp: 28.02.2023]; por. <https://pl.aleteia.org/2023/01/24/helena-kmiec-we-wspomnieniach-mamy/> [dostęp: 28.02.2023].

¹² Por. <https://misyjne.pl/6-rocznica-smierci-heleny-kmiec-nalezy-w-pelni-do-bozej-rodziny/> [dostęp: 28.02.2023]; por. <https://diecezja.pl/aktualnosci/6-rocznica-smierci-heleny-kmiec-nalezy-w-pelni-do-bozej-rodziny/> [dostęp: 28.02.2023].

w ramach wolontariatu misyjnego „Salvator”, promocja osoby Heleny Kmieć oraz walka z różnego rodzaju uzależnieniami. Te cele fundacja realizuje poprzez działalność edukacyjną, organizowanie oraz finansowanie wydarzeń o charakterze kulturalnym, organizację zbiórek pieniężnych i rzeczowych, współpracę z organami rządowymi i samorządowymi, finansowanie działalności Wolontariatu Misyjnego „Salvator” i materialne wspieranie działalności misyjnej, a także przez działalność wydawniczą¹³.

Zakończenie

Dokonując rekapitulacji, należy stwierdzić, iż przedstawione w artykule sylwetki polskich misjonarzy-męczenników Ameryki Łacińskiej ukazują piękno i bogactwo rzeczywistości teandrycznej, jaką jest Kościół. W tej właśnie perspektywie widać to co stanowiło fundament ich życia i posługi, a czym była bezgraniczna miłość do Boga, a przez to i do drugiego człowieka. Podkreślić trzeba ponadto, że przywołane postacie, trwające przy Chrystusie do samego końca, zawsze przykładem swojego życia będą mówić, iż dla chrześcijanina nie ma ważniejszej sprawy tu na ziemi, niż troska o życie wieczne. Ową troskę wyrażali poprzez sumienne wypełnianie swojego powołania, realizując je na biblijnych „krańcach świata”, posługując i głosząc Ewangelię, sprawując sakramenty, ukazując godność osoby ludzkiej i zabiegając o realizację najbardziej koniecznych potrzeb drugiego człowieka.

Bibliografia

- <https://dzieje.pl/dziedzictwo-kulturowe/mija-30-lat-od-smierci-polskich-misjonarzy-meczennikow-zbigniewa> [dostęp: 28.02.2023].
- <https://debica24.eu/artykul/tragiczna-smierc-ks/743752> [dostęp: 28.02.2023].
- <https://www.misje.pl/artykuly/misjonarze-meczennicy/ks-stanislaw-szczepanik-cm> [dostęp: 28.02.2023].
- <https://www.zyciezakonne.pl/wiadomosci/swiat/pozegnania-sp-ks-stanislaw-szczepanik-cm-88817/> [dostęp: 28.02.2023].
- <https://www.misje.pl/artykuly/misjonarze-meczennicy/ks-kazimierz-wojno> [dostęp: 28.02.2023].

¹³ Por. <https://helenakmiec.pl/fundacja/statut/> [dostęp: 28.02.2023].

- <https://www.misje.pl/blog/zginal-polski-misjonarz-ks-kazimierz-wojno/50547> [dostęp: 28.02.2023].
- <https://www.eostroleka.pl/ks-kazimierz-wojno-zamordowany-w-brazylia-sluzyl-takze-na-kurpiach,art74041.html> [dostęp: 28.02.2023].
- <https://www.niedziela.pl/artykul/45431/Brazylia-zginal-polski-misjonarz-ks> [dostęp: 28.02.2023].
- <https://deon.pl/kosciol/brazylia-zginal-polski-misjonarz-ks-kazimierz-wojno,574309> [dostęp: 28.02.2023].
- <https://misyjne.pl/misja/brazylia-zginal-polski-misjonarz-ks-kazimierz-wojno/> [dostęp: 28.02.2023].
- <https://www.fakt.pl/wydarzenia/swiat/brazylia-nie-zyje-polski-ksiazd-kazimierz-wojno-to-był-napad-rabunkowy/6vh6z7q> [dostęp: 28.02.2023].
- <https://poranny.pl/polski-ksiazd-zamordowany-w-brazylia-ks-kazimierz-wojno-pochodzil-z-diecezji-lomzynskiej/ar/c1-14442545> [dostęp: 28.02.2023].
- <https://lomza.naszemiasto.pl/uroczystosci-pogrzebowe-sp-ks-kan-kazimierza-andrzeja-wojno/ar/c1-7351241> [dostęp: 28.02.2023].
- <https://podlaskie24.pl/artykul/wydarzenia/ks-kazimierz-wojno-misjonarz-z-podlasia-zamordowany-w-brazylia/> [dostęp: 28.02.2023].
- <https://www.metropoles.com/distrito-federal/ibaneis-declara-luto-oficial-de-tres-dias-pela-morte-do-padre-casemiro> [dostęp: 28.02.2023].
- <https://www.aciprensa.com/noticias/atan-y-asesinan-a-sacerdote-para-robar-en-su-parroquia-66986> [dostęp: 28.02.2023].
- http://www.fides.org/es/news/66666-AMERICA_BRASIL_El_parroco_del_Santuario_de_Nuestra_Senora_de_la_Salud_fue_asesinado_durante_un_roboto_en_la_iglesia [dostęp: 28.02.2023].
- <https://helenakmiec.pl/zyciorys/> [dostęp: 28.02.2023].
- <https://wms.sds.pl/zyciorys/> [dostęp: 28.02.2023].
- <https://diecezja.pl/aktualnosci/zamordowana-w-boliwii-wolontariuszka-misyjna-helena-kmiec-moze-zostac-blogoslawiona/> [dostęp: 28.02.2023]. <https://wszystkoconajwazniejsze.pl/pepites/helena-kmiec/> [dostęp: 28.02.2023].
- <https://m.niedziela.pl/artykul/86992/Krakow-ruszyly-przygotowania-do-procesu> [dostęp: 28.02.2023].
- <https://stacja7.pl/plukanie-sieci/dla-mnie-była-po-prostu-siostra-teresa-kmiec-wspomina-helenke/?gclid=Cj0KCQIA9YugBhCZARIsAACXxeJfojct5TxxaODHNjME4l>

- [gXd-mAavlotPPGKYVu_h2WyiyksR8yw3gaAoOiEALw_wcB](#) [dostęp: 28.02.2023].
- <https://misyjne.pl/6-rocznica-smierci-heleny-kmieci-nalezy-w-pelni-do-bozej-rodziny/> [dostęp: 28.02.2023].
- <https://diecezja.pl/aktualnosci/6-rocznica-smierci-heleny-kmieci-nalezy-w-pelni-do-bozej-rodziny/> [dostęp: 28.02.2023].
- <https://meczennicy.franciszkanie.pl/swiactwa-2/> [dostęp: 28.02.2023].
- <https://www.vaticannews.va/pl/kosciol/news/2019-08/porto-ryko-smierc-misjonarza-stanislaw-szczepanik.html> [dostęp: 28.02.2023].
- <https://www.vaticannews.va/es/iglesia/news/2019-09/brasil-parroco-asesinado-durante-un-robo-en-la-iglesia.html> [dostęp: 28.02.2023].
- https://www.em.com.br/app/noticia/nacional/2019/09/23/interna_nacional,1087453/precas-comocao-e-indignacao-marcam-sepultamento-do-padre-casemiro.shtml [dostęp: 28.02.2023].
- <https://pl.aleteia.org/2023/01/24/helenka-kmieci-we-wspomnieniach-mamy/> [dostęp: 28.02.2023].
- http://www.mbnp.archidiecezja.wroc.pl/?page_id=5905 [dostęp: 28.02.2023].
- <https://helenakmieci.pl/fundacja/statut/> [dostęp: 28.02.2023].

Streszczenie

Polscy misjonarze-męczennicy Ameryki Łacińskiej

Misyjny nakaz Chrystusa skierowany do Apostołów, mimo upływu wieków, nie utracił nic ze swej aktualności o czym mówi nam całość misyjnej działalności Kościoła. Na przestrzeni wieków, kiedy to orędzie Dobrej Nowiny zataczało coraz szersze kręgi i kolejne ludy i narody ją poznawały nie brakowało ludzi, którzy w sposób wręcz heroiczny ukazywali czym w swej istocie jest życie Ewangelią. i w dzisiejszych czasach nie brakuje ludzi, którzy posługując na terytoriach misyjnych przekuwają w czyn przykazanie miłości Boga i bliźniego, czyniąc to na rozmaitych płaszczyznach. Często miłość do Chrystusa i Jego Kościoła, a przez to i do drugiego człowieka staje się przyczyną do prześladowań, nawet i bardzo krwawych. Misjonarze ci, zdając sobie sprawę z tego co stanowi sedno ich powołania, w imię miłości do Boga gotowi są do ofiary ze swego życia. Wśród misjonarzy-męczenników

Ameryki Łacińskiej są i Polacy, którzy dziś uczą nas jak kochać Kościół i bliźnich na co dzień.

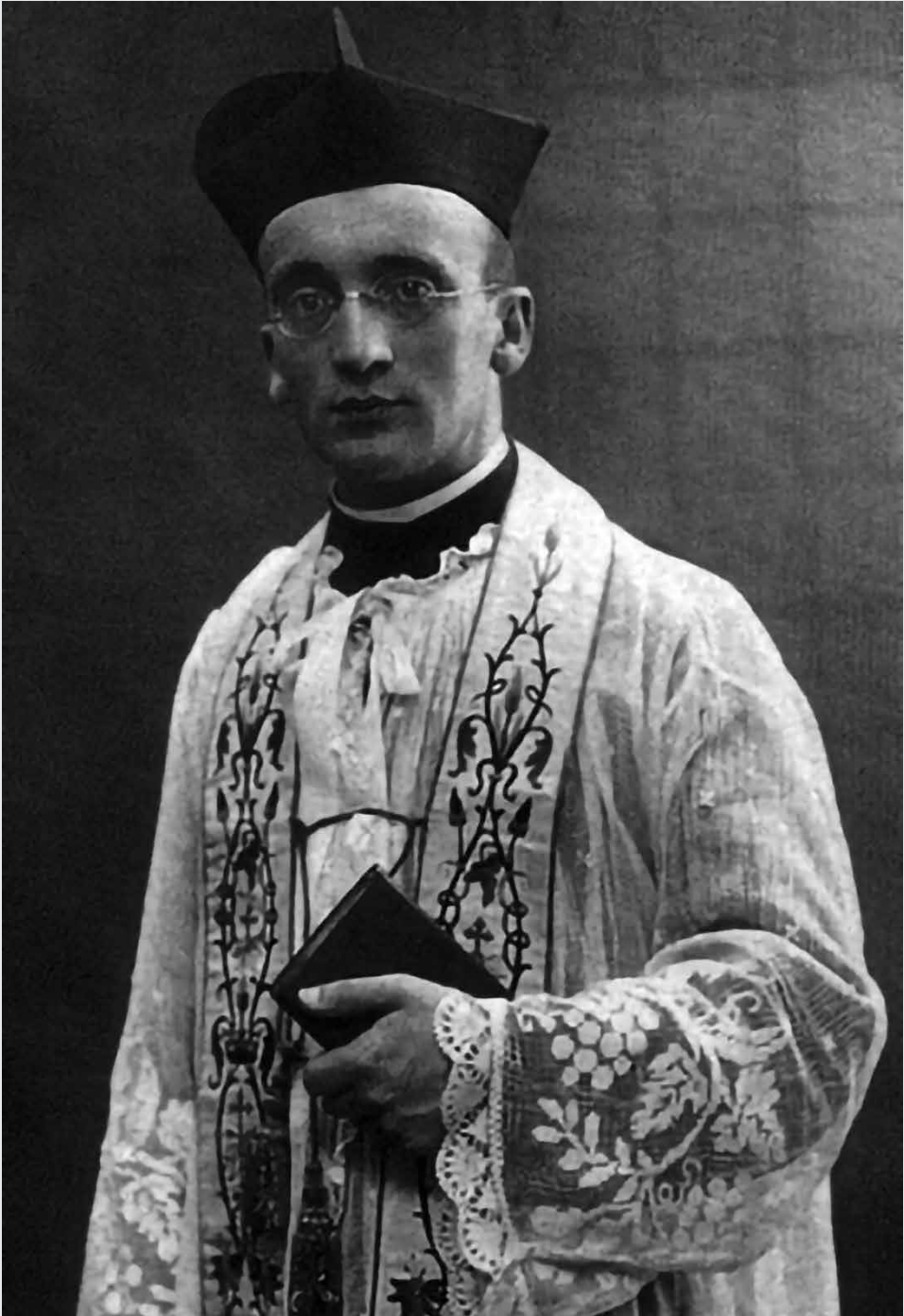
Słowa kluczowe: misyjna działalność Kościoła, męczeństwo, promocja ludzka, ewangelizacja Ameryki Łacińskiej

Abstract

Polish missionary martyrs of Latin America

Christ's missionary injunction to the Apostles, despite the passage of centuries, has lost nothing of its timeliness, as the entirety of the Church's missionary activity tells us. Throughout the centuries, when the message of the Good News was spreading and new peoples and nations got to know it, there was no shortage of people who, in an almost heroic way, showed what living the Gospel is in its essence. And today there is no shortage of people who, serving in mission territories, turn the commandment of love of God and neighbor into action, doing so at various levels. Often love for Christ and His Church, and thus for others, becomes a cause for persecution, even very bloody. These missionaries, realizing what is at the heart of their vocation, in the name of love for God are ready to sacrifice their lives. Among the missionary martyrs of Latin America there are also Poles who today teach us how to love the Church and our neighbors every day.

Key words: missionary activity of the Church, martyrdom, human promotion, evangelisation of Latin America



WIKIPEDIA

o. Stanisław Kubista

Misjonarze werbiści – męczennicy II wojny światowej

Barbara Cichorska

Uniwersytet Papieski Jana Pawła II w Krakowie

ORCID: 0009-0001-7302-6741

email: b.cichorska@gmail.com

Listem apostolskim *Tertio millennio adveniente* do biskupów, duchowieństwa i wiernych w związku z przygotowaniem Jubileuszu 2000 r. papież Jan Paweł II przypomniał, że „Kościół pierwszego tysiąclecia zrodził się z krwi męczenników: Sanguis martyrum – semen christianorum”. Pod koniec drugiego tysiąclecia Kościół ponownie stał się Kościołem męczenników. Prześladowania, aż do przelania krwi, ludzi wierzących – kapłanów, zakonników, osób świeckich – dotknęły tak katolików, jak i protestantów oraz anglikanów. Świadectwo ich wiary w Chrystusa nie może, zdaniem papieża, zostać zapomniane. Kościoły lokalne powinny zebrać konieczną dokumentację aby zachować pamięć o osobach, które poniosły męczeństwo¹.

Historia końca XX w. ukazała wiele przykładów heroicznego oddawania życia za wiarę w czasie prześladowań ze strony systemów totalitarnych. W okresie II wojny światowej wiele osób poniosło śmierć z rąk nazistów hitlerowskich. Powodem skazywania na śmierć był nie tylko patriotyzm, ale również świadectwo ich wiary, publiczne przyznanie się do Chrystusa i wierność Bożemu Prawu².

¹ Jan Paweł II, *List apostolski Tertio millennio adveniente do biskupów, duchowieństwa i wiernych w związku z przygotowaniem jubileuszu Roku 2000*, n. 37, Watykan 1994, *Tertio Millennio Adveniente* (opoka.org.pl) [dostęp: 29.07.2023].

² T. Kaczmarek, *Wprowadzenie*, w: W. Moroz, A. Datko (red.), *Męczennicy za wiarę 1939-1945. Praca zbiorowa. Duchowni i świeccy z ziem polskich, którzy prześladowani przez nazizm hitlerowski dali Chrystusowi ofiarą życia świadectwo miłości*, wyd. Michalineum, Warszawa 1996, s. 5.

Spośród wielu zamordowanych Polaków wielu odznaczało się bohaterstwem a ich śmierć w opinii publicznej uznawana była za męczeńską. Pamięć o ofierze tych osób była przechowywana i czczona. Wśród ofiar II wojny światowej zwraca uwagę 108 męczenników beatyfikowanych przez papieża Jana Pawła II w 1999 r. w Warszawie, zamordowanych z nienawiści do wiary. Wśród nich znajduje się trzech biskupów, 51 kapłanów diecezjalnych, 26 kapłanów zakonnych, trzech kleryków, siedmiu braci zakonnych, osiem siostr zakonnych i dziewięć osób świeckich³. W niniejszym artykule przedstawione zostaną sylwetki czterech zamordowanych zakonników należących do misyjnego zgromadzenia zakonnego – Zgromadzenia Słowa Bożego (werbiści).

Na polecenie Konferencji Episkopatu Polski zostało sporządzone pełne martyrologium duchowieństwa polskiego pod okupacją hitlerowską w latach 1939-1945. Z zestawienia tego wynika, że podczas II wojny światowej spośród Zgromadzenia Słowa Bożego (werbistów) śmierć poniosło ośmiu kapłanów: Teodor Drapiewski, Piotr Gołąb, Józef Huwer, Roman Kozubek, Stanisław Kubista, Alojzy Liguda, Ludwik Mzyk, Teodor Sasała, 14 kleryków: Florian Białka, Jan Garczyński, Czesław Golak, Norbert Gosieniecki, Leon Hirsz, Jerzy Jakowejczuk, Stanisław Kolka, Bronisław Kowalski, Kazimierz Kuriański, Władysław Osmański, Jan Stolman, Stanisław Witta, Jan Włoch, Jan Wojtkowiak oraz jeden brat Grzegorz Frąckowiak.

Zgromadzenie Słowa Bożego (werbiści)

Pełna nazwa zgromadzenia po łacinie brzmi *Societas Verbi Divini* (stąd też używany przez werbistów skrót SVD). Zgromadzenie założone zostało przez o. Arnolda Janssenę jako ściśle misyjne, mające na celu głoszenie Słowa Bożego wszystkim narodom na całym świecie. Członkowie Zgromadzenia są sługami, zwolennikami i współpracownikami Słowa Bożego Wcielonego – Jezusa Chrystusa oraz głosicielami Słowa Bożego (Ewangelii) na całym świecie. Werbiści podjęli działalność misyjną cztery lata po powstaniu wysyłając misjonarzy do Chin, a następnie do Argentyny, Togo, Brazylii, USA, Nowej Gwineji, Chile, Kolumbii, Ekwadoru, Japonii, na Filipiny, do Paragwaju, Mozambiku, Indonezji, Australii, Indii, Ghany, Kanady, Tajwanu, Zairu, Meksyku, Angoli, Antigui i Botswany. Cel Zgromadzenia wpisany został w Konstytucję Zgromadzenia Słowa Bożego. Zgodnie

³ Tamże, s. 6.

z Konstytucją Zgromadzenie założone zostało jako „wspólnota misyjna, aby niosła Nowinę zbawienia wszędzie dokądkolwiek Kościół ją pośle”⁴.

Werbiści prowadzą m.in. misje wśród pogan, misje parafialne, pomoc duszpasterską, nauczanie i wychowywanie młodzieży, wydawnictwo pism. Pierwsza placówka w Polsce została założona w Rybniku. W 1939 r. Zgromadzenie miało 158 członków, w tym 34 kapłanów, 51 kleryków i 73 braci i posiadało cztery placówki – Chłudowo – nowicjat dla kleryków, Bruczków – niższe seminarium dla spóźnionych powołań, Górna Grupa – gimnazjum i nowicjat dla braci oraz Rybnik – gimnazjum dla młodzieży męskiej. Podczas okupacji niemieckiej wszystkie domy zakonne Zgromadzenia stały się obiektami zainteresowania hitlerowców. W Górnej Grupie, Bruczkowie i Chłudowie zostały utworzone miejsca internowania duchownych, skąd wywożono ich do obozów koncentracyjnych. Represjami objętych zostało 71 werbistów, w tym 18 kapłanów, 33 kleryków i 20 braci. Śmierć poniosło ośmiu kapłanów i 14 kleryków⁵.

Po rozpoczęciu działań wojennych w klasztorze Ojców Werbistów w Górnej Grupie hitlerowscy urządzili obóz, w którym zamknięto 96 kapłanów. Na polecenie ówczesnego superiora jeden z braci dokonał spisu osób internowanych. Z dokumentu tego wynika, że w klasztorze przetrzymywanych było 10 werbistów, dwóch franciszkanów, pięciu salezjanów, dwóch redemptorystów, a także kapłani diecezjalni diecezji wrocławskiej, chełmińskiej i archidiecezji wrocławskiej. Po pewnym czasie cztery osoby zostały zwolnione, 15 osób zamordowano w pobliskim lesie, a reszta wywieziona została do obozu koncentracyjnego w Stutthof⁶.

W domu w Rybniku pierwsze aresztowania nastąpiły we wrześniu 1939 r. Aresztowanych braci wywieziono do obozu koncentracyjnego w Buchenwald, następnie do Mauthausen i Dachau. Do Dachau trafił także rektor rybnickiego gimnazjum. W domu w Bruczkowie internowano siedmiu braci, którzy następnie zostali wywiezieni na przymusowe roboty do III Rzeszy. Rektor domu został aresztowany i wywieziony do obozu koncentracyjnego w Buchenwald, gdzie zmarł. Z domu w Chłudowie aresztowano trzech kapłanów, 31 kleryków i dziewięciu braci. 25 kleryków zostało wywiezionych do Dachau.

⁴ J. Arlik, *Dlaczego werbiści?*, w: R. Malek (red.), *Werbiści w Polsce. Praca zbiorowa*, Pieniężno 1982, s. 11-12.

⁵ W. Jacewicz, J. Woś, *Martyrologium polskiego duchowieństwa rzymskokatolickiego pod okupacją hitlerowską w latach 1939-1945*, t. 5, wyd. ATK, Warszawa 1977, s. 431.

⁶ W. Jacewicz, J. Woś, *Martyrologium polskiego duchowieństwa rzymskokatolickiego pod okupacją hitlerowską w latach 1939-1945*, t. 2, wyd. ATK, Warszawa 1977, s. 15.

Br. Grzegorz Bolesław Frąckowiak SVD (1911-1943)

Bolesław Frąckowiak rozpoczął naukę w Niższym Seminarium Misyjnym Ojców Werbistów w Bruczkowie w 1927 r. Z uwagi na niski poziom nauczania w szkole podstawowej doradzono mu zrealizowanie jego powołania jako bratu zakonnemu. Został przyjęty w Górnej Grupie pod Grudziądzem, gdzie werbiści mieli postulat i nowicjat. Habit zakonny i nowe imię Grzegorz otrzymał po rocznym postulacie 8 września 1930 r. Następnie po dwóch latach złożył pierwsze śluby zakonne, śluby wieczyste zaś 8 września 1938 r. Był introligatorem Domu Seminaryjnego, pomagał w kuchni, na furcie i w zakrystii⁷.

W czasie II wojny światowej w klasztorze, w którym przebywał br. Grzegorz gestapo utworzyło obóz zbiorczy dla internowanych – domowników i okolicznego duchowieństwa. Większości braci pozwolono opuścić klasztor, br. Grzegorz pozostał jednak, aby pomagać internowanym. Po wywiezieniu wszystkich księży z obozu został zmuszony do opuszczenia klasztoru. Początkowo pracował jako zakrystianin w kościele św. Marcina w Poznaniu, następnie zamieszkał u swojego brata, gdzie pomagał w gospodarstwie rolnym. Wówczas w konspiracji uczył dzieci katechizmu i przygotowywał je do przyjęcia i Komunii Św⁸. Odwiedzał ludzi starszych i chorych, aby opowiadać im o Bogu i Matce Najświętszej. Po aresztowaniu miejscowego proboszcza o. Giczela br. Grzegorz zatroszczył się o Najświętszy Sakrament, który przeniósł i ukrył w organistówce, następnie po całonocnej adoracji rozdał Komunię Św. wiernym a część zaniósł starszym i chorym. Ochrzcił też kilkoro dzieci⁹.

Po otrzymaniu nakazu pracy w drukarni rozpoczął pracę przy konspiracyjnej redakcji i kolportażu gazetki „Dla Ciebie, Polsko”. Br. Grzegorz wziął na siebie winę za redagowanie gazetki ochraniając tym samym swojego brata i inne osoby. Podczas swojego aresztowania codziennie odmawiał z więźniami różaniec, prowadził nabożeństwa i modlitwy. Pomimo stosowanych wobec niego tortur, bicia i maltretowania nie wydał innych osób zaangażowanych w redakcję gazetki. Został skazany na karę śmierci. Wyrok został wykonany poprzez ścięcie 5 maja 1943 r. w Dreźnie¹⁰.

⁷ J. Arlik, *Śługa Boży br. Grzegorz Bolesław Frąckowiak SVD (1911-1943)*, w: W. Moroz (red.), *Męczennicy za wiarę 1939-1945*, wyd. Michalineum, Warszawa, 1996, s. 452-455.

⁸ H. Kałuża, *Błogostawieni misjonarze werbiści – męczennicy*, Polska Prowincja Zgromadzenia Słowa Bożego, Nowa Ruda 2019, s. 19-23.

⁹ J. Arlik, *Śługa Boży br. Grzegorz Bolesław Frąckowiak SVD ...*, s. 452-455.

¹⁰ H. Kałuża, *Błogostawieni ...*, s. 19 – 23.

O. Stanisław Kubista SVD (1898-1940)

O. Stanisław Kubista rozpoczął nowicjat w Zgromadzeniu Słowa Bożego w 1920 r. w St. Gabriel pod Wiedniem (Mödling). Pierwsze śluby zakonne złożył w 1921 r., a śluby wieczyste 29 września 1926 r. Święcenia kapłańskie przyjął 26 maja 1927 r. Został przydzielony do domu zakonnego w Górnej Grupie i mianowany ekonomem domowym, a następnie również regionalnym. W 1929 r. został mianowany redaktorem „Małego Misjonarza”, „Kalendarza Małego Misjonarza”, „Skarbu Rodzinnego” i „Posłańca Świętego Józefa”¹¹.

Dnia 5 lutego 1940 r. został aresztowany przez gestapo i wywieziony do obozu koncentracyjnego w Stutthofie, a następnie do Sachsenhausen. W obozie, jako ksiądz, był nieludzko i brutalnie traktowany. Warunki obozowe doprowadziły o. Kubistę do skrajnego osłabienia, następnie zapalenia płuc. W tym stanie zdrowia został wrzucony do ubikacji, gdzie przeleżał trzy dni na podłodze, następnie został zamordowany przez blokowego, który stanął na jego gardle i piersiach ze słowami: ty już nie masz po co żyć¹².

O. Alojzy Liguda SVD (1898-1942)

O. Alojzy Liguda wstąpił do nowicjatu St. Gabriel pod Wiedniem (Mödling) w 1920 r., następnie został wysłany na praktykę do Pieniężna, po czym powrócił do Mödling. Święcenia kapłańskie otrzymał 26 maja 1927 r. Otrzymał skierowanie do Górnej Grupy, a następnie na studia na wydział filologii polskiej Uniwersytetu Poznańskiego. Pracował jako kapelan i katecheta w szkole sióstr urszulanek. Po ukończeniu studiów powrócił do Górnej Grupy, gdzie został nauczycielem języka polskiego historii. W 1939 r. powierzono mu urząd rektora¹³.

Został internowany i przewieziony najpierw do Nowego Portu pod Gdańskiem, później do Stutthofu, Sachsenhausen i Dachau. Był przesładowany i torturowany, najczęściej za to że ujmował się za innymi¹⁴. Wstawiał się za osobami umierającymi z głodu, domagał się sprawiedliwego podziału żywności, wziął na siebie winę Rosjanina, który podczas pracy zapalił papierosa. Jego postawa wzbudziła wściekłość obozowego

¹¹ J. Tyczka, *Kubista Stanisław*, w: *Mały Leksykon Werbistowski*, „Zeszyty Werbistowskie” 2004 nr 23, s. 123.

¹² H. Kałuża, *Błogosławieni ...*, s. 11-14.

¹³ L. Górka, *Ojciec Alojzy Liguda (1898-1942)*, w: R. Malek (red.), *Werbiści w Polsce*, s. 67-68.

¹⁴ H. Kałuża, *Błogosławieni ...*, 15 – 18.

kapo, który wpisał o. Ligudę na listę inwalidów. Przed śmiercią był brutalnie torturowany. Został utopiony w nocy z 8 na 9 grudnia 1942 r.¹⁵

O. Ludwik Mzyk SVD (1905-1940)

O. Ludwik Mzyk rozpoczął naukę w Niższym Seminarium Misjonarzy Werbistów w Nysie. Po zdanej maturze udał się do St. Augustin w Niemczech, gdzie odbył nowicjat i w 1928 roku złożył śluby zakonne. Po ukończeniu studiów filozoficznych został wysłany przez przełożonych do Rzymu na studia teologiczne. Tam też w 1932 r. otrzymał święcenia kapłańskie. W 1935 r. obronił pracę doktorską na Uniwersytecie Gregoriańskim. Po ukończeniu studiów został skierowany do klasztoru St. Gabriel w Austrii, gdzie pomagał magistrowi nowicjuszy, a następnie do Chludowa pod Poznaniem, w którym został magistrem nowicjuszy, a w 1939 r. rektorem nowicjatu. Po rozpoczęciu działań wojennych podjął działania mające na celu ochronę nowicjuszy, poprzez odesłanie ich do domów rodzinnych, przeniesienie nowicjatu do Domu w Bruczkowie lub w inny sposób. Działania te jednak nie przyniosły rezultatu z uwagi na wstrzymanie wszystkim wyjazdów¹⁶.

Po aresztowaniu został osadzony w Forcie VII w Poznaniu. Jako ksiądz doświadczał szczególnie okrutnego traktowania, był poniżany, bity i maltretowany. Przez cały czas osadzenia starał się ochraniać innych więźniów – ostrzegał czym można było „podpaść”. W dniu śmierci został wyciągnięty z celi, brutalnie pobity i zamordowany dwukrotnym strzałem w tył głowy. Zmarł 20 lutego 1940 r.¹⁷

Beatyfikacja

Idea zbiorowej beatyfikacji męczenników II wojny światowej zainicjowana została podczas dyskusji Kongregacji Spraw Kanonizacyjnych nad męczeństwem bP. Michała Kozala. Pojawił się wówczas postulat rozpoczęcia odrębnego procesu beatyfikacyjnego osób, które poniosły śmierć z powodów religijnych. Po konsultacjach z Kongregacją została ustalona formuła procesu, który objął nie tylko duchownych, męczenników z Dachau, ale również inne osoby, w tym osoby świeckie, które zginęły

¹⁵ J. Arlik, *Sługa Boży o. Alojzy Liguda SVD (1898-1942)*, w: W. Moroz (red.), *Męczennicy za wiarę 1939-1945*, s. 460-465.

¹⁶ J. Arlik, *Sługa Boży o. Ludwik Mzyk SVD (1905 – 1940)*, w: W. Moroz (red.), *Męczennicy za wiarę 1939- 1945*, s. 466-471.

¹⁷ H. Kałuża, *Błogostawieni ...*, 7 – 10.

na skutek działań podejmowanych in odium fidei (z nienawiści do wiary) w różnych okolicznościach ale z rąk tego samego prześladowcy¹⁸.

Sugestie konsultorów zostały podjęte przez biskupa włocławskiego Henryka Muszyńskiego, który zwrócił się do Kongregacji Spraw Kanonizacyjnych z pytaniem o możliwość przeprowadzenia procesu Towarzyszy Męczenników, którzy zostaliby dołączeni do wspólnej grupy przy przyszłej kanonizacji bP. Kozala. W odpowiedzi Kongregacja zleciła biskupowi Muszyńskiemu konsultacje z zainteresowanymi biskupami ordynariuszami i uzyskanie ich zgody na ewentualne prowadzenie procesu¹⁹.

Formuła procesu została przyjęta przez Konferencję Episkopatu Polski 1 grudnia 1989 r. Zorganizowanie i przeprowadzenie procesu na etapie diecezjalnym powierzono biskupowi włocławskiemu, który mianował postulatora generalnego w osobie ks. dr Tomasza Kaczmarka. Kuria Biskupia Włocławska zwróciła się do wszystkich diecezji z prośbą o wskazywanie kandydatów do procesu, którzy ponieśli śmierć w czasie II wojny światowej i cieszą się sławą męczeństwa²⁰.

Przy doborze kandydatów sprawdzane było czy śmierć została zadana in odium fidei, gwałtownie lub ex aerumnis carceris²¹, czy została przyjęta w duchu wiary ze świadomością oddania życia za sprawę Bożą oraz czy istnieje możliwość niepodważalnego udowodnienia męczeństwa poprzez zeznania świadków lub na podstawie dokumentów. W wyniku poszukiwań znaleziono 92 kandydatów, których nazwiska zostały następnie zaakceptowane przez Kongregację Spraw Kanonizacyjnych. Proces 92 Towarzyszy Męczenników rozpoczął się 26 stycznia 1992 r. we włocławskiej katedrze. Podczas dalszych prac do procesu zostało dołączonych 22 Sług Bożych, a następnie jeszcze czterech. W czasie dwóch lat pracy włocławskiego trybunału udało się zebrać materiał dowodowy dla wykazania męczeństwa 98 kandydatów²².

¹⁸ J. Kochel *Śląscy święci i błogosławieni w świetle Słowa Bożego*, w: F. Wolnik (red.), *Kościół na Śląsku. Z dziejów kultury i życia religijnego*, Redakcja Wydawnictw Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Opolskiego, Opole 2012, s. 47-66.

¹⁹ G. Bartoszewski *Proces Beatyfikacyjny Polaków i Polek zamęczonych przez nazistów w okresie II wojny światowej*, „Saeculum Christianum” 2(1995) nr 1, s. 109-130.

²⁰ G. Bartoszewski, *Geneza i przebieg procesu beatyfikacyjnego Męczenników*, „Ateneum Kapłańskie” 135(2000) z. 1, *Geneza i przebiegu procesu beatyfikacyjnego 108 męczenników II wojny światowej* – O. Gabriel Bartoszewski OFMCap. (diecezja.wloclawek.pl) [dostęp: 29.07.2023].

²¹ Śmierć męczeńska powolna z powodu udręk, wycieńczenia, prześladowań w więzieniu lub łągrze.

²² G. Bartoszewski, *Proces ...*, s. 109-130.

Ostatecznie udało się zgromadzić dowody męczeństwa 108 kandydatów, w tym misjonarzy werbistów: br. Grzegorza Frąckowiaka, o. Stanisława Kubisty, o. Alojzego Ligudy i o. Ludwika Mzyka. Beatyfikacji dokonał papież Jan Paweł II 13 czerwca 1999 r. podczas uroczystej Mszy św. na Placu Piłsudskiego w Warszawie. Prośbę o wyniesienie męczenników do chwały ołtarzy przedstawił Prymas Polski Kardynał Józef Glemp. Sylwetki kandydatów przedstawił biskup włocławski. Beatyfikacja otworzyła drogę do publicznego kultu Kościoła oddawanego nowym Błogosławionym Męczennikom²³.

Zakończenie

Podstawę kultu świętych w pierwszych wiekach chrześcijaństwa stanowiło martyrologium²⁴. Kościół przez głoszenie świętości męczenników oddawał najwyższą cześć samemu Bogu, czcił w nich Chrystusa, który obdarzył ich łaską męczeństwa i świętości. Praktyka kanonizacji i beatyfikacji rozwinięta w Kościele katolickim i prawosławnym świadczą o żywotności lokalnych Kościołów. Zadaniem Stolicy Apostolskiej powinno być zatem uzupełnienie martyrologiów Kościoła powszechnego poprzez ukazanie sylwetek tych, którzy w obecnych czasach żyli nauką Chrystusa i poszli za Nim aż do męczeńskiej śmierci²⁵.

W czasie przemówienia podczas Nadzwyczajnego Konsystorza Kardynałów papież Jan Paweł II wskazał na dużą liczbę błogosławionych i świętych, a także męczenników XX w., co zrodziło potrzebę opracowania współczesnego Martyrologium wszystkich Kościołów lokalnych, także w wymiarze ekumenicznym²⁶.

Na polecenie Konferencji Episkopatu Polski zostało sporządzone pełne martyrologium duchowieństwa polskiego pod okupacją hitlerowską w latach 1939-1945. Powodem skazywania na śmierć był nie tylko patriotyzm, ale również świadectwo ich wiary, publiczne przyznanie się do Chrystusa i wierność Bożemu prawu. Spośród wielu zamordowanych Polaków wielu odznaczało się bohaterstwem a ich śmierć w opinii publicznej uznawana była za męczeńską.

²³ G. Bartoszewski *Geneza ...*, [dostęp: 29.07.2023].

²⁴ Martyrologium – w Kościele katolickim i w prawosławiu uporządkowana chronologicznie księga liturgiczna zawierająca informacje o męczennikach, świętych, błogosławionych i obchodzonych uroczystościach.

²⁵ Jan Paweł II, *List apostolski ...* n. 37.

²⁶ Jan Paweł II, *Przemówienie na rozpoczęcie Nadzwyczajnego Konsystorza Kardynałów (13-14.06.1994)*, „L'Osservatore Romano” 15(1994) nr 9-10, s. 8.

Wśród ofiar II wojny światowej jest 108 męczenników beatyfikowanych przez papieża Jana Pawła II w 1999 r. w Warszawie, którzy zostali zamordowani z nienawiści do wiary. Wśród nich znajduje się trzech biskupów, 51 kapłanów diecezjalnych, 26 kapłanów zakonnych, trzech kleryków, siedmiu braci zakonnych, osiem sióstr zakonnych i dziewięć osób świeckich. Ich beatyfikacja otworzyła drogę do publicznego kultu Kościoła.

Bibliografia

Dokumenty papieskie

Jan Paweł II, *List apostolski Tertio millennio adveniente do biskupów, duchowieństwa i wiernych w związku z przygotowaniem jubileuszu Roku 2000*, n. 37, Watykan 1994, Tertio Millennio Adveniente (opoka.org.pl) [dostęp: 29.07.2023].

Jan Paweł II, *Przemówienie na rozpoczęcie Nadzwyczajnego Konsystorza Kardynałów (13-14.06.1994)*, „L'Osservatore Romano” 15(1994) nr 9-10, s. 8.

Opracowania

Arlik J., *Dlaczego werbiści?*, w: Malek R. (red.), *Werbiści w Polsce. Praca zbiorowa*, Pieniężno 1982, s. 11-12.

Arlik J., *Sługa Boży br. Grzegorz Bolesław Frąckowiak SVD (1911-1943)*, w: Moroz W. (red.), *Męczennicy za wiarę 1939-1945*, wyd. Michalineum, Warszawa 1996, s. 452-455.

Arlik J., *Sługa Boży o. Ludwik Mzyk SVD (1905-1940)*, w: Moroz W. (red.), *Męczennicy za wiarę 1939-1945*, wyd. Michalineum, Warszawa 1996, s. 466-471.

Bartoszewski G., *Geneza i przebieg procesu beatyfikacyjnego Męczenników*, „Ateneum Kapłańskie” 135(2000) z. 1, Geneza i przebieg procesu beatyfikacyjnego 108 męczenników II wojny światowej - O. Gabriel Bartoszewski OFMCap. (diecezja.wloclawek.pl) [dostęp: 29.07.2023].

Bartoszewski G., *Proces Beatyfikacyjny Polaków i Polek zamęczonych przez nazistów w okresie II wojny światowej*, „Saeculum Christianum” 2(1995) nr 1, s. 109-130.

- Górka L., *Ojciec Alojzy Liguda (1898-1942)*, w: Malek R. (red.), *Werbiści w Polsce. Praca zbiorowa*, Pieniężno 1982, s. 67-68.
- Jacewicz W., Woś J., *Martyrologium polskiego duchowieństwa rzymskokatolickiego pod okupacją hitlerowską w latach 1939-1945*, t. 2, wyd. ATK, Warszawa 1977.
- Jacewicz W., Woś J., *Martyrologium polskiego duchowieństwa rzymskokatolickiego pod okupacją hitlerowską w latach 1939-1945*, t. 5, wyd. ATK, Warszawa 1977.
- Kaczmarek T., *Wprowadzenie*, w: Moroz W., Datko A. (red.), *Męczennicy za wiarę 1939-1945. Praca zbiorowa. Duchowni i świeccy z ziem polskich, którzy prześladowani przez nazizm hitlerowski dali Chrystusowi ofiarą życia świadectwo miłości*, wyd. Michalineum, Warszawa 1996, s. 5.
- Kałuża H., *Błogosławieni misjonarze werbiści – męczennicy*, Polska Prowincja Zgromadzenia Słowa Bożego, Nowa Ruda 2019.
- Kochel J., *Śląscy święci i błogosławieni w świetle Słowa Bożego*, w: Wolnik F. (red.), *Kościół na Śląsku. Z dziejów kultury i życia religijnego*, Redakcja Wydawnictw Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Opolskiego, Opole 2012, s. 47-66.
- Tyczka J., *Kubista Stanisław*, w: *Mały Leksykon Werbistowski*, „Zeszyty Werbistowskie” 2004 nr 23, s. 123.

Streszczenie

Misjonarze Werbiści – męczennicy II wojny światowej

W 1999 r. papież Jan Paweł II dokonał beatyfikacji 108 męczenników za wiarę okresu II wojny światowej. Celem artykułu jest ukazanie sylwetek czterech misjonarzy werbistów, którzy ponieśli śmierć męczeńską na skutek działań systemu totalitarnego – hitlerowskiego nazizmu. Poneśli oni śmierć zadaną *in odium fidei* (z nienawiści do wiary).

Słowa kluczowe: misjonarze, werbiści, II wojna światowa, męczennicy

Abstract

The Missionaries Verbites – martyrs of World's War II

In 1999, Pope John Paul II beatified 108 martyrs for faith during the World War II. The aim of the article is to show the silhouettes of four Missionaries Verbites who died a martyr's death as a result of actions of the totalitarian system – Hitler's Nazism. They died a martyr's death inflicted *in odium fidei* (from hatred of faith).

Key words: missionaries, the Verbites, World War II, martyrs



WIKIPEDIA

o. Eduard Profittlich

A True Shephard.

Eduard Profittlich SJ

Marge-Marie Paas

Catholic Church in Estonia

e-mail: margemarie.paas@gmail.com

Introduction

In Roman Catholic Church of Estonia, the life, ministry and martyrdom of the Servant of God, Archbishop Eduard Profittlich, and the reputation of his martyrdom have been thoroughly researched since 2017, when the episcopal phase of the Estonian Apostolic Administration began for the beatification of the first blessed in Catholic Church in Estonia. Profittlich, the first Catholic bishop in Estonia after the Protestant Reformation, was deported to Soviet Russia in 1941 and died in Kirov prison on 22 February 1942. Archbishop Eduard Profittlich discharged all his duties with great love, and through consistent effort he was able to carry out all that God expected of him - to be faithful to Christ and His Church and His Kingdom before his martyrdom. Archbishop Profittlich is a good example in faith to every catholic and a good intercessor in the Kingdom of Heaven. From Eduard Profittlich we could learn how to direct our whole life towards Christ, despite the afflictions it sometimes entails.

History of the Catholic Church in Estonia. Background

The Christianity of Estonia has been related to the Baltic Crusades (early 13th century) of the Danes and the Teutonic Order. The latest archaeological and architectural research points to the possibility of an earlier, probably peaceful Christianity in the 12th century.

In the following period, the territory now known as Estonia and Latvia then became medieval Livonia, a group of small states linked to the Holy Roman Empire. In the 13th century, monastic orders arrived to spread Christianity, above all the Cistercians. In 1229, the Dominican Order arrived in Tallinn (Toompea) from Denmark and in 1262, the Dominican monastery of St Catherine's was founded in Tallinn where the Catholic Church Sts. Peter and Paul parish church stands today and what was home for the Servant of God Eduard Profitlich. It was also the period of time, in which the main Estonian cities, Tallinn, Tartu, Pärnu and Viljandi, were official members of the prosperous Hanseatic League. The Order of the Holy Saviour of St. Bridget was founded in 1369 and in the first decades of the 15th century, established a monastery near Tallinn, as it was an important new spiritual centre for Christians in medieval time. But the medieval spiritual richness did not last long in Old Livonia, the Protestant Reformation in Europe, which began in 1517 with Martin Luther (1483-1546), spread very rapidly to Estonia starting in 1523. The Reformation in Estonia was inspired and organised by the local secular and religious authorities and later by the Swedish, especially after the end of the Livonian War in 1582. In 1632, the University of Tartu was also founded by Swedish King Gustav II Adolf (1594-1632), inspired by the university college founded by the Jesuits in 1585. In 1583, the Jesuits arrived in Tartu. The Jesuits were the main promoters of the Catholic Reformation. They had two main lines of action: education and mission.

Under the influence of German nationalism, which had become self-conscious, Estonians also began to awaken to patriotism in the 19th century. Its cultural roots go back to the beginning of the 19th century, when Estonians, having received higher education and Baltic German intellectuals, began to value Estonian folk culture and being Estonian. Starting in the 1830s, Estonian intellectuals gradually began to spread their beliefs, although it was not until the second half of the century that they began to do so on a wider scale.

A historian, Lambert Klinke, who has researched the history of the Catholic Church in the Baltic States, pointed out that before World War I, there were almost 6,000 Catholics in Estonia, mainly of Lithuanian and Polish origin. Consequently, among Estonians, the Church was sometimes called the Polish Church. Estonia became an independent state in February 1918, and in November 1918, the Estonian Provisional Government took over the government of Estonia and religious freedom was established in

the young democratic country. The first Constitution of the Republic of Estonia, adopted on 15 June 1920, specified in the paragraph on freedom of religion that no person was obliged to belong to a religious community and that there was no State Church in Estonia.

The Catholic Church was reduced to 2,500 members in the early 1920s. The Catholic parishes were integrated into the Archdiocese of Riga in 1918, then in 1924, united into the new Apostolic Administration of Estonia. The first Apostolic Administrator was Nuncio Antonino Zecchini (1864-1935) and carried his duties until Eduard Profittlich SJ was nominated his successor in 11 May 1931 and started a new era in Catholic Church in Estonia.

Servant of God, missionary priest to Estonia

Eduard Profittlich was born on September 11, 1890 in Birresdorf, Rhineland, in the diocese of Trier, to Markus Profittlich (1846-1920) and his wife Dorothea Catharina Profittlich (1850-1913) (Seiwert). He was the eighth of ten children. He was baptized on September 11, 1890, the same day as his birth. His godparents were Eduard Winterhop and Catharina Profittlich from the parish in Leimersdorf. Unfortunately, the house where the Profittlich family lived has not been preserved.

Eduard Profittlich attended primary school from 1896 to 1904 in Leimersdorf. He then studied at the pre-gymnasium in Ahrweiler, a small town in the Ahr valley on the eastern foothill of the Ahrgebirge in Rhineland, near his home village. His religious parents wished the best for their son, and wanted him to receive a good Catholic education. Just before entering the pre-gymnasium, as further preparation, Eduard studied under the guidance of private teachers, Father Lorenz Buhr and Lehrer Watzig in Leimersdorf. After completing his eighth year at the elementary school in Leimersdorf in 1904, Father Buhr and Lehrer Watzig agreed that the talented boy should receive advanced education. Father Buhr spoke with Eduard's parents and agreed to give him private lessons and prepare him for high school. Young Eduard spent a year at the rectory in Leimersdorf to learn Latin.

He studied at the pre-gymnasium in 1905-1909. From the Ahrweiler pre-gymnasium, Eduard went on to study at the Linz am Rhein gymnasium, Martinus-Gymnasiums Linz, founded in 1706. The town of Linz am Rhein is located about 7 km from Eduard's home village, Birresdorf, across the Rhine river. During his studies, Eduard did not return home

often but lived in a nearby boarding house. He graduated it in 1912. The gymnasium studies were a preparation for the higher education which the young Servant of God would receive.

After his gymnasium studies in Linz, he entered the Priestly Seminary in Trier. After that, on 11 April 1913 he entered the Society of Jesus in 's-Heerenberg, Netherlands, where the German Jesuits had settled as a result of their expulsion caused by the Kulturkampf of Bismarck, but a year later he completed part of his studies and was transferred from s'Heerenberg to Valkenburg, to the Ignatian College (*Collegium Maximum s. Ignatii Valkenburgense*). Already then, Profittlich had a missionary spirit to work for the Kingdom of God. Profittlich's desire to become a missionary in Russia in the 1920s was certainly born out of a very specific historical moment. Indeed, the Bolshevik revolution was a watershed which had revived Catholic missionary hopes for the eastern territories. However, the focus on the East was given new impetus even before the outbreak of the revolution by Pope Benedict XV through the attention he paid to missionary work and the activity of Catholic missionary institutions.

Eduard Profittlich studied from 1922 to 1924 in Krakow, Poland. This period in the Jesuit formation is called *Academiae Theologorum and Philosophorum*, and is subject to the *Ratio Studiorum* learning system. This is the most-advanced level of professional education; it could be understood as comparable to a university degree at the doctoral level. The difference with doctoral studies lies in the fact that he did not engage in research work (i.e. a doctoral thesis) but instead took a range of courses for his professional apostolate or mission.

In Krakow, Eduard Profittlich first studied Philosophy and then Theology at the College of the Sacred Heart of Jesus – *Cracoviense Collegium Maximum SS. Cordis Iesu*. In the beginning, he studied the *Auditores Theologiae Cursus Maioris* in 1923. Students were expected to study diligently, obediently, and for the glory of God, constantly seeking God's Grace for their studies in prayer.

In September 1924, after completing his academic formation in Krakow, Eduard Profittlich was sent to Czechowice-Dziedzice, 90 km from Krakow in the direction of Wroclaw, for his ten-month-long Tertianship with a spiritual retreat. a spiritual retreat house was dedicated to St. Joseph (Dom Rekolekcyjny Św. Józefa). The Jesuit Retreat House in Czechowice-Dziedzice was opened on December 8, 1905, on the Solemnity of the Immaculate Conception of the Virgin Mary. The house was dedicated to

the pastoral and spiritual care of workers threatened by communism, as called for by Pope Leo XIII. In fact, the work of the house was interrupted on September 2, 1939, when the Germans turned it into “a small concentration camp,” mainly for women and children. The Jesuits were arrested for “a policy hostile to the German state” and taken to Dachau. The Jesuits returned to the house in 1945, which was by then abandoned, and began to operate there again until the present-day. There, Eduard Profittlich worked under the direction of Father Józef Bok, sj (1886-1952), the energetic Rector of St. Joseph House from 1924. The retreat was attended by 12 Jesuit Tertianship students from 1924-1925; among them was the young Father Eduard Profittlich. During his stay in Poland, he studied Polish language and was fluent to speak it also later in Hamburg and in Tallinn in Polish Catholic communities. Some of his books from Polish period is preserved today in Sts. Peter and Paul parish house in Tallinn in Eduard Profittlich library.

Missionary

Following Estonia’s independence, the Catholic Church in Estonia became an independent entity directly subordinate to the Pope, and starting November 1st, 1924, it was led by Jesuit Monsignor Antonino Zecchini SJ (1864-1935), who resided in Riga. But the local church in Estonia still had room to grow. Estonia needed Catholic missionaries akin to the Jesuits who were greatly active in 16th century Tartu. Young Profittlich was well prepared for such mission, as his intense work and contribution towards the general benefit of others had been highly valued in both Hamburg and Opole. It was for that reason, and more specifically for his experience in providing pastoral care to the Polish people, that Zecchini invited Profittlich to become the Priest of the St. Peter and St. Paul’s Cathedral congregation on December 4th, 1930.

Profittlich arrived in a country with a culture and language he did not know. To develop parish life and offer pastoral care, he had to learn the local language. The work and mission awaiting him in Estonia was not merely ministry work – in reality, he had to begin the establishment of the Catholic Church in Estonia.

By 1930, only a small number of Catholic parishes were still active in Estonia, mostly composed of Poles and Lithuanians, and the need for pastoral care was serious. Before Father Eduard Profittlich’s arrival, two priests were serving in Estonia: Father Henri Werling SJ (1879-1961)

and Father Josef Kartte SJ (1872-1942). When Profittlich arrived in Estonia, the local Polish community was not very fond of him or the idea of a German Jesuit becoming a priest, as Germans were treated with distrust and they would like have more somebody from Poland.

Profittlich also was assigned to oversee negotiations regarding the unification of the local Orthodox and Catholic Churches. In 1930 an Apostolic Orthodox Church synod took place, included a discussion of the sharing of Eucharist between Catholics and the Orthodox. This discussion topic was reported to Rome and a response came back stating that the Catholic Church is subordinate to the Pope and is to spread Catholic faith in Estonia, and that the Holy Father is in absolute support of the growth of the church in Estonia. During the first decades of the 20th century, the separation of Christian churches in Europe presented a grave issue, as distinct religious sects were developing. Europe was dominated by great religious fragmentation and inconsistency. Relations between the Catholic and Anglican churches in the 19th century had been tense, the aftermath of which was still felt during the 20th century. The Bolshevism ruling in parts of Eastern Europe was ravaging people's spiritual good. However, Christ had founded one unified Church, led by St. Peter. Similarly, an option for fixing the issue of separated churches would be creating Uniate Churches what one of the topics in Romania and in Poland on that time.

Estonia needed a leader for its growing and developing Catholic Church – its Apostolic Administrator had to reside on Estonian territory. The Holy See had no doubts that this should be Profittlich, and so he was declared the Apostolic Administrator of Estonia on May 11th, 1931. As Apostolic Administrator, Profittlich used every opportunity and connection at his disposal to build and develop the church. As the new local church leader, he prioritised diplomatic work and the printing and spreading of Catholic literature in Estonian. Profittlich also saw how fragmented religious life was in Estonia during the 1930s, as it was in Europe as a whole, and gave his all to encourage lively relations and unified dialogue between the churches, and to ensure that the parishes were witnesses to the Truth. He was truly devoted, dedicating all his work to the Lord in prayer.

Father Eduard Profittlich saw it necessary for the Roman Catholic Church to have Estonian priests. Immediately upon arrival in Estonia, he began teaching potential successors on local church. More than just missionaries – who were active in Southern Estonia and Narva – were

necessary. Young Estonians had to have a chance to begin work in Christ's vineyard, and so Profittlich founded a boarding school for young men and began offering spiritual education to young Estonians, so any one of them could find the calling of priesthood. He also found a few priest candidates in whom he saw the potential to become servants of God in Estonia, but unfortunately, Profittlich's efforts did not go according to his plans – partially due to the difficult situation in Europe but also because of the personalities of the candidates.

In September of 1933, Profittlich visited Rome and met with Pope Pius XI. The latter gave him the honourable title of protonotary apostolic for his productive work in Estonia. In summer of 1934, Father Eduard went to Germany, visiting Berlin, Hamburg, and Upper Silesia to collect donations for establishing a new parishes in Estonia.

In 1936, Profittlich purchased the old Kodasema manor house, which was to serve as a center for conducting the spiritual practices of Jesuit priests who have been arrived from Poland and from Germany to serve in Estonia. Today, this place has largely become a Catholic children's and youth centre.

By 1937, the mining of oil shale in Kiviõli had expanded so much that the mine imported miners from Poland. After long negotiations between the Estonian and Polish governments, around 200 Polish workers gradually arrived in Estonia in 1930s. These workers and their families needed a spiritual leader. Despite serious difficulties, Profittlich established a chapel in Kiviõli, led by Father Kartte SJ, at Profittlich's request. He sent also the Missionary Sisters of the Holy Family, who arrived in Estonia in 1933 from Poland were in Kiviõli to work in kindergarden and help parish priest in Kiviõli.

Profittlich's devotion to expanding the Church is incredibly significant and his inspiring work can be seen as the foundation of a rejuvenated Estonian Catholic Church, especially in the form of establishing new parishes. He made great efforts to achieve this and wished for all parishes in Estonia to be active in their work. Profittlich also asked for help and support from parishioners to enliven the Church and the hearts of religious people. The St. Peter and St. Paul parish had a welfare and women's society which organized performances to have money for charity work.

Eduard Profittlich's achievements as Administrator confirm his devoted work as Christ's shepherd. The situation he had to start from had not been easy, but the soil in Christ's vineyard yielded great fruits, and what

Profittlich established in the 1930s continues to grow and develop to this day.

December 27th, 1936, was a special day in the history of the Catholic Church. After a nearly 500-year-long break, a bishop enthronement ceremony once again took place – in the St. Peter and St. Paul’s Cathedral in Tallinn. Estonian Catholics finally got their first Chief Shepherd. Eduard Profittlich SJ was to be named the Titular Archbishop of Adrianople. He was also the first citizen of the Republic of Estonia to be enthroned as a Catholic Bishop, and the first bishop after the Reformation.

Profittlich chose the apostolic moto “Faith and peace” (*Fides et pax*, in Latin) on his ordination day. With such a motto he inspired his flock to live in faith with dignity, and during his sermons often recalled these gifts from Christ – faith and peace – with which we have all been blessed, urging us to never lose them. “Faith – our sacred Catholic faith – this is the foremost fortune that I wish to protect and maintain for you with the help of God’s grace. This faith, which has already been gifted to you in early childhood, without having served God yourselves, or which you have fought for through extensive searches and great sacrifices, must always remain sacred and dear to you as the biggest fortune you have in this life. It is thanks to this very faith ‘that in every way you were enriched in him’” (1 Cor 1, 5).

Spiritual Life

Fruits of the Holy Spirit lived in Eduard Profittlich’s soul. Peace and patience in the love of Jesus Christ governed his heart. He was a loyal master of declaring God’s Kingdom, and a meek and obedient servant of Christ. He always supported his fellow people and gave them good advice. He wrote numerous articles about care and love in *Kiriku Elu*, what he was founded in 1933. Profittlich advised everyone to pray actively and continuously. To pray well, the parishes had to follow his lead in practicing thorough weeks of prayer and making time to be with Jesus Christ. Profittlich set up weeks of silence and focus, following the Church calendar, so the people of God could live a fruitful fasting period, and celebrate feast days. It was only this way that Father Eduard believed it was possible to live a good, Christian life with peace and joy.

As it was important to him that the Church of Christ was one, Profittlich also asked Catholics to pray every January for the unity of Catholics and other Christian, or at least for there to be one united Church of Christ.

“May Christ the King, whose dearest wish is for there to be one flock and one shepherd once again, bless the prayers of these millions of people”.

Profittlich stood firmly for the sanctity of the Church of Christ. Being holy is the greatest fortune a man can have. Active spiritual life and reflection can help the religious life of us all. One way to show devotion to religious life is showing reverence to the Virgin Mary. For example, the month of May is dedicated to the Virgin Mary. The Virgin Mary was the equivalent of a Christian mother to Profittlich, and his reverence to the Holy Mother consisted of praying with the whole Church. This reverence was especially practiced around the time of the various Church holidays and days of commemoration dedicated to Mary.

Becoming Catholic was something Profittlich urged everyone to seriously consider. He explained that Catholicism was not merely about its external beauty. A strong faith in Christ is necessary to change religion, and to take this deciding step, one must first ponder their conscience and cast a glance at the depths of their heart. He also warned that one must have firm belief to take this step: “...every change of faith that takes place for reasons other than religious conviction must be considered an unacceptable sin.” Father Eduard helped people who wished to become Catholics. He believed that if Catholic conviction and the acceptance of the Catholic creed was not present in one’s heart, one could simply live their faith through prayer.

Archbishop Eduard Profittlich’s own spiritual life was vivid. Of course, this was in part related to the spiritual life of his flock, but even in his personal spiritual practices, he was devoted to the Most Sacred Heart of Jesus, as based on Margareta Maria Alacoque’s vision in the years 1673-1675. The piety of the Most Sacred Heart of Jesus signifies His godly love, which He offers all mankind. The Most Sacred Heart shows Christ’s love and compassion towards us in all our sufferings. The whole Church celebrates this holy day since the era of Pope Pius IX (from the year 1856) and it is held in high esteem by all Jesuits. Additionally, Profittlich asked his parishioners to turn to the Most Sacred Heart of Jesus in prayer and to trust Him with all their prayers.

This, however, was not the only expression of the spiritual piety of Servant of God. His spiritual principle was to imitate Christ in everything – His love, joy, and pain – to guide souls to salvation. Suitable devices for this were the spiritual exercises of Ignatius Loyola, the founder of the Jesuit order, which were meditations on the life of Christ (*Meditationes*

vitae Christi, in Latin) on Earth among mankind. Already as a young novice, he was practising Loyola's spiritual exercises, often residing in various Jesuit spiritual exercises, as he truly wished to take after Christ, long for him, and be one with him each day.

Meeting Christ in prayer was always an intimate encounter to him. To be with Christ, witness his love and join his missionary work on Earth – these were the reasons why Profittlich held spiritual practices in such high esteem. The Chief Shepherd often called upon the parishioners to improve on themselves, and especially before greater holy days he called upon the people to accept the Sacrament of Penance, which is another opportunity to intimately meet with Jesus Christ. Penitence is love, where one loves Christ with all his soul, and the living example of this was our Lord's servant.

Eduard Profittlich was a mediator between God and man, helping spark the spiritual lives of Catholics and offered guidance to all those still searching for faith. Profittlich wished to show that there was a space for Christ in all of our hearts. For this idea he prayed constantly – for people to find their way to God, the embodiment of ideal love, and the great father that the world needs. Profittlich believed that our purpose was to recognise what kind of future God wished to guide us toward in his glory, as it is then that He gives us the power and inspiration to strive towards perfection and to follow our Redeemer Christ.

Walking in the footsteps of the Lord

By the end of the 1930s, the political atmosphere of Europe had become more tense and the weakening of democracy was evident in Estonian politics. In 1939, the Molotov-Ribbentrop pact was signed between Stalin and Hitler's countries, essentially dividing Europe into their spheres of influence. In June of 1940, the Soviet Union occupied Estonia. This was not only a change in politics, but also in the activities of local religious associations and churches. The Catholic Church's printing house was expropriated and an overall persecution of ministers and disruption of religious services was taking place in other Christian churches as well. Heavy anti-religious propaganda was imposed, theology was banned from schools, and Church holidays were forbidden.

This resettlement meant losing many active members. The Bishop was advised to leave with the others, but Profittlich stayed in place. He did, however, prudently assign Father Werling to take his place in case that

he himself could not be there. Profittlich had to first endure the pain of seeing all his hard work be destroyed by the Soviet occupational power before he ultimately sacrificed his own life.

The situation escalated further in the fall of 1940. In October, Archbishop Profittlich sent a first letter to Rome, asking for advice on whether to stay with his flock in Estonia or leave for Germany. Profittlich much notify the German embassy about his decision by November 15, 1940. But no response came from the Vatican. Then, Archbishop Profittlich urgently sent a new letter, to the Cardinal Maglione in Rome, informing him of the Church's situation in Estonia, describing his doubts about staying put, and saying he was awaiting the Holy Father's decision.

Profittlich, having deep down already decided to leave for Germany, still tried to contact Rome one last time, sending a new letter in January 1941. a response came one month later, through the Berlin nunciature, where Apostolic Nuncio Orsenigo (1873-1946) informed him of the Holy Father's decision – our Lord's servant was given the freedom to do what he considered best in the interest of God, but had to take care the souls trusted to the Chief Shepherd. Profittlich decided after prayer and introspection to stay with his flock. He faced his fate with great trust and the firm conviction that this would be done in the interest of God's Kingdom, even if he must sacrifice himself for this country and its people. Profittlich wrote to Rome once again and informed the Pope about his decision, asking for the Holy Father's blessing. At the same time, he notified his relatives in Germany that he had decided to stay in Estonia: "...as it is just that a shepherd stays with his flock, sharing in both their joy and sufferings. And i must say that although making this decision required weeks of preparation, it was not born in fear and terror, but in great joy [...]. i would have liked to tell everyone how good God is to us when we devote ourselves to him completely, how fortunate we could become if we were ready to sacrifice our whole life and freedom for Christ. i know God is with me. And everything will go well. And my life and, if necessary, my death are life and death in Christ. And that is so unspeakably beautiful".

On the night of June 27, 1941, Profittlich was arrested, and his offices were thoroughly searched. According to different witness statements, Profittlich asked the arresting officers to let him go to the St. Peter and St. Paul's Cathedral to pray for a moment. He was granted this. After a short prayer in front of the altar, where Catholics still meet to receive holy Communion, Profittlich's road to Calvary began. Every Catholic to ever

step through the St. Peter and St. Paul's Cathedral doorway is connected to that prayer. Eduard Profittlich was taken to the Kirov prison in Soviet Russia.

Profittlich's first interrogation in prison took place in August 1941. All interrogations took place at night, and one can only imagine what kinds of moral and physical suffering and difficulties the Chief Shepherd was put through in the distant jail cell. The interrogations lasted until November, when Profittlich received his sentence. The judicial panel of the Kirov oblast of the Russian SFSR stated that the guilt of the accused had been proven and the court had confirmed his crime in illegally aiding the emigration of Catholic Church personnel, and in counter-revolutionary activity and agitation in the Church. The court sentenced Eduard Profittlich with execution through shooting based on § 58 paragraph 12 and § 58 paragraph 10 of the Russian SFSR criminal code. Looking at historical sources, most Christian ministers arrested and taken to Gulag concentration camps were sentenced to death on the basis of § 58. In Kirov, Profittlich wrote a plea to the court order, claiming that he was not partaking in counter-revolutionary activity and agitation, as accused. His plea was overruled and the judicial panel of the Supreme Court of the Russian Federation decided that his sentence would stay in force. Archbishop Eduard Profittlich died in Kirov prison on February 22, 1942, before his sentence could be carried out.

There are some unknown details about Eduard Profittlich's death. Generally, it was already determined during an investigation, whether an arrestee would be executed. This happened daily, and Profittlich was undoubtedly aware of it, witnessing the abuse and killing of people day after day. However, looking at the interrogation process, Profittlich was always full of hope, which allowed him to remain a dignified shepherd until the very last moments of his life. Historians that have investigated Kirov prison in the winter of 1941/1942 have noted that living conditions were extremely rough and cold. This was accompanied by depression, pain, hunger, and moral exhaustion. We can be certain that Profittlich's spiritual life and faith helped him on this road to Calvary. The cells were cold and damp, and prisoners were only kept alive by their own body heat. It was not uncommon for prisoners to die before their sentence could be executed. All the easier for their executioners.

It was not until 1990 that the St. Peter and St. Paul's parish could review the official NKVD investigation files, currently housed in the Estonian

National Archives in Tartu. Before Estonia's return to independence, no one knew exactly what had happened, not even Profittlich's relatives in Germany. For nearly 50 years the veil of mystery hid Profittlich's fate.

Thanks to the archival materials, we now know the misery that Archbishop Eduard Profittlich had to endure for eight months until his death in Kirov prison. Profittlich's official resting place is unknown, but he was most likely buried in a mass grave with all the other victims at Kirov prison in the winter of 1942.

Fulfilled Christ's message of redemption

The martyrs who died in the name of the faith were not limited to the first centuries of Christianity, we know of a few martyrs of the last century who gave their lives in the name of the faith and died because of cruel treatment. Pope Francis has repeatedly pointed out that there are no fewer martyrs today than in the first centuries of Christianity. We see that these brief remarks above confirm that Archbishop Eduard Profittlich sacrificed his life for the kingdom of God. He took up his cross and ascended to Calvary, experienced the sufferings of Christ for months in the prison of Kiev, and thus became a witness of the new life, the kingdom of God, the message of the Lord the Redeemer, and the truth. Archbishop Eduard Profittlich brought the message of Christ's redemption to life with his life and death.

Conclusion

Patience, persecution and martyrdom are signs that these people are following in the footsteps of the Lord. We can also see from Estonian history how many people, especially the clergy, were destroyed by this ideology. But through their martyrdom they have put into practice Christ's message of redemption (Col 1, 24), and are the foundation of a new world, a new Europe and a new society, as Pope John Paul II once said.

As a martyr—a witness to Christ—many Estonians believe Profittlich now intercedes for the faithful before God, and Estonian Catholics are hoping to receive the Church's recognition of this through his beatification. Eduard Profittlich fulfilled the Christ's message of redemption, to be His disciple. Through martyrdom a disciple is transformed into an image of his Master by freely accepting death for the salvation of the world—as well as his conformity to Christ in the shedding of his blood. "A martyr

is not born. It's a grace that the Lord allows, and that in a way concerns every baptized person," according to Pope Francis. This is also the case with Eduard Profittlich. The Servant of God Profittlich testified to faith in Christ with martyrdom, and is an example for many to hear the voice of God within them. To Estonian Catholics, Eduard Profittlich is an example, a sign of commitment and self-sacrifice. The memory of Archbishop Profittlich gives one the strength to remain faithful to one's convictions and faith in difficult times, to stand with dignity in the face of trials.

A disciple of Christ must not only keep, and live, the faith, but also witness to it confidently, and proclaim it. Christ constantly invited us to be witnesses to the Truth. The Servant of God Eduard Profittlich acted as an example of this witness to all Catholics, and by his obedience to God in great trust, his faith remains even today as an example for many Catholics in Europe: in Germany, in Poland and in Estonia.

Bibliography

- Abiline T., *Rooma-Katoliku koguduse ajaloost Tallinnas (The History of the Catholic Church in Tallinn)*, Tallinn 2000.
- Abiline T., *Written testimony in the novena leaflet of Eduard Profittlich sj*, Tallinn 2019.
- Archivum Romanum Societatis Iesu, *D'Herbigny's letter to Fr. McGarrigle sj (27.2.1931)*, "Missio Estonia (1920-1939). Let.-Est.-Fin." 2(1001).
- Discorso del Santo Padre Francesco ai pellegrini da El Salvador*, "L'Osservatore Romano" [ed. Quotidiana] 158(2018) no. 235.
- Dommarco C., *Freedom to start and freedom to stay: E. Profittlich SJ and the Holy See, presentation on February 15, 2022; the Apostolic Administration of Estonia hosted an online conference together with St. Tomas Institute in Moscow. The presentation is published also on website, <https://profittlich.eu/en/info-en/freedom-to-start-and-freedom-to-stay-e-profittlich-sj-and-the-ho/> [access: 15.2.2022]*.
- Eesti kiriku – ja religioonilugu (History of the Estonian Church and religion)*, Tartu 2018.
- Eesti ajalugu III, Lõuna-Eesti Poola – Leedu valdused 1561-1625 (South-Estonia in Polish-Lithuanian Empire 1561-1625)*, Tartu 2013.
- Encyclica *Lumen gentium*, no. 42.
- Estonian History Archive, *Profittlich's work permission*, "Permission" 1930, no. 1803, Estonian Ministry of the Interior Affairs, Fond 14.1.1564.

- Klinke L., *Katoliku kirik Eestis 1918–1998 (Catholic Church in Estonia 1918-1998)*, “Akadeemia” 4(2000).
- Klinke L., Peapiiskop Eduard Profittlich. Elu ja saatus (The Life and Destiny of Archbishop Eduard Profittlich), “Akadeemia” 2002.
- Kučinskis S., Zecchini A., *In Diccionario Histórico de la Compañía de Jesús*.
- Paas M., *Teekond pühaduse poole. Jumala sulase, peapiiskop Eduard Profittlichi õndsakskuulutamine, Kirik ja Teoloogia. Teekond pühaduse poole. Jumala sulase, peapiiskop Eduard Profittlichi õndsakskuulutamine*, “Kirik ja teoloogia” [access: 18.03.2022].
- Pope Francis, *General Audience*, 11. December 2019 in Vatican.
- Pope John Paul II, *Üle lootuse läve (Crossing the Threshold of Hope)*, Eesti Apostellik Administratuur 2001, 175.
- Profittlich E., *Ein Bekennerbischof aus unserer Diözese (A Bishop of our Diocese)*, “Paulinus” 12(1963) no. 12.
- Profittlich E., *Et kõik üks oleksid. Mõtteid ülemaailmseks palveoktaaviks 18.–25. Jaanuarini (“For All to Be One. Thoughts In Preparation for the Octave of Prayer, January 18-25”)*, “Kiriku Elu” 1933, no. 2, vol. 1.
- Profittlich E., *Interrogatory protocols*, “Estonian History Archive”, fond 130, 11503.
- Profittlich E., *Kas luterlane tohib saada katoliiklaseks? (“Can a Lutheran Become a Catholic?”)*, “Kiriku Elu” 1935, no. 8, vol. 3.
- Profittlich letters to the Holy See, to the Cardinal Maglione in 1941*, “Vatican Apostolic Archive” 1940, fasc. 120, prot. 41.
- Prothmann O., Profittlich E., *Ein Bekennerbischof aus Birresdorf*, <https://www.kreis-ahrweiler.de/kvar/VT/hjb1992/hjb1992.16.htm> [access: 23.7.2019].
- Provincial Archive of the Society of Jesus, *Catalogus Provinciae Poloniae*, Kraków 1923, F. 2445, 16; (1924), 16; (1925), 21.
- Provincial Archive of the Society of Jesus, *Diariusz Trzeciej Probacji Ojców Towarzystwa Jezusowego (1903-1944)*, Kraków, F. 1330, s. 1-408.
- Rheinland-Pfälzische Personendatenbank, <https://rpb.lbz-rlp.de/cgi-bin/wwwalleg/maskrnam.pl?db=rnam> [access: 23.7.2019].
- Rohtmets P., *Riik ja usulised ühendused (State and religious associations)*, Tallinn 2018.
- Salo V., *Episcopus et Martyr: Eduard Profittlich Eestis 1930–1941 (Episcopus et Martyr: Eduard Profittlich in Estonia 1930-1941)*, “Kleio” 1997, no. 2(20).

Tretjakewitsch L., *Bishop Michel d'Herbigny sj and Russia. a Pre-Ecumenical Approach to Christian Unity*, Würzburg 1990.

Watkins D., *Estonians renew push for beatification of martyr Archbishop Profittlich. Estonians renew push for beatification of martyr Archbishop Profittlich* [access: 16.02.2022].

Abstract

A True Shephard. Eduard Profittlich SJ

Archbishop Eduard Profittlich SJ, was a Catholic clergyman, a Jesuit, apostolic administrator of the Catholic Church in Estonia since 1931 and archbishop since 1936. The servant of God, Eduard Profittlich SJ was called the Archbishop of Adrianople. He was also the first citizen of the Republic of Estonia to become ordained as a Catholic bishop, and the first bishop after the Reformation. On the night of 27 June 1941, the arrest took place with a search in Profittlich's office apartment, which was located at the Roman Catholic Church cathedral on Vene Street in Tallinn. According to various witnesses, Profittlich asked the detainers for the permission to go to Peter and Paul Cathedral for a moment to pray. He was allowed that. After a small prayer in front of the altar, where Catholics still meet today to receive the Eucharist, the journey of the Servant of God Profittlich to Calvary began. He was taken to Kirov Prison, where he died on 22 February 1942, before the sentence was executed.

Key words: martyr, missionary, Estonia, persecutions

Streszczenie

Prawdziwy pasterz. Eduard Profittlich SJ

Arcybiskup Eduard Profittlich SJ był katolickim duchownym, jezuitą, administratorem apostolskim Kościoła katolickiego w Estonii od 1931 r. i arcybiskupem od 1936 r. To Sługa Boży nazywany arcybiskupem Adrianopola. Był pierwszym obywatelem Republiki Estońskiej, który został wyświęcony na katolickiego biskupa i pierwszym biskupem po reformacji. W nocy 27 czerwca 1941 r. nastąpiło aresztowanie

i przeszukanie mieszkania Profittlicha, które znajdowało się w katedrze Kościoła rzymskokatolickiego przy ulicy Vene w Tallinie. Według różnych świadków, Profittlich poprosił zatrzymujących o pozwolenie na udanie się do Katedry św. Piotra i Pawła na chwilę modlitwy. Pozwolono mu na to. Po krótkiej modlitwie przed ołtarzem, gdzie do dziś spotykają się katolicy, aby przyjąć Eucharystię, rozpoczęła się droga Sługi Bożego Profittlicha na Kalwarię. Został przewieziony do więzienia w Kirowie, gdzie zmarł 22 lutego 1942 r. przed wykonaniem wyroku.

Słowa kluczowe: męczennik, misjonarz, Estonia, prześladowania



WIKIPEDIA

o. Ludwik Wrodarczyk

O. Ludwik Wrodarczyk – misjonarz i męczennik Wołynia, sprawiedliwy wśród narodów świata

Marek Rostkowski OMI

Instytut Teologiczny im. Św. J. Bilczewskiego Archidiecezji Lwowskiej
Lviv, Ukraine

ORCID: 0000-0002-2118-5708

e-mail: mrostkowski67@gmail.com

Powołanie

O. Ludwik Wrodarczyk¹ urodził się w Radzionkowie, na Górnym Śląsku, 25 sierpnia 1907 r. Był jednym z trzynastorga dzieci. Jego ojciec, Karol, pracował w kopalni, a matka, Justyna, zajmowała się domem.

Od dzieciństwa otrzymał dobre podstawy do życia w wierze, wsparte przykładem pobożnych rodziców i parafii św. Wojciecha w Radzionkowie, z której wyrosło wiele powołań kapłańskich i zakonnych. Z czasem w sercu Ludwika zakiełkowało także powołanie do życia zakonnego i kapłańskiego. Z jego licznej rodziny aż do dziś Bóg powołał do swojej służby dziesięciu księży i dwie zakonnice. Już jako dziecko był wyjątkowo poważny, pobożny i zrównoważony. Po szkole, przechodząc obok kościoła parafialnego, często

¹ Wszystkie dane dotyczące Sługi Bożego o. Ludwika Wrodarczyka OMI pochodzą z dokumentacji zebranej przed rozpoczęciem w maju 2016 r. procesu beatyfikacyjnego. Cytaty z listów Sługi Bożego do rodziny – całość korespondencji w wersji oryginalnej znajduje się w posiadaniu ks. Ludwika Kierasa (ur. 1949), siostrzeńca Sługi Bożego, kopia uwierzytelniona znajduje się w Archiwum Postulacji Procesu Beatyfikacyjnego w Łucku.

wstępował do niego i zatrzymywał się tam na długą modlitwę. W przyпіlywie szczerości, w wieku 12 lat zwierzył się swojemu przyjacielowi Franciszkowi Bączkowiczowi, że pragnie swoim życiem budować Królestwo Boże.

W wieku 14 lat wybrał Zgromadzenie Misjonarzy Oblatów Maryi Niepokalanej i wstąpił do Niższego Seminarium Duchownego w Krotoszynie (1921-22), w Lublińcu (1923-24) i w Krobi (1924-26). Był jednym ze 160 juniorów, którzy przygotowywali się tam do matury. W czerwcu 1926 r. zdał egzamin dojrzałości, a następnie 14 sierpnia tego samego roku rozpoczął nowicjat w Markowicach koło Inowrocławia, który zakończył złożeniem pierwszej profesji zakonnej 15 sierpnia 1927 r.

Po ukończeniu nowicjatu rozpoczął studia w Wyższym Seminarium Duchownym Oblatów w Obrze. Już na samym początku pobytu w seminarium napotkał na trudności. Krótko po rozpoczęciu roku akademickiego zachorował i musiał poddać się kuracji w szpitalu. Przełożeni uznali, że ze względu za zły stan zdrowia musi przerwać studia w seminarium i podjąć dalszą kurację w domu rodzinnym w Radzionkowie. Po rocznej kuracji, 16 lipca 1928 r., powrócił do Obry i kontynuował studia. 15 sierpnia 1930 r. złożył wieczystą profesję.

Powołanie do życia zakonnego uważał zawsze za dar miłości Boga. Przyjął ten dar i czuł na sobie wybranie, szczególną łaskę. W swoich listach do rodziny pisał, że łaska powołania jest największą łaską po chrzcie świętym². Jego serce przepełniało pragnienie pełnienia woli Bożej, poświęcenie się na służbę Bogu i ludziom. Po opuszczeniu domu rodzinnego, w pierwszym liście do rodziny przyszły kapłan-misjonarz prosił: módlcie się, abym „mógł dojść do celu, do którego dążę”³.

Święcenia kapłańskie otrzymał w Obrze z rąk ks. biskupa Walentego Dymka, biskupa pomocniczego poznańskiego, w sobotę 10 czerwca 1933 r., a trzy dni później odprawił Mszę św. prymicyjną w kościele parafialnym pw. św. Wojciecha w Radzionkowie.

Kapłaństwo

5 sierpnia 1934 r. o. Ludwik został skierowany na swoją pierwszą placówką, do nadbużańskiego sanktuarium maryjnego w Kodniu koło Terespoła. Przez dwa lata pełnił tam funkcje wikariusza, ekonoma

² Por. Obra, 05.03.1930.

³ Krotoszyn, 30.04.1922.

i nauczyciela religii w szkole. Bycie kapłanem dla o. Ludwika, oznaczało pracować w Winnicy Pańskiej, „by głosić imię Jezusa i Maryi wszystkim, szczególnie najbardziej opuszczonym”⁴. Kapłan powinien być „lekarzem dusz”, który ma wskazywać prawdziwą, wąską i pełną niebezpieczeństw drogę, uczyć „jak mają iść po tej drodze, aby nie zbłądzili, jak mają dążyć do swego celu, aby mogli wejść do szczęśliwej wieczności”⁵. Zadaniem kapłana jest także ludzi „umocnić i pocieszyć, pobudzić do ufności”⁶.

O. Ludwik odczuwał odpowiedzialność płynącą z daru kapłaństwa, rozumiał jego wartość, godność i zadanie. Dla Niego być kapłanem to być „drugim Chrystusem”⁷. Jezusa nazywał swoim „Mistrzem”⁸. Jemu pragnął służyć i do niego upodobnić się poprzez myśli, słowa i uczynki aż po udział w Jego cierpieniach⁹.

Wiedząc, że zbawienie wieczne każdej duszy zależy od tego, jak dana osoba żyje, oraz że niezliczone dusze są pogrążone w mrokach błędu i występku, pragnął, aby misjonarze mogli do nich dotrzeć i przynieść im światło wiary. Zachęcał swoją rodzinę do modlitwy w intencji misji, misjonarzy i pogan oraz prosił o składanie ofiar dla nich. Pisał: „wspomaganie misji – to otwieranie nieba tym, którzy w nocy i grubym mroku śmierci siedzą. Jest to również uczynek miłosierdzia względem ciała i duszy dla biednych pogan”¹⁰. Jako Misjonarz Oblat Maryi Niepokalanej pragnął, „by Królestwo Boże się rozszerzało”¹¹. Sam pragnął być „godnym kapłanem, pobożnym zakonnikiem i gorliwym misjonarzem, aby mógł dobrze i owocnie w winnicy Pańskiej pracować i jak najwięcej dusz przyprowadzić do Boga”¹².

W 1936 r. został przeniesiony do innego sanktuarium maryjnego, do Markowic koło Inowrocławia, w którym mieścił się wówczas nowicjat Polskiej Prowincji Misjonarzy Oblatów M.N. Objął urząd ekonoma domu zakonnego, zajmując się troską o dobra doczesne zakonu. Dla swoich współbraci, przy boku superiora i mistrza nowicjatu, o. Józefa Cebuli, OMI¹³, był przykładem świętości kapłana i zakonnika. Dla nowicjuszy był

⁴ Obra, 19.08.1928.

⁵ Por. Krobia, 29.11.1925.

⁶ Krobia, b.d.1926.

⁷ Krobia, b.d. 1926.

⁸ Krobia, 29.11.1925.

⁹ Obra, 19.04.1930.

¹⁰ Por. Krobia, 01.05.1926.

¹¹ Krobia, 07.02.1926.

¹² Markowice, 14.11.1926.

¹³ O. Józef Cebula, OMI, (ur. 23 marca 1902 w Malni, zm. 28 kwietnia 1941 w KL Mauthausen-Gusen) – polski duchowny katolicki, Misjonarz Oblat Maryi Niepokalanej (OMI), błogosławiony Kościoła katolickiego. Za swoją niezłomną postawę wobec niemieckich narodowych socjalistów został zamordowany w niemieckim obozie koncentracyjnym.

żywym przykładem realizacji zakonnego powołania. Wszyscy mogli się od niego uczyć życzliwości, delikatności, prostoty, pokory i pracowitości.

Misjonarz na Wołyniu

W sierpniu 1939 r., decyzją władz zakonnych, o. Ludwik został posłany na wschodnie tereny ówczesnej Polski jako administrator nowoutworzonej parafii w Okopach koło Rokitna na Wołyniu (diecezja łucka), ok. 2 km od ówczesnej granicy polsko-rosyjskiej. Przydzielono mu do pomocy 26-letniego brata zakonnego, Karola Dziembę. O. Ludwik miał wtedy 32 lata życia, z czego sześć lat przeżył w kapłaństwie.

Parafia Okopy została wydzielona w 1939 r. z parafii Rokitno i obejmowała polskie wioski: Okopy, Dołhań, Borowe Budki oraz polską część kolonii Netreba. Ta ostatnia była wioską o bardzo zróżnicowanym składzie narodowościowym: Polacy, Ukraińcy, Rosjanie, a nawet ludność pochodzenia niemieckiego. Wioski te były otoczone dużymi wioskami ukraińskimi: Kisorycze, Karpiłówka i Borowe. Parafia liczyła około tysiąca wiernych. Chociaż od 1937 r. był w Okopach drewniany kościół, bardzo rzadko dojeżdżał tu proboszcz z oddalonego o 20 km. Rokitna. Czasami odprawiał nabożeństwa kapelan wojskowy Korpusu Ochrony Pogranicza, jednak najczęściej ludzi modlili się sami, bez kapłana. Kościół był zbudowany z grubych, sosnowych bali. Wewnątrz, jak i zewnątrz, jego ściany były oszalowane sosnowymi deskami, coś w rodzaju współczesnej boazerii. Obok kościoła stała wsparta na czterech solidnych słupach dzwonnica, na której zawieszono niewielki dzwon.

W 1939 r. powstało w diecezji łuckiej około 30 nowych parafii, wyświęcono kilkunastu nowych kapłanów, ale żadnego z nich nie skierowano do Okopów. Za zgodą ordynariusza diecezji łuckiej, Adolfa Szelażka, parafię tę powierzono Zgromadzeniu Misjonarzy Oblatów Maryi Niepokalanej. Mieli w niej pracować dwaj kapłani i jeden brat zakonny. Zakon uznał, że jest to placówka po linii ich charyzmatu – ewangelizować najuboższych - *evangelizare pauperibus*. Na nowe miejsce pracy o. Ludwik i brat Karol Dziemba, który był w pierwszym roku ślubów zakonnych, wyruszyli do Okopów 20 sierpnia 1939 r. Trzeci z zakonników wyruszył z opóźnieniem i nigdy nie dotarł do parafii, zatrzymany przez wkraczające 17 września wojska sowieckie.

Do Okopów misjonarze dotarli w przeddzień wybuchu wojny – 29 sierpnia 1939 r. Nowego proboszcza witali wszyscy mieszkańcy parafii, łącznie

z wyznawcami prawosławia. Było obecne wojsko i orkiestra wojskowa z pobliskiej strażnicy granicznej, kwiaty i ogólna radość, że opuszczona dotąd parafia ma wreszcie swojego duszpasterza. Do czasu ukończenia budowy plebani, obydwaj zakonnicy przez pół roku zamieszkali w domu kościelnego Hieronima Rudnickiego.

W okolicy Okopów panowały bieda i głód, a brak elementarnej higieny powodował ustawiczne epidemie. O. Ludwik objął parafię bardzo zacofaną pod względem gospodarczym i społecznym. Ludność miejscowa oświeślała swoje domostwa łuczywem, chodzono w ubraniach przez siebie wyprodukowanych i w łapciach z łyka. W uprawie roli nie znano „trójpolówki”. Ziemiaki sadzono pod motykę, uprawiano szpadlem, wykopywano rękami lub motyką. Nie znano pojęcia obradlania. Obce ludności były nawozy sztuczne i jakiekolwiek zbiory plonów przy pomocy maszyn. Dopiero tuż przed wojną u zamożniejszych gospodarzy pojawił się żelazny pług i kierat do cięcia siewki, zaś siłą pociągową stanowiły woły. Ludzie w tej części Wołynia nie korzystali z utwardzanych dróg, nie używali energii elektrycznej, nie widzieli konieczności obowiązkowych szczepień ani wprowadzania przepisów sanitarnych. Był to dla nich zbytek i niepotrzebne obciążenie finansowe. Dla ukraińskich chłopów „Suoboda była, kiedy nie było ani Rosjan, ani Polaków. Kto chciał to robił [...]; jak kto był silniejszy, to odbierał i zasiewał swoim zbożem, i temu co był silniejszy to było lepiej [...]”¹⁴.

Wiele do życzenia pozostawiały w okolicy sprawy związane z higieną i zdrowiem. Co roku w tym regionie II Rzeczypospolitej pojawiały się epidemie czerwonki. Ludziom dokuczała świerzb, ospa, owrzodzenia ciała i wszawica. Jedynymi lekarzami byli znachorzy, różni „zamawiacze”, „zaklinacze” i „babki” odbierające porody. Taką parafię obejmował O. Wrodarczyk. Od początku zdawał on sobie sprawę, że oprócz posługi kapłańskiej i pociechy religijnej musi tym ludziom nieść pomoc w chorobie i biedzie i prowadzić działalność oświatowo-wychowawczą.

Okres ponad czteroletniej pracy w Okopach był najpiękniejszą kartą życia i posłannictwa o. Ludwika Wrodarczyka. Z całą gorliwością jako kapłan i misjonarz przystąpił do organizowania życia parafialnego. Swoją pobożność i dobroć pragnął zaszcześcić w sercach biednych katolików żyjących na Kresach Wschodnich. Działalność duszpasterska o. Ludwika była szczególna i nie ograniczała się tylko do ołtarza, konfesjonału czy

¹⁴ T. Turejko, *II RP nie lubiła Ukraińców?*, Klub Jagielloński.pl, <https://klubjagiellonski.pl/2016/10/10/ii-rp-nie-lubila-ukraincow/> [dostęp: 22.03.2023].

ambony. Jego kapłaństwo z jednej strony było „nadzwyczajne”, a z drugiej takie „zwyczajne”. Dla ludzi Wołynia stał się on „wszystkim dla wszystkich”, aby wszystkich pozyskać dla Chrystusa” (por. 1 Kor. 9.22). Dla wszystkich był kapłanem, duszpasterzem, opiekunem i lekarzem.

Jego parafianie do dzisiaj wspominają go jako „księdza z powołania”, który troszczył się o ubogich, nie dbał o własne wygody i prowadził gorliwe życie zakonne. Mówią, że zjednął sobie u wszystkich mieszkańców parafii oraz okolicznych wiosek powszechną sympatię, jako kapłan skromny, bardzo pobożny, o dużej kulturze osobistej. Był otwarty na wszystkich. Urodzony na Śląsku, szybko nauczył się miejscowego dialektu – mieszaniny słów polskich, rosyjskich i bliżej nie określonych – którym posługiwali się zarówno Polacy, jak i Ukraińcy. Zdobyło mu to wielkie uznanie i ogólny szacunek społeczny. Do tego stopnia ujęło to ludność prawosławną, że nie mając swojej cerkwi, zaczęli uczestniczyć w odchodach świąt katolickich. Z myślą o nich o. Wrodarczyk kazanie głoszone po polsku kończył w dialekcie, co bardzo podobało się miejscowej ludności.

O. Wrodarczyk z miejsca przystąpił też do działalności oświatowo-wychowawczej. W tym celu przede wszystkim pozyskał sobie miejscowych nauczycieli: Felicję Masojadę i Leona Będkowskiego z Okopów, Stanisława Dudę z Dołhani, Ignacego Mikołajczaka z Budek Borowskich. Odbywał z nimi spotkania i zwracał uwagę na istniejące warunki życia okolicznych mieszkańców. W szkołach nasiliła się działalność nauczycielska w zakresie przestrzegania higieny zdrowotnej.

Świadkowie bardzo mocno zapamiętali, że leczył ludzi i był gotowy służyć każdemu pomocą, bez względu na narodowość czy wyznanie. Przychodzili po nią Polacy i Ukraińcy, katolicy i prawosławni. Nikomu nie odmawiał. Szedł do każdego, kto go potrzebował. Parafia wspierała i udzielała pomocy ludziom biednym, chorym, kalekim i niedołącznym. Doprowadził do takiego stanu poczucia obowiązku higieny osobistej tamtejszą ludność, że zaczęła prawie zanikać coroczna wiosenna epidemia czerwoni. Oprócz leczenia osobistego uczył ludzi zielarstwa i zapobiegania chorobom. Czasami nawet w trakcie kazań niedzielnych przypominał parafianom o sprawach doczesnych, wzywając ich np. do spożywania wody po przegotowaniu. Wprowadzał płodozmian, uprawiał zioła lecznicze, warzywa, zboże, ziemniaki.

W życiu o. Ludwika na pierwszym planie widoczna była miłość Boga i wykonanie Jego świętej woli. To było największym pragnieniem i celem jego życia. Odczuwał w nim obecność kochającego Boga i Jego miłość.

Pisał, że po to żyjemy, abyśmy Boga kochali, miłością gorącą i mocną, „na jaką tylko zdobyć się możemy! Serce jest na to, abyśmy kochali, a cóż bardziej jest miłości godne jak Bóg?!¹⁵”

W jego relacji do Boga niezmiernie ważną rolę odegrało bardzo pozytywne osobiste doświadczenie relacji dziecko-rodzice, które odbierał w kategoriach obecności, komunii, miłości, troskliwej opieki, ufności i pokoju. To z kolei ułatwiło mu postrzeganie Boga jako Stwórcy wszechświata i kierującego wszechświatem, Ojca pełnego dobroci, miłości, czułości i troskliwości. Uważał, że w relacji z Bogiem trzeba się stać jak dziecko. Zachwycał się nim: „O Boże, jak piękny jesteś i dobry, gdy takie rzeczy piękne stwarzasz dla człowieka i czemuż bym Cię nie chwalił i kochał¹⁶”. Innym razem napisał: „Jeżeli Pan Bóg jest naszym Ojcem, a Maryja naszą Matką” to czy nie powinniśmy często o nich pamiętać i cieszyć się, że po krótkim życiu ziemskim połączymy się z nimi na wieki?¹⁷”

Miłość była dla niego inspirującą zasadą w całym życiu. Niejednokrotnie powtarzał, że Boga należy kochać i troszczyć się, aby był kochany przez innych. Należy samemu wzrastać w miłości i sprawiać, by miłość wzrastała. Tylko Miłość daje siłę do szukania i wykonywania Woli Bożej, „jeśli kochamy Jezusa to będziemy wykonywać jego przykazania¹⁸”.

Miłość, którą czerpał z Eucharystii owocowała w jego życiu i przejawiała się w pragnieniu pełnienia woli Bożej, zawsze i wszędzie¹⁹. Całym sercem pragnął być Bogu oddanym, pragnął tak żyć, „aby się tylko Jemu podobać²⁰”. Rozpoznanie i posłuszeństwo wobec woli Bożej było pewną drogą, na którą składały się: niełatwy proces odczytywania znaków czasu, odwaga i wielkoduszność w podejmowaniu decyzji i przeciwstawianiu się pokusom. Jednak nie należało koncentrować się na trudnościach i rzeczach doczesnych, ponieważ „wszystko co materialne przemija, a czeka nas niebo, oglądanie Boga twarzą w twarz, co się nigdy nie skończy²¹”.

Zarówno Polacy jak Ukraińcy podkreślali, że działalność o. Ludwika była na wskroś kapłańska. W najmniejszym stopniu nie wchodził w spory narodowościowe. Nie czuł się kapłanem «polskim», ale kapłanem postanym do wszystkich: Ksiądz Wrodarczyk to był bardzo dobry, nadzwyczajny człowiek. On przyjmował wszystkich ludzi. Nie robił różnicy, że ten

¹⁵ Obra, 27.09.1931.

¹⁶ Obra, 25.05.1930.

¹⁷ Por. Obra, (bez dnia) 02.1931.

¹⁸ Por. Obra, 29.03.1931.

¹⁹ Por. Obra, 21.06.1931.

²⁰ Obra, 27.09.1931.

²¹ Obra, 19.05.1932.

Polak, tamten Ukrainiec. Wszystkich traktował jednakowo. Zawsze mówił: «Jest jeden Bóg dla wszystkich ludzi i musimy wszyscy żyć zgodnie». Jak zachorował chłopiec jednego Ukraińca, o. Wrodarczyk poszedł pięć kilometrów, żeby go leczyć²².

Równocześnie troszczył się o pogłębienie wiary i heroicznie starał się spieszyć z posługą kapłańską również na ziemiach byłego Związku Sowieckiego. Życie parafii całkowicie się zmieniło z nastaniem okupacji niemieckiej i nabrało innych rumieńców. Ożywiła się religijność, ponieważ została otwarta była granica polsko-radziecka i poznano życie ludności w tzw. „raju na ziemi”. Z terenów Ukraińskiej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej na nabożeństwa w Okopach zaczęły napływać całe rzesze wiernych. Prawie w każdą niedzielę chrzczono stamtąd nie tylko noworodki, ale i ludzi dorosłych, którzy przez dziesiątki lat znosili prześladowanie religijne, rozpętane po rewolucji bolszewickiej. Którejś niedzieli 1942 r. o. Ludwik wygłosił płomienne kazanie do licznie zgromadzonych wiernych z „ruskiej strony”, podczas którego wypowiedział słowa: „Płakały matki, kiedy ich dzieciom zabraniano wierzyć w Boga, a przymuszano do bezbożnego Komsomołu. Oby te czasy nigdy się nie powtórzyły”. Reakcją był powszechny szloch wiernych zebranych na nabożeństwie. Mnóstwo ludzi z terenów Związku Sowieckiego odwiedzało kościół w Okopach. Szczególnie licznie przybyli oni na Pasterkę w 1941 roku. Wielu z nich po raz pierwszy widziało wtedy kapłana i tak uroczyste nabożeństwo. Wiosną 1942 r. o. Ludwik wyruszył w podróż na wschód i dotarł do Żytomierza i w okolice Kijowa. Jak podają świadkowie, tylko podczas tej jedynej dwumiesięcznej wyprawy misyjnej ochrzcił kilka tysięcy osób oraz udzielił sakramentów ok. 500 chorym.

Tłumy wiernych ciągnące zza sowieckiej granicy nie mogły wprost się nacieszyć, że po tylu latach komunistycznych prześladowań, mogą publicznie wyznawać swą wiarę i przystępować do sakramentów świętych, jak zaświadcza Leon Żur z Giżycka²³. Świadkowie mówią o masowych nawróceniach, pielgrzymkach i powszechnej, nadzwyczajnej radość. Na ostatni przed zniszczeniem wsi odpust patronalny ku czci św. Jana Chrzciciela, 24 czerwca 1943 r., przybyła liczna pielgrzymka z terenów za Zbruczem, a dołączyli do nich pielgrzymi w wszystkich okolicznych

²² Świadek Stanisławy Serafinowicz.

²³ Leon Żur pochodził ze wsi Okopy, przez trzy lata pełnił funkcję ministranta w kościele parafialnym. Wniósł ogromny wkład w poszukiwanie śladów działalności i śmierci o. Ludwika Wrodarczyka OMI.

parafii. Około sześć tysięcy osób (!) przyjęło tego dnia sakrament bierzmowania, a do Komunii św. przystąpiło ponad dziewięć tysięcy wiernych²⁴.

Wielka pobożność i charyzmatyczne oddanie kapłańskiej posłudze sprawiały liczne samorzutne zmiany wyznania z prawosławia na katolicyzm, zwłaszcza w sąsiedniej, w większości ukraińskiej, wiosce Netreba, w szczególności sposób po wyleczeniu beznadziejnie chorego 18-letniego Ukraińca Iwana Kryzi.

Na zdecydowane podkreślenie zasługuje fakt, że przed II wojną światową miejscowa ludność polska, ukraińska, żydowska, a także niewielkie skupiska ludności rosyjskiej, czeskiej i niemieckiej, żyła w miarę zgodnie i bardzo spokojnie. Nie odnotowywano żadnych większych waśni na tle narodowościowym. Pewne niewielkie napięcia miały miejsce na tle wyznaniowym. Odnosiły się one do mieszkańców sąsiedniej wsi Netreby, której ludzie, z pochodzenia Polacy, byli podawani po polskich powstaniach brutalnej rusyfikacji i naciskowi, aby przechodzić na prawosławie. Polskie władze państwowe i kościelne w okresie dwudziestolecia międzywojennego usiłowały „nawracać” ich na obrządek rzymskokatolicki i „przywracać” polskość, co powodowało zrozumiały, po kilku pokoleniach, opór.

Sięganie po nacisk administracyjny i ekonomiczny przyniosło znikome efekty i często odwrotne skutki. Mimo to, wśród mieszkańców wsi Netreba nie było, poza jednostkowymi przypadkami, poparcia dla nacjonalizmu ukraińskiego, a i w takich przypadkach przeważały cechy ludzkie, wyrażające się m.in. w ostrzeganiu polskich sąsiadów o zbliżającym się niebezpieczeństwie i zagrożeniu dla życia i mienia. Wyrazem tego były w miarę poprawne sąsiedzkie stosunki w ciężkich czasach wojny.

W Okopach na plebanii przechowywano i udzielono pomocy uciekinierom żydowskim, ponieważ o. Wrodarczyk był otwarty na każdego człowieka. W listopadzie 1941 r. przyjął do pracy jako organistę młodego Żyda, Benedykta Halicza, aby go ukryć przed Niemcami. Gdy w sierpniu 1942 r. zaczęła się „akcja” likwidacji getta w Rokitnie, ukrywał na plebanii, a potem żywił w lesie Żydów, m. in. braci Samuela i Aleksandra Levin²⁵.

²⁴ Por. J. Wieliczka-Szarkowa, *Wołyni we krwi 1943*, Kraków 2013, s. 765. Niewykluczone, że skala uroczystości i obecność ogromnej rzeszy wiernych, jak również przejścia z prawosławia na katolicyzm i pomoc udzielana ukrywającym się Żydom nie pozostały bez wpływu na późniejsze obejście się Ukraińców z proboszczem z Okopów.

²⁵ W 2000 r. wystąpili oni o przyznanie tytułu *Sprawiedliwy wśród narodów świata* dla o. Ludwika Wrodarczyka i Felicji Masojady, którym zawdzięczali życie. Instytut Yad Vashem przyznał tytuły 3 sierpnia 2000 r. Alex Levin zmarł w Toronto w 2016 r. Zob. A. Levin, *Under the yellow and red stars*. (Azrieli series of Holocaust survivor memoirs. Series II). [2012]. Wypowiedź archiwalna: Alex Levin, *The Righteous*, The Holocaust Survivor Memoirs Program, <https://memoirs.azrielifoundation.org/recollection/#display-asset|36044> [dostęp: 22.03.2023].

O. Ludwik odznaczał się szczególnie cnotą sprawiedliwości. Idąc za jej wskazaniem pragnął oddać każdemu, co mu się należało, zwłaszcza, gdy chodziło o kogoś, kto liczył na jego pomoc i opiekę. Cnota sprawiedliwości kazała mu czuwać nad sobą, zdobywać się na niejedną ofiarę, aby pod każdym względem nie uchybić swemu Stwórcy i Panu, lecz pozostać Mu „wiernym aż do końca”. Ta sama cnota wyzwoliła w jego duszy żywe uczucie wdzięczności za wszystkie dobrodziejstwa i łaski, jakimi obsypywał go dobry Bóg - nawet wtedy, gdy trzeba było cierpieć. Równocześnie ta cnota pozwalała mu iść i służyć drugiemu człowiekowi, niezależnie od jego religii, wyznania czy narodowości.

Jako młodego kapłana spotkała go trudna sytuacja wojny, nienawiści pomiędzy ludźmi i częste stawanie w obliczu śmierci. Był to czas szczególnego wezwania do realizacji przykazania miłości i oddania życia za przyjaciół (por. J 15, 13). Dla o. Ludwika było sprawą oczywistą, że nie można naśladować Chrystusa, nie pomagając Mu dźwigać Jego krzyża i nie uczestniczyć w jego cierpieniach²⁶. Z natury pełen dobroci i życzliwości, starał się o to, by w miarę możliwości przyjść potrzebującym z konkretną pomocą. Służył pomoc medyczną chorym, ale najważniejsza w jego rozumieniu była pomoc duchowa, Msza święta i inne sakramenty, rozmowy. W liście do siostry pisze: „obecnie wszędzie jest dużo chorych i modłę się za nich, by Bóg im dał cierpliwość, a umierającym śmierć szczęśliwą. By skorzystali z tych cierpień dla własnej duszy i wiele łask uprosili dla innych”²⁷. Rozumiał, że cierpienie ma charakter zbawczy, uświęcający i apostołski.

Nacjonalizm ukraiński

Sytuacja na Wołyniu

Do 1939 r. Polacy stanowili na Wołyniu około 16 procent ludności. Według spisu powszechnego z 1931 r., mieszkało w tym regionie 346 tysięcy Polaków wobec 1.418 tysięcy Ukraińców. Biorąc pod uwagę, iż polską społeczność zdziesiątkowały sowieckie represje w latach 1939-1941, trudno twierdzić, że stanowili oni znaczące zagrożenie dla ukraińskich usiłowań niepodległościowych. Większe skupiska Polaków

²⁶ Por. Markowice, 14.11.1926.

²⁷ Okopy, 25.07.1942.

były w miastach, ustępowali tam jednak liczebnością ludności żydowskiej, stanowiąc ledwie 27,7% mieszkańców²⁸. Zdecydowana większość Polaków należała do ludności wiejskiej, na Wołyniu niewiele jednak istniało wsi zamieszkiwanych wyłącznie przez nich. Dodatkowo wioski te były znacznie mniejsze od wsi ukraińskich. Polacy mieszkali również we wsiach ukraińskich, gdzie najczęściej żyło po kilka, kilkanaście lub rzadziej, kilkadziesiąt rodzin. Niezależnie jednak od tego, czy zamieszkiwali oni wioski w większości polskie, czy też zdecydowali się osiedlić wśród ukraińskich sąsiadów, to właśnie polscy mieszkańcy Wołynia padli ofiarą zbrodni ludobójstwa z rąk UPA, rozpoczętej na początku lutego 1943 r.

Podstawy ideologiczne ukraińskiego nacjonalizmu

W okresie międzywojennym Ukraińcy nie byli w stanie odtworzyć własnej państwowości, choć pojawiały się wówczas różne koncepcje walki o emancypację i wyzwolenie spod jarzma Polski i Związku Sowieckiego. W 1926 r. Dmytro Doncow opublikował rozprawę zatytułowaną *Nacjonalizm*, która stała się swego rodzaju manifestem programowym dla walczących o wolną Ukrainę nacjonalistów. Był to pierwszy tak ważny dokument sankcjonujący koncepcję wyzwolenia ziem ukraińskich przy pomocy walki zbrojnej i fizycznej eksterminacji wszystkich, którzy staną na drodze do odzyskania wolności. Naczelne zasady jakie znalazły się w książce Doncowa, to: „Wola władzy, dogmatyzm, fanatyzm, amoralność (jak ją rozumie chrześcijaństwo i dzisiejszy cywilizowany świat), twórcza przemoc, inicjatywna mniejszość (nacjonalistyczna „partokratia”), wodzostwo”²⁹.

Trzy lata później powstał „dekalog nacjonalisty” wydany przez Stepana Łenkawskiego. Nawoływał on przede wszystkim do tego, aby kierowniczą rolę w narodzie przejęła „aktywna, odważna, spragniona władzy mniejszość”, która charakteryzowałaby się zdolną do poświęceń, fanatyczną wręcz miłością do własnego narodu. „Dekalog”, w którym pisano m.in.: 1. „Zdobędziesz Ukraińskie Państwo albo zginiesz za nie”, 7. „Nie

²⁸ J. Karbarz-Wilińska, „Tylko w morzu krwi...” – początek zbrodni ukraińskich nacjonalistów na ludności polskiej Wołynia, s. 2, Instytut Pamięci Narodowej.pl., <https://ipn.gov.pl/pl/historia-z-ipn/137782,Tylko-w-morzu-krwi-poczatek-zbrodni-ukrainskich-nacjonalistow-na-ludnosci-polski.html> [dostęp: 22.03.2023]. Ogółem Żydów na Wołyniu było 9,9%. Mieszkali tam również Niemcy (2,3%) oraz Czesi (1,5%).

²⁹ Bogate opracowanie uwarunkowań ludobójstwa na Wołyniu znajdziemy w artykule Włodzimierza Osadczego: *Rzezie czy wojna cywilizacji. Kulturowe i społeczne uwarunkowania zbrodni wołyńskiej*, „Res Cresoviana. Nowe Pismo Kresowe” 2019 nr 1: *Wołyń* 43; *Walka o pamięć – walka o Polskę*, s. 63-102.

zawahasz się wykonać najniebezpieczniejszego czynu, jeśli będzie wymagać tego dobro sprawy” czy 8. „Nienawiścią i bezwzględną walką będziesz przyjmował wroga Twego Narodu”³⁰, definiował w całości bezwzględną, pozbawioną skrupułów i moralności przyszłą drogę, jaką zamierzali obrać ukraińscy nacjonaści w walce o własne państwo³¹.

Dziesięć przykazań przyjęli później jako swoje członkowie Organizacji Ukraińskich Nacjonalistów (OUN)³², szczególnie jej banderowskiego odłamu. OUN utworzono w 1929 r. w Wiedniu jako wojskową organizację, której głównym celem było zbudowanie niepodległego państwa ukraińskiego. Początkowo działalność OUN była wymierzona głównie w przedstawicieli władz polskich. Ukraińcy nacjonaści dokonywali ataków terrorystycznych, zastraszali ludność, prowadząc przy tym szeroko zakrojone akcje szkoleniowe i propagandowe, co umożliwiało im werbunek oraz zjednywanie Ukraińców do idei budowy państwa i „przeznania” Polaków za Wisłę.

Wizje głównych działaczy OUN dotyczące jej działań zaczęły się jednak w pewnym momencie różnić. Na przełomie lat 1940 i 1941 doszło do konfliktu między Stepanem Banderą i Andrijem Melnykiem, w wyniku czego nastąpił rozłam w jej szeregach. Utworzono wówczas dwie organizacje – OUN-B i OUN-M³³. Pierwsza z nich ponosi największą odpowiedzialność za przysłe zbrodnie.

Pod rządami ZSRR

Większość ziem zamieszkałych przez Ukraińców zaanektowali Sowieci. Galicja Wschodnia i Wołyń po „wyborach” do Zgromadzenia Ludowego Ukrainy zachodniej znalazły się w składzie Ukraińskiej Socjalistycznej Republiki Sowieckiej. Władze sowieckie na zajętych obszarach starały się jak najszybciej wprowadzić zmiany ustrojowe charakterystyczne dla

³⁰ Brzmienie kilku punktów „Dekalogu” z 1929 r. w latach trzydziestych nieco złagodzone. Pierwsza wersja przytoczonych wyżej punktów brzmiała tak: 7. Nie zawahasz się spełnić największej zbrodni, kiedy tego wymaga dobro sprawy (1929) oraz 8. Nienawiścią oraz podstępem będziesz przyjmował wroga Twego Narodu. Zmian dokonano również w punkcie 10, usuwając ostatnie słowa: „nawet drogą ujarzemia cudzoziemców”, pozostawiając ten punkt w brzmieniu: 10. Będziesz dążyć do rozszerzenia siły, sławy, bogactwa i obszaru państwa ukraińskiego. Por. G. Motyka, *Ukraińska partyzantka 1942-1960: działalność Organizacji Ukraińskich Nacjonalistów i Ukraińskiej Powstańczej Armii*, Warszawa 2008, s. 50.

³¹ A. Lipka, *Rzeź wołyńska – przyczyny, przebieg, skutki, pamięć*, Polskiedzieje.pl, <https://polskiedzieje.pl/ii-wojna-swiatowa/organizacja-ukrainskich-nacjonalistow-ukrainska-powstancza-armia-i-rzez-woylnska.html> [dostęp: 22.03.2023].

³² Por. M. Wojnar, *O co chodziło ukraińskim nacjonalistom?*, Klub Jagielloński.pl, <https://klubjagiellonski.pl/2016/10/08/o-co-chodzilo-ukrainskim-nacjonalistom/> [dostęp: 23.06.2023].

³³ M. Zajączkowski, *Ukraińskie podziemie na Lubelszczyźnie w okresie okupacji niemieckiej 1939–1944*, Lublin–Warszawa 2015, s. 38.

ZSRS. Znacjonalizowano więc zakłady przemysłowe, handel, banki i lasy, przeprowadzono reformę rolną, rozdając majątki ziemskie i kościelne chłopom. Zlikwidowano wszelkie niezależne instytucje samorządowe, gospodarcze, kulturalne i oświatowe. Wprowadzono język ukraiński do szkół oraz instytucji państwowych. Masowo, na przykład z kolei, zwalniano polskich pracowników, zastępując ich nierzadko niewykwalifikowanymi Ukraińcami. Częścią zmian ustrojowych było zwalczanie „nierokujących nadziei wrogich klasowo elementów”. Dlatego we wrześniu 1939 r. za oddziałami wojska posuwały się specjalne grupy NKWD dokonujące aresztowań wybranych działaczy politycznych, pracowników administracji i oficerów Wojska Polskiego. W lutym, kwietniu i czerwcu 1940 r. oraz w maju 1941 r. przeprowadzono deportacje w głąb ZSRS między innymi osadników wojskowych, leśników, tak zwanych *bieżeńców* (uciekierów spod okupacji niemieckiej) i rodzin osób uznawanych za wrogię komunizmu. Sowietci chętnie wykorzystywali etniczne animozje, rozpalając na różne sposoby wzajemne niechęci. Jerzy Krasowski wspomina: Pomijając prasę i radio, które w początkowym okresie prowadziły antypolską propagandę [...] w kinach wyświetlano film Kornijczuka – *Bohdan Chmielnicki*, gdzie pokazano wbijanie na pal „niewinnych” Ukraińców, oraz obrazki rozprawiania się ze szlachtą polską przez czern wrzeszczącą „ryzaty Lachiw”, które wzmacniały jeszcze nienawiść do Polaków³⁴.

Stosowane przez Sowietów represje w pierwszym rządzie dotknęły Polaków. W ramach deportacji przeprowadzonej w lutym 1940 r. wywieziono w głąb ZSRS wielu polskich kolonistów. Ponieważ środowiska ukraińskie przede wszystkim przeciwko nim kierowały swą niechęć, akcja ta spotkała się z nieukrywaną akceptacją okolicznych Ukraińców. W wyniku represji Sowietom udało się rozpracować i przejąć pod kontrolę znaczną część polskiej konspiracji. Represje przeciwko Polakom zaczęły jednak słabnąć od lipca 1940 r., za to coraz częściej kierowano je przeciw Ukraińcom. Wprawdzie od początku okupacji ukraińscy działacze narodowi byli prześladowani, ale w drugiej połowie 1940 r. liczba aresztowanych zaczęła gwałtownie rosnąć. Komunistyczna gospodarka niedoborów, panoszenie się sowieckich kadr partyjnych i państwowych oraz prowadzona od 1940 r. kolektywizacja rolnictwa wywołały niechęć ludności i wzrost wpływów OUN. Sowietci nie mogli nie zauważyć tego zagrożenia³⁵.

³⁴ J. Krasowski, *Wspomnienia Wołyniaka*, b.m.w., b.d.w., s. 81.

³⁵ G. Motyka, *Od rzezi wołyńskiej do akcji „Wista”: konflikt polsko-ukraiński 1943-1947*, Kraków, 2012, s. 55.

Powstanie Ukraińskiej Powstańczej Armii (UPA)

W dniach 17-23 lutego 1943 r. zwołano III Konferencję OUN, na której zdecydowano o powołaniu organizacji militarnej pod nazwą Ukraińska Powstańcza Armia (UPA). Dwa lata wcześniej, po wybuchu wojny niemiecko-sowieckiej i wkroczeniu wojsk niemieckich na tereny dawnego województwa lwowskiego, 30 czerwca 1941 r. do Lwowa wkroczył batalion „Nachtigall” wyprzedzając regularne jednostki hitlerowskie. W tym samym dniu została proklamowana niepodległość Ukrainy poprzez Akt odnowienia Państwa Ukraińskiego i utworzony rząd, na czele którego stanął Jarosław Stećko. Chociaż rząd ten przetrwał tylko 7 dni, to z odnalezionych dokumentów wynika, iż planował ludność polską, przynajmniej po części, przymusowo zasymilować, inteligencję zaś najprawdopodobniej, niemieckim wzorem, wymordować. W instrukcjach OUN-B na pierwsze dni „życia państwowego” w odniesieniu do Polaków czytamy: Wyniszczać w walce, szczególnie tych, co bronią reżimu, przesiedlać na ich ziemię, wyniszczać głównie inteligencję, której nie wolno dopuszczać do żadnych urzędów; i w ogóle uniemożliwić produkcję inteligencji poprzez np. dostęp do szkół itp. Przykładowo, tak zwanych polskich chłopów trzeba asymilować, uświadamiając im od razu, tym bardziej w ten gorący, pełen fanatyzmu czas, że są oni Ukraińcami, tylko obrzędu łacińskiego, przymusowo zasymilowanymi [przez Polskę] Przywódców niszczyć³⁶.

Zagłada Żydów i przygotowania do eliminacji mniejszości polskiej

Latem 1941 r. znacznie gorszy od polskiego był jednak los Żydów. Po wybuchu wojny niemiecko-sowieckiej po terenach zajętych przez Wehrmacht przetoczyła się fala pogromów. Choć inspirowali je Niemcy, to jednak bezpośrednimi sprawcami była ludność miejscowa: na Wołyniu i w Galicji Wschodniej – głównie Ukraińcy. Z niemieckich meldunków wynika, że „ludność ukraińska pokazała [...] godną pochwały aktywność w stosunku do Żydów”³⁷. Falę gniewu wywołało ujawnienie masowych zbrodni popełnionych w więzieniach przez Sowietów. Powszechnie obwiniano za nie miejscową ludność żydowską. Niemcy zrećcznie starali się manipulować tymi odczuciami. W Dobromilu Ukraińcy podpalili synagogę, a w Samborze

³⁶ OUN w 1941 roci. Dokumenty, t. 1, Kyjiv 2006, s. 104.

³⁷ *Ukrajinske derżawotworennie. Akt 30 czerwnia 1941. Dokumenty i materiały*, Lwiv-Kyjiv 2001, s. 179.

zabili pięćdziesiąt osób. We Lwowie rozjuszony tłum zagnał do więzienia około tysiąca Żydów, znęcając się nad nimi i dokonując samosądów³⁸.

Na początku 1942 r. po rozpoczęciu likwidacji gett i masowej zagłady ludności żydowskiej, ukraińska policja pomocnicza współdziałała z SS i policją niemiecką przy obławach w gettach i konwojowaniu Żydów do miejsc egzekucji, również niejednokrotnie uczestnicząc w egzekucjach. W Holocauście zostało zamordowanych przez aparat przemocy III Rzeszy około 150 tys. Żydów na Wołyniu i 455 tys. w Małopolsce Wschodniej. Ludobójstwo dokonane publicznie przez niemieckiego okupanta na Żydach było kolejnym – po masowych deportacjach, aresztowaniach i masowych morderstwach ludności Kresów Wschodnich dokonanych również publicznie w okresie okupacji sowieckiej 1939-1941 przez NKWD – dowodem na amoralność i „skuteczność” masowych prześladowań i zbrodni dokonywanych instytucjonalnie przez państwa-okupantów i skierowanych przeciw całym grupom narodowościowym lub społecznym. Stwarzało to w konsekwencji klimat społecznej obojętności dla przemocy, zbrodni i wreszcie zbrodni na skalę masową – ludobójstwa. Zagłada Żydów stała się dla ukraińskich nacjonalistów przykładem, jak można usunąć Polaków.

Można śmiało stwierdzić, że taktyki masowych mordów Ukraińcy nauczyli się od Niemców. To dlatego czystki etniczne UPA zaskakiwały swą skutecznością i dlatego wołyńscy Polacy w 1943 r. byli niemal tak samo bezradni jak Żydzi na Wołyniu w 1942 r. Kampania przeciwko Polakom zaczęła się na Wołyniu, a nie w Galicji, prawdopodobnie właśnie dlatego, że tutaj policja ukraińska odegrała większą rolę w wydarzeniach Holokaustu. Łączy to zagładę Żydów z rzezią Polaków i wyjaśnia obecność na Wołyniu tysięcy doświadczonych w ludobójstwie Ukraińców³⁹.

W wyniku zbrodni sowieckich i niemieckich, zsyłek, wyjazdów na roboty do Rzeszy, liczba ludności Wołynia spadła z szacowanych 2,3 mln w sierpniu 1939 r. do niespełna 2 mln w styczniu 1943 r. Oprócz Żydów relatywnie największe straty poniosła mniejszość polska – ubytek około 45 tysięcy osób, w tym wiele jednostek przywódczych, o przygotowaniu wojskowym i organizacyjnym. W 1942 r. Niemcy szacowali liczbę Polaków na Wołyniu na 306 tysięcy, co stanowiło 14,6% ogółu ludności.

Major T. Klimowski z polskiego podziemia przekazał przełożonym taką ocenę sytuacji dokonaną przez jednego z dowódców UPA: Z dniem

³⁸ D. Kahane, *Szczodennyk lwivśkoho getto*, Kyjiv 2003, s. 36.

³⁹ Por. T. Turejko, *Sześć okoliczności rzezi wołyńskiej*, Klub Jagielloński.pl, <https://klubjagiellonski.pl/2016/10/15/szesc-okolicznosci-rzezi-wozynskiej/> [dostęp: 20.03.2023].

1 marca 1943 r. przystępujemy do powstania zbrojnego. Jest to działanie wojskowe i jako takie skierowane jest przeciw okupantowi. Obecny jednak okupant jest przejściowym, nie należy więc tracić sił w walce z nim. Właściwy okupant to ten, który nadchodzi. Jeśli chodzi o sprawę polską, to nie jest to zagadnienie wojskowe, tylko mniejszościowe. Rozwiążemy je tak, jak Hitler sprawę żydowską. Chyba, że usuną się sami⁴⁰.

Słowa te zdają się potwierdzać przekonanie, iż wpływ na wołyńskie kierownictwo miała zagłada Żydów. Pokazała ona (podobnie jak wcześniejsze sowieckie deportacje), że można całe grupy ludzi całkowicie usuwać. „Rozwiązanie kwestii żydowskiej” zapewne rodziło pokusę przeprowadzenia podobnej akcji wobec polskiej ludności. Tym bardziej, że członkami OUN-B było wielu policjantów zaangażowanych w eksterminację ludności żydowskiej, a zatem mających „doświadczenie” w prowadzeniu czystki etnicznej. Wydaje się więc, że właśnie pod wpływem Holocaustu kierownictwo OUN-B na Wołyniu postanowiło z własnej inicjatywy „nagiąć” i tak bezwzględne zalecenie przymusowego wysiedlenia Polaków i całą polską ludność po prostu wymordować, bez „bawienia się” w wysyłanie ulotek z nakazami wyjazdu⁴¹. Można przypuszczać, że odpowiednia decyzja zapadła najprawdopodobniej w gronie trzech osób: Dmytra Kljaczkiwskiego „Kłyma Sawura”, kierującego wołyńską OUN-B⁴², Wasyła Iwachowa „Soma”, referenta wojskowego OUN-B, i Iwana Łytwynczuka „Dubowego”, dowodzącego siłami OUN-B i UPA⁴³ na północno-wschodnim Wołyniu, a więc w regionie, w którym odnotowano pierwsze masakry

⁴⁰ *Studium Polski Podziemnej*, Kolekcja 13, t. 61, Relacja mjr. T. Klimowskiego.

⁴¹ Por. W. Mędrzecki, *Wołyń 1943 po siedemdziesięciu latach: ukraiński plan, polski odwet. Z prof. Włodzimierzem Mędrzeckim (Instytut Historii PAN) rozmawia Tomasz Wiścicki*, Muzeum Historii Polski.pl, <https://muzhp.pl/pl/c/1121/wolyn-1943-po-siedemdziesieciu-latach-ukrainski-plan-polski-odwet> [dostęp: 22.03.2023].

⁴² M. Szumiło, *Dmytro Klaczkiwski „Kłym Sawur” – główny sprawca ludobójstwa wołyńskiego*, Przystanekhistoria.pl, <https://przystanekhistoria.pl/pa2/teksty/77491,Dmytro-Klaczkiwski-Klym-Sawur-glowny-sprawca-ludobojstwa-woylonskiego.html> [dostęp: 22.03.2023].

⁴³ Na początku 1943 r. banderowcy przystąpili do tworzenia własnych oddziałów partyzanckich właśnie na terenie Wołynia, gdzie były najbardziej sprzyjające warunki terenowe (duże zalesienie). Początkowo ustalono, że oddziały te będą nosić nazwę: Ukraińska Armia Wyzwoleńcza. Należy bowiem pamiętać, że jako pierwszy konspiracyjną organizację pod nazwą: Ukraińska Powstańcza Armia, utworzył już jesienią 1941 r. na terenie Polesia Taras Borowec ps. „Taras Bulba”. Nie miał on nic wspólnego z banderowcami, wprost przeciwnie – nawiązywał do petlurowskich tradycji Ukraińskiej Republiki Ludowej. Wiosną 1943 r. banderowcy celowo ukradli bulbowcom nazwę „UPA” dla swoich oddziałów zbrojnych, gdyż doskonale zdawali sobie sprawę, że była ona dobrze rozpoznawalna na Wołyniu i Polesiu. Początkowo, banderowska UPA podsywała się niejednokrotnie pod oddziały partyzantki bulbowskiej, w celu zdobycia zaufania miejscowej ludności ukraińskiej. Prawdopodobnie z tej przyczyny wzięły się fałszywe oskarżenia pod adresem bulbowców o udział w eksterminacji ludności polskiej na Wołyniu. Polacy, podobnie jak sowieccy partyzanci, bardzo często nie rozróżniali bowiem oddziałów banderowskiej UPA od UPA „Bulby”-Borowca.

polskiej ludności. O tym ostatnim Stepan Janiszewskij, czołowy działacz OUN na Wołyniu, zeznał, że był „jednym z inicjatorów i najaktywniejszym organizatorem rozprawy z ludnością polską” i „niejednokrotnie chełpił się swoimi «zasługami» w likwidowaniu Polaków”⁴⁴.

Bezpośrednie przygotowania do eksterminacji

W czerwcu 1943 r. Dmytro Kljaczkiwskij „Kłym Sawur” przekazał dowódcom UPA w zachodnich powiatach Wołynia oficjalny rozkaz dotyczący losów Polaków⁴⁵. Fakt ten potwierdzają zeznania jednego z lokalnych komendantów UPA Jurija Stelmaszczuka „Rudego”. Powiedział on między innymi: W [...] czerwcu 1943 roku spotkałem się w lesie kołkowskim z Kłymem Sawurem [oraz] zastępcą przedstawiciela sztabu głównego dowództwa, z Adruszczenką. Sawur dał mi rozkaz wymordowania wszystkich Polaków w okręgu kowelskim. [...] Nie miałem prawa nie wykonać rozkazu, zaś na wykonanie nie pozwalały mi osobiste przekonania. Zwróciłem się do Andruszczenki, który powiedział mi, że jest to polecenie nie z centrum, że jest to przekręcenie w terenie⁴⁶.

Kolejnym dowodem na pełną odpowiedzialność UPA za eksterminację ludności polskiej na Wołyniu jest specjalny list datowanym na 24 czerwca 1943 r., w którym czytamy: „Kolego Ruban! Przekazuję do waszej wiadomości, że w czerwcu 1943 r. przedstawiciel Centralnego Prowidu – dowódca UPA „Piwnicz” „Kłym Samur” przekazał mi tajną dyrektywę w sprawie całkowitej, powszechnej, fizycznej likwidacji ludności polskiej”⁴⁷.

Pierwsza wielka akcja wymierzona w zamieszkujących na Wołyniu Polaków miała miejsce kilka miesięcy wcześniej, w lutym 1943 r. Skoordynowanie operacji, jej rozmiary, rozmach, a przede wszystkim wsparcie ze strony OUN i UPA każą twierdzić, że było to przygotowane, celowe, zamierzone przedsięwzięcie, a nie spontaniczna akcja ukraińskiej ludności mszczącej się tym samym za krzywdy doznane w okresie międzywojennym, jak to często starają się przedstawić współcześni historycy ukraińscy. Warto odwołać się do słów Grzegorza Motyki: „Wyznawana

⁴⁴ R. Torzecki, *Polacy i Ukraińcy. Sprawa ukraińska w czasie II wojny światowej na terenie II Rzeczypospolitej*, Warszawa 1993, s. 399.

⁴⁵ M. Szumiło, dz. cyt.

⁴⁶ Cyt. za: W. Poliszczuk, *Nacjonalizm ukraiński w dokumentach – integralny nacjonalizm ukraiński jako odmiana faszyzmu*, cz. 2, t. 4, Toronto 2002, s. 475.

⁴⁷ Cyt. za: W. Filar, *Wołyń 1939–1944. Eksterminacja czy walki polsko-ukraińskie. Studium historyczno-wojskowe zmagania na Wołyniu w obronie polskości, wiary i godności ludzkiej*, Toruń 2003, s. 38-39.

przez członków Organizacji Ukraińskich Nacjonalistów – frakcji Bandery (OUN-B) radykalna ideologia nacjonalistyczna – [była] bliska lub wręcz tożsama z faszyzmem. Zakładała, że w walce o niepodległość Ukrainy nie obowiązują żadne zasady etyczne i można dla osiągnięcia tego celu popełnić każdą zbrodnię. Nacjonałiści widzieli też przyszłe państwo jako jednorodne etnicznie”⁴⁸. Taka deklaracja programowa jednoznacznie określała miejsce Polaków – byli przeznaczeni do wyniszczenia, podobnie jak w niemieckich planach Holocaustu. Dlaczego wybrano Wołyń? Głównie ze względu na stosunkowo niski odsetek Polaków wśród ludności województwa sięgający maksymalnie 16 procent. Utrudniało to obronę Polaków (ich liczebność i dysproporcja sił i środków były ewidentne), a jednocześnie ułatwiało całkowitą fizyczną eksterminację i „oczyszczenie” ziem z obcego elementu. Początkowo Ukraińcy nie planowali tak drastycznego rozwiązania, jednakże na początku lata 1943 r. zaakceptowano plan fizycznego unicestwienia wszystkich Polaków znajdujących się na terenie Wołynia, co z dużą konsekwencją realizowano. Łączna liczba ofiar rzezi do dzisiaj nie została ustalona, możemy opierać się jedynie na szacunkach. Na samym Wołyniu było to co najmniej 60 tys. ludzi zabitych. W pozostałych województwach, gdzie w kolejnych miesiącach Ukraińcy kontynuowali czystki etniczne mogło zginąć jeszcze kolejne 50-80 tys. osób (Małopolska, Lubelszczyzna)⁴⁹. Dane są oczywiście przerażające, zważywszy na szybkość eksterminacji. Jeszcze bardziej zatrważają relacje dotyczące sposobu przeprowadzania egzekucji na ludności polskiej.

Polskie podziemie, oceniając 1943 r., zauważyło cztery kierunki ukraińskich akcji: Celem pierwszym jest wymordowanie wybitniejszych Polaków, bez względu na to, do jakiej warstwy oni należą – czy do inteligencji, czy do robotników, mieszczan, chłopów. Chodzi [...] o zlikwidowanie ludzi [...] zdolnych do oddziaływania na otoczenie i organizowania samoobrony. [...] Celem drugim jest wymordowanie **księży polskich**, których uważa się za naturalnych przywódców polskości. [...] Celem trzecim jest zlikwidowanie polskiej służby leśnej, tj. inżynierów leśników, gajowych itp. Jest

⁴⁸ Cytat oddaje myśl rozwiniętą przez prof. G. Motykę w jego rozprawie habilitacyjnej *Ukraińska partyzantka 1942-1960. Działalność Organizacji Ukraińskich Nacjonalistów i Ukraińskiej Powstańczej Armii*, Instytut Studiów Politycznych PAN i Oficyna Wydawnicza Rytm, Warszawa 2006.

⁴⁹ Według Ewy i Władysława Siemaszków na Wołyniu zamordowano 60-70 tys. Polaków (W. Siemaszko, E. Siemaszko, *Ludobójstwo dokonane przez nacjonalistów ukraińskich na ludności polskiej Wołynia 1939-1945*, Wydawnictwo „von Borowiecky”, Warszawa 2000, t. 1, s. 33). Grzegorz Motyka podaje, że ofiar mogło być 50-60 tys. (G. Motyka, *Ukraińska partyzantka 1942-1960*, s. 410).

to planowe oczyszczanie lasów, aby umożliwić swobodę ruchu organizującym się tam bandom ukraińskim. [...] Od połowy grudnia [1943] przystąpili Ukraińcy do urzeczywistniania celu czwartego – tępienia biologicznego całej ludności polskiej bez względu na to, czy jest aktywna, czy bierna⁵⁰.

Mychajło Kołodziński w książce *Ukraińska doktryna wojenna* pisał: „Nacjonalistyczne powstanie musi być wulkanem, w którym ma spłonąć wszystko co wrogie – martwe i żywe”. Jego zdaniem: W powstaniu na pierwsze miejsce wysuwa się okrucieństwo i nienawiść [...]. Tylko wtedy będziemy mieli moralną przewagę podczas powstania, jeśli wykazemy się większym okrucieństwem wobec nich. Masa chce zemsty [...] i nie należy przeszkadzać jej [...] wezwaniami miłości bliźniego.

Trochę dalej dodawał: Nie wolno zapominać, że nienawiść jest najstraszniejszą bronią zniewolonego narodu. Wywołanie nienawiści do wszystkiego co wrogie [...] praktyczne zastosowanie jej podczas powstania będzie jednym z warunków udanego wysiłku naszego narodu. [...] Wygramy na tym, gdy wobec okrucieństwa naszego wybuchu koloniści polscy na ZUZ [=Ziemiach Zachodnioukraińskich] zaczną w panice uciekać za Wisłę. My i tak musimy później odebrać od nich ziemię, więc będzie lepiej, kiedy oni sami w panice uciekną.

Otwarcie stwierdzał, że od początku działania kierowanych przez OUN oddziałów chłopskich powinny objąć bezbronną „wrogą ludność”: Pierwsze chwile naszego powstania muszą być skierowane przeciwko moskiewskim, polskim i rumuńskim elementom, aby mieć bezpieczne tyły dla dalszej walki ze zbrojną siłą wroga. A to może nam się udać, jeśli niespodziewanie zaskoczymy wrogą ludność i półwojskowe organizacje i zniszczymy ich, zanim przyjdzie im z pomocą wojskowa siła.

I dalej: Powstanie OUN ma zniszczyć żywe siły wroga na ziemiach ukraińskich. [...] do tych sił należy obok armii regularnej cała wroga ludność i wszystkie te mniejszości, co odnoszą się wrogo do ukraińskiej niepodległości. Od zróżnicowania wrogów zależeć będzie sposób ich niszczenia. Wróg, który wystąpi wobec nas czynnie, musi być zniszczony fizycznie. Resztę wrogiej ludności trzeba trzymać pod terrorem. Nie należy wstydić się tej metody, bo my mamy do czynienia z wrogiem chytrym lub bardzo chytrym. Polacy, Moskale oraz Żydzi, którzy czynnie będą nas zwalczać, muszą być zniszczeni⁵¹.

⁵⁰ Por. Wołyń. *Galicja Wschodnia 1943-1944. Przewodnik po polskich i ukraińskich źródłach archiwalnych*, t. 1, Warszawa-Kijów 2003.

⁵¹ M. Kołodziński, *Ukraińska nacjonalistyczna wojenna doktryna (1935)*, Archiwum OUN w Kijowie, f. 1, op. 2, t. 466, k. 96, 104, 135-136.

Zgodnie z jego założeniami walka miała być „bezlitosna, okrutna i zoologiczna”: Bo nasze powstanie ma za zadanie nie tylko zmianę ustroju politycznego. Ono musi oczyścić Ukrainę z cudzego, wrogiego elementu i z niedobrego własnego. Tylko podczas powstania będzie okazja, aby wymieść dosłownie do ostatniej nogi element polski z ZUZ i w ten sposób skończyć z pretensjami co do polskiego charakteru tych ziem. Polski element, który będzie czynnie stawiać opór, musi ulec w walce, a resztę trzeba sterroryzować i zmusić do ucieczki za Wisłę. Bo nie można dopuścić do tego, aby po zdobyciu ZUZ element polski mógł tutaj żyć obok Ukraińców. ZUZ w przyszłym Państwie Ukraińskim musi być czysty pod względem narodowym⁵².

Bez ogródek też stwierdzał: „Wobec wrogiego elementu należy wykazać się takim okrucieństwem w czasie powstania, aby jeszcze dziesiąte pokolenie bało się choćby popatrzeć w stronę Ukrainy, nie mówiąc już o ochocie dokonania jej podboju”⁵³. Z drugiej strony, starał się uspokoić kolegów z OUN: Jednak nie trzeba myśleć, że zniszczy się 3,5 miliona Żydów czy milion Polaków. Trzeba wziąć pod uwagę, że tylko na początku powstania walka zatraci wszelkie granice. Z biegiem czasu zaczną się organizować fronty, powstanie przekształci się w wojnę i okrucieństwo się zmniejszy. Zresztą tam, gdzie powstanie nasza władza powstańcza, musimy dbać, aby nadać powstaniu formę wojny zgodnej z prawem, aby zmusić wroga do obchodzenia się z nami jak ze stroną walczącą⁵⁴.

Genocidum atrox

Ukraińcy odznaczali się niezwykłym, nawet jak na standardy II wojny światowej, okrucieństwem. Relacje świadków, zachowane dowody, ale także wnioski z ekshumacji ofiar jednoznacznie wskazują, iż ukraińskie bojówki stosowały wymyślne metody tortur urągające wszelkim standardom

⁵² Tamże.

⁵³ M. Kołodzinskiy, *Nacjonalistyczne powstania*. Rozdił із праці „Wojenna doktryna ukrajins'kykh nacionalistiv”, „Ukraina Moderna” 2014, nr 20, s. 260–261. Por.: O. Zajcew, *Ukrajins'kyj integralnyj nacjonalizm (1920-1930 - ti roky)*. *Narysy intelektualnoji istoriji*, Kyjiw 2013, s. 278–279. Hud' w swojej książce przywołuje pracę Kołodzinskiego, nie wspomina jednak ani słowem o wyłaniającej się z niej koncepcji eksterminacji ludności polskiej (a także żydowskiej). Patrz B. Hud', *Ukraińcy i Polacy na Nadnieprzu, Wołyniu i w Galicji Wschodniej w XIX i pierwszej połowie XX wieku*. *Zarys historii konfliktów społeczno-etnicznych*, Lwów-Warszawa 2013, s. 316, 324.

⁵⁴ 15 Archiwum OUN w Kijowie, f. 1, op. 2, t. 466, k. 135–136.

prowadzenia jakichkolwiek działań wojennych⁵⁵. Mordowanym Polakom ucinano kończyny, wydłubywano oczy, rozpruwano wnętrzności. Okrutni kaci nie przebierali w środkach, stosując terror na masową, niespotykaną dotychczas skalę⁵⁶. Szczególnie popularną formą uśmiercania ludności były podpalenia budynków (w tym kościołów), w których tłoczono mieszkańców danej wsi. Stąd też wiele z ataków miało miejsce w niedzielę, gdy ludność zbierała się na msze, koncentrując w jednym punkcie. To ułatwiało Ukraińcom otoczenie budynku i likwidację zgromadzonych tam wiernych. W dokumentach IPN czytamy m.in.: Latem i jesienią 1943 r. terror OUN-UPA osiągnął olbrzymie rozmiary. Mordy na ludności polskiej, rozpoczęte w powiatach sarnieńskim, kostopolskim, rówieńskim i zdołbunowskim, w czerwcu 1943 r. rozszerzyły się na powiaty dubieński i łucki, w lipcu objęły pow. kowelski, włodzimierski i horochowski, a w sierpniu także pow. lubomelski. Szczególnie krwawy był lipiec 1943 r., a zwłaszcza niedziela 11 lipca 1943 r., która nie bez przyczyny została nazwana „Krwawą Niedzielą”. W tym dniu spacyfikowanych zostało blisko 100 miejscowości. Wiele z nich zrównano z ziemią, ludność wybito całkowicie, a w atakach brali udział ukraińscy chłopcy wyposażeni w przyrządy codziennego użytku, które można było wykorzystać w walce – piły, kosy, siekiery, widły, grabie⁵⁷.

⁵⁵ P. Zając, *Prześladowania ludności narodowości polskiej na terenie Wołynia w latach 1939–1945 - ocena karnoprawna zdarzeń w oparciu o ustalenia śledztwa OKŚZPNP w Lublinie*, w: *Zbrodnie przeszłości. Opracowania i materiały prokuratorów IPN*, t. 2: *Ludobójstwo*, Warszawa 2008, s. 42. Por.: P. Zając, *Kwalifikacja prawna tzw. akcji antypolskiej na Kresach Wschodnich w latach czterdziestych XX wieku jako ludobójstwa* (koreferat), w: *Wołyń 1943 – rozliczenie. Materiały przeglądowej konferencji naukowej „w 65 rocznicę eksterminacji ludności polskiej na Kresach Wschodnich dokonanej przez nacjonalistów ukraińskich”*, Warszawa 10 lipca 2008, Warszawa 2010, s. 69-77.

⁵⁶ Por. J. Wojas, *Dlaczego doszło do rzezi wołyńskiej?*, Kurier historyczny.pl, <https://kurierhistoryczny.pl/artukul/dlaczego-doszlo-do-rzezi-wolynskiej-przyczyny-zbrodni-wolynskiej> [dostęp: 22.03.2023].

⁵⁷ Śledztwa dotyczące rzezi wołyńskiej były prowadzone równoległe przez różne jednostki Instytutu Pamięci Narodowej. Ze względów historyczno-politycznych zainicjowano je dopiero po 1989 r. Jak czytamy na oficjalnym portalu IPN poświęconym zbrodni: „Są one kwalifikowane jako zbrodnia ludobójstwa. Podstawą prawną tych śledztw jest art. 118 § 1 kodeksu karnego z 1997 r., który wprowadził do polskiego prawa wewnętrznego pojęcie ludobójstwa. Zgodnie z konwencją ONZ w sprawie zapobiegania i karania zbrodni ludobójstwa z 1948 r. definiowane jest ono jako czyn „dokonany w zamiarze zniszczenia w całości lub części grup narodowych, etnicznych, rasowych lub religijnych, jako takich”. W nauce polskiej Zbrodnia Wołyńska jest też określana mianem ludobójczej czystki etnicznej, zbrodni lub rzezi wołyńskiej (bądź wołyńsko-galicyskiej)”. Por. A. Kura, *Kwalifikacja prawna tzw. akcji antypolskiej na Kresach Wschodnich w latach czterdziestych XX wieku jako ludobójstwa. Zbrodnie nacjonalistów ukraińskich na ludności polskiej w latach 1939-1947 w świetle śledztw prowadzonych [przez prokuratorów Instytutu Pamięci Narodowej]* (koreferat), w: *Wołyń 1943 – rozliczenie...*, s. 67; zob. też W. Szwiec, *Zbrodnia w Hucie Pieniackiej w świetle ustaleń śledztwa Oddziałowej Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu w Krakowie*, w: *Zbrodnie przeszłości. Opracowania i materiały prokuratorów IPN*, t. 5: *15 lat próba bilansu*, red. R. Ignatiew, A. Bilińska-Gut, Warszawa 2016, s. 37-40.

Skala okrucieństwa tej zbrodni była tak duża, że historycy nadali jej specjalne określenie: „genocidum atrox” – ludobójstwo dokonane ze szczególnym okrucieństwem. Bezwzględność z jaką traktowano napadniętych, znęcanie się nad ofiarami i stosowanie wobec nich wyrafinowanych tortur przerażało nawet okupujących te tereny Niemców. Co sprawiło, że zwykli mieszkańcy wołyńskich wiosek zamienili się w bestie, które z zimną krwią torturowały i w barbarzyński sposób mordowały sąsiadów, przyjaciół, a nawet członków rodziny? Chyba nigdy nie znajdziemy jednoznacznego rozwikłania tajemnicy tego zła, które stało za tragedią wołyńską. Można jednak skazać okoliczności, które miały istotny wpływ na popełnione zbrodnie⁵⁸.

Eksterminacja ma wiele elementów składowych. Jednym z nich było postanowienie całkowitego zniszczenia wszelkich śladów pobytu Polaków na Wołyniu. W rówieńskim nadrejonie OUN wydano 9 października 1943 r. polecenie, w którym czytamy: „W terenie, gdzie znajdują się polskie pomniki, kościoły, itp. polskie figury, wszystko rozbić, roznosić w proch, nie pozostawić nawet miejsca. Akcję tę wykonać w nocy z 10 na 11 X 1943 roku”⁵⁹. W innym rozkazie polecano: Likwidować ślady polskości: a) Zniszczyć wszystkie ściany kościołów i innych domów modlitewnych. b) Zniszczyć drzewa rosnące przy domach tak, żeby nie pozostały znaki, że kiedyś mógł tam ktoś żyć (nie niszczyć drzew owocowych przy drogach). c) [...] zniszczyć wszelkie polskie domy, w których wcześniej żyli Polacy (jeśli w tych budynkach mieszkają Ukraińcy – należy je koniecznie rozebrać i zrobić z nich ziemianki); jeśli to nie będzie zrobione, to domy będą spalone i ludzie, którzy w nich żyją, nie będą mieć gdzie przeczimować. Zwrócić uwagę jeszcze raz na to, iż jeśli ostanie się cokolwiek polskiego, to Polacy będą zgłaszali pretensje do naszych ziem⁶⁰.

Etyka nienawiści

Przewidywania biskupa Grzegorza Chomyszyna, że „nacjonalizm [...] wprowadza pogańską etykę nienawiści, nakazując nienawidzić wszystkich, którzy są innej narodowości, a nawet wzbraniając nieść im pomoc

⁵⁸ T. Turejko, *Sześć okoliczności*.

⁵⁹ *Litopys UPA. Nowa serija*, t. 11, s. 707.

⁶⁰ „Ukrajński Istorycznyj Żurnał”, nr 5: 1995, s. 106-107.

i okazywać miłosierdzie w ich nieszczęściu”⁶¹, sprawdziły się w pełni w latach czterdziestych XX w. na Wołyniu i w Galicji Wschodniej. Jeszcze pod koniec lat trzydziestych, zanim doszło do ludobójstwa ludności polskiej na tych terenach, biskup Chomyszyn udzielił lwowskiemu dziennikowi „Chwila” wywiadu, w którym zawarł niemal prorocze wizje tych tragedii: Kto ma w sobie poczucie człowieczeństwa, kto z chrześcijan godny jest tego miana – pojmuję, że zboczenia nacjonalizmu zepchnęły butnych obłąkańców po równi pochyłej ich sadyzmu aż na samo dno. Stoją dziś chyba na pograniczu zwierzęcości. Stoją niżej od pogan, którzy przecie mają jakąś religię, choć fałszywą. Nie jest chrześcijaninem, kto gnębi bliźniego, bo chrześcijaństwo prawdziwe przeciwne jest i potępia gwałt i walkę nieetyczną⁶².

Męczeństwo

W drugiej połowie 1943 r. wieś Okopy były ochraniane przed atakami grup UPA przez partyzantkę sowiecką, która odparła dwa ataki w sierpniu tegoż roku. Od września do grudnia słowacki komendant kpt. Nalepka wynegocjował rozejm i powstrzymywanie się upowców od napadów na Budki Borowskie, Dołhań i Okopy. Jednak partyzanci doradzali o. Ludwikowi i mieszkańcom tych wsi całkowite porzucenie dotychczasowych domostw i przeniesienie się do okolicznych lasów. Proboszcz sąsiedniej parafii w Klesowie, ks. infułat Antoni Chomicki, w liście z 10.08.1989 r. wspomina: Kiedy nasiliły się napady band nacjonalistów ukraińskich na Polaków i praca w tym terenie stawała się bardzo niebezpieczna, O. Ludwik Włodarczyk przyjechał do mnie poradzić się – czy należy uciekać, czy też zostać? Sądząc, że na jego niepozorną i świętobliwą osobę nikt nie będzie nastawał – radziłem mu niestety, pozostać na swojej placówce duszpasterskiej. Z tego powodu do dziś czuję się trochę odpowiedzialny za jego męczeńską śmierć, której szczegółów nie znam⁶³.

⁶¹ G. Chomyszyn, „Problem Ukraiński”, w: B. Grott, (red.), *Materiały i studia z dziejów stosunków polsko-ukraińskich*, Kraków 2008, s. 22. Por.: S. Nabywaniec, W. Poliszczuk, „Gorzka prawda: zbrodnicość OUN-UPA: spowiedź Ukraińca”, Wiktor Poliszczuk, Toronto-Warszawa-Kijów 1995: [recenzja], „Resovia Sacra. Studia Teologiczno-Filozoficzne Diecezji Rzeszowskiej”, 1996, 3, s. 311-326.

⁶² „Głos ks. biskupa grecko-katolickiego diecezji stanisławowskiej, Grzegorza Chomyszyna”, w: *Polacy o Żydach*. Zbiór artykułów z przedruku, [b.m.w.] 1937, s. 92, cyt. za: M. Strutyński, *Myśl społeczno-polityczna Kościoła grekokatolickiego w II RP (1918-1939)*. Kraków 2019, s. 244; J. Karbarz-Wilińska, „Tylko w morzu krwi...” 2021, s. 10-11.

⁶³ List ks. A. Chomickiego do o. A. Miodka, OMI, 10.08.1989.

Rankiem 4 grudnia 1943 r. partyzanci sowieccy opuścili okolice Okopów wezwani pod Żytomierz do walk z wycofującymi się Niemcami. Następnego dnia Ukrainiec Trofim Dmytruk z Netryby ostrzegł mieszkańców Okopów o planowanym napadzie UPA. W nocy z 6 na 7 grudnia 1943 r. większość mieszkańców uciekła do lasu⁶⁴. Napastnicy rozbijali okna i drzwi, przeszukiwali domy, mordowali znalezionych ludzi, rabowali mienie, uprowadzali zwierzęta gospodarskie, a na końcu podpalali zagrodę po zagrodzie. O. Ludwik około godziny 22.00 pożegnał się z br. Karolem Dziembą OMI, który uciekł do lasu, a sam udał się do kościoła, aby uchronić przed profanacją Najświętszy Sakrament. W relacji dziekana sarneńskiego dla biskupa łuckiego Szelążka z 13 września 1944 r., czyli dziewięć miesięcy po napadzie na Okopy, podkreślono, że ksiądz Wrodarczyk przechowywał w tabernakulum 1 do 2 komunikantów, które przez niego w krytycznej chwili zostały spożyte, jak to miał zwyczaj robić w czasie alarmów. Świadczy o tym ta okoliczność, że parafianie zapalone świece i wypuryfikowaną puszkę znaleźli po wywiezieniu ks. Wrodarczyka⁶⁵.

O. Ludwik został uprowadzony przez oprawców z kościoła, wcześniej zabili dwie towarzyszące mu parafianki, wśród nich 90-letnią mieszkankę Dołhań, Łucję Skurzyńską, którą zarąbano siekierą na stopniach przed wejściem. Dowieźli lub doprowadzili pojmanego kapłana do sąsiedniej wsi Karpiłówka, gdzie mieścił się sztab lokalnych grup UPA. Był to jedyny przypadek uprowadzenia księdza z napadniętej miejscowości. W nocy o. Ludwik był przesłuchiwany, bity i torturowany w domu sióstr Fedosji i Hanny Panfilowien⁶⁶. Istnieją rozbieżne przekazy o rodzaju tortur, jakim poddano kapłana i sposobu, w jaki zadano mu śmierć. Wszystkie jednak świadczą o wielkim okrucieństwie oprawców. Za najbardziej wiarygodne uchodzi ustalenie, że po torturach, po których pozostała na ścianie izby plama krwi, widoczna jeszcze w 1992 r. podczas wizyty pielgrzymów z rodzinnej parafii o. Ludwika, z Radzionkowa na Śląsku, położono już rozebranego ojca Wrodarczyka na śniegu. Jeden z upowców stanął u wezgłowania na rękach księdza, drugi przytrzymał nogi, a trzeci rozciął żyjącemu pierś, z której wy dobył pulsujące serce, [...]. Był tam taki upowiec, który „specjalizował się” w „otwieraniu klatek piersiowych”

⁶⁴ J. Wieliczka-Szarkowa, *Wołyń we krwi 1943*, s. 766-767.

⁶⁵ M. Dębowska, *Materiały do dziejów diecezji łuckiej: relacje o stanie dekanatów i parafii 1941-1944*. Biały Dunajec-Ostróg, 2005, s. 183-184.

⁶⁶ Z.A.J. Peszkowski, S.Z.M. Zdrojewski, *Katolicycy duchowni w Gólgocie Wschodu, Od księdza Pomirskiego do ks. Niedzielaka*. Pelplin-Warszawa-Łódź-Orchard Lake 2002, s. 1085-1087.

ludziom. Wyjmował na wierzch pulsujące serce, następnie zebrawszy wokół ofiary grupkę widzów, wbijał w nie szydło i odliczał na zegarku czas trwania agonii. Aż serce przestało bić⁶⁷.

Następnego dnia ojciec sióstr Panfilowien pogrzebał ciało o. Ludwika za stodołą i za jakiś czas, w związku ze zbliżającymi się wojskami sowieckimi, obawiając się obarczenia winą za mord na kapłanie, przeniósł je na mokradła. Miejsca pochówku do dziś dnia nie ustalono⁶⁸. Informacje o śmierci o. Wrodarczyka dotarły do ordynariusza łuckiego, bpa Szelążka, dopiero w kwietniu 1944 r. Wspomniany już ks. Antoni Chomicki z Klesowa napisał, że „jak się już teraz okazało ks. Wrodarczyk śp. nie żyje. W sąsiedniej wsi Okopy (jego parafia) przez Ukraińców został powieszony, po uprzednim znęcaniu się. To był święty człowiek, modłę się raczej do niego niż za niego”⁶⁹.

Paradoksalnie, drewniany kościół w Okopach ocalał po ukraińskim pogromie. Przed jego drzwiami wejściowymi znaleziono wiązki słomy, przy pomocy których napastnicy mieli tę budowlę podpalić. Ktoś powiedział, że ojciec Wrodarczyk wybłagał pozostawienie świątyni, której dalsze losy były niemniej burzliwe. Prosił napastników, aby nie palili domu Bożego, bo „łatwiej jest znaleźć nowego proboszcza niż wybudować nowy kościół”. W 1945 r. osiedlono w budynku kościoła repatriantów – Ukraińców z Polski. Trzy lata później, w 1948 r. spłonął on wraz z częścią dobytku jego mieszkańców. Z czasem kamienne fundamenty zrównano z ziemią, powyrywano z korzeniami rosnące wokół niego świerki i obecnie nie ma po nim żadnego śladu. Podobnie z wioski Okopy nie pozostało nic poza zarośniętym drzewami cmentarzem, na którym we wrześniu 1939 r. ówczesny świeżo przybyły duszpasterz pochował pierwsze ofiary wojenne. Po napadzie w grudniową noc 1943 r., zostały pogrzebane na nim zwłoki pomordowanych mieszkańców. Obecnie znajduje się tam również krzyż, ustawiony przez Misjonarzy Oblatów M.N. w 2007 r. w stulecie urodzin o. Ludwika Wrodarczyka OMI, upamiętniający go jako pierwszego i zarazem ostatniego proboszcza parafii w Okopach.

⁶⁷ L. Żur, *Mój wołyński epos*, Suwałki 1997, s. 153-154.

⁶⁸ Z.A.J. Peszkowski – S.Z.M. Zdrojewski, *Katolicy duchowni*, 1087.

⁶⁹ Cyt. za: M. Dębowska, *Materiały do dziejów*, s. 176.

Bibliografia

- Listy Sługi Bożego o. Ludwika Wrodarczyka, OMI (1921-1943)*, Archiwum Postulacji Procesu Beatyfikacyjnego Sł. B. o. Ludwika Wrodarczyka, OMI w Łucku.
- List ks. A. Chomiczkiego do o. A. Miodka, OMI*, 10.08.1989, Archiwum Postulacji Procesu Beatyfikacyjnego Sł. B. o. Ludwika Wrodarczyka, OMI w Łucku.
- Chomyszyn G., *Problem Ukraiński*, w: Grott B. (red.), *Materiały i studia z dziejów stosunków polsko-ukraińskich*, Kraków 2008, s. 13-40.
- Dębowska M., *Materiały do dziejów diecezji łuckiej: relacje o stanie dekanatów i parafii 1941-1944*. Biały Dunajec–Ostróg 2005.
- Filar W., *Wołyń 1939–1944. Eksterminacja czy walki polsko-ukraińskie. Studium historyczno-wojskowe zmagania na Wołyniu w obronie polskości, wiary i godności ludzkiej*, Toruń 2003.
- Hud' B., *Ukraińcy i Polacy na Nadnieprzu, Wołyniu i w Galicji Wschodniej w XIX i pierwszej połowie XX wieku. Zarys historii konfliktów społeczno-etnicznych*, Lwów–Warszawa 2013.
- Kahane D., *Szczodennyk lwivśkoho getto*, Kyjiv 2003.
- Karbarz-Wilińska J., „Tylko w morzu krwi...” – początek zbrodni ukraińskich nacjonalistów na ludności polskiej Wołynia, s. 2, Instytut Pamięci Narodowej.pl, <https://ipn.gov.pl/pl/historia-z-ipn/137782,Tylko-w-morzu-krwi-poczatek-zbrodni-ukrainskich-nacjonalistow-na-ludnosci-polski.html> [dostęp: 22.03.2023].
- Kołodzinśkyj M., *Ukraińska nacjonalistyczna wojenna doktryna (1935)*, Archiwum OUN w Kijowie, f. 1, op. 2, t. 466, k. 96, 104, 135-136.
- Kołodzinśkyj M., *Nacjonalistyczne powstania. Rozdił iz praci Wojenna doktryna ukrajinskich nacionalistiw*, „Ukrajina Moderna” 2014, nr 20, s. 260–261.
- Krasowski J., *Wspomnienia Wołyniaka*, b.m.w., b.d.w.
- Kura A., *Kwalifikacja prawna tzw. akcji antypolskiej na Kresach Wschodnich w latach czterdziestych XX wieku jako ludobójstwa. Zbrodnie nacjonalistów ukraińskich na ludności polskiej w latach 1939-1947 w świetle śledztw prowadzonych [przez prokuratorów Instytutu Pamięci Narodowej] (koreferat)*, w: *Wołyń 1943 – rozliczenie. Materiały przeglądowej konferencji naukowej „w 65 rocznicę eksterminacji ludności polskiej na Kresach Wschodnich dokonanej przez nacjonalistów ukraińskich”*, Warszawa 10 lipca 2008, Warszawa 2010, s. 49-62.

- Levin A., *Under the yellow and red stars*, Azrieli series of Holocaust survivor memoirs, Series II [2012].
- Levin A., *The Righteous*, The Holocaust Survivor Memoirs Program, <https://memoirs.azrielifoundation.org/recollection/#display-asset|36044> [dostęp: 22.03.2023].
- Lipka A., *Rzeź wołyńska – przyczyny, przebieg, skutki, pamięć*, Polskiedzieje.pl, <https://polskiedzieje.pl/ii-wojna-swiatowa/organizacja-ukrainskich-nacjonalistow-ukrainska-powstancza-armia-i-rzez-woylenska.html> [dostęp: 22.03.2023].
- Mędrzecki W., *Wołyń 1943 po siedemdziesięciu latach: ukraiński plan, polski odwet. Z prof. Włodzimierzem Mędrzeckim (Instytut Historii PAN) rozmawia Tomasz Wiścicki*, Muzeum Historii Polski.pl, <https://muzhp.pl/pl/c/1121/wolyn-1943-po-siedemdziesieciu-latach-ukrainski-plan-polski-odwet> [dostęp: 22.03.2023].
- Motyka G., *Ukraińska partyzantka 1942-1960: działalność Organizacji Ukraińskich Nacjonalistów i Ukraińskiej Powstańczej Armii*, Warszawa 2008.
- Motyka G., *Od rzezi wołyńskiej do akcji „Wisła”: konflikt polsko-ukraiński 1943-1947*, Kraków 2012.
- Nabywaniec S., Poliszczuk W., „Gorzka prawda: zbrodnicość OUN-UPA: spowiedź Ukraińca”, Wiktor Poliszczuk, Toronto-Warszawa-Kijów 1995: [recenzja], „Resovia Sacra. Studia Teologiczno-Filozoficzne Diecezji Rzeszowskiej” 1996, nr 3, s. 311-326.
- Osadczy W., *Rzezie czy wojna cywilizacji. Kulturowe i społeczne uwarunkowania zbrodni wołyńskiej w: „Res Cresoviana. Nowe Pismo Kresowe” 2019, nr 1: Wołyń’43; Walka o pamięć – walka o Polskę*, s. 63-102.
- OUN w 1941 roci. Dokumenty, t. 1, Kyjiw 2006.
- Peszkowski Z.A.J., Zdrojewski S.Z.M., *Katolicycy duchowni w Gólgocie Wschodu, Od księdza Pomirskiego do ks. Niedzielaka, Pelplin–Warszawa–Łódź–Orchard Lake* 2002.
- Poliszczuk W., *Nacjonalizm ukraiński w dokumentach – integralny nacjonalizm ukraiński jako odmiana faszyzmu*, cz. 2, t. 4, Toronto 2002.
- Siemaszko W., Siemaszko E., *Ludobójstwo dokonane przez nacjonalistów ukraińskich na ludności polskiej Wołyńia 1939–1945*, t. 1-2, Wydawnictwo „von Borowiecky”, Warszawa 2000.
- Studium Polski Podziemnej*, Kolekcja 13, t. 61, Relacja mjr. T. Klimowskiego.

- Szumiło M., *Dmytro Klaczkiwski „Kłym Sawur” – główny sprawca ludobójstwa wołyńskiego*, Przystanekhistoria.pl, <https://przystanekhistoria.pl/pa2/teksty/77491,Dmytro-Klaczkiwski-Klym-Sawur-glowny-sprawca-ludobojstwa-wolynskiego.html> [dostęp: 22.03.2023].
- Szwiec W., *Zbrodnia w Hucie Pieniackiej w świetle ustaleń śledztwa Oddziałowej Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu w Krakowie*, w: *Zbrodnie przeszłości. Opracowania i materiały prokuratorów IPN*, t. 5: Ignatiew R. Bilińska-Gut A. (red.), *15 lat próba bilansu*, Warszawa 2016, s. 37-40.
- Torzecki R., *Polacy i Ukraińcy. Sprawa ukraińska w czasie II wojny światowej na terenie II Rzeczypospolitej*, Warszawa 1993.
- Turejko T., *II RP nie lubiła Ukraińców?*, Klub Jagielloński.pl, <https://klubjagiellonski.pl/2016/10/10/ii-rp-nie-lubila-ukraincow/> [dostęp: 22.03.2023].
- Turejko T., *Sześć okoliczności rzezi wołyńskiej*, Klub Jagielloński.pl, <https://klubjagiellonski.pl/2016/10/15/szesc-okolicznosci-rzezi-wolynskiej/> [dostęp: 22.03.2023].
- Ukrajńskie derżawotworennie. Akt 30 czerwca 1941. Dokumenty i materiały*, Lwów–Kyjów 2001.
- Wieliczka-Szarkowa J., *Wołyń we krwi 1943*, Kraków 2013.
- Wojas J., *Dlaczego doszło do rzezi wołyńskiej?*, Kurier historyczny.pl, <https://kurierhistoryczny.pl/arttykul/dlaczego-doszlo-do-rzezi-wolynskiej-przyczyny-zbrodni-wolynskiej> [dostęp: 22.03.2023].
- Wojnar M., *O co chodziło ukraińskim nacjonalistom?*, Klub Jagielloński.pl, <https://klubjagiellonski.pl/2016/10/08/o-co-chodzilo-ukrainskim-nacjonalistom/> [dostęp: 23.06.2023].
- Wołyń. Galicja Wschodnia 1943-1944. Przewodnik po polskich i ukraińskich źródłach archiwalnych*, t. 1, Warszawa–Kijów 2003.
- Zajac P., *Prześladowania ludności narodowości polskiej na terenie Wołynia w latach 1939–1945 — ocena karnoprawna zdarzeń w oparciu o ustalenia śledztwa OKŚZpNP w Lublinie*, w: *Zbrodnie przeszłości. Opracowania i materiały prokuratorów IPN*, t. 2: *Ludobójstwo*, Warszawa 2008, s. 34-49.
- Zajac P., *Kwalifikacja prawna tzw. akcji antypolskiej na Kresach Wschodnich w latach czterdziestych XX wieku jako ludobójstwa (koreferat)*, w: *Wołyń 1943 – rozliczenie. Materiały przeglądowej konferencji naukowej „w 65 rocznicę eksterminacji ludności polskiej na Kresach Wschodnich dokonanej*

przez nacjonalistów ukraińskich”, Warszawa 10 lipca 2008, Warszawa 2010, s. 69-77.

Zajączkowski M., *Ukraińskie podziemie na Lubelszczyźnie w okresie okupacji niemieckiej 1939–1944*, Lublin–Warszawa 2015.

Zajcew O., *Ukrajński integralny nacjonalizm (1920-1930 - ti roky). Narys intelektualnoji istoriji*, Kyjiw 2013.

Żur L., *Mój wołyński epos*, Suwałki 1997.

Streszczenie

O. Ludwik Wrodarczyk – misjonarz i męczennik Wołynia, sprawiedliwy wśród narodów świata

Ludwik Wrodarczyk urodził się 25 sierpnia 1907 r. w Radzionkowie na Górnym Śląsku i wychował się w wielodzietnej rodzinie górniczej o ścisłych związkach z Kościołem katolickim. Idąc za głosem powołania, mając 14 lat wstąpił do Niższego Seminarium Duchownego Misjonarzy Oblatów kolejno w Krotoszynie, w Lublińcu i w Krobi. Po maturze w 1926 r. wstąpił do nowicjatu w Markowicach, gdzie 15 sierpnia 1927 r. złożył pierwsze śluby zakonne. Kontynuował naukę i formację zakonną w Wyższym Seminarium Duchownym w Obrze, zakończoną przyjęciem święceń prezbiteratu 10 czerwca 1933 r. Przez kolejne 6 lat pełnił posługę katechety i ekonoma w Sanktuarium Matki Bożej Kodeńskiej i ekonoma w Markowicach na Kujawach. 29 sierpnia 1939 r. został administratorem parafii św. Jana Chrzyciela w Okopach na Wołyniu. W czasie okupacji, narażając własne życie, ukrywał Żydów. Okres ponad czteroletniej pracy w Okopach to czas wyteżonej pracy duszpasterskiej i misyjnej, na terenach Ukrainy należących wcześniej do ZSRR. Często wykorzystywał swoją znajomość ziołolecznictwa, aby nieść pomoc chorym, niezależnie od wyznania, religii czy narodowości.

Życie na Wołyniu nie było w tamtych czasach bezpieczne dla Polaków. Do głosu doszli nacjonaści ukraińscy, którzy dokonywali ludobójczych czystek etnicznych, kierując się wrogą chrześcijaństwu ideologią inspirowaną faszyzmem. 6 grudnia 1943 r. żołnierze Ukraińskiej Armii Powstańczej (UPA) zbliżyli się do Okopów. O. Ludwik nie chciał opuścić swojego kościoła. Został pojmany

i uprowadzony do sąsiedniej wioski Karpiłówka, gdzie po torturach został okrutnie zamordowany. Miejsca jego pochówku nie udało się ustalić. W 2000 r. pośmiertnie został uhonorowany tytułem „Sprawiedliwy wśród narodów świata”. W 2016 r. w diecezji łuckiej rozpoczął się jego proces beatyfikacyjny.

Słowa kluczowe: Misjonarze Oblaci Maryi Niepokalanej, Wołyń, Ukraińska Powstańcza Armia (UPA), ukraiński nacjonalizm, ludobójstwo, „Sprawiedliwy wśród narodów świata”

Abstract

Fr. Ludwik Wrodarczyk – missionary and martyr of Wołyń, righteous among the nations of the world

Ludwik Wrodarczyk was born on August 25, 1907 in Radzionków, Upper Silesia, and grew up in a large family of miners with close ties to the Catholic Church. Following his vocation, at the age of 14 he entered the Lower Seminary of the Missionary Oblates successively in Krotoszyn, Lubliniec and Krobi. After high school graduation in 1926, he entered the novitiate in Markowice, where he took his first vows on August 15, 1927. He continued his studies and religious formation at the Obra Theological Seminary, culminating in his ordination to the presbyterate on June 10, 1933. For the next six years he served as catechist and treasurer at the Sanctuary of Our Lady of Kodeń and as treasurer at Markowice in Kujawy. On August 29, 1939, he became administrator of the parish of St. John the Baptist in Okopy, Volhynia. During the occupation, risking his own life, he hid Jews. His period of more than four years in Okopy was a time of intensive pastoral and missionary work, in areas of Ukraine formerly belonging to the USSR. He often used his knowledge of herbal medicine to bring help to the sick, regardless of creed, religion or nationality.

Life in Volhynia was not safe for Poles in those days. Ukrainian nationalists came to power and carried out genocidal ethnic cleansing, guided by a fascist-inspired ideology hostile to Christianity. On December 6, 1943, soldiers of the Ukrainian Insurgent Army (UPA) approached Okopy. Fr. Ludwik refused to leave his church. He was captured and abducted to the neighboring village of Karpilowka,

where, after torture, he was cruelly murdered. The place of his burial has not been established. In 2000 he was posthumously awarded the title “Righteous among the nations of the world”. In 2016, his beatification process began in the Lutsk diocese.

Key words: Missionary Oblates of Mary Immaculate, Volhynia, Ukrainian Insurgent Army (UPA), ukrainian nationalism, genocide, “Righteous among the nations of the world”



WIKIPEDIA

s. Faustyna Kowalska



WIKIPEDIA

s. Teresa Benedykta od Krzyża



WIKIPEDIA

bp Józef Pelczar



WIKIPEDIA

s. Urszula Ledóchowska

Męczennicy a wolność religijna – wymagania procesu kanonizacyjnego

Paulina Jabłońska

Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego

ORCID: 0000-0002-5514-3215

e-mail: p.jablonska@uksw.edu.pl

15 marca 2015 r. papież Franciszek po modlitwie *Anioł Pański*, w odpowiedzi na informację o zamachach terrorystycznych w Pakistanie powiedział: „Chrześcijanie są prześladowani. Nasi bracia przelewają krew, tylko dlatego, że są chrześcijanami”¹. Współczesne czasy naznaczone są przypadkami przemocy wobec wyznawców Chrystusa, dlatego domagają się przypomnienia treści prawa do wolności religijnej², granic stosowania go oraz obowiązków jakie to prawo niesie, tak w stosunku do poszczególnych osób jak i wspólnot oraz państw.

Papież Benedykt XVI zwracał uwagę na powrót do Kościoła pierwszych wieków: „Sobór Watykański II, uznając tę fundamentalną zasadę nowoczesnego państwa i opowiadając się za nią w Deklaracji o wolności religijnej, powróci do najgłębszego dziedzictwa Kościoła. Kościół może żywić przekonanie, że w ten sposób pozostaje w pełnej harmonii z nauczaniem samego Jezusa, a także z Kościołem męczenników, z męczennikami wszystkich czasów. (...) Męczennicy pierwotnego Kościoła ginęli za swoją wiarę w Boga, który objawił się w Jezusie Chrystusie, a tym samym

¹ www.vatican.va/content/francesco/it/angelus/2015/documents/papafrancesco_angelus_20150315.html [dostęp: 30.06.2023].

² P. Jabłońska, *Wolność sumienia i wyznania osoby małoletniej w Polsce w latach 1918-2015*, wyd. Bernardinum, Pelplin 2022, s. 50-59.

ginęli także za wolność sumienia i za wolność wyznania swojej wiary – której nie może narzucić żadna władza państwowa, a którą można przyjąć tylko dzięki łasce Bożej, w wolności sumienia”³.

W dzisiejszej dobie Kościół katolicki zmuszony jest do coraz silniejszej obrony wolności religijnej, chociażby z uwagi na fakt zanurzenia współczesnego świata w globalizmie a także rosnącego laicyzmu, który ogranicza rolę wierzących w życiu publicznym. Laicyzm chce wprowadzić wolność od religii, spychając ją ze sprawy publicznej na prywatną. Przykładem może być wypieranie się historii a także symboli religijnych będących oznaką tożsamości oraz kultury danego narodu, odcinając przyszłe pokolenia od dziedzictwa swych ojców.

Dlatego dobrze jest przypomnieć sobie, jak to było wtedy, gdy na początku, z posiewu męczeństwa wyrastało chrześcijaństwo. Papież Jan Paweł II w Roku Jubileuszowym 2000 wygłosił cenne słowa: „Wspominać bohaterskich świadków wiary XX w. znaczy przygotowywać przyszłość, budując mocne fundamenty nadziei. Nowe pokolenia muszą wiedzieć, jak wiele kosztowała wiara, którą otrzymały w dziedzictwie, aby umiały przejść z wdzięcznością pochodnię ewangelii i oświecać nią nowe stulecie i nowe millennium”⁴.

Już w IV w. biskup Aleksandrii oraz wielki ojciec Kościoła św. Atanazy mówił o tym, że najpiękniejszą część Mistycznego Ciała Chrystusa, czyli świętych, należy ukazywać i przypominać dla dobra samego Kościoła: „Chociaż tacy ludzie jak św. Antoni żyją w ukryciu i chcą pozostać nieznanymi, Pan ukazuje ich niczym lampę, aby ci, którzy o nich słyszą, wiedzieli, że można żyć według przykazań, i nabrali odwagi pójścia drogą wiary”⁵.

Opracowanie to ma na celu rozważenie męczeństwa w stosunku do norm prawa kanonicznego, regulujących przebieg procesu kanonicznego.

Kim jest męczennik?

Słowo *męczennik* wywodzi się od greckiego *martyr* i przez wiele wieków na początku drogi Kościoła historycznie oznaczało *świadków życia i zmartwychwstania Chrystusa*, to znaczy Apostołów i najbliższych

³ https://opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/benedykt_xvi/inne/soborv2_02082012 [dostęp: 30.06.2023].

⁴ Jan Paweł II, *Ekumenizm męczenników. Rozważanie przed modlitwą Regina coeli*, „L'Osservatore Romano” 2000, nr 7-8, s. 32.

⁵ T. Kaczmarek, *Świadkowie wiary*, Włocławek 2013, s. 9.

jego uczniów. Po apostołach i pierwszych uczniach Pańskich tytuł ten przeszedł na tych, którzy dawali świadectwo o prawdzie chrześcijańskiej i składających dowody absolutnego przywiązania do swojej wiary w chwilach niebezpieczeństwa. W czasach, gdy świadectwo to pociągało za sobą głównie śmierć, pojęcie to zostało zarezerwowane wyłącznie dla tych, którzy swoje wyznanie wiary przypieczętowali przelaniem krwi. Mówi się wprost, że „naśladowanie Chrystusa jest fundamentalnym prawem męczeństwa”⁶.

Męczennik nie jest samobójcą, nie dąży do śmierci samej w sobie, lecz szuka w niej Jezusa Chrystusa, pragnie go naśladować, dzielić z Nim mękę, a dzięki niej stać jak najbliżej Boga. Święty Polikarp nazywa męczenników „naśladowcami, żywymi obrazami prawdziwej miłości”⁷. Kto dla wyznania imienia Chrystusa doznaje cierpienia i udreki, ten staje się „towarzyszem Męki Chrystusa – collega passionis cum Christo”⁸. Już w IV w. Euzebiusz z Cezarei podkreślał, że „męczennicy stali się najgorliwszymi naśladowcami Chrystusa”⁹. Z powyższego wynika, że chęć naśladowania Jezusa Chrystusa tak bardzo przenikała duchowość chrześcijańską, aż odnalazła swój punkt kulminacyjny w męczeństwie¹⁰.

Męczeństwo – aspekty prawa kanonicznego

Męczeństwo jest drogą do świętości. Ten najwyższy wyraz miłości dokonuje się w Kościele i ma charakter publiczny. Z tego powodu Kościół bada i osądza przypadek męczeństwa we właściwym procesie, prezentując następnie osobę męczennika wspólnocie wiernych jako godną kultu publicznego. Za pośrednictwem tej procedury Kościół dokonuje czynności prawnej typowej dla swojej misji¹¹.

Do zaistnienia męczeństwa za Chrystusa, potrzebny jest prześladowca. Jest on osobą fizyczną bądź prawną, działającą z powodu nienawiści do wiary. Prześladowca działa sam bądź zleca tę czynność innej osobie.

⁶ G. Turbessi, *Imitazione e sequela di Cristo*, w: *Dizionario enciclopedico di spiritualita*, ed. 2, vol. 2, Roma 1992, s. 1268n.; J. Madoz, *El amor a Jesu Christo en la Iglesia de losmartires*, “Estudios Ecclesiasticos” 1923, no. 12, s. 331.

⁷ *List Polikarpa do Filipian (Fi) – Ewangelios Nathanielski (wordpress.com)* [dostęp: 27.06.2023].

⁸ Cyprian, *List 31*, w: *Pisma starochrześcijańskich pisarzy*, t. 1, Wydawnictwo Akademii Teologii Katolickiej, Warszawa 1984, s. 96.

⁹ Euzebiusz z Cezarei, *Historia kościelna*, Wydawnictwo WAM, Kraków 2013, s. 208.

¹⁰ S. Longosz, *Niektóre aspekty teologii męczeństwa w literaturze wczesnochrześcijańskiej*, „Tarnowskie Studia Teologiczne” 1979, t. 7, s. 55-56.

¹¹ H. Misztal, *Prawo kanonizacyjne. Instytucje prawa materialnego, zarys historii, procedura*. Wydawnictwo i Drukarnia Diecezji Sandomierskiej, Sandomierz 2003, s. 46-47.

Należy zatem zauważyć nową kategorię, tj. prześladowcę zbiorowego. Sformułowanie to weszło do jurysprudencki pod wpływem licznych spraw związanych z męczennikami z okresu systemów totalitarnych, np. nazistowskiego czy stalinowskiego. W tych przypadkach chodzi nie o osobę fizyczną, lecz o cały system oparty na założeniach wrogich religii, a w szczególności Kościołowi katolickiemu. Warto zaznaczyć, iż sprawca zbiorowy często działa anonimowo, co znacznie utrudnia dowodzenie¹².

Istotne znaczenie w wypracowaniu szerszej koncepcji prześladowcy, miała sprawa zamordowanych przez system władzy, m.in. św. Maksymiliana Kolbe i s. Benedykty od Krzyża (Edyty Stein), Michała Kozala czy też beatyfikowanych w 1999 r. w Warszawie 108 męczenników duchownych i świeckich z okresu II wojny światowej¹³.

Współcześnie, jak wskazuje H. Misztal „możemy mówić o prześladowcy w sensie najszerszym jako systemie społeczno-politycznym kraju, który za pomocą ustawodawstwa wrogiego Kościołowi, poprzez sądy oraz cały aparat administracyjny spełnia wymogi stawiane przez prawo i jurysprudencką prześladowcy”¹⁴. Jednakże i w tych przypadkach wymagane jest poza szerokim określeniem przestępcy, ustalenie konkretnych osób spełniających rolę prześladowcy w określonej sprawie.

Kolejnym elementem męczeństwa w znaczeniu prawnym jest fakt śmierci fizycznej (naturalnej i realnej). Śmierć może być zadana wprost i bezpośrednio, gdy męczennik traci życie z rąk samego prześladowcy lub z rąk jego wykonawców bądź przy pomocy jakiegoś narzędzia śmierci. W tym miejscu wystarczy wspomnieć męczenników z obozu zagłady, jak to miało miejsce w przypadku śmierci Maksymiliana Kolbe. Z drugim sposobem śmierci, pośrednim, mamy do czynienia wtedy, gdy męczennik jest skazany na więzienie, na obóz czy też katorgę, a więc zesłany do miejsca, prowadzącego w konsekwencji do śmierci. Fakt śmierci może również nastąpić w niedługim czasie po opuszczeniu obozu bądź więzienia. Chodzi jednak o pewność, iż śmierć nastąpiła wskutek wycieńczenia a także ran oraz cierpień zadanych w więzieniu czy obozie. Wyleczenie

¹² E. Zarosa, *Rola postulatora w sprawach kanonizacyjnych według ustawodawstwa Jana Pawła II. Prawo materialne i formalne w praktycznym zastosowaniu*, Lublin–Zamość–Sandomierz 1999, s. 232-233.

¹³ H. Misztal, *Prawno-teologiczne aspekty procesu kanonizacyjnego męczenników polskich okresu II Wojny Światowej*, „Roczniki Nauk Prawnych” 1995, t. 5, s. 59-68.

¹⁴ H. Misztal, *Prawo kanonizacyjne według ustawodawstwa Jana Pawła II*, Lublin-Sandomierz 1997, s. 48.

ran, po wyjściu na wolność, nie kwalifikuje późniejszej śmierci jako męczeńskiej¹⁵.

Długotrwała nieobecność nie wystarcza, aby stwierdzić śmierć. Gdyby nawet zadano ją w największej konspiracji, niezbędne jest pozyskanie pewności moralnej co do śmierci materialnej kandydata na ołtarze. Przesłanką dla niej mogą być zeznania świadków, wśród nich zeznania funkcjonariuszy obozowych bądź więziennych, akta procesów karnych, opinie biegłych lekarzy i historyków itp. Dopuszcza się także pośrednie wnioskowanie z życia sługi Bożego, wskazującego na jego relacje z najbliższymi, pod warunkiem, że wynika z nich, że gdyby żył, wróciłby do rodziny, wspólnoty kapłańskiej czy zakonnej. Sam upływ czasu, pomimo przekraczającego średnią długość życia, nie wystarcza¹⁶.

Ustalenie daty oraz okoliczności samej śmierci męczennika, to kolejny problem pojawiający się przy zagadnieniu śmierci. Dokładna data śmierci oraz jej okoliczności nie zawsze są możliwe do ustalenia. Przykładem może być roczna data męczeństwa św. Stanisława, tj. 1079 r., która nie budzi wątpliwości i jest powszechnie przyjęta. Przedmiotem dyskusji jest natomiast dzienna i miesięczna data. Kłopoty pojawiają się również podczas oznaczenia miejsca śmierci: Wawel czy Skałka. Profesor Gerard Labuda dokonując analizy historycznych źródeł oraz przeprowadzonych badań doszedł do wniosku, że „na podstawie istniejących zapisów źródłowych nie potrafimy jednoznacznie określić miejsca zabicia św. Stanisława. Jednakże wzmianka mistrza Wincentego, że ciało biskupa złożono w kościele mniejszym św. Michała prowadzi raczej na Skałkę niż na Wawel”¹⁷.

Dowody należy oceniać uwzględniając okoliczności. W starożytności egzekucje wykonywano publicznie, obecnie prześladowcy czynią to często w tajemnicy, niszcząc bądź ukrywając zwłoki. 24 kwietnia 2006 r. papież Benedykt XVI, w przesłaniu do zebrania Kongregacji Spraw Kanonizacyjnych pisał wręcz o strategiach *ex parte persecutoris*¹⁸.

W przesłaniu z okazji sesji plenarnej ówczesnej Kongregacji Praw Kanonizacyjnych z 24 kwietnia 2006 r., pt. *Badania kanoniczne przed beatyfikacją i kanonizacją*, opublikowanym w wersji polskiej w L'Osservatore

¹⁵ http://opoka.org.pl/biblioteka/T/TS/swieci/beatyfikacyjny_jp2a.html [dostęp: 04.06.2023].

¹⁶ W. Bar, *Zagadnienie męczeństwa w obowiązującym prawie i praktyce kanonizacyjnej*, w: Sz.T. Praškiewicz (red.), *Postępowanie kanonizacyjne drogą męczeństwa*, Wydawnictwo Karmelitów Bosych, Kraków 2012, s. 40.

¹⁷ G. Labuda, *Św. Stanisław, Biskup krakowski, patron Polski*, Poznań 2000, s. 117.

¹⁸ W. Bar, *Zagadnienie męczeństwa w obowiązującym prawie i praktyce kanonizacyjnej*, s. 40.

Romano 9-10/2006, s. 6-8, Ojciec Święty nakazywał, aby „decydując *coram Deo*”, które sprawy kanonizacyjne zasługują na rozpoczęcie, osądzić przede wszystkim „czy kandydaci do chwały ołtarzy rzeczywiście cieszą się trwałą i rozpowszechnioną opinią świętości, sławą cudów lub męczeństwa. Taka opinia, o której Kodeks Prawa Kanonicznego z 1917 r. mówił, że musi być „*spontanea, non arte aut diligentia procurata, orta ab honestis et gravibus personis, continua, in dies aucta et vicens in praesenti apud maiorem partem populi*” (kan. 2050), jest znakiem Bożym, wskazującym Kościołowi tych, którzy zasługują na umieszczenie na świeczniku, by mogli «świecić wszystkim, którzy są w domu» (Mt 5, 15)”. Następnie oświadczył: „Jest rzeczą jasną, że nie można zacząć sprawy beatyfikacyjnej i kanonizacyjnej bez potwierdzonej opinii świętości, nawet jeśli chodzi o osoby, które wyróżniały się zgodnością życia z Ewangelią i szczególnymi zasługami dla Kościoła i społeczeństwa”. Papież Benedykt XVI przypomniał, że wymagane do beatyfikacji „cuda stanowią także Boże potwierdzenie osądu wydanego, przez władzę kościelną o jego [Sługi Bożego] cnotliwym życiu”. Ponieważ zaś do beatyfikacji męczennika cud nie jest wymagany, należy być tym ostrożniejszym, rozeznając jaka jest Wola Boża.

Następnym istotnym elementem jest przyczyna męczeństwa. Odpowiedź na pytanie, dlaczego osoba została zamordowana, sprowadza się do przestrzeni wiary w Chrystusa bądź określonej cnoty odnoszącej się do Boga jako motyw, dla którego ktoś zadaje śmierć. Tak więc po stronie męczennika mamy do czynienia z miłością do wiary, natomiast po stronie zadającego śmierć z nienawiścią do wiary (*odium fidei*) pojmowanej jako całość czy też z nienawiścią do konkretnej prawdy wiary. Pomimo iż XX w. nazywany jest wiekiem męczenników, to wiele trudności przysparza dowiedzenie tak samego faktu męczeństwa, jak i jego okoliczności, z uwagi na fakt, iż prześladowcy nie chcąc *stwarzać męczenników* bardzo często ukrywali *odium fidei*, a także niszczyli swoje ofiary bez jakichkolwiek świadków¹⁹.

Zatem najwięcej kłopotów przysparza dowodzenie przyczyny męczeństwa u ofiar systemu nazistowskiego oraz ofiar innych systemów totalitarnych. *Odium fidei* po stronie prześladowcy w tych przypadkach może się przejawiać w nienawiści do stanu kapłańskiego, w napaści na

¹⁹ F. Veraja, *Le causa di canonizzazione dei Santi*, Liberia Editrice Vaticana, Città dei Vaticano 1992 s. 68.

głoszone przez Kościół prawo do życia, we wrogości do misji duszpasterskiej Kościoła lub do innych prawd wiary Kościoła²⁰.

W trakcie poszczególnych procesów kanonizacyjnych wykazano, iż nienawiść do wiary była skierowana do konkretnych zagadnień, np. stanu kapłańskiego czy prawa do życia²¹. Trzeba rozróżnić nienawiść prześladowcy od sporów oraz różnic politycznych. Pomimo iż można ogólnie stwierdzić, że oba systemy: stalinowski i nazistowski były zbrodnicze, to jednak każdy fakt męczeństwa trzeba zbadać indywidualnie a także zwerfikować motywację po stronie zadającego śmierć. Przyczyny mogą być różne, jednak o męczeństwie mówimy wówczas, gdy nienawiść do wiary jest przeważającym elementem²².

Współcześnie przy toczących się procesach często dochodzi do zmiany zasad odnoszących się do przyczyny męczeństwa po stronie prześladowcy. Kwestia rozróżnienia pomiędzy nienawiścią do wiary, a działaniem politycznym jest jedną z największych trudności dzisiejszych spraw męczenników. W tych sytuacjach nie wystarczy przedstawienie danego systemu jako zbrodniczego, działającego z nienawiści do wiary, w każdym przypadku należy indywidualnie i skrupulatnie zbadać przyczynę męczeństwa po stronie zadającego śmierć²³.

Kolejnym elementem kanonicznej koncepcji męczeństwa jest osoba umęczona za wiarę a zwłaszcza dokonana przez nią akceptacja męczeństwa, która powinna być aktem ludzkim, to znaczy wolnym od przymusu. Sama akceptacja męczeństwa nie musi być wyrażona bezpośrednio w samym akcie śmierci, wystarczy, że była złożona wcześniej i nie została odwołana²⁴.

Akceptacja śmierci przez męczennika, wyrażona wcześniej musi trwać aż do chwili śmierci a także w samym jej akcie. Jeżeli męczennik zewnętrznie akceptuje swoją śmierć również w chwili zgonu, to nie ma wątpliwości, co do dyspozycji ponoszącego śmierć. Zastrzeżenia mogą się pojawić, jeżeli pomiędzy momentem zewnętrznej akceptacji śmierci

²⁰ F. Stopniak, *Męczeństwo duchowieństwa polskiego w II wojnie światowej*, „Ateneum Kapłańskie” 472(1987) z. 3, s. 486-505; P. Gumpel, *Prześladowanie religijne w dobie nazizmu*, „Communio” 2001 nr 14, s. 221-235.

²¹ W. Bar, *Crux firmat mitem, mitgat fortem: błogosławiony Apor – współczesny męczennik*, „Roczniki Nauk Prawnych” 9(1999) z.2, s. 115.

²² H. Misztal, *Prawo kanonizacyjne...*, s. 52.

²³ H. Misztal, *Prawo kanonizacyjne według...*, s. 51.

²⁴ S. Indelicato, *II processo apostolich di beatificazione*, Roma 1945, s. 109.

a samą śmiercią upłynął pewien okres czasu, to w tej sytuacji Kościół musi upewnić się o końcowej wytrwałości męczennika²⁵.

Pewnym zmianom uległa również praktyka Kongregacji odnośnie, co do osoby męczennika. Możliwa stała się beatyfikacja osób, których życie było mało znane, a co do których męczeńskiej śmierci poniesionej wraz z innymi osobami nie było zastrzeżeń. W łatwiejszym rozstrzygnięciu kwestii przyjęcia intencji męczeństwa oraz wytrwania w niej aż do końca, pomaga postęp medycyny, psychologii oraz psychiatrii. Warto w tym momencie wspomnieć chociażby sprawę Edyty Stein czy Michała Kozala, których ostatnie chwile życia nie są znane²⁶.

Współczesny rozwój nauk jak: medycyna, psychiatria, psychologia, socjologia, kryminalistyka, pedagogika, pomagają nakreślić pozytywną wolę przyjęcia męczeństwa (także *implicite*) i wytrwania w niej aż do śmierci. Sens i znaczenie męczeństwa w skrócie ujmują słowa wypowiedziane przez Ojca Świętego Jana Pawła II, podczas pielgrzymki do Polski w 1999 r.: „Męczeństwo jest zawsze wielką i radykalną próbą dla człowieka. Najwyższą próbą człowieczeństwa, próbą godności człowieka w obliczu samego Boga. (...) Czyż przed taką próbą nie stoi człowiek wierzący, który broni prawa do wolności religijnej i wolności sumienia?”²⁷.

Dzieje Kościoła w Polsce naznaczone są krwią męczenników zarówno tych *coram Ecclesia*, jak i wielką rzeszą bezimiennych świadków wiary *coram Deo*. Poczynając od św. Stanisława aż do męczenników naszych czasów, Kościół daje w ten sposób sprawdzian wierności Kościołowi Chrystusowemu.

Dochodzenie diecezjalne (*inguisitio dioecesana*) – warunki wstępne

Według ustawodawstwa Jana Pawła II dochodzenie diecezjalne dotyczące sług Bożych i beatyfikowanych prowadzi powołany na tę okoliczność w diecezji trybunał. W skład trybunału wchodzi powód, postulator, biskup diecezjalny i jego delegat, promotor sprawiedliwości, biegli i notariusze.

²⁵ H. Misztal, *Martyrium – aspekt historyczno-prawny*, „Ateneum Kapłańskie” 472(1987) z. 3, s. 482.

²⁶ E. Zarosa, *Rola postulatora w sprawach kanonizacyjnych według ustawodawstwa Jana Pawła II. Prawo materialne i formalne w praktycznym zastosowaniu*, Lublin–Zamość–Sandomierz 1999, s. 229.

²⁷ *Pielgrzymka Apostolska Ojca Świętego Jana Pawła II do Polski. 5-17 czerwca 1999. Przemówienia. Dokumentacja. Tekst autoryzowany*, Poznań 1999, s. 44-45.

Dochodzenie diecezjalne jest bardzo istotne w procesie kanonizacyjnym, gdyż decyduje o dalszych etapach postępowania, a nawet o jego ostatecznym rezultacie. Powinno być zatem starannie przygotowane i przeprowadzone zgodnie z przepisami prawa. Na początku dochodzenia należy określić znaczenie tej sprawy dla Kościoła. Innymi słowy, niezbędne jest wskazanie eklezjalnego waloru ewentualnej kanonizacji. Postulator ma poinformować biskupa o „powodach, które wydają się przemawiać za prowadzeniem sprawy kanonizacyjnej”²⁸. Obowiązkiem biskupa zaś, zasięgnięcie opinii Konferencji Episkopatu, czy słusznym jest rozpoczęcie dochodzenia²⁹: na ile świadectwo męczennika jest aktualne w obecnym kontekście społecznym i czy jest nośnym przykładem dla współczesnych pokoleń?³⁰.

W przypadku pozytywnych odpowiedzi na powyższe pytania, postulator powinien zadbać o zebranie niezbędnych danych o męczenniku a następnie przygotować dla biskupa biografię zmarłego, opartą na prawdzie historycznej, z dokładnym chronologicznym zestawieniem życia i działalności tejże osoby³¹. Dobry życiorys to taki, który prócz warstwy faktograficznej ukazuje duchowy opis sylwetki, elementy psychologiczne a także teologiczne, które oddają duchowość męczennika³².

Osoby etapu diecezjalnego

Na etapie diecezjalnym kwerendę przeprowadzają określone osoby, takie jak: powód, postulator, biskup diecezjalny, delegat biskupa, promotor sprawiedliwości, biegli oraz notariusze. Przy obejmowaniu swego urzędu składają przysięgę, co do zachowania tajemnicy oraz wiernego wykonywania obowiązku³³.

Procesy beatyfikacyjne i kanonizacyjne są przeprowadzane na wzór procesu spornego. Dochodzenie w procesie kanonizacyjnym jest niezwykle istotne, ponieważ decyduje ono o dalszych fazach postępowania, a nawet o jego końcowym rezultacie. Z tego też powodu winno być starannie przygotowane i przeprowadzone z zachowaniem przepisów prawa.

²⁸ H. Misztal, *Znaczenie społeczne kanonizacji i beatyfikacji*, „Roczniki Nauk Prawnych” 9(1999) z. 2, s. 73-95.

²⁹ J.R. Bar, H. Misztal, *Postępowanie kanonizacyjne*, s. 100.

³⁰ H. Misztal, *Komentarz do konstytucji apostolskiej*, s. 85-86.

³¹ J.R. Bar, *Postępowanie kanonizacyjne*, s. 100.

³² H. Misztal, *Prawo kanonizacyjne*, s. 226-229.

³³ *Kongregacja – Normy*, nr 10, 1.

Powód (*actor*)

„Sprawę kanonizacyjną prowadzi powód; do wypełnienia tego obowiązku może być dopuszczony przez władze kościelną ktokolwiek z Ludu Bożego czy też jakaś grupa wiernych”³⁴. Zatem powód sprawy kanonizacyjnej to osoba fizyczna bądź prawna w Kościele, która ją popiera i zabezpiecza ją od strony finansowej, np.: instytut zakonny, diecezja, Konferencja Episkopatu itd. *Instrukcja Kongregacji Spraw Kanonizacyjnych* podkreśla, że powodem sprawy może być osoba fizyczna, tj. każda, która należy do Ludu Bożego, a zgodnie z kan. 204 § 1 KPK, jest ochrzczona. Tak więc mało prawdopodobne jest, aby osoba deklarująca się jako niewierząca pełniła funkcję powoda w postępowaniu kanonizacyjnym³⁵. Po zatwierdzeniu powoda przez biskupa diecezjalnego, kompetentnego do prowadzenia sprawy, powód mianuje postulatora, ponieważ zazwyczaj sam nie prowadzi sprawy. Czy powód może być postulatorem? Na to pytanie odpowiada Henryk Misztal. W związku z postanowieniem kan. 1481 § 1 KPK, „strona może swobodnie ustanowić sobie adwokata i pełnomocnika; lecz poza wyjątkami określonymi w § 2 i 3, może także występować i odpowiadać osobiście, chyba że sędzia uzna posługę pełnomocnika lub adwokata za konieczną”. Autor odpowiada, że wydaje się, iż nic nie stoi na przeszkodzie, by w tym przypadku, gdy osoba jest powodem, mogła również po zatwierdzeniu przez biskupa bądź Kongregację, pełnić funkcję postulatora³⁶.

Ustanowienie postulatora (*postulator causae*)

Urzędowym przedstawicielem powoda jest postulator, którego powód ustanawia przez udzielenie mu pełnomocnictwa, zredagowanego według przepisów prawa i za aprobatą biskupa. Biskup udziela *nihil obstat* konkretnemu postulatorowi. Kodeks Prawa Kanonicznego z 1983 r.³⁷ zezwala stronie w kan. 1481 § 1 na swobodne ustanowienie pełnomocnictwa. Każdy może ustanowić wyłącznie jednego pełnomocnika, który nie może być zastąpiony innym, chyba że otrzymał zezwolenie mocodawcy³⁸.

³⁴ H. Misztal, *Postępowanie...*, s. 78-80.

³⁵ Sanctorum Mater, art. 10 paragraf 1, 10 paragraf 2; F. Bączkiewicz, *Prawo kanoniczne*, t. 2, Kraków 1933, s. 523.

³⁶ H. Misztal, *Prawo kanonizacyjne*, s. 213.

³⁷ Tamże; *Nauczanie religii w polskiej szkole publicznej a wolność sumienia i wyznania osoby małoletniej w świetle prawa świeckiego i kanonicznego*, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego Warszawa 2023, s. 87.

³⁸ Kodeks Prawa Kanonicznego, Pallotinum, Poznań 2008.

Podczas postępowania kanonizacyjnego na terenie diecezji działa tylko jeden pełnomocnik powoda, zwany popularnie postulatorem diecezjalnym. Przy złożonej sprawie, za zgodą powoda, postulator może mianować jednego bądź więcej wicepostulatorów³⁹.

Postulator ma prawo swemu zastępcy udzielać instrukcji, wskazówek, pouczeń, napomnień, a nawet stosować sankcje karne, włącznie z usunięciem ze stanowiska. W sytuacji gdy postulator główny umrze bądź ustąpi z urzędu, wicepostulatorzy otrzymują od nowego postulatora potwierdzenie swego pełnomocnictwa⁴⁰. Postulator nie może za wszelką cenę zabiegać o doprowadzenie sprawy do pomyślnego zakończenia, pomimo przekonania o słuszności sprawy⁴¹.

Postulatorami oprócz kapłanów mogą być również zakonnicy i zakonnice, a także osoby świeckie, zarówno mężczyźni jak i kobiety. Dopuszczenie świeckich i zakonnice to ogromna zmiana w obecnym prawie. Ważne jest natomiast „byłoby wszyscy wymienieni byli biegli w teologii, prawie kanonicznym i historii, a także byłoby znali praktykę Kongregacji”⁴².

Instytut zakonny czy stowarzyszenie życia apostołskiego zazwyczaj ustanawia jednego postulatora dla wszelkich spraw swego stowarzyszenia, tak zwanego postulatora generalnego. Powinien on być uprawniony przez najwyższe władze zakonne⁴³.

Do obowiązków postulatora należy przeprowadzenie wstępnego sprawdzenia warunków do rozpoczęcia sprawy, tj. do zebrania informacji na temat życia sługi Bożego, jego opinii świętości i męczeństwa, ewentualnych przeszkód a także ważności sprawy dla Kościoła. O swoich poczynaniach postulator, zgodnie z *Normą* n. 3b, zobowiązany jest poinformować biskupa diecezjalnego jeszcze przed rozpoczęciem sprawy⁴⁴. Po wstępnej kwerendzie, przedkłada biskupowi prośbę o przeprowadzenie sprawy (*supplex libellus*)⁴⁵. Wraz z prośbą przedstawia także życiorys męczennika, odpis drukowanych pism osoby badanej a także listę świadków⁴⁶. W trakcie procesu postulator może także przejrzeć wszystkie akta i uzupełnić środki dowodowe oraz wprowadzić nowych świadków⁴⁷. Sam postulator według *Norm*

³⁹ Kongregacja – Normy, nr 4.

⁴⁰ J. Zubka, *Proces beatyfikacyjny i kanonizacyjny*, Warszawa 1969, s. 91.

⁴¹ W. Padacz, *Kłopotliwy obowiązek postulatora*, „Homo Dei” 35(1966), nr 2, s. 124.

⁴² Kongregacja – Normy, nr 3a.

⁴³ E. Zarosa, *Rola postulatora*, s.126.

⁴⁴ *Normy*, n. 3b.

⁴⁵ KPK 1983, kan. 1504.

⁴⁶ Kongregacja – Normy, nr 10.

⁴⁷ Tamże nr 27c.

nie powinien i nie może być świadkiem w sprawie, którą prowadzi⁴⁸. Nie powinien również uczestniczyć w przesłuchaniu świadków⁴⁹. Ten punkt Kongregacja ostatecznie potwierdziła pod sankcją unieważnienia danej sesji.

Wśród licznych obowiązków postulatora jest także obowiązek administrowania funduszami przeznaczonymi na prowadzenie sprawy, który powinien się odbywać pod ściśle określonymi instrukcjami Stolicy Apostolskiej⁵⁰. Tak więc postulator, powinien być przygotowany również pod względem ekonomicznym do administrowania funduszami⁵¹.

Joachim Bar uważa, że postulator jest zobowiązany ponadto do uiszczenia pewnego wynagrodzenia biegłym cenzorom, historykom, sekretarzom bądź pisarzom, pod warunkiem, że nie czynią tego bezinteresownie⁵².

Biskup diecezjalny

Prawo prowadzenia dochodzenia na temat męczeństwa przysługuje przede wszystkim biskupom diecezjalnym (i zrównanym z nimi w prawach podmiotom) na terenie ich diecezji⁵³. Kompetentnym jest zwłaszcza ten biskup, na terenie którego zmarł męczennik, chyba że szczególne okoliczności wskazują na innego biskupa, np. gdy męczennik większą część życia i pracy spędził gdzie indziej⁵⁴.

Tak więc do biskupa diecezjalnego należy inicjatywa rozpoczęcia sprawy, po uprzednim potwierdzeniu, iż weryfikują się warunki rozpoczęcia procesu. Biskup akceptuje kolejne etapy przewodu diecezjalnego. Szacuje on wystarczalność warunków wstępnych do rozpoczęcia procesu, a następnie przyjmuje i ocenia relację postulatora. Oceniając wszystkie elementy uwzględnia głos Konferencji Episkopatu i *nihil obstat* Stolicy Apostolskiej. „Biskup może prowadzić sprawę osobiście lub przez swojego delegata (delegatus episcopi), który powinien być kapłanem prawdziwie biegłym w teologii, prawie kanonicznym (...)”⁵⁵. W imieniu biskupa najczęściej, dochodzeniu diecezjalnemu przewodniczy delegat biskupa. Może nim być wikariusz sądowy bądź inny kapłan. Gdy brakuje kompetentnej kandydatury, to kapłan może przynależeć

⁴⁸ Normy, n. 29c.

⁴⁹ KPK83, kan. 1559; kan. 1249 KKKW.

⁵⁰ Normy, n. 27 c.

⁵¹ Sanctorum Mater art.18.

⁵² F. Bączkiewicz, *Prawo kanoniczne*, t. 2, Kraków 1958, s. 306.

⁵³ *Divinus perfectionis magister*, nr 1; KPK, kan. 1419.

⁵⁴ Kongregacja – Normy, nr 5a.

⁵⁵ Kongregacja – Normy, nr 6 a.; KPK, kan. 1421.

do innej diecezji bądź jest wyznaczony przez Konferencję Episkopatu. Z uwagi na potrzebę obiektywizmu, delegat biskupa nie może być związany z męczennikiem więzami pokrewieństwa, zażyłości itp.⁵⁶ W skład trybunału wchodzi również: promotor sprawiedliwości, notariusze i kursor, a w dalszym postępowaniu sprawy uczestniczą także biegli.

Promotor sprawiedliwości (*promotor iustitiae*)

Promotor sprawiedliwości powinien posiadać kwalifikacje zbliżone do delegata biskupiego⁵⁷. Głównym zadaniem promotora jest dopilnowanie zachowania przepisów prawa kanonicznego. Do jego obowiązków należy również przygotowanie pytań dla świadków oraz biegłych, którzy będą przesłuchani w trakcie dochodzenia. Pytania te mają naświetlić obraz sługi Bożego, jego męczeństwo oraz opinię o męczeństwie⁵⁸. Przy przesłuchaniu świadków oraz biegłych powinien być obecny promotor. Gdyby tak się jednak nie stało, to akta przegląda później i według własnego uznania dodaje uwagi oraz wnioski⁵⁹. Na koniec etapu gromadzenia „środków dowodowych, wszystkie akta i dokumenty przegląda promotor sprawiedliwości, aby jeśli uzna to za konieczne, mógł prosić o dalsze poszukiwania”⁶⁰. Ostatecznie informuje, że przebieg dochodzenia diecezjalnego dokonał się zgodnie z prawem, wyrażając aprobatę.

Wspomniani wyżej biegli mogą potwierdzić jakiś fakt, ponieważ cechują się wiedzą oraz doświadczeniem w określonej dziedzinie wiedzy⁶¹. W dochodzeniu kanonizacyjnym występują dwaj teolodzy cenzorzy, którzy na polecenie biskupa dokonują analizy pism wydanych drukiem przez sługę Bożego, czy nie ma w nich nic przeciwko wierze bądź obyczajom⁶². W dalszej kwerendzie pism i dokumentów zmarłego uczestniczą biegli historycy i archiwiści⁶³. „Po wypełnieniu zadania biegli przekazują biskupowi łącznie z pismami zebranymi dokładną i oddzielną relację, w której referują i stwierdzają, że wiernie wypełnili zadanie, dołączają listę pism i dokumentów oraz wydadzą opinię o ich autentyczności i wiarygodności,

⁵⁶ KPK, kan. 1448-1449.

⁵⁷ *Kongregacja – Normy*, nr 6b.

⁵⁸ Tamże, nr 15a.

⁵⁹ Tamże, nr 16b.

⁶⁰ Tamże, nr 27a.; KPK, kan. 1433-1436.

⁶¹ KPK83, kan. 1574.

⁶² *Kongregacja – Normy*, nr 13.

⁶³ Tamże, nr 14b.

jak i na temat osobowości sługi Bożego, jaka wynika ze zgromadzonych pism i dokumentów”⁶⁴.

W dochodzeniu istotną rolę pełni notariusz. Brak jego podpisu na dokumentach skutkuje ich nieważnością⁶⁵. Obok notariusza głównego (*acturarius*) występuje także notariusz pomocniczy (*adiunctus*). Obowiązkiem pisarza jest przepisanie wszystkich akt procesu tzw. transumptu, natomiast ich przetłumaczenie na język dopuszczalny w Kongregacji należy do tłumacza (tłumaczy).

Przebieg dochodzenia diecezjalnego

Prośba postulatora do biskupa diecezjalnego o rozpoczęcie sprawy (*supplex libellus*) uruchamia kolejne kroki postępowania. Przekonany o słuszności sprawy, biskup diecezjalny specjalnym pismem zawiadamia o przyjęciu prośby postulatora i o podjęciu decyzji rozpoczęcia postępowania kanonizacyjnego. Po cenzurze pism drukowanych męczennika, która ma stwierdzić, „że pisma zmarłego nie sprzeciwiają się wierze ani moralności”⁶⁶, a także zebraniu dokumentów niedrukowanych, biskup powiadamia Stolicę Apostolską, od której otrzymuje *nihil obstat*⁶⁷. Ponadto urzędowym dekretem powołuje Trybunał, wyznaczając miejsce, dzień i godzinę rozpoczęcia procesu. Jednocześnie z dekretem następuje przyznanie kandydatowi na ołtarze tytułu *sługi Bożego*, co nie jest jeszcze publicznym kultem.

Poszczególne zebrania trybunału rozpoczyna sesja pierwsza (*Sessio prima*), która jest sesją publiczną. Najczęściej odbywa się ona w kaplicy biskupiej bądź innym do tego wyznaczonym przez biskupa miejscu publicznym. W czasie tej sesji odbywa się wręczenie przez biskupa dekretów nominacyjnych członkom Trybunału oraz ich zaprzysiężenie. Członkowie Trybunału: delegat biskupa, promotor sprawiedliwości oraz notariusze i sam biskup, składają publicznie przysięgę, że zadania im powierzone spełnią zgodnie z sumieniem, zachowując tajemnicę. Wskazane jest by pierwsza sesja miała charakter liturgiczny oraz prawny. Z reguły pierwszą sesję poprzedza Msza Święta o Duchu Świętym bądź inna celebracja liturgiczna, po której następuje część prawna. Na kolejnych roboczych sesjach przesłuchiwanie są świadkowie zgodnie z listą określoną

⁶⁴ Tamże.

⁶⁵ KPK, kan. 1437.

⁶⁶ J.R. Bar, H. Misztal, *Postępowanie...*, s. 101.

⁶⁷ H. Misztal, *Zagadnienie wstępnej oceny...*, s. 54.

przez postulatora. Jeśli zmarły należał do instytutu zakonnego, większa część świadków powinna pochodzić spoza instytutu, chyba że jest to niemożliwe, np. w zakonach klauzurowych⁶⁸.

Zarówno biskup jak i jego delegat mogą też powołać świadków z urzędu, rozszerzając w ten sposób listę przygotowaną przez postulatora⁶⁹. Wezwanie świadka (cytacja) dołącza się do akt procesu. Z reguły w jednym dekrete wzywa się zarówno świadka jak i promotora sprawiedliwości⁷⁰. Głównymi świadkami powinni być świadkowie naoczni, którzy osobiście zetknęli się z męczennikiem, w mniejszym stopniu ci, którzy znają sprawę ze słyszenia; głównie krewni, powinowaci, żyjący z służą Bożym w przyjaźni czy też zażyłości⁷¹. Natomiast wykluczeni od zeznań są kapłani w tym, co dotyczy sakramentu pokuty, kierownicy duchowi sługi Bożego a także postulator sprawy⁷².

Przesłuchanie następuje według uprzednio przygotowanych pytań, które zadaje delegat biskupa w obecności promotora sprawiedliwości⁷³. Zeznania świadka poprzedza jego przysięga, że będzie mówił prawdę⁷⁴. Przesłuchanie jest protokołowane, a zeznania po odczytaniu zostają podpisane przez przesłuchującego, protokolanta a także świadka⁷⁵.

Na odrębnej sesji następuje włączenie dokumentacji oraz pism sługi Bożego, przygotowanych i przedłożonych przez biegłych⁷⁶. W czasie spotkania z biegłymi bądź na oddzielnej sesji delegat biskupa powinien zwizytować grób męczennika, jego mieszkanie bądź inne miejsca, w celu stwierdzenia braku kultu publicznego⁷⁷.

W trakcie prowadzenia etapu diecezjalnego, jak i po jego zakończeniu nie wolno urządzać żadnych uroczystości sugerujących wiernym pozytywną decyzję Kościoła na temat kultu męczennika, ponieważ ta należy tylko do Stolicy Apostolskiej⁷⁸.

Dochodzenie kończy się wydaniem przez biskupa, dekretu publikacji akt⁷⁹. Zarówno postulator jak i promotor sprawiedliwości mogą jeszcze

⁶⁸ *Kongregacja – Normy*, nr 19.

⁶⁹ Tamże, nr 16a, 21a.

⁷⁰ H. Misztal, *Prawo...*, s. 269-270.

⁷¹ Tamże, nr 18.

⁷² KPK, kan. 1549-1573.

⁷³ KPK, kan. 1561.

⁷⁴ *Kongregacja – Normy*, nr 23.

⁷⁵ KPK, kan. 1470-1473.

⁷⁶ KPK, kan. 1574-1581.

⁷⁷ *Kongregacja – Normy*, nr 28.

⁷⁸ F. Veraja, *Commento...*, s. 39-40.

⁷⁹ KPK, kan. 1598.

wystąpić o uzupełnienie akt w sytuacji, gdyby pojawili się nowi świadkowie czy dokumenty⁸⁰. Kolejną czynnością jest przygotowanie w dwóch egzemplarzach odpisu dokumentacji procesu, tzw. transumptu⁸¹. Zadaniem tym zajmuje się specjalnie mianowany i zaprzysiężony kopista. Ponadto polskie akta należy przetłumaczyć w dwóch kopiach na język akceptowany w Kongregacji, a każdy odpis należy autentykować⁸². Aby zachować wierność odpisów wykonuje się porównanie (odczytanie) obu tekstów, które potwierdza się protokołem tej czynności⁸³.

Zarówno pierwsza jak i druga sesja posiadają charakter publiczny. Przygotowany protokół jest podpisywany w obecności biskupa, członków trybunału oraz innych osób. Dokumenty procesu są zamykane w uprzednio przygotowanych teczkach oraz pojemnikach a następnie opieczątowane. W kurii zostaje oryginał, natomiast cztery odpisy (dwa transumpty i dwa tłumaczenia) przekazuje się do Kongregacji⁸⁴.

Proces w kanonizacji spraw kanonizacyjnych

Dalszym dochodzeniem zajmuje się Kongregacja Spraw Kanonizacyjnych⁸⁵. Pierwszą czynnością jest zaprotokołowanie nadejścia akt, a kolejną akceptacja postulatora sprawy, zamieszkałego w Rzymie, będącego od tej pory pośrednikiem w kontaktach z powodem⁸⁶. Podsekretarz natomiast „bada czy w dochodzeniach biskupa zostały zachowane wszystkie przepisy prawa, a o ich wyniku informuje Kongres zwyczajny”⁸⁷.

Dalsze studium sprawy, po wstępnym pozytywnym rozpoznaniu jest powierzane relatorowi, który występuje także jako osoba urzędowa (*persona d'ufficio*). Do zadań relatora należy prowadzenie prac nad *positio* (pozycją) w taki sposób, aby kontrolować jej tworzenie przez współpracownika zewnętrznego, by widzieć wszystkie problemy sprawy i rozwiązywać ewentualne trudności, aby zagwarantować jej

⁸⁰ Kongregacja-Normy, nr 27b-c.

⁸¹ Tamże, nr 29.

⁸² Tamże, nr 31b.

⁸³ Tamże, nr 30a.

⁸⁴ Tamże, nr 30b, 31.

⁸⁵ Kongregacja Spraw Kanonizacyjnych, *Regolamento Della Sacra Congregatione per le Cause dei Santi* (dalej *Regolamento*), Roma 1983, w: H. Misztal, *Prawo kanonizacyjne*, s. 482-494.

⁸⁶ Kongregacja – Normy, nr 2b.

⁸⁷ *Divinus perfectionis magister*, nr 13, 1.

przedmiotowy charakter oraz wystarczalność do celów, którym dana pozycja ma służyć⁸⁸.

Razem z pełnomocnikiem zewnętrznym (*collaborator esterno*) przygotowuje treść *pozycji* o męczeństwie. Pełnomocnikami zewnętrznymi mogą być adwokaci posiadający aprobatę Kongregacji. Zarówno relator jak i pomocnik winni odznaczać się wiedzą teologiczną, historyczną i koniczną. Współpracownikiem relatora może być także postulator⁸⁹.

Po dogłębnej analizie wszystkich zagadnień sprawy, relator autoryzuje *pozycję* podpisując ją na odwrocie strony tytułowej, co jest związane z jego prawami autorskimi⁹⁰. Treść *pozycji* w układzie chronologicznym dowodzi całość życia sługi Bożego, zeznania świadków a także inne dowody⁹¹. Sporządzenie opracowania dotyczącego życia oraz działalności męczennika poprzedza tzw. *informacja*, w której podaje się zarys historii sprawy, wykaz przebadanych źródeł, lapidarny profil – życiorys sługi Bożego a także opinia świętości i męczeństwa⁹². *Pozycja* powinna wskazywać fakt męczeństwa, osobę zabita za wiarę oraz jej motywy, a także prześladowcę i powody jego procederu⁹³.

Jeśli okoliczności sprawy wymagają dyskusji konsultorów historyków, albo pojawiają się szczególne kwestie historyczne, to *pozycję* poddaje się ocenie pięciu konsultorów historyków⁹⁴. Po dyskusji i głosowaniu historyków, relator generalny wraz relatorem sprawy, sporządzają sprawozdanie na użytek dalszej dyskusji teologów⁹⁵. „*Pozycję* (wraz z opiniami konsultorów historyków i, jeśli były konieczne, z nowymi wyjaśnieniami relatora) przekazuje się konsultorom teologom, którzy głosują, co do meritum sprawy; oni winni wraz z promotorem wiary tak ją studiować, aby przed wejściem do dyskusji na kongresie szczególnym, były rozwiązane teologiczne kwestie sporne, jeśli takie są w sprawie”⁹⁶.

Promotor wiary wraz z ośmioma teologami tworzą kongres szczególny i studiują teologiczny aspekt dochodzenia⁹⁷. Teolodzy na kongresie szcze-

⁸⁸ C. Liberati, *Note sulla funzione dei „Relatori” nellanuovaprocedura (1983) in vigore con la Costituzione Apostolica „Divinus perfectionis Magister”, w: Studium Congregationis de Causis Sanctorum, Prima parte – giuridica, ad usum privatum Auditorum, Romae 1999, s. 50.*

⁸⁹ E. Zarosa, *Rola postulatora...*, s. 278-279.

⁹⁰ *Regolamento*, art. 17-18.

⁹¹ Tamże, art. 16.

⁹² Tamże, art. 16 § 2.

⁹³ Tamże, art. 16 § 3.

⁹⁴ Tamże, art. 19 § 2.

⁹⁵ Tamże, art. 20 § 2.

⁹⁶ Tamże, nr. 13, 4.

⁹⁷ *Regolamento*, art. 22 §1.

gólnym dyskutują nad męczeństwem sługi Bożego, podejmując ostateczną decyzję głosem *affirmative, negative, suspensie*. Swoje stanowisko każdy teolog uzasadnia z osobna⁹⁸. W przypadku gdy pojawią się głosy *suspensive*, kongres zwyczajny może zażądać nowych wyjaśnień. O ile sprawca nie uzyska 2/3 pozytywnych głosów, to jest ona odłożona, a papież poinformowany o sytuacji. Jeżeli jest 2/3 głosów *afirmative*, to sprawa jest przedłożona na spotkaniu biskupów i kardynałów – członków Kongregacji⁹⁹.

Wytypowany tzw. *pones* sprawy przedstawia ją na spotkaniu zwyczajnym Kongregacji. Po dyskusji występuje głosowanie oraz przygotowanie relacji dla papieża, który podejmuje ostateczną decyzję o męczeństwie sługi Bożego¹⁰⁰. Kolejnym krokiem po pozytywnym ustosunkowaniu się do sprawy Ojca Świętego, jest przygotowanie przez sekretarza Kongregacji, dekretu o męczeństwie (*decretum super martyrio*)¹⁰¹.

Papieski dekret na temat męczennika jest oparty na tzw. pewności moralnej. Całe dochodzenie, na obu etapach procesu, wyklucza rozumne i uzasadnione wątpliwości. Opinię świętości a także sam fakt męczeństwa deklaruje się w sposób pozytywny. Najwyższego stopnia pewności moralnej wymaga beatyfikacja, a jeszcze bardziej kanonizacja¹⁰².

Kanonizacja a beatyfikacja

Beatyfikacja i kanonizacja potwierdzająca świętość, jest aktem złożonym, Bosko-ludzkim. Decyzja papieska dotycząca beatyfikacji czy kanonizacji nie opiera się wyłącznie na dowodzeniu procesowym. Najpierw opiera się na *vox Populi Dei* – opinii świętości Ludu Bożego, a także na *vox Dei* – wyrażonej przez cud zdziałany za wstawiennictwem wskazanego świętego. Ponadto jest podejmowana po zasięgnięciu zdania licznych gremiów, wielu modlitwach oraz wezwaniu Ducha Świętego. Kanonizacja jest ostatecznym aktem papieskim, przez który sługa Boży dotąd czczony jako błogosławiony zostaje wpisany do katalogu świętych i któremu papież poleca oddawać publiczny kult kościelny, przynależny osobom świętym¹⁰³.

⁹⁸ Tamże, art. 22 § 1-5.

⁹⁹ Tamże, art. 23 § 1-3.

¹⁰⁰ *Regolamento*, art. 24.

¹⁰¹ Tamże, art. 25.

¹⁰² H. Misztal, *Komentarz do konstytucji apostolskiej*, s. 105-106.

¹⁰³ J. Noval, *Commentarium codicis Iuris Canonici*, Liber IV, Pars 2, *De causis beatificationis servorum Dei et canonizationis Beatorum*, AugustaeTaurinorum–Romae 1932, s. 6; Benedictus XIV [P. Lambertini], *De servorum Dei beatificatione et beatorum canonizatione*, voll. 7, Prati 1839-1842, I, 39, 5 (dalej cyt.: Benedictus XIV).

Akt kanonizacji nakazuje kult męczennika w Kościele (wyniesienia do chwały ołtarza) a także posiada charakter powszechny, nie lokalny, jak beatyfikacja. Formalna kanonizacja wynika z dekretu papieskiego, który poprzedzony jest zwyczajnym procesem kanonizacyjnym. Rozróżnia się również kanonizację równoznaczną, gdy papież bez formalnej procedury dochodzenia bądź uroczystości liturgicznych poleca część sługi Bożego np. poprzez odprawienie Mszy św. w wyznaczonym dniu¹⁰⁴.

Akty beatyfikacyjne posiadają mniejszą rangę, o zasięgu lokalnym. „Beatyfikacja – eklezjalna i liturgiczna deklaracja, zinstytucjonalizowana w procesie beatyfikacyjnym Stolicy Apostolskiej, która ukazuje w osobie sługi Bożego jego doskonałe życie w Bogu i utwierdza wiarę w możliwość osiągnięcia zbawienia przez wszystkich ludzi”¹⁰⁵. Instytucja kanonizacji rozwinęła się wcześniej niż beatyfikacja. Akt beatyfikacyjny zezwala na kult publiczny w ograniczonym wymiarze, w określonym kraju, diecezji czy instytucie zakonnym¹⁰⁶. Akt ten ma miejsce po przeprowadzeniu całego procesu. Może się jednak zdarzyć beatyfikacja w formie równorzędnej, tj. jako akceptacja już istniejącego kultu.

Do kanonizacji wymagany jest jeden cud, który nastąpił już po akcie beatyfikacyjnym, potwierdzony w odrębnym procesie¹⁰⁷. Kongregacja może wystąpić do papieża z prośbą o dyspensę od aprobaty cudu, wymaganego do beatyfikacji, pod warunkiem dobrze udokumentowanego męczeństwa¹⁰⁸.

Komunikat Kongregacji Spraw Kanonizacyjnych z 29 września 2005 r., podkreśla różnice teologiczne oraz pastoralne między kanonizacją a beatyfikacją. Uroczystościom kanonizacyjnym przewodniczy papież, natomiast beatyfikacyjnym jego przedstawiciel, którym najczęściej jest prefekt Kongregacji Spraw Kanonizacyjnych¹⁰⁹. Uroczystości beatyfikacyjne zwykle odbywają się w tych diecezjach, które o nią zabiegały¹¹⁰. Wyjątkowo na prośbę zainteresowanych podmiotów, uroczystości te mogą odbyć się w Rzymie¹¹¹. Akt beatyfikacji nastąpi zwyczajnie w czasie Mszy świętej, a nie w trakcie Liturgii Godzin czy Liturgii Słowa, o ile nie będzie szczególnych racji¹¹².

¹⁰⁴ E. Zarosa, *Rola postuladora...*, s. 289.

¹⁰⁵ Tamże, s. 288.

¹⁰⁶ Tamże, s. 290.

¹⁰⁷ *Regolamento*, art. 26 § 1.

¹⁰⁸ H. Misztal, *Prawo...*, s. 328.

¹⁰⁹ http://www.vatican.va/roman_curia/congregations/csaints/documents/rc_con_csaints_doc_20050929_comunica-to_it.html [dostęp: 13.06.2023].

¹¹⁰ <http://www.kkbids.episkopat.pl/anamnesis/46/4.htm> [dostęp: 13.06.2023].

¹¹¹ Kongregacja Spraw Kanonizacyjnych, *Comunicazione*, nr 2-3.

¹¹² Tamże, nr 4.

Wymiar beatyfikacji i kanonizacji w pedagogii Jana Pawła II

Jan Paweł II wynosząc na ołtarze wielu świętych, chciał dowieść sceptykom, że życie według Kazania na górze jest nie tylko możliwe, ale i konieczne. Ponadto chciał zachęcić Kościół do postępowania na drodze do świętości, nazywając beatyfikacje i kanonizacje swoistymi *żniwami* Kościoła¹¹³.

W celu usprawnienia oraz przyspieszenia procedury kanonizacji, będącej przez wiele stuleci nader skomplikowaną, Jan Paweł II polecił zreformowanie prawa kanonizacyjnego i dostosowanie go do współczesnych wymogów, tak aby kandydaci do chwały ołtarzy, głównie wierni, nie musieli na ten akt zbyt długo czekać. Nastąpiło to w chwili publikacji 25 stycznia 1983 r. konstytucji apostolskiej *Divinus Perfectionis Magister* oraz norm wykonawczych¹¹⁴.

Nowe prawodawstwo ułatwiło prowadzenie procesów zarówno na szczeblu diecezjalnym, jak i apostolskim, czego dowodem są konsekwencje: od pontyfikatu Klemensa VIII w 1592 r. do pontyfikatu Jana Pawła II w 1978 r. papież kanonizowali 290 osób oraz beatyfikowali ich ponad 800. Jan Paweł II beatyfikował 1329 sług Bożych i kanonizował 473 błogosławionych. Wszystkich łącznie 1802, co jest prawdziwą rewolucją liczbową¹¹⁵.

Wśród tych wszystkich przypadków były też kanonizacje i beatyfikacje zbiorowe, przede wszystkim męczenników, między innymi 120 męczenników chińskich, 116 męczenników wietnamskich, 25 męczenników meksykańskich, 64 męczenników rewolucji francuskiej, 233 męczenników hiszpańskich, 108 polskich męczenników obozów koncentracyjnych 13 męczenników z Podlasia, 25 męczenników z Ukrainy. Papież Jan Paweł II dbał o to by w każdym narodzie wierni mogli oddawać cześć błogosławionemu bądź świętemu, który wywodził się z ich kraju. Jan Paweł II przewodniczył ponad 150 ceremoniom beatyfikacji oraz kanonizacji¹¹⁶.

Na wychowawczy wymiar ogłaszania świętych i błogosławionych, dążących w swoim życiu do realizacji ideału życia chrześcijańskiego, warto

¹¹³ J.S. Martins, *Święci i świętość według Jana Pawła II*, www.opoka.org.pl/biblioteka/T/TH/THO/25jp/martins_swietosc.html [dostęp: 13.06.2023].

¹¹⁴ G. Bartoszewski, *Błogosławiony Jan Paweł II – promotor świętości*, www.radiomaryja.pl [dostęp: 13.06.2023].

¹¹⁵ Tamże.

¹¹⁶ W. Rędzioch, E. Nowak, *Kongregacja Spraw Kanonizacyjnych*, www.niedziela.pl/arttykul/67683/nd/Kongregacja-Spraw-Kanonizacyjnych [dostęp: 13.06.2023].

spojrzeć w następującej perspektywie: ich drogi do świętości, świadectwa godności a także wzorów osobowych¹¹⁷.

Droga do świętości i jej znaczenie

Jan Paweł II przywiązywał wielką wagę do świętych czynności związanych z beatyfikacją i kanonizacją o czym świadczyła już sama jego obecność podczas tych uroczystości. W homiliach Jana Pawła II Bardzo często występował motyw drogi do świętości, którą pokonał nowy błogosławiony bądź święty, bez względu na to jaki jest jego status społeczny: „Dla Jana Pawła II wszyscy kandydaci do chwały ołtarzy byli równie ważni. Nie było listy faworytów. Papież doceniał prostych, skromnych ludzi, tych, którzy szli drogą świętości. Były to osoby oceniane jakby na drugim planie w porównaniu z założycielami zakonów, papieżami czy cesarzami. W tej grupie znaleźli się więzieni biskupi, torturowani i zmuszani do milczenia, kapłani prześladowani przez reżimy. Jedni i drudzy zapłacili życiem za swoją wierność Ewangelii i Kościołowi. Są wśród nich młodzi katecheci, jak też osoby oddane pracy misyjnej. Papież Polak doceniał tych, którzy przeszli przez życie, nie oczekując na nagrody czy uznanie”¹¹⁸.

Wspominanie ziemskiego życia świętych prezentuje różne drogi do osiągnięcia świętości. Pośrednikami i orędownikami u Boga są nasi Święci i Błogosławieni tj. postacie *ewangeliczne*, świadkowie Ewangelii, którzy wcielają ją w swoje życie. Każda droga, na której człowiek stara się wypełnić wolę Boga, staje się dla niego drogą uświęcenia, bowiem powołanie do świętości ma powszechny zakres. Jan Paweł II przybliżając proces dorastania do świętości, usiłował pokazać wiernym ten ideał: „Nie należy mylnie pojmować tego ideału doskonałości jako swego rodzaju wizji życia nadzwyczajnego, dostępnego jedynie wybranym «geniuszom» świętości. Drogi świętości są wielorakie i dostosowane do każdego powołania”, pisał Jan Paweł II w liście apostołskim *Novo Millennio Ineunte* do Biskupów, Duchowieństwa i Wiernych na zakończenie wielkiego jubileuszu 2000 r.¹¹⁹ Słowa papieża przypominały, iż nikt nie może zwolnić się z obowiązku zdobywania świętości, nawet gdy jest nieznaną osobą i mało znaczącą w powszechnym przekonaniu.

¹¹⁷ A. Spalek, *Każdy powołany jest do świętości*, w: *Wychowanie ku wartościom...*, s. 351.

¹¹⁸ G. Bartoszewski, *Błogosławiony Jan Paweł II – promotor świętości*, www.radiomaryja.pl [dostęp: 14.06.2023].

¹¹⁹ Jan Paweł II, *Novo millennio ineunte*, 31.

Istotną sprawą mającą związek z wychowaniem w oparciu o życiorysy świętych jest nawrócenie, poprzedzające często wejście na drogę świętości. Dla papieża Jana Pawła II nawrócenia a także trud codziennego stawania się lepszym były darami Bożej Opatrzności. Egzemplifikacją może być postać św. Teresy Benedykty od Krzyża – Edyty Stein, która po nawróceniu na wiarę katolicką wstąpiła do Karmelu, a podczas okupacji hitlerowskiej oddała życie za wiarę. 1 maja 1987 r. w Kolonii, papież Jan Paweł II dokonał beatyfikacji Edyty Stein, natomiast kanonizował ją 11 października 1998 r. Podczas mszy kanonizacyjnej, w homilii powiedział: „Miłość Chrystusa była ogniem, który rozpałił życie siostry Teresy Benedykty od Krzyża. Ten ogień ogarnął ją znacznie wcześniej, niż to sobie uświadomiła. Jako pierwszy cel Edyta Stein wyznaczyła sobie wolność. Przez długi czas była osobą poszukującą. Jej umysł niestrudzenie dociekał prawdy, a jej serce otwierało się na nadzieję. Z zapałem przemierzała niełatwą drogę filozofii i dlatego została ostatecznie wynagrodzona: zdobyła prawdę. Trafniej można powiedzieć, że została zdobyta przez prawdę. Odkryła bowiem, że prawda ma na imię Jezus Chrystus”¹²⁰.

Kościół, wynosząc na ołtarze świętych, pokazuje nam wzór, jak żyć. Rola świętych i błogosławionych polega na ukazaniu, jak słowa Ewangelii realizować w życiu. Dają mocne świadectwo tego, że nauka Ewangelii nie posiada wyłącznie charakteru symbolicznego, ale ze wszech miar posiada charakter historyczny, że obowiązuje wszystkich i wszystkich rozlicza sprawiedliwie, nawet tych, którzy są przekonani, że są ponad, jakby to oni ustanawiali obowiązujące prawa. Drogi życia świętych i błogosławionych przybliżają prawdę o powołaniu do świętości i zapraszają wszystkich niewierzących do odnalezienia jej źródła.

Święci jako świadkowie godności człowieka

Jednym z najważniejszych zadań misji Jana Pawła II była obrona godności człowieka. Kiedy Papież umierał cały świat padł na kolana, zjednoczył się na modlitwie jak nigdy w swojej historii, bez względu na kolor skóry, wyznanie, wiek, przynależność narodową i etniczną. Tygodnie i chwile poprzedzające śmierć Jana Pawła II, były szczególną lekcją wychowania do szacunku do godności człowieka. Zmagając się z ciężką chorobą papież potwierdził swoją postawą słowa, które głosił o godności człowieka.

¹²⁰ Jan Paweł II, *Wiara i krzyż są nierozdzielne. Homilia Ojca Świętego wygłoszona podczas Mszy św. kanonizacyjnej w Rzymie 11 października 1998 roku*, www.opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/jan_pawel_ii/homilie/msza_kanon_11101998.html [dostęp: 14.06.2023].

Kiedy Jan Paweł II zmarł, godnie pożegnaliśmy Największego z Polaków. Pokazaliśmy, że Jego pontyfikat przynosi błogosławione owoce a jednym z nich była refleksja nad godnością człowieka. Papież nauczał, karcił, ale także wychowywał do szacunku do człowieka bez względu na jego wiek i sytuację życiową. Obrona godności człowieka od chwili poczęcia aż do naturalnej śmierci była bardzo droga papieżowi, czego wyrazem m. in. było wyniesienie na ołtarze osób traktujących życie z wielkim szacunkiem¹²¹.

Jednym z elementów pedagogicznej koncepcji Jana Pawła II było ukazanie świętych, którzy bardzo dotkliwie doświadczyli zła, jednocześnie zachowując godność własną oraz powierzonych im osób. Atak na godność ludzką zwyciężony siłą przebaczącej miłości staje się jasnym, czytelnym przykładem. Jednym z wielu przykładów męczenników, którzy oddali życie, broniąc wiary oraz godności ludzkiej może być Karolina Kózkówna, która oddała życie w obronie czystości. Jan Paweł II podkreślając znaczenie ofiary bł. Karoliny powiedział, że przesłanie jej męczeństwa skierowane jest „do dziewcząt i chłopców. Do mężczyzn i kobiet. Mówi o wielkiej godności kobiety: o godności osoby ludzkiej. O godności ciała, które wprawdzie na tym świecie podlega śmierci, jest niezniszczalne, jak i jej młode ciało uległo śmierci ze strony zabójcy, ale nosi w sobie, to ciało, zapis nieśmiertelności, jak, ją człowiek ma osiągnąć w Bogu wiecznym i żywym, osiągnąć przez Chrystusa”¹²².

W pedagogii Jana Pawła II, wychowanie do wartości czystości, poświęcenia oraz godności stanowi jedno z podstawowych odniesień wychowania chrześcijańskiego, zmierzającego „do widzenia siebie poprzez pryzmat wiary w powołanie do świętości, jest pokazywaniem człowiekowi prawdy o jego godności, prawach i obowiązkach”¹²³.

Święci wzorem osobowym

Szczególną uwagę papież poświęcił świętości ludzi świeckich. W *Novo millennio ineunte*, Jan Paweł II dziękował Bogu za to „że pozwolił mu beatyfikować i kanonizować wielu chrześcijan, szczególnie wiernych świeckich,

¹²¹ <http://digital.fides.org.pl/Content/527bds17apdf> [dostęp: 14.06.2023].

¹²² Jan Paweł II, *Homilia podczas beatyfikacji Karoliny Kózkówny, Tarnów, 10 czerwca 1987 r.*, w: Jan Białobok, *Błogosławiona Karolina Kózkówna*, Rzeszów 2005, s. 21-28.

¹²³ B. Kołek, A. Spatek, *Samowychowanie w ujęciu Jana Pawła II*, w: K. Chałas (red.), *Wychowanie ku wartościom w świetle nauczania Jana Pawła II. Elementy teorii i praktyki*, t. 4, Lublin-Kielce 2006, s. 52.

uświęconych w prostych okolicznościach życia¹²⁴. Przykładem takich osób jest Joanna Beretta Molla, lekarka, która umarła, dając pierwszeństwo życia swojemu dziecku. 24 kwietnia 1994 r. podczas beatyfikacji Ojciec Święty powiedział, że w ten sposób pragnie uczcić Rok Rodziny, jednocześnie przeciwstawić się prawu, które zezwala na dokonywanie aborcji. W czasie mszy kanonizacyjnej Papież powiedział: „Joana Beretta Molla była zwykłym, ale jakże wymownym świadkiem Bożej miłości. Kilka dni przed zawarciem małżeństwa pisała: „Miłość to najpiękniejsze uczucie, jakie Pan zaszczylił w ludzkich duszach”. Naśladując Chrystusa, który „umiłował swoich [...] do końca nas umiłował (J 13, 1), ta święta matka rodziny w sposób heroiczny dochowała wierności zobowiązaniom podjętym w dniu zawarcia sakramentu małżeństwa. Najwyższą ofiarą, którą uwieńczyła swe Życie, świadczy o tym, że tylko wtedy człowiek może się zrealizować, gdy ma odwagę całkowicie poświęcić się Bogu i braciom”¹²⁵.

Papież Jan Paweł II działał jak dobry pedagog, który naucza nie tylko słowami ale także poprzez przykłady. Wskazując na świętych, podkreślał ich wiarę oraz cechy charakteru i zainteresowania. Tak globalne spojrzenie na świętych owocowało dużym zainteresowaniem ze strony wiernych. Przykładem powyższego może być wskazanie przez papieża św. Adama Chmielowskiego (Brata Alberta), który odegrał znaczącą rolę w kształtowaniu duchowej sylwetki Karola Wojtyły. Brat Albert był obrońcą godności ubogich i stał się inspiracją zarówno dla papieża, jak i dla wiernych¹²⁶.

21 października 2001 r. Jan Paweł II wyniósł na ołtarze pierwszą w historii Kościoła parę małżeńską – Marię Corsini i Luigię Beltrame Quattrocchio. W ciągu dwóch tysięcy lat nie było takiego przypadku, by wspólnie ogłoszono świętymi parę małżonków. Oboje zaangażowani byli w chrześcijańskie wychowanie swoich dzieci, które zaowocowało powołaniami kapłańskimi i zakonnymi. Działalność apostolska małżeństwa była związana z wieloma akcjami charytatywnymi, głównie z opieką nad chorymi. Kościół dostrzegł w nich doskonałość postaw chrześcijańskich, określaną jako posiadanie w stopniu heroicznym¹²⁷.

¹²⁴ Jan Paweł II, *Novo millennio ineunte*, 31.

¹²⁵ Jan Paweł II, *Homilia podczas kanonizacji 16 maja 2004 roku*, http://mtrojinar.rzeszow.opoka.org.pl/gianna_molla/kanoniz.htm [dostęp: 14.06.2023].

¹²⁶ <https://www.bratalbert.com.pl/sw-brat-albert-53> [dostęp: 14.06.2023].

¹²⁷ <https://diecezja.waw.pl/rodzina/blogoslawieni-alozji-i-maria-quattrocchi/> [dostęp: 14.06.2023].

Pedagogia świętości Jana Pawła II nie obejmuje tylko ludzi młodych. Droga do świętości ma duże znaczenie wychowawcze, bowiem uświęcający się człowiek staje się wzorem dla innych. Wskazując przykłady świętych, papież zachęcał do modlitwy przez ich wstawiennictwo. Pedagogika świętości jest zatem zachętą do osobistego spotkania w wierze z tymi, którzy zostali przez Kościół nazwani świętymi.

Święci i błogosławieni Jana Pawła II

Niewątpliwie Jan Paweł II odcisnął trwale Piętno czasu na obliczu Kościoła katolickiego nie tylko w Polsce, ale i na całym świecie, m. in. przez kwestię beatyfikacji i kanonizacji dokonywanych przez papieża Polaka. Za pontyfikatu Jana Pawła II Kościół polski wzbogacił się o 12 osób kanonizowanych. Wcześniej Kościół polski mógł się szczycić 15 oficjalnie kanonizowanymi świętymi. Natomiast osoby beatyfikowane związane z naszym krajem to do chwili gdy Karol Wojtyła zasiadł na stolicy Piotrowej, ich grono składało się z 63 osób, zaś Jan Paweł II wyniósł na ołtarze kolejnych 154 polskich błogosławionych. Dane te pochodzą z Dossier KAI¹²⁸.

W ciągu ćwierćwiecza rządów naszego rodaka w Kościele powszechnym panteon polskich świętych zmienił się nie do poznania. Liczba Polaków wyniesionych na ołtarze gwałtownie wzrosła, a polskie grono świętych stało się bardziej różnorodne. Jan Paweł II za swego pontyfikatu siedem osób zarówno beatyfikował jak i uznał za świętych: św. Jadwiga Królowa, św. Józef Bilczewski, św. Faustyna Kowalska, św. Urszula Ledóchowska, św. Albert Chmielowski, św. Rafał Kalinowski i św. Józef Pelczar. Natomiast pozostałe pięć osób zostało tylko kanonizowanych: św. Maksymilian Maria Kolbe, św. Kinga, św. Jan z Dukli, św. Melchior Grodziecki oraz św. Jan Sarkander. Większość z tuzina świętych to wyznawcy, męczennikami byli tylko dwaj: św. Melchior Grodziecki i św. Jan Sarkander¹²⁹.

Odrebny przykład przedstawia św. Maksymilian Maria Kolbe, który zginął tragicznie w obozie koncentracyjnym, poświęcając życie za współwięźnia. Przez Pawła VI beatyfikowany jako wyznawca. Dla założyciela Niepokalanowa papież Jan Paweł II zdecydował się na bezprecedensową zmianę kwalifikacji charakteru wyniesienia na ołtarze i kanonizował św.

¹²⁸ https://www.ekai.pl/wp-content/uploads/2021/04/KAI_Raport_Kosciol-w_Polsce_2021_2.pdf [dostęp: 15.06.2023].

¹²⁹ <https://deon.pl/czytelnia/ksiazki/nasi-swieci-rozwiazania-o-polakach-beatyfikowanych-i-kanonizowanych-przez-jana-pawla-ii,23364/apm> [dostęp: 15.06.2023].

Maksymiliana Maria Kolbe jako męczennika. W tym celu dokonał redefinicji męczeństwa, bowiem św. Maksymilian nie zginął z powodu swej wiary, a z miłości do bliźniego. Został zatem uznany przez Jana Pawła II za męczennika miłości¹³⁰.

Grono kanonizowanych i beatyfikowanych Polaków nadal rośnie, również po zakończeniu pontyfikatu Jana Pawła II. 1 maja 2011 r. zasiłił je bł. Jan Paweł II, polski wyznawca, który raz na zawsze odmienił panteon polskich świętych¹³¹.

Zakończenie

„Męczeństwo jest zawsze wielką i radykalną próbą dla człowieka. Najwyższą próbą człowieczeństwa, próbą godności człowieka w obliczu samego Boga. (...) Czyż przed taką próbą nie stoi człowiek wierzący, który broni prawa do wolności religijnej i wolności sumienia?” Słowa ujmujące sens i znaczenie męczeństwa, zostały wypowiedziane przez Jana Pawła II, podczas pielgrzymki do Polski w 1999 r.¹³² Żywot Kościoła w Polsce w bogaty sposób naznaczony jest krwią męczenników zarówno tych *coram Ecclesia*, jak też wielką rzeszą bezimiennych świadków wiary *coram Deo*. Kościół w naszej ojczyźnie daje w ten sposób sprawdzian wierności Kościołowi Chrystusowemu, poczynając od św. Stanisława, aż do męczenników naszych czasów.

Analizując dokumenty Kongregacji do Spraw Kanonizacyjnych, przygotowane dla przeprowadzenia spraw kanonizacyjnych w diecezji, możemy *expressis verbis* stwierdzić, że każda osoba należąca do trybunału diecezjalnego pełni ważną funkcję w przeprowadzeniu całego dochodzenia diecezjalnego. Powód jest tym, który popiera sprawę kanonizacyjną, biskup bądź delegat pełni rolę sędziego (przesłuchuje, wydaje dekrety, podejmuje ostateczne decyzje). Na straży zachowania przepisów prawa kanonicznego w postępowaniu występuje promotor sprawiedliwości. W każdym procesie występują także różnego rodzaju specjaliści i biegli sądowi. Zauważamy jednak niezwykle ważną i odpowiedzialną rolę postulatora, czyli pełnomocnika powoda w sprawie. Można jednoznacznie stwierdzić, że od jego zaangażowania oraz efektów jego rzetelnej pracy

¹³⁰ <https://www.marypages.com/maksymilian-kolbe-pl.html/> [dostęp: 15.06.2023].

¹³¹ <https://www.vaticannews.va/pl/watykan/news/2021-12/beatyfikacja-jana-pawla-i-we-wrzesniu-przyszlego-roku.html> [dostęp:15.06.2023].

¹³² *Pielgrzymka Ojca Świętego Jana Pawła II do Polski. 5-17 czerwca 1999. Przemówienia. Dokumentacja. Tekst autoryzowany*, Poznań 1999, s. 44-45.

zależy to, czy i kiedy będzie można rozpocząć proces kanonizacyjny kandydata do świętości.

Pomimo ogromnego rozwoju środków społecznego przekazu również współcześnie dostrzega się spore zamieszanie w kwestii różnic pomiędzy pojęciami beatyfikacji oraz kanonizacji a także natury tych aktów. Mówiąc o różnicach należy zauważyć, iż obecnie ustawodawstwo nie mówi nic o beatyfikacji. Kodeks Prawa Kanonicznego¹³³ w kan. 1403 § 1 wzmiankuje wyłącznie o sprawach kanonizacyjnych, zaś przepisy specjalne wydane w tym zakresie przez Ojca Świętego Jana Pawła II oraz przez Kongregację Spraw Kanonizacyjnych stosują tę samą terminologię. Uznaje się, iż jedną z przyczyn pominięcia w aktualnych przepisach prawnych pojęcia beatyfikacji, jest to, że stanowi ona jeden z etapów postępowania kanonizacyjnego, w którym nie mamy do czynienia z dwoma różnymi sprawami, a raczej z dwiema fazami tej samej sprawy. Dlatego też poszczególne sprawy od samego początku określane są mianem *sprawy kanonizacyjne*, gdyż beatyfikacja zmierza do kanonizacji.

Institucje beatyfikacji i kanonizacji pełnią w Kościele bardzo istotną rolę, gdyż ukazują wierzącym oraz światu owoce łaski sakramentu chrztu rozwiniętej za sprawą Ducha świętego w konkretnych osobach a także w określonych warunkach życia. Są świadectwem żywotności Kościołów lokalnych a także wskazują wzory życia chrześcijańskiego. Święci i błogosławieni pomagają interpretować Ewangelię Jezusa Chrystusa w różnych okolicznościach życia a także wstawiają się do Boga za Kościołem pielgrzymującym. Kanonizacja realizuje to zadanie w stosunku do Kościoła powszechnego, natomiast beatyfikacja – wobec Kościołów lokalnych a także innych wspólnot eklezjalnych. Wielbiąc i głosząc świętość wiernych wyniesionych do chwały ołtarzy, Kościół oddaje Bogu najwyższą cześć.

Liczne beatyfikacje i kanonizacje wyrażały naukę Soboru Watykańskiego II, jego postulat powszechnego wezwania do świętości. Jan Paweł II wynosząc tak wiele osób na ołtarze, pokazał, iż świętość nie należy wyłącznie do historii. Prawda ta wypełniła się także w życiu Ojca Świętego. Najpierw potwierdził je w homilii pogrzebowej kardynał Joseph Ratzinger mówiąc: „Nasz ukochany papież stoi dzisiaj w oknie Domu Ojca, widzi nas i błogosławi nam”¹³⁴.

¹³³ *Codex Iuris Canonici auctoritate Ioannis Pauli PP. II promulgatus*, „Acta Apostolicae Sedis” 85(1983) vol. 2, s. 1-317; *Kodeks Prawa Kanonicznego*, Poznań 1984.

¹³⁴ J. Ratzinger, *Pójdź za mną. Homilia kard. Josepha Ratzingera na pogrzebie Jana Pawła II*, 8.04.2005, www.opoka.org.pl/biblioteka/W/WR/inne/ratzinger_pogrzebjp2_or_08042005.html [dostęp: 15.06.2023].

W odpowiedzi na te słowa tłum wiernych skandował: „Santo subito! – Święty Natychmiast!” Odpowiedzią Kościoła była beatyfikacja i kanonizacja Jana Pawła II, które są potwierdzeniem i kontynuacją jego pedagogii.

XX stulecie, w którym według Ojca Świętego Jana Pawła II, powrócili męczennicy, jest przypomnieniem o wielkości wiary, która przenika ludzkie życie. Prawdy te ma wydobyć na światło dzienne proces kanonizacyjny.

Bibliografia

Dokumenty Kościoła

Codex Iuris Canonici auctoritate Ioannis Pauli PP. II promulgatus, „Acta Apostolicae Sedis” 85(1983) vol. 2, s. 1-317.

Cyprian, *List 31*, w: *Pisma starochrześcijańskich pisarzy*, t. 1, Wydawnictwo Akademii Teologii Katolickiej, Warszawa 1984, s. 96.

Euzebiusz z Cezarei, *Historia kościelna*, Wydawnictwo WAM, Kraków 2013, s. 208.

Divinus perfectionis magister.

Kodeks Kanonów Kościołów Wschodnich promulgowany 18 października 1990 r. przez Jana Pawła II konstytucją *Sacri canones*.

Jan Paweł II, *Ekumenizm męczenników. Rozważanie przed modlitwą Regina coeli*, „L'Osservatore Romano” 2000 nr 7-8, s. 32.

Jan Paweł II, *Homilia podczas beatyfikacji Karoliny Kózkówny*, Tarnów, 10 czerwca 1987 r., w: Jan Białobok, *Błogosławiona Karolina Kózkówna*, Rzeszów 2005.

Jan Paweł II, *Novo millennio ineunte*, 31.

Kodeks Prawa Kanonicznego, Poznań 1984.

Kongregacja Spraw Kanonizacyjnych, *Regolamento Della Sacra Congregatione per le Cause dei Santi*, Roma 1983, w: Misztal H., *Prawo kanonizacyjne. Instytucje prawa materialnego, zarys historii, procedura*. Wydawnictwo i Drukarnia Diecezji Sandomierskiej, Sandomierz 2003.

Pielgrzymka Apostolska Ojca Świętego Jana Pawła II do Polski. 5-17 czerwca 1999. Przemówienia. Dokumentacja. Tekst autoryzowany, Poznań 1999, s. 44-45.

Ratzinger J., *Pójdź za mną. Homilia kard. Josepha Ratzingera na pogrzebie Jana Pawła II, 8.04.2005*.

Sanctorum Mater.

Sobór Watykański II, *Konstytucje. Dekrety. Deklaracje*, Poznań 1968, s. 414-426.

Opracowania

- Bar J.R., Misztal H., *Postępowanie kanonizacyjne*, Warszawa 1985.
- Bar W., *Crux firmat mitem, mitgat fortem: błogostawiony Apor – współczesny męczennik*, „Roczniki Nauk Prawnych” 9(1999) z. 2, s. 97-124.
- Bar W., *Zagadnienie męczeństwa w obowiązującym prawie i praktyce kanonizacyjnej*, w: Praškiewicz Sz.T. (red.), *Postępowanie kanonizacyjne drogą męczeństwa* (Świętość Kanonizowania 8), Wydawnictwo Karmelitów Bosych, Kraków 2012.
- Bączkiewicz F., *Prawo kanoniczne*, t. 2, Kraków 1958.
- Gumpel P., *Prześladowanie religijne w dobie nazizmu*, „Communio” 2001 nr 14, s. 221-235.
- Indelicato S., *Il processo apostolich di beatificazione*, Roma 1945.
- Jabłońska P., *Wolność sumienia i wyznania osoby małoletniej w Polsce w latach 1918-2915*, wyd. Bernardinum, Pelpin 2022.
- Jabłońska P., *Dziecko jako podmiot wolności religijnej. Nauczanie religii w polskiej szkole publicznej a wolność sumienia i wyznania osoby małoletniej w świetle prawa świeckiego i kanonicznego*, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego, Warszawa 2023.
- Kaczmarek T., *Świadkowie wiary*, Włocławek 2013.
- Kołek B., Spątek A., *Samowychowanie w ujęciu Jana Pawła II*, w: Chałas K. (red.), *Wychowanie ku wartościom w świetle nauczania Jana Pawła II. Elementy teorii i praktyki*, t. 4, Lublin–Kielce 2006.
- Labuda G., *Św. Stanisław, Biskup krakowski, patron Polski*, Poznań 2000.
- Liberati C., *Note sulla funzione dei "Relatori" nella nuova procedura (1983) in vigore con la Costituzione Apostolica "Divinus perfectionis Magister"*, w: *Studium Congregationis de Causis Sanctorum, Prima parte – giuridica, ad usum privatum Auditorum*, Romae 1999.
- Longosz S., *Niektóre aspekty teologii męczeństwa w literaturze wczesnochrześcijańskiej*, „Tarnowskie Studia Teologiczne” 1979 t. 7, s. 49-73.
- Misztal H., *Cause historicae w postępowaniu beatyfikacyjnym i kanonizacyjnym*, Lublin 1981.
- Misztal H., *Komentarz do konstytucji apostolskiej*, Lublin 1987.

- Miształ H., *Martyrium – aspekt historyczno-prawny*, „Ateneum Kapłańskie” 472(1987) z. 3, s. 470-485.
- Miształ H., *Prawno-teologiczne aspekty procesu kanonizacyjnego męczenników polskich okresu II Wojny Światowej*, „Roczniki Nauk Prawnych” 1995, t. 5, s. 59-68.
- Miształ H., *Prawo kanonizacyjne według ustawodawstwa Jana Pawła II*, Lublin-Sandomierz 1997.
- Miształ H., *Znaczenie społeczne kanonizacji i beatyfikacji*, „Roczniki Nauk Prawnych” 9(1999) z. 2, s. 73-95.
- Miształ H., *Prawo kanonizacyjne. Instytucje prawa materialnego, zarys historii, procedura*. Wydawnictwo i Drukarnia Diecezji Sandomierskiej, Sandomierz 2003.
- Noval J., *Commentarium codicis Iuris Canonici, Liber IV, Pars 2, De causis beatificationis servorum Dei et canonizationis Beatorum*, Augustae Taurinorum–Romae 1932, s. 6; Benedictus XIV [P. Lambertini], *De servorum Dei beatificatione et beatorum canonizatione*, vol. 7, Prati 1839-1842, I, 39, 5.
- Padacz W., *Kłopotliwy obowiązek postulatora*, „Homo Dei” 35(1966) nr 2, s. 124.
- Stopniak F., *Męczeństwo duchowieństwa polskiego w II wojnie światowej*, „Ateneum Kapłańskie” 472(1987) z. 3, s. 486-505.
- Turbessi G., *Imitazione e sequela di Cristo*, w: *Dizionario enciclopedico di spiritualità*, ed. 2, vol. 2, Roma 1992, s. 1268-1269.
- Veraja F., *Le causa di canonizzazione dei Santi*, Liberia Editrice Vaticana, Città del Vaticano 1992.
- Zarosa E., *Rola postulatora w sprawach kanonizacyjnych według ustawodawstwa Jana Pawła II. Prawo materialne i formalne w praktycznym zastosowaniu*, Lublin–Zamość–Sandomierz 1999.
- Zubka J., *Proces beatyfikacyjny i kanonizacyjny*, Warszawa 1969.

Netografia

- <https://www.bratalbert.com.pl/sw-brat-albert-53> [dostęp: 14.06.2023].
- <https://centrumwolnoscii.uksw.edu.pl/wpcontent/uploads/sites/30/2022/11/2.pdf> [dostęp:30.06.2023].
- <https://deon.pl/czytelnia/ksiazki/nasi-swieci-rozwiazania-o-polakach-beatyfikowanych-i-kanonizowanych-przez-jana-pawla-ii,23364/apm> [dostęp: 15.06.2023].

- <https://diecezja.waw.pl/rodzina/blogoslawieni-alojzy-i-maria-quattrocchi/> [dostęp: 14.06.2023].
- <http://digital.fides.org.pl/Content/527bds17apdf> [dostęp: 14.06.2023].
- https://www.ekai.pl/wpcontent/uploads/2021/04/KAI_Raport_Kosciol_w_Polsce_2021_2.pdf [dostęp: 15.06.2023].
- <http://www.kkbids.episkopat.pl/anamnesis/46/4.htm> [dostęp: 13.06.2023].
- <https://www.marypages.com/maksymilian-kolbe-pl.html/> [dostęp: 15.06.2023].
- http://mtrojnar.rzeszow.opoka.org.pl/gianna_molla/kanoniz.htm [dostęp: 14.06.2023].
- www.niedziela.pl/artykul/67683/nd/Kongregacja-Spraw-Kanonizacyjnych [dostęp: 13.06.2023].
- www.opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/jan_pawel_ii/homilie/msza_kanon_11101998.html [dostęp: 14.06.2023].
- www.opoka.org.pl/biblioteka/T/TH/THO/25jp/martins_swietosc.html [dostęp: 13.06.2023].
- https://opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/benedykt_xvi/inne/soborv2_02082012.html [dostęp: 30.06.2023].
- http://opoka.org.pl/biblioteka/T/TS/swieci/beatyfikacyjny_jp2a.html [dostęp: 04.06.2023].
- www.opoka.org.pl/biblioteka/W/WR/inne/ratzinger_pogrzebjp2_or_08042005.html [dostęp: 15.06.2023].
- www.radiomaryja.pl [dostęp: 13.06.2023].
- www.wordpress.com [dostęp: 27.06.2023].
- www.vatican.va/content/francesco/it/angelus/2015/documents/papafrancesco_angelus_20150315.html [dostęp: 30.06.2023].
- http://www.vatican.va/roman_curia/congregations/csaints/documents/rc_con_csaints_doc_20050929_comunica-to_it.html [dostęp: 13.06.2023].
- <https://www.vaticannews.va/pl/watykan/news/2021-12/beatyfikacja-jana-pawla-i-we-wrzesniu-przyszlego-roku.html> [dostęp: 15.06.2023].

Streszczenie

Męczeństwo za wolność religijną. Męczennicy a wolność religijna – wymagania procesu kanonizacyjnego

Nie ulega wątpliwości, że pierwotnym kultem od początku istnienia Kościoła była cześć oddawana męczennikom. Na męczeństwo rozumiane jako szczególny dar i najwyższa próba miłości do Jezusa, wpływ miał Sobór Watykański II. Artykuł podejmuje temat męczeństwa w odniesieniu do norm prawa kanonicznego regulujących przebieg sprawy kanonizacyjnej. Artykuł podejmuje problematykę męczeństwa w jego kanonicznych elementach. Przedstawiono w nim najważniejsze wymogi procesu w śledztwie diecezjalnym, prace w Kongregacji Spraw Kanonizacyjnych oraz różnice między beatyfikacją a kanonizacją. W opracowaniu tym wykazano zadania oraz kompetencje postulatora wynikające z Kanonów Kodeksu Prawa Kanonicznego, Konstytucji Apostolskiej *Divinis Perfectionis Magister*, Norm Kongregacji Spraw Kanonizacyjnych, a także Instrukcji *Sanctorum Mater*. Dochodzenie diecezjalne jest bardzo istotne, ponieważ decyduje o dalszych etapach postępowania, a nawet o końcowym rezultacie. Ponadto zarysowano portret Jana Pawła II, jako autentycznego świadka oraz promotora pedagogiki świętości.

Słowa kluczowe: beatyfikacja, kanonizacja, męczennicy, proces kanonizacyjny, postulator

Abstract

Martyrdom for religious freedom. Martyrs and religious freedom – requirements of the canonization process

There is no doubt that the primal cult from the beginning of the Church's existence was the veneration of martyrs. Martyrdom, understood as a special gift and the ultimate test of love for Jesus, was influenced by the Second Vatican Council. The article deals with the subject of martyrdom in relation to the norms of canon law regulating the course of the canonization case. The article deals with the

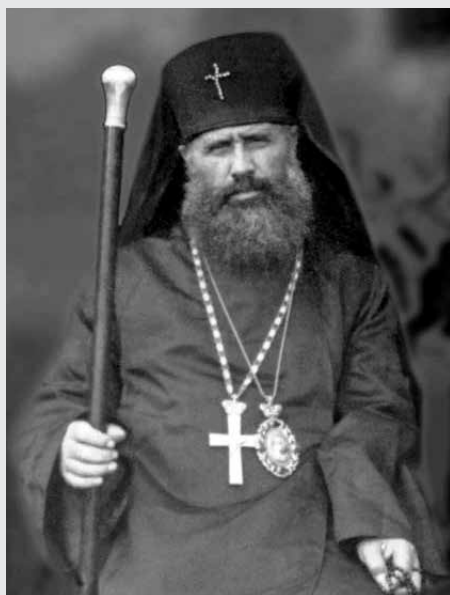
issue of martyrdom in its canonical elements. It presents the most important requirements of the process in the diocesan investigation, work in the Congregation for the Causes of Saints and the differences between beatification and canonization. This study shows the tasks and competences of the postulator resulting from the Canons of the Code of Canon Law, the Apostolic Constitution *Divinis Perfectionis Magister*, the *Norms* of the Congregation for the Causes of Saints and the Instruction *Sanctorum Mater*. In addition, a portrait of John Paul II was outlined as an authentic witness and promoter of the pedagogy of holiness.

Key words: beatification, canonization, martyrs, canonization process, postulator



WIKIPEDIA

Bernard Lichtenberg



WIKIPEDIA

Mikołaj Czarnecki



WIKIPEDIA

Wincenty Lewoniuk i towarzysze



WIKIPEDIA

rodzina Ulmów

Zbiorowe beatyfikacje i kanonizacje męczenników od czasów Soboru Watykańskiego II

Wojciech Kluj OMI

Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego

ORCID: 0000-0002-3888-7669

e-mail: w.kluj@uksw.edu.pl

Męczennicy zawsze stanowią najbardziej przekonujące świadectwo wiary. Świadectwo to jest jeszcze większe, gdy nie jest to tylko jedna osoba, ale cała grupa chrześcijan. W niniejszym tekście pragniemy przeanalizować jakie grupy męczenników były szczególnie dawane za przykład przez papieży okresu posoborowego. Z kilkoma wyjątkami grupowe beatyfikacje i kanonizacje były wyniesieniem do chwały ołtarzy męczenników¹.

Od XII w. kiedy to procesy kanonizacyjne zostały bardziej formalnie sformułowane, papieże wielu heroicznym chrześcijanom określili jako świętych. Później rozwinęła się również procedura beatyfikacji. W początkach rozwoju tych praktyk papieże jednak kanonizowali (czy później również beatyfikowali) zasadniczo poszczególne osoby. Przez długi okres nie było takich procedur w odniesieniu do poszczególnych grup osób.

Określenie „zbiorowe” w tytule tego artykułu wymaga pewnego dookreślenia. W opracowaniu wspomniani zostaną męczennicy beatyfikowani podczas jednej, zbiorowej ceremonii. Nie umniejszając ich świętości ani heroicznego ich życia wiary, w tym opracowaniu nie będą uwzględnieni

¹ Wyjątkami są pary małżonków, dzieci fatimskie oraz 7 założycieli zakonu serwitów Najświętszej Maryi Panny. Oczywiście niekiedy podczas jednej ceremonii bywali beatyfikowani (kanonizowani) wyznawcy, ale nie były to beatyfikacje (kanonizacje) zbiorowe. Nie są oni postrzegani jako „towarzysze”.

męczennicy, którzy byli wyniesieni do chwały ołtarzy indywidualnie², albo wspólnie z innymi, ale nie-męczennikami³. Uwzględnieni będą natomiast ci, którzy byli beatyfikowani (lub kanonizowani) zbiorowo, jako „N i towarzysze”, albo przynajmniej wyniesieni do chwały ołtarzy podczas jednej ceremonii nawet jeśli ponieśli śmierć męczeńską w różnych miejscach lub innych okolicznościach.

Wydaje się, że pierwsza „zbiorowa” kanonizacja została przeprowadzona przez papieża Sykstusa IV w 1481 r., gdy kanonizował on pięciu męczenników marokańskich⁴. Kilkadziesiąt lat później Leon X w 1516 r. kanonizował siedmiu męczenników z Ceuty⁵. Po ponad stu latach do tej tradycji nawiązał Urban VIII, który w 1627 r. beatyfikował 26 męczenników japońskich z Nagasaki⁶. Pół wieku później Klemens X w 1675 r. beatyfikował 19 męczenników z Gorkum⁷.

Później jednak, przez prawie dwa wieki nie powracano do tradycji zbiorowych beatyfikacji czy kanonizacji. Uczynił to dopiero Pius IX. W 1854 r. zatwierdził on kult błogosławionych 40 męczenników z Brazylii a w 1862 r. 26 błogosławionych męczenników z Nagasaki. W 1867 r. kanonizował najpierw 19 katolickich męczenników z Gorkum (beatyfikowanych przez Klemensa X), a wkrótce potem beatyfikował kolejnych 205 męczenników japońskich.

Leon XIII w 1886 r. zatwierdził kult dużej grupy błogosławionych męczenników Anglii i Walii. W 1888 r. kanonizował siedmiu założycieli zakonu serwitów Najświętszej Maryi Panny. W 1893 r. beatyfikował pięciu męczenników misjonarzy-jezuitów – ofiar prześladowań w Indiach (30 kwietnia 1893 r.) i pięciu męczenników misjonarzy-dominikanów

² Nie zostanie wspomniana np. Karolina Kózkówna beatyfikowana w Tarnowie w 1987 r., czy Maria Klementyna Anuarite Nengapeta beatyfikowana w Kinszasie (Kongo) w 1985 r.

³ Nie zostaną wspomniani np. Oskar Romero (23 maja 2015 r. i 14 października 2018 r.), Diego Luisa de San Vitores (6 października 1985 r.), Michał Pro (25 września 1988 r.), Maurycy Tornay (16 maja 1993 r.), Elias Nieves Castillo (24 maja 1988 r.), s. Maria Restytuta Kafka (21 czerwca 1998 r.), czy Izidor Bakanja (24 kwietnia 1994 r.).

⁴ Św. Adiut – protomęczennik franciszkański i towarzysze, którzy chcieli głosić Ewangelię w Maroku, zginęli w 1220 r. Zasadniczo dane o poszczególnych beatyfikacjach oraz kanonizacjach podajemy za stronami watykańskiego biura celebracji liturgicznych oraz stron internetowych *Beatyfikowani i kanonizowani przez ...*. Aby nie rozbudowywać i tak już obszernej części z przypisami, dokładne referencje zostaną podane w bibliografii końcowej. Niekiedy dane szczegółowe między tymi źródłami trochę się różnią, ale te różnice nie zmieniają ogólnych wniosków.

⁵ Daniel Fasanella i towarzysze – franciszkanie, którzy w 1227 r. próbowali głosić Ewangelię w Maroku.

⁶ Ukrzyżowanych 5 lutego 1597 r. w Nagasaki. W grupie tej było trzech japońskich jezuitów, sześciu misjonarzy franciszkanów i 17 świeckich i tercjarzy franciszkańskich.

⁷ Zamordowani w 1572 r. w holenderskim Gorkum za przywiązanie do papieżstwa i wiarę w obecność Chrystusa pod Postaciami Eucharystycznymi.

– ofiar prześladowań w Chinach (14 maja 1893 r.). W 1894 r. beatyfikował (zatwierdził istniejący kult) dwóch męczenników misjonarzy-franciszkanów z Indii. W 1895 r. zatwierdził kult dziewięciu męczenników z Anglii i Walii. W 1900 r. beatyfikował duże grupy misjonarzy-męczenników z Chin i z Wietnamu.

Pius X w 1906 r. najpierw (20 maja) beatyfikował dziewięciu męczenników z Wietnamu, a tydzień później (27 maja) beatyfikował grupę 16 karmelitanek z Compiègne, ofiar prześladowań czasu rewolucji francuskiej. W 1909 r. beatyfikował 14 męczenników z Chin i 20 męczenników z Wietnamu.

Benedykt XV po I wojnie światowej, w 1920 r. najpierw (6 czerwca) beatyfikował Karola Lwangę i jego 21 towarzyszy – męczenników z Ugandy, a następnie (13 czerwca) beatyfikował trzy męczenniczki z Cambrai (szarytki ścięte toporem podczas rewolucji francuskiej) i 11 męczennic z Valenciennes (zakonnice zgilotynowane podczas rewolucji francuskiej).

Pius XI w 1925 r. beatyfikował najpierw 32 męczennice z Orange (zgilotynowane podczas rewolucji francuskiej, pochodziły z różnych zakonów), później misjonarzy-męczenników kanadyjskich z zakonu jezuitów (później kanonizowanych przez niego w 1930 r.) i wkrótce 79 męczenników z Korei. W 1926 r. beatyfikował dwóch męczenników z Aubenas (ofiary prześladowań hugenockich pod koniec XVI w.), 11 męczenników z Damaszku (zamordowanych za odmowę wyrzeczenia się wiary w XIX w.) i 191 męczenników z Paryża (ofiary rewolucji francuskiej). W 1929 r. beatyfikował 107 męczenników okresu reformacji z Anglii i Walii.

Pius XII w 1946 r. beatyfikował 29 męczenników chińskich. W 1951 r. 25 męczenników z Wietnamu. W 1955 r. beatyfikował kolejną grupę 55 męczenników chińskich oraz 19 męczenników z Laval (ofiary prześladowań rewolucji francuskiej). Jan XXIII zajęty był przygotowaniem Soboru Watykańskiego II. Nie przeprowadził żadnej zbiorowej beatyfikacji ani kanonizacji.

W niniejszym opracowaniu zajmujemy się procesami beatyfikacyjnymi i kanonizacyjnymi zakończonymi za pontyfikatów Pawła VI, Jana Pawła II, Benedykta XVI i Franciszka. W całości Paweł VI ogłosił 83 świętych i 63 błogosławionych, Jan Paweł II 482 świętych i 1343 błogosławionych, Benedykt XVI 44 świętych i 289 błogosławionych, a Franciszek (do tej pory) 911 świętych i 1491 błogosławionych. W tym opracowaniu interesują nas jednak nie wszyscy, ale jedynie męczennicy ogłaszani zbiorowo.

Zbiorowe beatyfikacje

Paweł VI

1. Deodatus z Ruticini, Stefan da Cuneo i Piotr z Narbony⁸ (misjonarze-męczennicy w Ziemi Świętej) – 12 czerwca 1966 r.

2. 24 męczenników koreańskich⁹ (misjonarze i rodzimi męczennicy koreańscy) – 6 października 1968 r.

Jan Paweł II

1. Wawrzyniec Ruiz i 15 towarzyszy¹⁰ (męczennicy japońscy) – 18 października 1981 r.

2. Salwator Lilli i siedmiu towarzyszy¹¹ (męczennicy armeńscy) – 3 października 1982 r.

3. Alojzy Versiglia i Kalikst Caravario¹² (męczennicy chińscy) – 15 maja 1983 r.

4. Wilhelm Repin i 98 towarzyszy¹³ (męczennicy rewolucji francuskiej) – 19 lutego 1984 r.

5. Maria Pilar Martínez Garcia, Maria Angeles Valtierra Tordesillas oraz Teresa García y García¹⁴ (męczenniczki wojny domowej w Hiszpanii) – 29 marca 1987 r.

6. Antonia Mesina, Pierina Morosini i Marcelli Callo¹⁵ (męczenniczki w obronie czystości i męczennik wiary + ofiara II wojny światowej) – 4 października 1987 r.

⁸ Chorwaccy franciszkanie i misjonarze w Ziemi Świętej, zabici w 1391 r. Kanonizowani przez Pawła VI w 1970 r.

⁹ Pierwsza grupa 79 męczenników koreańskich została beatyfikowana przez Piusa XI w 1925 r. (zamęczeni przed 1847 r.), tę drugą grupę beatyfikował Paweł VI (zamęczeni po roku 1859). Kanonizacji łącznie 103 męczenników dokonał Jan Paweł II w Seulu w 1984 r.

¹⁰ Znani też jako Dominik Obáñez de Erquicia i towarzysze, albo Jakub Ibáñez de Erquicia Pérez de Lete i towarzysze. Była to pierwsza beatyfikacja Jana Pawła II poza Rzymem, w Manili, na Filipinach, skąd pochodził Ruiz. Są to męczennicy japońscy z lat 1633-1637. Kanonizowani później przez Jana Pawła II w 1987 r.

¹¹ Franciszkanie, męczennicy 1895 r.

¹² Salezianie, zamordowani przez piratów w 1930 r. Później kanonizowani przez Jana Pawła II w 2000 r. (w grupie 120 męczenników chińskich).

¹³ Męczennicy z Angers, ofiary prześladowań antykatolickich okresu rewolucji francuskiej. Wraz z nimi beatyfikowany był Giovanni Mazzucconi pierwszy włoski misjonarz-męczennik PIME zabity w 1855 r. na wyspie Woodlark na Papui Nowej Gwinei.

¹⁴ Karmelitanki z Guadalajary, które szukając schronienia zostały zastrzelone na ulicy przez milicjantów ludowych z nienawiści do wiary.

¹⁵ Pierwsze dwie to męczenniczki w obronie czystości (w 1931 r. i 1935 r.), trzeci to świecki męczennik z powodu wiary, zabity w obozie koncentracyjnym Mauthausen-Gusen w 1945 r.

7. George Haydock i 84 towarzyszy (męczenników Anglii i Walii)¹⁶ – 22 listopada 1987 r.
8. Liberat Weiss, Samuel Marzorati i Michał Pius Fasoli¹⁷ (męczennicy z Etiopii) – 20 listopada 1988 r.
9. Marcin od św. Mikołaja oraz Melchior od św. Augustyna¹⁸ (męczennicy z Japonii) – 23 kwietnia 1989 r.
10. Nicefor Diez Tejerina i 25 towarzyszy¹⁹ (męczennicy wojny domowej w Hiszpanii) – 1 października 1989 r.
11. Agnieszka Phila i sześciu towarzyszy²⁰ (męczennicy z Tajlandii) – 22 października 1989 r.
12. Cyryl Bertram i siedmiu towarzyszy²¹ (męczennicy wojny domowej w Hiszpanii) – 29 kwietnia 1990 r.
13. Krzysztof, Jan i Antoni²² (męczennicy z Meksyku) – 6 maja 1990 r.
14. Dermot O’Hurley i 16 towarzyszy²³ (męczennicy irlandzcy) – 27 września 1992 r.
15. 122 męczenników²⁴ (męczennicy wojny domowej w Hiszpanii) – 25 października 1992 r.
16. Cristóbal Magallanes Jara i 24 towarzyszy²⁵ (męczennicy rewolucji meksykańskiej) – 22 listopada 1992 r.

¹⁶ Grupa katolików straconych w Anglii w latach 1535-1679. Za męczenników uważa się ok. 300 katolików straconych w XVI i XVII-wiecznej Anglii (ok. połowa straconych), w tym 40 za panowania Henryka VIII (1535–1547), 189 za Elżbiety I (1570-1603), 27 za Jakuba I (1603-1618), a także 24 ofiary z lat 1628-1649 (za Karola I, za rządów Cromwella) i 25 za Karola II (1678-1681). Część z nich została beatyfikowana przez Leona XIII w 1886 r. i 1895 r., przez Piusa XI w 1929 r. W 1935 r. kanonizowani zostali Jan Fisher i Tomasz More. Indywidualnie beatyfikowani zostali Oliver Plunkett i Jan Ogilvie kanonizowani zostali przez Pawła VI w 1975 r. i 1976 r.

¹⁷ Misjonarze franciszkanie ukamienowani w Etiopii w 1716 r.

¹⁸ Misjonarze augustianie zabici w Nagasaki w 1632 r.

¹⁹ Męczennicy z Daimiel (pasjoniści) z okresu wojny domowej w Hiszpanii.

²⁰ Siedmiu męczenników, którzy odmówili wyrzeczenia się wiary w okresie 16-26 grudnia 1940 r.

²¹ Męczennicy z Astorii – Bracia Szkół Chrześcijańskich. Rozstrzelani 9 października 1934 r. Kanonizowani przez Jana Pawła II w 1999 r.

²² Beatyfikowani w Guadelupe, dzieci, męczennicy z Tlaxcala, zginęli w 1527 r. i 1529 r. Kanonizowani przez Franciszka w 2017 r.

²³ Ponieśli śmierć za panowania królowej Elżbiety I i Tudor.

²⁴ Zamordowani w 1936 r. – 71 z zakonu bonifratrów (wśród nich było też siedmiu braci, którzy zostali pierwszymi beatyfikowanymi Kolumbijczykami) oraz 51 „męczenników z Barbastro” z zakonu kłaretynów. O tych ostatnich opowiada książka Gabriela Campo Villegasa *Zakazany Bóg*, na podstawie której nakręcono później film o tym samym tytule.

²⁵ W grupie z 21 kapłanami i trzema świeckimi męczennikami. Kanonizowany przez Jana Pawła II w 2000 r.

17. Diego Ventaja Milan i 10 towarzyszy²⁶ (męczennicy wojny domowej w Hiszpanii) – 10 października 1993 r.
18. Jan Baptysta Suza i 63 towarzyszy (ofiary rewolucji francuskiej²⁷) – 1 października 1995 r.²⁸
19. Pedro Ruiz de los Paños y Ángel i 44 męczenników²⁹ (męczennicy wojny domowej w Hiszpanii) – 1 października 1995 r.
20. Bernard Lichtenberg i Karol Lisner³⁰ (męczennicy II wojny światowej) – 23 czerwca 1996 r.
21. Wincenty Lewoniuk i 12 towarzyszy³¹ (męczennicy unicy) – 6 października 1996 r.
22. Otto Neururer i Jakub Gapp³² (męczennicy II wojny światowej) – 24 listopada 1996 r.
23. Florentino Asensio Barroso i Zefiryn Giménez Malla³³ (męczennicy wojny domowej w Hiszpanii) – 4 maja 1997 r.
24. 10 mniszek hiszpańskich³⁴ (męczennice wojny domowej w Hiszpanii) – 10 maja 1998 r.
25. Emanuel Martin Sierra i siedmiu towarzyszy³⁵ (męczennicy wojny domowej w Hiszpanii) – 7 marca 1999 r.

²⁶ Dwóch biskupów i siedmiu hiszpańskich braci szkolnych – tzw. „Męczennicy z Almerii”, zabici w 1936 r., a także Piotr Poveda Castoverde (później kanonizowany przez Jana Pawła II w 2003 r.) oraz świecka osoba Wiktoria Díez Bustos de Molina.

²⁷ Męczennicy z La Rochelle, znani też jako Jan Chrzyciel Souzy i 63 towarzyszy męczenników z więziennych statków w Rochefort – zginęli między majem 1794 r. a lutym 1795 r.

²⁸ Chociaż te dwie grupy były beatyfikowane w czasie jednej ceremonii, ponieważ odnoszą się one do innych okresów, więc tu przedstawiamy je odrębnie.

²⁹ Było wśród nich dziewięciu męczenników z kapłańskiego Stowarzyszenia Robotników Diecezjalnych, 13 pijarów, 17 męczennic ze zgromadzenia nauki chrześcijańskiej, trzech męczenników z Towarzystwa Maryi oraz jeden świecki. Dwa lata później, ale z tego samego powodu zamordowani zostali bp Anselmo Polanco Fontecha i ks. Felipe Ripoll Morata.

³⁰ Niemieccy duchowni, ofiary prześladowań hitlerowskich, beatyfikowani w Berlinie.

³¹ Męczennicy z Pratulina, zamordowani jako ofiary nie podporządkowania się wymuszonemu przejściu na prawosławie w 1874 r.

³² Austriaccy księża, ofiary prześladowań hitlerowskich.

³³ Biskup i świecki narodowości romskiej, zginął, bo stanął w obronie księdza.

³⁴ Siedem wizytek (Maria Gabriela Hinojosa, Teresa Maria Cavestany, Józefa Maria Barrera, Maria Inés Zudaire, Maria Cecylia Cendoya, Maria Angela Olaizola i Maria Engracja Lekuona), dwie siostry ze Zgromadzenia Siostr Miłosierdzia Najświętszego Serca Jezusa (Franciszka Aldea Araujo i Rita Dolores Pujalte Sanchez i jedna karmelitanka (Maria Sagrario od św. Alojzego Gonzagi). Strona Wikipedii *Beatyfikowani i kanonizowani przez Jana Pawła II*, https://pl.wikipedia.org/wiki/Beatyfikowani_i_kanonizowani_przez_Jana_Pawla_II [dostęp: 27.06.2023] podaje liczbę 11 mnichów. Prawdopodobnie jest to błąd, ponieważ w tym dniu beatyfikowana też została hiszpańska karmelitanka Maria Maravillas od Jezusa, która jednak męczenniczką nie była i zmarła dopiero w 1974 r.

³⁵ Męczennicy z Motrii. Ośmiu katolickich duchownych.

26. 108 polskich błogosławionych³⁶ (męczennicy II wojny światowej) – 13 czerwca 1999 r.
27. Andrzej de Soveral i 29 towarzyszy³⁷ (misjonarze-męczennicy z Brazylii) – 5 marca 2000 r.³⁸
28. Maria Stella i 10 towarzyszek³⁹ (męczennice II wojny światowej) – 5 marca 2000 r.
29. Piotr Calungsod, Andrzej z Phú Yên i Nicolas Bunker Kitbamrung⁴⁰ (rodzimi męczennicy z Azji) – 5 marca 2000 r.
30. Józef Aparicio Sanz i 232 towarzyszy⁴¹ (męczennicy wojny domowej w Hiszpanii) – 11 marca 2001 r.
31. Mikołaj Czarnecki i 26 towarzyszy⁴² (grekokatolicy – ofiary komunizmu sowieckiego) – 27 czerwca 2001 r.
32. Ignacy Maloyan i Mikołaj Gross⁴³ (ofiary rzezi Ormian i II wojny światowej) – 7 października 2001 r.
33. Paweł Piotr Gojdić i Metody Dominik Trcka⁴⁴ (ofiary komunizmu w Czechosłowacji) – 4 listopada 2001 r.
34. Kamen Wiczew, Paweł Dżidżow i Jozafat Sziszkow⁴⁵ (ofiary komunizmu w Bułgarii) – 26 maja 2002 r.

³⁶ Beatyfikowani w Warszawie. Razem z nimi beatyfikowani też byli Regina Protmann i Edmund Bojanowski. Strona watykańska z listą beatyfikacji ogłoszonych przez Jana Pawła II, https://www.vatican.va/news_services/liturgy/saints/ELENCO_BEATI_GPII.htm podaje, że Regina Protmann była męczenniczką. Nie była ona zabita *in odium fidei*.

³⁷ Misjonarze z XVII w., kanonizowani przez Franciszka w 2017 r.

³⁸ 5 marca 2000 r. w Roku Jubileuszowym, papież Jan Paweł II beatyfikował trzy grupy męczenników. Tu podajemy je odrębnie.

³⁹ Polskie nazaretanki, męczenniczki z Nowogródka, ofiary II wojny światowej.

⁴⁰ Piotr – filipiński katecheta zginął w 1672 r. na wyspie Guam (razem z bł. Dydakiem Ludwikiem de San Vitores – beatyfikacja 6 października 1985 r.). Piotr został później kanonizowany przez Benedykta XVI w 2012 r. Andrzej – rodzimy katechista w Wietnamie, zginął w 1644 r. Nicolas – tajski kapłan, zginął w 1944 r.

⁴¹ Największa zbiorowa beatyfikacja dokonana przez Jana Pawła II. Były to ofiary prześladowań Kościoła okresu hiszpańskiej wojny domowej zamordowane w nienawiści do wiary w latach 1936-1939.

⁴² Tzw. „Nowomęczennicy grekokatolicki”; 25 wiernych Ukraińskiej Cerkwi Grekokatolickiej oraz dwóch rosyjskich katolików – ofiar sowieckiego reżimu w czasie II wojny światowej lub w okresie powojennym, jedna osoba zabita w hitlerowskim obozie koncentracyjnym. Beatyfikowani we Lwowie.

⁴³ Razem beatyfikowani, choć zginęli w innych miejscach i czasach. Ignacy Maloyan to ormiańskokatolicki biskup zamordowany podczas rzezi Ormian w 1915 r., a Mikołaj Gross to niemiecki katolik świecki zamordowany w 1944 r. podczas II wojny światowej.

⁴⁴ Gojdić zginął w 1960 r., Trcka w 1959 r., zaangażowani byli w duszpasterstwo słowackich grekokatolików.

⁴⁵ Zastrzeleni razem w Sofii 11 listopada 1952 r. Beatyfikowani w Płowdiw w Bułgarii.

35. Juan Bautista i Jacinto de los Angeles⁴⁶ (rodzimi męczennicy z Meksyku) – 1 sierpnia 2002 r.

36. Daudi Okelo i Jildo Irwa⁴⁷ (rodzimi męczennicy z Ugandy) – 20 października 2002 r.

37. Vasil Hopko i Zdenka Cecilia Schelingova⁴⁸ (ofiary komunizmu na Słowacji) – 14 września 2003 r.

Benedykt XVI

1. Maria od Aniołów Ginard Martí i siedmiu towarzyszy⁴⁹ (męczennicy wojny domowej w Hiszpanii) – 29 października 2005 r.

2. Józef Anaklet Gonzales Flores i 12 towarzyszy⁵⁰ (męczennicy meksykańscy) – 20 listopada 2005 r.

3. Manuel Gómez Gonzalez i Adílio Daronch⁵¹ (męczennicy w Brazylii) – 21 października 2007 r.

4. 498 męczenników⁵² (męczennicy wojny domowej w Hiszpanii) – 28 października 2007 r.

5. Piotr Kibe Kasui i 187 towarzyszy⁵³ (męczennicy japońscy) – 24 listopada 2008 r.

6. Jan Prassek, Edward Müller i Hermann Lange⁵⁴ (męczennicy II wojny światowej) – 25.06.2011.

⁴⁶ Rodzimi chrześcijanie z plemienia Zapoteków. Wspomagali misjonarzy. Zginęli za odmowę wyrzeczenia się wiary zamordowani przez współplemieńców w 1700 r. Beatyfikacja miała miejsce w Meksyku.

⁴⁷ Katechiści z plemienia Aczoli w Ugandzie. Zamordowani w 1918 r. za odmowę zaprzestania działalności misyjnej.

⁴⁸ Biskup zamordowany w 1976 r. i siostra zakonna zamordowana w 1955 r. Beatyfikowani w Bratysławie, na Słowacji.

⁴⁹ Męczennicy z 1936 r.

⁵⁰ Ponieśli śmierć w różnych diecezjach Meksyku w latach 1927-1931 podczas prześladowań Kościoła. Jeden z nich, 15-letni José Sánchez del Rio został kanonizowany przez Franciszka w 2016 r.

⁵¹ Hiszpański i miejscowy, brazylijski misjonarz zabici w 1924 r. przez miejscowych rewolucjonistów.

⁵² Największa zbiorowa beatyfikacja za czasów Benedykta XVI (ceremonii przewodniczył kard. Martins). W tym gronie było dwóch biskupów, 24 księży, 462 zakonników i zakonnic, seminarzysty, diakon, subdiakon i siedmiu świeckich. Najmłodszy miał 16 lat, najstarszy 78.

⁵³ Straceni w latach 1603-1639 w czasie prześladowań ze strony rodu Tokugawów. Liczba znanych męczenników tego okresu to ponad 10000. W tej grupie było czterech kapłanów, brat zakonny oraz 183 świeckich, w tym sześciu katechistów, 60 kobiet, 33 osoby poniżej 20 roku życia. 52 wiernych z Kioto zostało spalonych żywcem w 1619 r., a 53 osoby zostały ścięte mieczem w 1629 r.

⁵⁴ Męczennicy z Lubeki. Trzej kapłani zabici 10.11.1943 wraz z pastorem Karlem Friedrichem Stellbrinkiem.

7. Maria Julia Ivanisević i cztery towarzyszk⁵⁵ (męczennice w obronie czystości) – 24 października 2011 r.

8. Franciszek Esteban Lecal i 22 towarzyszy⁵⁶ (wojna domowa w Hiszpanii) – 17.12.2011.

9. Bedrich Bachstein i 13 towarzyszy⁵⁷ (ofiary zamieszek antykatolickich w XVII w.) – 13.10.2012.

Franciszek

1. 522 męczenników⁵⁸ (męczennicy wojny domowej w Hiszpanii) – 13 października 2013 r.

2. Mario Vergara i Izydor Ngei Ko Lat⁵⁹ (męczennicy z Mjanmy [Birmy]) – 24 maja 2014 r.

3. Paweł Yun Ji-chung i 123 towarzyszy⁶⁰ (męczennicy koreańscy) – 16 sierpnia 2014 r.

4. Fidela Oller Angelats, Josefa Monrabal i Facunda Margenat⁶¹ (męczennice wojny domowej w Hiszpanii) – 5 września 2015 r.

5. Pio Heredia Zubia i 17 towarzyszy⁶² (męczennicy wojny domowej w Hiszpanii) – 3 października 2015 r.

6. Frederic de Berga i 25 towarzyszy⁶³ (męczennicy wojny domowej w Hiszpanii) – 21 listopada 2015 r.

⁵⁵ Męczennice drińskie, pięć siostr ze Zgromadzenia Córek Bożej Miłości, zginęły w 1941 r. zabite przez serbskich czetników broniąc się przed gwałtem. Beatyfikacji w Sarajewie przewodniczył kard. Amato.

⁵⁶ Męczennicy oblaccy oraz jeden świecki. Beatyfikacji w Madrycie przewodniczył kard. Amato. Informacji o tej beatyfikacji brak na stronie Wikipedii dedykowanej beatyfikacjom i kanonizacjom za czasów Benedykta XVI.

⁵⁷ Męczennicy z Pragi, franciszkanie, zabici przez antykatolicki (luterański) tłum w 1611 r.

⁵⁸ Męczennicy zamordowani z nienawiści do wiary w latach 1936-1939. Była to największa, jak dotąd, zbiorowa beatyfikacja, dokonana przez papieża Franciszka, w Tarragonie, w Hiszpanii. Były to 33 różne procesy prowadzone. Najwięcej błogosławionych pochodziło z archidiecezji tarragońskiej. Wśród błogosławionych jest 515 Hiszpanów, trzy osoby z Francji, po jednej z Kuby, Kolumbii, Filipin i Portugalii.

⁵⁹ Mario Vergara – włoski misjonarz w Birmie, Izydor Ngei Ko Lat – miejscowy katechista. Rozstrzelani za wiarę w 1950 r.

⁶⁰ Grupa męczenników, którzy ponieśli śmierć za wiarę w latach 1791-1888. Beatyfikowani przez Franciszka, podczas jego wizyty w Seulu. Pierwsza grupa męczenników koreańskich została już wcześniej kanonizowana przez Jana Pawła II podczas jego wizyty w Seulu w 1984 r. (Andrzej Kim Tae-gon i towarzysze).

⁶¹ Siostry ze zgromadzenia św. Józefa z Girony, zamordowane w 1936 r.

⁶² Cysterscy męczennicy wojny domowej w Hiszpanii (w tym dwie cysterski) z Santanderu. Beatyfikacji w Santander przewodniczył kard. Amato.

⁶³ Kapucyńscy męczennicy prześladowań katolików w Hiszpanii. Beatyfikacji w Barcelonie przewodniczył kard. Amato.

7. Michał Tomaszek, Zbigniew Strzałkowski i Alessandro Dordi⁶⁴ (misionarze-męczennicy z Peru) – 5 grudnia 2015 r.
8. Valentín Palencia Marquina i czterech towarzyszy⁶⁵ (męczennicy wojny domowej w Hiszpanii) – 23 kwietnia 2016 r.
9. Genaro Fueyo Castanon i trzech towarzyszy⁶⁶ (męczennicy wojny domowej w Hiszpanii) – 8 października 2016 r.
10. Józef Antoni Gomez i trzech towarzyszy⁶⁷ (męczennicy wojny domowej w Hiszpanii) – 29 października 2016 r.
11. Vinçenc Prennushi i 37 towarzyszy⁶⁸ (ofiary komunistycznych prześladowań w Albanii) – 5 listopada 2016 r.
12. Joseph Tien i 16 towarzyszy⁶⁹ (męczennicy z Laosu) – 11 grudnia 2016 r.
13. José Alvares-Benavides i 114 towarzyszy⁷⁰ (męczennicy wojny domowej w Hiszpanii) – 25 marca 2017 r.
14. Antonio Arribas Hortiguela i sześciu towarzyszy⁷¹ (męczennicy wojny domowej w Hiszpanii) – 6 maja 2017 r.
15. Ferdynand Saperas i 108 towarzyszy⁷² (męczennicy wojny domowej w Hiszpanii) – 21 października 2017 r.
16. Wincenty Queralt Lloret i 59 towarzyszy⁷³ (męczennicy wojny domowej w Hiszpanii) – 11 listopada 2017 r.

⁶⁴ Dwóch polskich misjonarzy-franciszkanów i włoski ksiądz zamordowani przez terrorystów z organizacji Świetlisty Szlak w 1991 r. Beatyfikacji w Chimbote, w Peru, przewodniczył kard. Amato.

⁶⁵ Kapłan i czterech współpracowników w pracy humanitarnej, ofiary wojny domowej w Hiszpanii. Beatyfikacji w Burgos przewodniczył kard. Amato.

⁶⁶ Kapłan i trzech świeckich współpracowników, ofiary wojny domowej w Hiszpanii. Beatyfikacji w Oviedo przewodniczył kard. Amato.

⁶⁷ Męczennicy hiszpańscy z zakonu benedyktynów. Beatyfikacji w Madrycie przewodniczył kard. Amato.

⁶⁸ Bp Prennushi zmarł w więzieniu w wyniku tortur w 1949 r. w Durres. 38 osób, których objął proces beatyfikacyjny reprezentuje kilkuset duchownych i trudną do określenia liczbę świeckich ofiar komunizmu w Albanii. Beatyfikacji w Szkodrze przewodniczył kard. Amato.

⁶⁹ Francuscy misjonarze lazaryści i oblaci, włoski oblat i pięciu rodzimych katechistów, zabici w latach 1954-1970 przez komunistyczny ruch Pathet Lao. Kanonizacji przewodniczył kard. Quevedo z Filipin.

⁷⁰ Męczennicy z diecezji Almeria zabici w latach 1936-1938. Beatyfikacji przewodniczył kard. Amato.

⁷¹ Męczennicy z Canet de Mar, sercanie. Beatyfikacji przewodniczył kard. Amato.

⁷² Męczennicy klaretyńscy, głównie z Katalonii. Beatyfikowani w Barcelonie. Ceremonii przewodniczył kard. Amato. Dołączyli do 184 członków tego zgromadzenia – ofiar wojny domowej w Hiszpanii – już wcześniej wyniesionych na ołtarze.

⁷³ Członkowie duchowej rodziny św. Wincentego a Paulo, 24 kapłanów i 16 braci ze Zgromadzenia Misji (CM), dwie siostry miłosierdzia (szarytki), 13 członków Stowarzyszenia Cudownego Medalika oraz pięciu księży diecezjalnych. Beatyfikacji w Madrycie przewodniczył kard. Amato.

17. Tullio Maruzzo i Luis Obdulio Arroyo Navarro⁷⁴ (męczennicy z Gwatemali) – 27 października 2018 r.
18. Teodoro Illera del Olmo i 15 towarzyszy⁷⁵ (męczennicy wojny domowej w Hiszpanii) – 10 listopada 2018 r.
19. Piotr Claverie i 18 towarzyszy⁷⁶ (ofiary islamskiego fundamentalizmu w Algierii) – 8 grudnia 2018 r.
20. Angel Cuartas Cristobal i ośmiu towarzyszy⁷⁷ (męczennicy wojny domowej w Hiszpanii) – 9 marca 2019 r.
21. Enrique Angelelli i trzech towarzyszy⁷⁸ (męczennicy w Argentynie) – 27 kwietnia 2019 r.
22. Valeriu Traian Frentiu i sześciu towarzyszy⁷⁹ (grekokatolicycy męczennicy – ofiary prześladowań komunistycznych w Rumunii) – 2 czerwca 2019 r.
23. Maria Isabela Lacada Andia i 13 towarzyszek⁸⁰ (męczennice wojny domowej w Hiszpanii) – 22 czerwca 2019 r.
24. Simeone Maria Cardon i pięciu towarzyszy⁸¹ (męczennicy wojen napoleońskich) – 17 kwietnia 2021 r.
25. José Maria Gran Cirera i dziewięciu towarzyszy⁸² (męczennicy z Gwatemali) – 23 kwietnia 2021 r.
26. Maria Colon Gullon Yturriaga⁸³ i dwie towarzyszki (męczennice wojny domowej w Hiszpanii) – 29 maja 2021 r.

⁷⁴ Tullio Maruzzo włoski misjonarz w Gwatemali, oraz świecki gwatemalski pomocnik Luis Obdulio Arroyo Navarro - ofiary wojny domowej w Gwatemali, zginęli w 1981 r. Beatyfikacji w Izabal, w Gwatemali przewodniczył kard. Becciu.

⁷⁵ Dziewięciu męczenników należało do Zgromadzenia św. Piotra w Okowach, trzech ich świeckich współpracowników, trzy siostry ze Zgromadzenie Sióstr Kapucynek Matki Boskiego Pasterza i jedna Franciszka Najświętszych Serc. Beatyfikacji w Barcelonie przewodniczył kard. Becciu.

⁷⁶ Zamordowani w latach 1994-1996. Oprócz bpa Claverie byli to czterej ojcowie biali, marysta, sześć sióstr zakonnych z różnych zgromadzeń oraz sześciu trapistów z Tibhirine. O tych ostatnich powstał film „Ludzie Boga”. Ceremonii beatyfikacyjnej w Oranie przewodniczył kard. Becciu.

⁷⁷ Klerycy – męczennicy.

⁷⁸ Męczennicy po zamachu stanu w 1976 r.

⁷⁹ Zabici z nienawiści do wiary w latach 1950-1970. Beatyfikowani w Blaj w Rumunii przez papieża Franciszka.

⁸⁰ Koncepcjonistki, czyli Zakon Matki Bożej Niepokalanej.

⁸¹ Cystersi, zginęli w 1799 r. Beatyfikacji w opactwie Casamarri (gdzie ponieśli śmierć) przewodniczył kard. Semeraro.

⁸² José Maria Gran Cirera – hiszpański Misjonarz Najświętszego Serca Jezusowego, zabity przez szwadrony śmierci podczas wojny w Gwatemali w 1980 r. W grupie beatyfikowanych jest trzech kapłanów tego zgromadzenia i siedmiu świeckich zabitych z nienawiści do wiary między 1980 a 1991. Beatyfikacji przewodniczył kard. Ramazzini.

⁸³ Pielęgniarki, które nie opuściły chorych i nie zaparły się wiary. Z nienawiści do wiary zostały zgwałcone, a potem zabite. Beatyfikacji przewodniczył kard. Semeraro.

27. Juan Elias Medina i 126 towarzyszy⁸⁴ (męczennicy wojny domowej w Hiszpanii) – 16 października 2021 r.
28. Francisco Castor Sojo Lopez i trzech towarzyszy⁸⁵ (męczennicy wojny domowej w Hiszpanii) – 30 października 2021 r.
29. Joseph Domenech Bonet i dwóch towarzyszy⁸⁶ (męczennicy wojny domowej w Hiszpanii) – 6 listopada 2021 r.
30. Rutilio Grande Garcia i trzech towarzyszy⁸⁷ (męczennicy wojny domowej w Salwadorze) – 22 stycznia 2022 r.
31. Cayetano Gimenez Martin i 15 towarzyszy⁸⁸ (męczennicy wojny domowej w Hiszpanii) – 26 lutego 2022 r.
32. Leonardo Melki i Tommas Saleh⁸⁹ (męczennicy libańscy Imperium Osmańskiego) – 4 czerwca 2022 r.
33. Maria Paschalis Jahn i dziewięć towarzyszek⁹⁰ (ofiary rosyjskich żołnierzy II wojny światowej) – 11 czerwca 2022 r.
34. Angel Marina Alvarez i 26 towarzyszy⁹¹ (męczennicy wojny domowej w Hiszpanii) – 18 czerwca 2022 r.
35. Piotr Ortiz de Zarate i Jan Antoni Solinas⁹² (misjonarze-męczennicy w Argentynie) – 2 lipca 2022 r.
36. Giuseppe Bernardi i Mario Ghibauda⁹³ (męczennicy II wojny światowej z Włoch) – 16 października 2022 r.
37. Vincente Nicasio Renuncio Toribio i 11 towarzyszy⁹⁴ (męczennicy wojny domowej w Hiszpanii) – 22 października 2022 r.

⁸⁴ Męczennicy – ofiary wojny domowej. Beatyfikacja odbyła się w Kordobie, przewodniczył kard. Semeraro.

⁸⁵ Męczennicy z Bractwa Księży Robotników. Beatyfikacja w Tortosie, przewodził kard. Semeraro.

⁸⁶ Kapucyni ofiary wojny domowej. Beatyfikowani w Manresie, przewodził kard. Semeraro.

⁸⁷ Męczennicy wojny domowej w Salwadorze. Obok o. Rutilio Grande SJ byli to dwaj jego święcy współpracownicy Manuel Solorzano i Nelson Rutilio zamordowani 12 marca 1977 r. (ich pogrzebowi przewodniczył abp Oscar Arnulfo Romero) oraz o. Cosme Spessotto OFM zabity 14 czerwca 1980 r. Beatyfikacji w stolicy Salwadoru przewodniczył kard. Chávez z San Salvador.

⁸⁸ 14 kapłanów, seminarzysta i świecki. Beatyfikacji w Grenadzie przewodniczył kard. Semeraro.

⁸⁹ Libańscy kapucyni zamordowani w czasie ludobójstwa Ormian, Greków Pontyjskich, Aramejczyków dokonanego przez młodo Turków (1915-1917). Beatyfikacji w Bqennaya (Liban) przewodniczył kard. Semeraro.

⁹⁰ Niemieckie elżbietanki zamęczone przez żołnierzy Armii Czerwonej między lutym a majem 1945 r., m.in. w obronie czystości. Beatyfikacji we Wrocławiu przewodniczył kard. Semeraro.

⁹¹ Męczennicy wojny domowej w Hiszpanii, 20 dominikanów i innych, których łączy charyzmat dominikański, m.in. świecki tercjarz i siostry. Beatyfikowani w Sewilii przez kard. Semeraro.

⁹² Argentyński ksiądz i włoski misjonarz-jezuita, męczennicy w Argentynie w XVII w.

⁹³ Włoscy duchowni, męczennicy II wojny światowej – zabici podczas prowadzenia mediacji. Beatyfikacji przewodniczył kard. Semeraro.

⁹⁴ Redemptoryści ofiary wojny domowej, beatyfikowani w Madrycie przez kard. Semeraro.

38. Henri Planchat i czterech towarzyszy⁹⁵ (męczennicy Komuny Paryskiej) – 22 kwietnia 2023 r.

W czasie przygotowywania niniejszego tekstu przygotowywane są dwie kolejne beatyfikacje

1. Józef i Wiktoria Ulmowie i ich siedmioro dzieci⁹⁶ (męczennicy miłości – za ukrywanie Żydów) – planowana na 10 września 2023 r.

2. Manuel González-Serna Rodríguez i 19 towarzyszy⁹⁷ (męczennicy wojny domowej w Hiszpanii) planowana na 18 listopada 2023 r.

Zbiorowe kanonizacje

Paweł VI

1. Karol Lwanga i 21 towarzyszy⁹⁸ (rodzimi męczennicy ugandyjscy) – 18 października 1964 r.

2. Mikołaj Tavelić, Deodatus z Ruticini, Piotr z Narbony i Stefan da Cuneo⁹⁹ (misjonarze-męczennicy w Ziemi Świętej) – 21 czerwca 1970 r.

3. 40 męczenników¹⁰⁰ (ofiary opresji religijnych w Anglii i Walii) – 25 października 1970 r.

Jan Paweł II

1. Andrzej Kim Tae-Gõn i 102 towarzyszy (męczennicy koreańscy) – 6 maja 1984 r.¹⁰¹

2. Wawrzyniec Ruiz i 15 towarzyszy (męczennicy japońscy) – 18 października 1987 r.¹⁰²

⁹⁵ Sercanie biali zabici podczas „krwawego tygodnia” Komuny Paryskiej w 1871 r. Beatyfikacji w Paryżu przewodniczył kard. Semeraro.

⁹⁶ Cała rodzina zabita za ukrywanie Żydów w czasie II wojny światowej w 1944 r.

⁹⁷ 10 kapłanów i 10 świeckich z archidiecezji Sevilla.

⁹⁸ Beatyfikowani przez Benedykta XV w 1920 r.

⁹⁹ Chorwaccy franciszkanie i misjonarze w Ziemi Świętej, zabici w 1391 r. Pierwszego z nich beatyfikował Leon XIII w 1889 r., trzech pozostałych Paweł VI w 1966 r.

¹⁰⁰ Pierwsza grupa katolików angielskich i walijskich, którzy ponieśli śmierć za wiarę w latach 1535-1679. Beatyfikacji dokonali Leon XIII w 1886 r. i 1895 r. oraz Pius XI w 1929 r.

¹⁰¹ Była to pierwsza w historii kanonizacja poza Rzymem. Miała ona miejsce w Seulu, w Korei Południowej, Beatyfikowani byli wcześniej przez Piusa XI w 1925 r. i Pawła VI w 1968 r. Są to męczennicy z lat 1839-1868.

¹⁰² Beatyfikowani przez Jana Pawła II - zob. wyżej.

3. Roch González de Santa Cruz, Alfons Rodríguez i Jan de Castillo¹⁰³ (misjonarze-męczennicy z Paragwaju) – 16 maja 1988 r.
4. Andrzej Dung-Lac i 116 towarzyszy¹⁰⁴ (męczennicy wietnamscy) – 19 czerwca 1988 r.
5. Melchior Grodziecki, Stefan Pongracz i Marek Kriz¹⁰⁵ (męczennicy w Słowacji – ofiary wojny 30-letniej) – 2 lipca 1995 r.
6. Cyryl Bertram i ośmiu towarzyszy¹⁰⁶ (męczennicy wojny domowej w Hiszpanii) – 21 listopada 1999 r.
7. Cristóbal Magallanes Jara i 24 towarzyszy¹⁰⁷ (męczennicy rewolucji meksykańskiej) – 21 maja 2000 r.
8. Augustyn Zhao Rong i 119 towarzyszy¹⁰⁸ (męczennicy chińscy) – 1 października 2000 r.

Benedykt XVI

1. Jacques Berthieu i Pietro Calungsod¹⁰⁹ (misjonarze-męczennicy) – 21 października 2012 r.

Franciszek

1. Antoni Primaldo i 812 towarzyszy¹¹⁰ (męczennicy w obronie wiary) – 12 maja 2013 r.

¹⁰³ Druga w historii kanonizacja poza Rzymem. Miała miejsce w Asuncion w Paragwaju. Trzej misjonarze-męczennicy jezuicy z XVI w. beatyfikowani przez Piusa XI w 1934 r.

¹⁰⁴ Beatyfikowani przez Leona XIII w 1900 r., Piusa X w 1906 r. i 1909 r. oraz Piusa XII w 1951 r.

¹⁰⁵ Męczennicy koszyccy, ofiary prześladowań antykatolickich w 1619 r. (czasy wojny 30-letniej). Kanonizowani w Koszycach, na Słowacji. Beatyfikowani przez Piusa X w 1905 r.

¹⁰⁶ Ośmiu z nich było beatyfikowanych przez Jana Pawła II w 1990 r.

¹⁰⁷ Beatyfikowani przez Jana Pawła II w 1992 r. Ofiary prześladowań Kościoła i wiary w okresie rewolucji meksykańskiej w latach 1915-1927.

¹⁰⁸ Męczennicy różnych okresów. Ich beatyfikacje odbyły się w kilku grupach przez Leona XIII (1893 r. i 1900 r.), Piusa X (1909 r.), Piusa XII (1946 r., 1951 r. i 1955 r.), Jana Pawła II (15 maja 1983 r.). Pierwszym z nich, chronologicznie, był Franciszek de Capillas, zabity w 1648 r.

¹⁰⁹ Dwóch misjonarzy-męczenników kanonizowanych w grupie wraz z pięcioma nie-męczennikami. Berthieu zamordowany podczas zamieszek antykolonialnych na Madagaskarze w 1896 r. Beatyfikowany przez Pawła VI w 1965 r. Calungsod – filipiński katechista, poniósł śmierć męczeńską na wyspie Guam w 1672 r. Beatyfikowany przez Jana Pawła II w 2000 r. (razem ze współtowarzyszem męczeństwa – Dydakiem de San Vitores).

¹¹⁰ Męczennicy z Otranto. Ofiary prześladowań na tle religijnym po zajęciu miasta przez tureckich muzułmanów w 1480 r. Beatyfikacji dokonał Klemens XIV w 1771 r. Była to największa jak dotąd zbiorowa kanonizacja.

2. José Sánchez del Río i Salomon Leclerc¹¹¹ (ofiary prześladowań antykatolickich w Meksyku) – 16 października 2016 r.
3. Krzysztof, Jan i Antoni¹¹² (pierwsi rodzimi męczennicy z Meksyku) – 15 października 2017 r.
4. Andrzej de Soveral, Ambroży Franciszek Ferro i 28 towarzyszy¹¹³ (męczennicy brazylijscy) – 15 października 2017 r.
5. Tytus Brandsma, Łazarz Pillai Devasahayam i Karol de Foucauld¹¹⁴ (zabici z powodu wiary) – 15 maja 2022 r.

Podsumowanie i wnioski

Od czasów Soboru Watykańskiego II papieże zaczęli częściej beatyfikować i kanonizować zbiorowo pewne grupy chrześcijan, którzy wykazali się heroicnością wiary. Przeważnie byli to świadkowie w najwyższym stopniu, czyli męczennicy którzy oddali swe życie za wiarę w Jezusa Chrystusa.

Paweł VI w dość umiarkowany sposób korzystał z tej formy umacniania braci w wierze i dawania świadectwa na zewnątrz. Przeprowadził dwie takie zbiorowe beatyfikacje oraz trzy kanonizacje. O wiele bardziej rozwinął to Jan Paweł II. Oczywiście jego pontyfikat był dłuższy, jednak nawet zachowując proporcje czasowe, liczba zbiorowych beatyfikacji i kanonizacji męczenników za jego pontyfikatu była o wiele większa. Było aż 37 takich beatyfikacji oraz ośmiu kanonizacji.

Za pontyfikatu Benedykta XVI tendencja ta została utrzymana, ale ponieważ jego pontyfikat był krótszy, więc było ich relatywnie mniej. Trzeba jednak pamiętać, że Benedykt XVI zmodyfikował formułę ceremonii beatyfikacyjnych. Ponieważ beatyfikacja jest dopuszczeniem od lokalnego

¹¹¹ 16 października 2016 r. papież Franciszek kanonizował sześć osób, w tym dwóch męczenników. José Sánchez del Río, zabity w 1928 r. uczestnik powstania Cristeros, męczennik z Meksyku, beatyfikowany w 2005 r. w gronie męczenników meksykańskich. Salomon Leclerc, brat szkolny, jedna z ofiar masakr wrześniowych 1792 r. (w których zginęło ok. 300 duchownych) w czasach rewolucji francuskiej. Beatyfikowany przez Piusa XI w 1926 r. w grupie 191 męczenników z Paryża.

¹¹² Chłopcy-męczennicy z Tlaxcala (Meksyk) beatyfikowani w 1990 r. w Guadalupe przez Jana Pawła II.

¹¹³ W dwóch masowych morderstwach w Cunhaú i Uruaçu w 1645 r. zginęło 150 wiernych wraz z trójką kapłanów. Miejscowi Indianie i holenderscy (kalwińscy) żołnierze zabili Andrzeja de Soveral i wiernych. Ambroży Franciszek Ferro i pozostali zginęli kilka dni później, z rąk władz holenderskich nad brzegiem rzeki Uruaçu. Beatyfikowani przez Jana Pawła II w 2000 r.

¹¹⁴ W pierwszej po pandemii COVID-19 uroczystości kanonizacyjnej papież Franciszek kanonizował 10 osób, w tym trzech wyżej wymienionych. Pierwszy z nich (Tytus Brandsma) zginął podczas II wojny światowej w obozie koncentracyjnym, gdzie zesłany był z powodu wiary, drugi (Łazarz Pillai) torturowany i zastrzelony z powodu wiary w Indiach w 1752 r., trzeci (Karol de Foucauld) został zabity jako nie-muzułmanin w Algierii w 1916 r.

kultu, dlatego papież zasadniczo nie przewodniczył osobiście tym ceremoniom lecz najczęściej do tej roli delegował swojego przedstawiciela. Za jego pontyfikatu miało miejsce sześć zbiorowych beatyfikacji. Przewodniczył on też jednej wspólnej kanonizacji misjonarzy-męczenników.

Jeszcze bardziej rozwinął to papież Franciszek, który (do końca lipca 2023 r., gdy powstaje ostateczna wersja tego tekstu) doprowadził do 40 takich beatyfikacji. Przewodniczył też pięciu zbiorowym kanonizacjom męczenników. Powszechną praktyką papieża Franciszka stało się delegowanie do przewodniczenia tym uroczystościom kardynała – prefekta Kongregacji (obecnie) Dykasterii ds. Świętych¹¹⁵. Niekiedy jednak on sam przewodniczył największym takim ceremoniom. Na początku swego pontyfikatu, 13 października 2013 r. beatyfikował naraz zbiorowo 522 męczenników – ofiar wojny domowej w Hiszpanii z lat 1936-1937¹¹⁶.

Jeśli chodzi o kanonizacje, to również „liderem” jest tu papież Franciszek, który 12 maja 2013 r. kanonizował naraz aż 813 męczenników z Otranto, ofiar prześladowań na tle religijnym po zajęciu miasta przez tureckich mużłmanów w 1480 r. W liczbie dużych kanonizacji, powyżej 100 osób naraz, wymienić trzeba jeszcze trzy kanonizacje, którym przewodniczył Jan Paweł II. Były to ceremonie, w których do chwały ołtarzy wyniósł 120 męczenników chińskich (1 października 2000 r.), 117 męczenników wietnamskich (19 czerwca 1988 r.) oraz 103 męczenników koreańskich (6 maja 1984 r.).

Jak dotąd powstało niewiele opracowań dotyczących grup męczenników. Musimy więc ustalić pewne kryteria takiej analizy. Pierwszym może być kryterium geograficzne, które chociaż nie jest w pełni kryterium teologicznym, może służyć pomocą przy analizie tych danych. Vitali Siarko, w swoim tekście – wychodząc od słów Jana Pawła II wygłoszonych w 1999 r. – omawia kilka geograficznych grup męczenników (japońskich, wietnamskich, francuskich, hiszpańskich, meksykańskich), a także męczenników nazizmu i komunizmu¹¹⁷.

¹¹⁵ Nazywana też Dykasterią ds. kanonizacyjnych.

¹¹⁶ Benedykt XVI w swej największej liczbie ceremonii beatyfikował „tylko” 498 męczenników teje samej wojny domowej w Hiszpanii (28 października 2007 r.) i 188 męczenników japońskich (24 listopada 2008 r.). Jan Paweł II, w swych największych liczbie beatyfikacjach do chwały ołtarzy wyniósł „tylko” 233 męczenników wojny domowej w Hiszpanii (11 marca 2001 r.), 122 męczenników teje samej wojny (25 października 1992 r.), 109 męczenników hiszpańskiej wojny domowej oraz francuskiej rewolucji (1 października 1995 r.), 108 polskich męczenników II wojny światowej (13 czerwca 1999 r.), 100 męczenników rewolucji francuskiej (19 lutego 1984 r.).

¹¹⁷ W końcu omawia on także męczenników indywidualnych, ale oni nie są przedmiotem naszej analizy; por. V. Siarko, *Jan Paweł II o męczennikach*, w: B. Kastelik, A. Krupka, r. Woźniak (red.), *Jan Paweł II. Posługa myślenia*, t. 2, Uniwersytet Papieski Jana Pawła II w Krakowie. Wydawnictwo Naukowe, Kraków 2015, s. 213-224.

Wśród analizowanych zbiorowych beatyfikacji ostatnich czterech papieży do tych pięciu już wymienionych krajów trzeba dodać wiele innych. Beatyfikowani byli też męczennicy z takich krajów jak: Albania, Algieria, Anglia (z Walią), Argentyna, Armenia, Birma (Mjanma), Brazylia, Bułgaria, Chiny, Czechy (Czechosłowacja), Etiopia, Gwatemala, Irlandia, Korea, Laos, Liban, Niemcy, Peru, Polska, Rumunia, Salwador, Słowacja, Tajlandia, Uganda i Ziemia Święta.

Wśród zbiorowych męczenników kanonizowanych przez czterech ostatnich papieży byli przedstawiciele takich krajów jak: Anglia (z Walią), Brazylia, Chiny, Japonia, Korea, Meksyk, Paragwaj, Słowacja, Uganda, Wietnam i Ziemia Święta.

Już samo wymienienie tych krajów ukazuje katolickość (powszechność) Kościoła. Jednocześnie bogactwo świadectwa męczenników wiary w różnych częściach świata może być wielkim wsparciem dla katolików przeżywających trudności w różnych krajach świata.

Poza kryterium geograficznym trzeba też jednak wyodrębnić inne. Siarko we wspomnianym już tekście wyodrębnia też grupy męczenników nazizmu i komunizmu. Może to być pewną wskazówką, ale są to pojęcia dość ogólne. Warto wskazać największe okoliczności tych wydarzeń.

Widać wyraźnie, że jeśli chodzi o grupy beatyfikowanych i kanonizowanych, to w tych zbiorowych które miały miejsce po Drugim Soborze Watykańskim, zdecydowanie najczęściej odnosiło się do męczenników wojny domowej w Hiszpanii, których co prawda możemy zaliczyć do ofiar prześladowań komunistycznych, ale z powodu ich wielkiej ilości można z nich stworzyć odrębną grupę. Wśród tych zbiorowych beatyfikacji i kanonizacji było kilka naprawdę dużych liczebnie, ale sporo również tych „mniejszych” (jeśli w tym przypadku można użyć tego słowa). Były to aż 44 zbiorowe beatyfikacje i jedna kanonizacja. Wśród nich te największe.

Skoro już mowa o męczennikach komunizmu w szerokim tego słowa znaczeniu trzeba zwrócić uwagę na wielu męczenników z innych krajów. Wśród nich zauważamy liczną grupę ofiar prześladowań komunistycznych wielu krajów Europy Wschodniej. Przynajmniej sześciokrotnie beatyfikowane były ofiary samego komunizmu sowieckiego.

Kolejną wielką grupę męczenników stanowią ofiary II wojny światowej (nazizmu). Przynajmniej dziewięć z tych zbiorowych beatyfikacji odnosiło się właśnie do męczenników (i męczennic) II wojny światowej. Zginęli oni w różnych okolicznościach i pochodzą z wielu krajów nią

dotkniętych. Byli wśród nich również katolicy krajów, w którym faszyzm przejął władzę.

Innymi grupami, widocznymi wśród tej wielkiej liczby świadków są męczennicy okresu rewolucji francuskiej (łącznie z Komuną paryską i ofiarami wojen napoleońskich) oraz wojny w Meksyku. Obie wojny domowe (podobnie jak ta wyżej wymieniona w Hiszpanii) przyniosły heroiczne świadectwo wielu katolików, którzy oddali życie za wiarę.

Poza tymi dwoma kryteriami, trzeba jednak uwzględnić inne kryteria charakterystyki grup męczenników. Przynajmniej dwukrotnie powodem zbiorowego męczeństwa za wiarę była obrona czystości, niekiedy również tej ślubowanej Bogu.

Kilka razy motywem łączącym grupy męczenników było (niestety) wyznanie wiary w kontekście podziałów wśród chrześcijan (męczennicy armeńscy, unicy, grekokatolicy, etiopscy, męczennicy schizmy z Kościołem anglikańskim, czy luterańskim).

Coraz bardziej rosnącą grupą jest grupa męczenników konfliktów o podłożu polityczno-religijnym. W omawianym okresie miały miejsce beatyfikacje ofiar Imperium Osmańskiego, zwłaszcza wielka grupa męczenników z Otranto, ale także z Libanu, z Ziemi Świętej. Dołączyli oni do wcześniej już wynoszonych na ołtarze męczenników którzy chcieli głosić Ewangelię w krajach kultury islamskiej. Ponieważ liczba ofiar różnego rodzaju zamachów na tym tle niestety rośnie, prawdopodobnie w przyszłości doczekamy się podobnych ceremonii upamiętnienia grup męczenników z takich krajów, jak Nigeria, Pakistan, Indie, Erytrea czy Egipt.

Odrębną kategorią, która rzadko pojawia się przy omawianiu grup męczenników, są męczennicy-misjonarze oraz rodzimi męczennicy młodych Kościołów¹¹⁸. Tą grupą warto byłoby się zająć w odrębnym opracowaniu. Paweł Zajac w swoim tekście dedykowanym obecności misjonarzy męczenników w hagiografii i w historii rozwija temat martyrologium misyjnego sięgając do schematu chronologicznego analizując misyjne męczeństwo w poszczególnych okresach historycznych zaczynając od pierwszych wieków¹¹⁹. Nas jednak bardziej interesuje nie tyle kiedy oni żyli, ale jak dzisiaj są przedstawiani (we współczesnych beatyfikacjach i kanonizacjach). W tym kontekście bardziej zauważalne były ceremonie beatyfikacji i kanonizacji męczenników z Algierii, Argentyny, Brazylii, Chin

¹¹⁸ Por. W. Kluj, *Teologiczne podstawy misji według Jana Pawła II*, Instytut Papieża Jana Pawła II, Warszawa 2008, s. 98-101 (sekcja „Owoce dojrzałości miejscowego Kościoła”).

¹¹⁹ Por. P. Zajac, *Misjonarze męczennicy w hagiografii i historii*, w: J. Walkusz (red.), *Kościół w Polsce. Dzieje i kultura*, t. 10, Wydawnictwo KUL, Lublin 2011, s. 109-140.

Etiopii, Gwatemali, Japonii, Korei, Laosu, Peru, Tajlandii czy Salwadoru. Pierwsi rodzimi męczennicy młodych Kościołów (proto-męczennicy) często beatyfikowani byli wraz z misjonarzami, np. męczennicy Ugandy, czy Meksyku, albo Laosu.

Jeśli chodzi o pochodzenie społeczne tych grup męczenników, to w dotychczasowych beatyfikacjach i kanonizacjach dominują osoby konsekrowane z różnych zakonów. Jest też wielu biskupów i kapłanów. Dopiero od niedawna coraz mocniej zaczynają się pojawiać grupy świeckich. Jedną z takich grup są świeccy katechiści, np. w Ugandzie. Inną grupą świeckich, którzy powoli zaczynają się pojawiać w tym gronie są małżonkowie. Jan Paweł II bardzo zabiegał o to, aby małżonkowie razem byli pokazywani jako wzory do naśladowania i orędownicy u Boga. W tym gronie nie było jednak jeszcze małżonków-męczenników. Pierwszym takim przełomem może być planowana beatyfikacja małżonków (i całej rodziny) Ulmów z Polski.

Czemu miały służyć te wielkie celebracje? O tym więcej mówi, choć zawężając się jedynie do Jana Pawła II, tekst Łukasza Ryszki i Grzegorza Godawy. Ukazują oni, że liczne beatyfikacje i kanonizacje miały funkcję wychowawczą, miały pomagać w dojrzewaniu do pełnego rozwoju człowieka. Przybliżyły one ideał świętości i stanowiły zachętę. Tekst ten jednak traktuje ogólnie wszystkie beatyfikacje i kanonizacje, nie tylko męczenników i nie tylko zbiorowe¹²⁰.

Rodzą się też pytania, co bardziej służy podkreśleniu heroicznego świadectwa wiary chrześcijan i umocnieniu wiary współczesnych wyznawców Chrystusa, czy wielkie, masowe celebracje, czy większa ich liczba, nawet gdy chodzi w nich o grupę liczebnie mniejszą? Wydaje się, że nowe rozumienie kanonizacji i beatyfikacji wnosi do powszechnej świadomości rozumienie powszechnego powołania do świętości, niekiedy przeżywanej na sposób heroiczny¹²¹. W tym przypadku pomaga temu raczej większa

¹²⁰ Por. Ł. Ryszka, G. Godawa, *Idea licznych beatyfikacji i kanonizacji w pedagogii Jana Pawła II*, „Studia Socialia Cracoviensia” 2014, nr 1, s. 209-221; G. Siwek, *Beatyfikacje i kanonizacje znakiem nowej ewangelizacji*, w: S. Koperek (red.), *Kanonizacje a nowa ewangelizacja. Sympozjum naukowe z okazji 30-lecia Instytutu Liturgicznego*, Kraków 2000, s. 177-202.

¹²¹ Nie wchodzimy tu w szczegóły rozróżnienia między beatyfikacją, będącą bardziej zgodą na ograniczony kult liturgiczny w określonych Kościołach lokalnych, a kanonizacją angażującą już w pewien sposób nieomylność nauczania, że te osoby już uczestniczą w szczęściu zbawionych. Prace Wiesława Bara i Henryka Misztala ukazują znaczenie odnowienia procedury kanonizacyjnej dla promocji świętości i jurysprudencję Kongregacji/ Dykasterii ds. Świętych; por. W. Bar, *Jan Paweł II jako promotor świętości*, „Studia Prawnicze KUL” 4(2017) nr 72, s. 19-36; W. Bar, *Sprawy kanonizacyjne męczenników XX wieku. Studium nad jurysprudencją Kongregacji*, Lublin 2003; H. Misztal, *Świętość w ustawodawstwie i nauczaniu Jana Pawła II*, w: H. Misztal, W. Bar, *Świętość kanonizowana według papieża Jana Pawła II i Benedykta XVI*, Lublin 2006, s. 9-34.

ilość lokalnych ceremonii, niż większa liczba męczenników przedstawianych naraz jako wzory i jako orędownicy. W przypadku męczenników hiszpańskich wielka liczba tych ceremonii służyła z jednej strony lokalnemu upamiętnieniu tych ofiar (w różnych diecezjach oraz w różnych zakonach), ale również uświadomieniu jak wielka liczba katolików, zwłaszcza osób duchownych, poniosła wtedy śmierć.

Dobrze, że istnieją takie organizacje jak *Pomoc Kościołowi w Potrzebie* czy *Open Doors*, oraz lokalne inicjatywy takie jak prezentuje nasze Uniwersyteckie Centrum Badań Wolności Religijnej na UKSW. Warto tym zagadnieniom przyglądać się nie tylko w perspektywie analizy akademickiej, ale bez wątpienia taka analiza musi stanowić pierwszy krok podejmowania kolejnych działań.

Choć nie należy to już do ściśle naukowej analizy, można by zastanowić się, jak wyglądałaby dzisiejsza Europa, czy inne kraje, gdyby nie zginęło tylu gorliwych i świętych katolików. Byłaby to inna rzeczywistość społeczna. Europa nie przeżywałaby w ten sposób zagubienia swojej tożsamości, jaką obserwujemy dzisiaj. Może właśnie z tego powodu tym bardziej poszukujemy takich heroiczych świadków, jakimi były wielkie grupy męczenników beatyfikowanych i kanonizowanych po Drugim Soborze Watykańskim.

Bibliografia

Źródła

Beatyfikowani i kanonizowani przez Pawła VI, https://pl.wikipedia.org/wiki/Beatyfikowani_i_kanonizowani_przez_Paw%C5%82a_VI [dostęp: 27.06.2023].

Beatyfikowani i kanonizowani przez Jana Pawła II, https://pl.wikipedia.org/wiki/Beatyfikowani_i_kanonizowani_przez_Jana_Paw%C5%82a_II [dostęp: 27.06.2023].

Beatyfikowani i kanonizowani przez Benedykta XVI, https://pl.wikipedia.org/wiki/Beatyfikowani_i_kanonizowani_przez_Benedykta_XVI [dostęp: 27.06.2023].

Beatyfikowani i kanonizowani przez Franciszka, https://pl.wikipedia.org/wiki/Beatyfikowani_i_kanonizowani_przez_Franciszka [dostęp: 27.06.2023].

Office for the Liturgical Celebrations of the Supreme Pontiff, *Canonizationis – Beatificationis*, https://www.vatican.va/news_services/liturgy/saints/index_canoniz-beat_en.html [dostęp: 28.07.2023].

Office for the Liturgical Celebrations of the Supreme Pontiff, *Beatificazioni del Santo Padre Giovanni Paolo II*, https://www.vatican.va/news_services/liturgy/saints/ELENCO_BEATI_GPII.htm [dostęp: 28.07.2023].

Office for the Liturgical Celebrations of the Supreme Pontiff, *Canonizzazioni del Santo Padre Giovanni Paolo II*, https://www.vatican.va/news_services/liturgy/saints/ELENCO_SANTI_GPII.htm [dostęp: 28.07.2023].

Literatura pomocnicza

Beatyfikowani i kanonizowani Kościoła katolickiego w XV wieku, https://pl.wikipedia.org/wiki/Beatyfikowani_i_kanonizowani_Ko%C5%9Bcio%C5%82a_katolickiego_w_XV_wieku [dostęp: 27.06.2023].

Beatyfikowani i kanonizowani Kościoła katolickiego w XVI wieku, https://pl.wikipedia.org/wiki/Beatyfikowani_i_kanonizowani_Ko%C5%9Bcio%C5%82a_katolickiego_w_XVI_wieku [dostęp: 27.06.2023].

Beatyfikowani i kanonizowani przez Urbana VIII, https://pl.wikipedia.org/wiki/Beatyfikowani_i_kanonizowani_przez_Urbana_VIII [dostęp: 27.06.2023].

Beatyfikowani i kanonizowani przez Klemensa X, https://pl.wikipedia.org/wiki/Beatyfikowani_i_kanonizowani_przez_Klemensa_X [dostęp: 27.06.2023].

Beatyfikowani i kanonizowani przez Piusa IX, https://pl.wikipedia.org/wiki/Beatyfikowani_i_kanonizowani_przez_Piusa_IX [dostęp: 27.06.2023].

Beatyfikowani i kanonizowani przez Leona XIII, https://pl.wikipedia.org/wiki/Beatyfikowani_i_kanonizowani_przez_Leona_XIII [dostęp: 27.06.2023].

Beatyfikowani i kanonizowani przez Piusa X, https://pl.wikipedia.org/wiki/Beatyfikowani_i_kanonizowani_przez_Piusa_X [dostęp: 27.06.2023].

- Beatyfikowani i kanonizowani przez Benedykta XV*, https://pl.wikipedia.org/wiki/Beatyfikowani_i_kanonizowani_przez_Benedykta_XV [dostęp: 27.06.2023].
- Beatyfikowani i kanonizowani przez Piusa XI*, https://pl.wikipedia.org/wiki/Beatyfikowani_i_kanonizowani_przez_Piusa_XI [dostęp: 27.06.2023].
- Beatyfikowani i kanonizowani przez Piusa XII*, https://pl.wikipedia.org/wiki/Beatyfikowani_i_kanonizowani_przez_Piusa_XII [dostęp: 27.06.2023].
- Bar W., *Jan Paweł II jako promotor świętości*, „*Studia Prawnicze KUL*” 4 (2017) nr 72, s. 19-36.
- Bar W., *Sprawy kanonizacyjne męczenników XX wieku. Studium nad jurysprudencją Kongregacji*, Lublin 2003.
- Kluj W., *Teologiczne podstawy misji według Jana Pawła II*, Instytut Papieża Jana Pawła II, Warszawa 2008.
- Misztal H., *Świętość w ustawodawstwie i nauczaniu Jana Pawła II*, w: Misztal H., Bar W., *Świętość kanonizowana według papieży Jana Pawła II i Benedykta XVI*, Lublin 2006, s. 9-34.
- Ryszka Ł., Godawa G., *Idea licznych beatyfikacji i kanonizacji w pedagogii Jana Pawła II*, „*Studia Socialia Cracoviensia*” 2014 nr 1, s. 209-221.
- Siarko V., *Jan Paweł II o męczennikach*, w: Kastelik B., Krupka A., Woźniak R. (red.), *Jan Paweł II. Posługa myślenia*, t. 2, Uniwersytet Papieski Jana Pawła II. Wydawnictwo Naukowe, Kraków 2015, s. 213-224.
- Siwek G., *Beatyfikacje i kanonizacje znakiem nowej ewangelizacji*, w: Koperek S. (red.), *Kanonizacje a nowa ewangelizacja. Sympozjum naukowe z okazji 30-lecia Instytutu Liturgicznego*, Kraków 2000, s. 177-202.
- Zając P., *Misjonarze męczennicy w hagiografii i historii*, w: Walkusz J. (red.), *Kościół w Polsce. Dzieje i kultura*, t. 10, Wydawnictwo KUL, Lublin 2011, s. 109-140.

Streszczenie

Zbiorowe beatyfikacje i kanonizacje męczenników od czasów Soboru Watykańskiego II

Artykuł prezentuje tematykę zbiorowych beatyfikacji i kanonizacji męczenników od czasów Soboru Watykańskiego II. Ukazuje procesy beatyfikacyjne oraz kanonizacyjne zakończone za pontyfikatów Pawła VI, Jana Pawła II, Benedykta XVI i Franciszka. Od czasów Soboru Watykańskiego II papieże zaczęli częściej beatyfikować i kanonizować zbiorowo pewne grupy chrześcijan, którzy wykazali się heroiczną wiarą. Przeważnie byli to świadkowie w najwyższym stopniu, czyli męczennicy którzy oddali swe życie za wiarę w Jezusa Chrystusa.

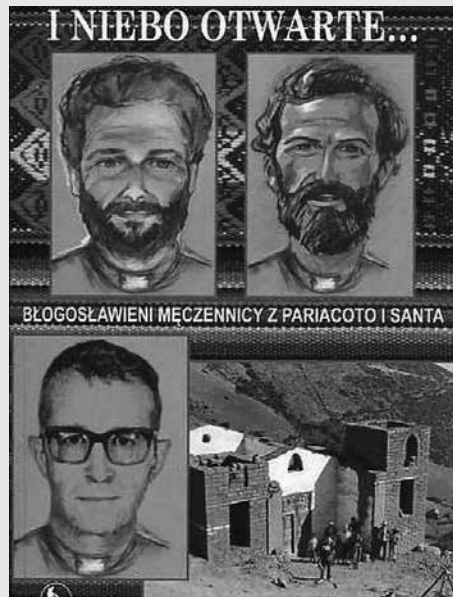
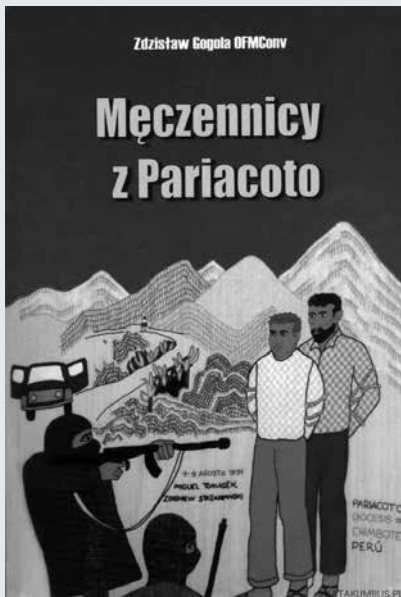
Słowa kluczowe: beatyfikacja, kanonizacja, męczennicy, papieże

Abstract

Collective beatifications and canonizations of martyrs since Vatican II

The article presents the subject of collective beatifications and canonizations of martyrs since Vatican II. It shows the beatification and canonization processes completed during the pontificates of Paul VI, John Paul II, Benedict XVI and Francis. Since Vatican II, popes have begun more frequently to beatify and canonize collectively certain groups of Christians who have demonstrated heroic faith. Mostly these were witnesses in the highest degree, or martyrs who gave their lives for their faith in Jesus Christ.

Key words: beatification, canonization, martyrs, popes



Bibliografia dotycząca polskich misjonarzy męczenników (wybór)

Paweł Szuppe

Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego

ORCID: 0000-0001-6806-3161

e-mail: ppp-1975@o2.pl

Książki

- Bar J.R., Wysoczański J., *Znaki miłości w Peru. O życiu dwóch misjonarzy franciszkańskich i ich męczeństwie*, Kraków: Bratni Zew 2020.
- Bar W., *Ujrzeli Peru i niebo otwarte...*, Kraków: Bratni Zew 2015.
- Bartoszek J., *Miłość przypieczętowana krwią. Ksiądz Jan Czuba: życie – świadectwo – męczeństwo*, Tarnów: Biblos 2008.
- Bocheński B. i in., *Błogosławiony ojciec Ludwik Mzyk*, Włocławek: Wydawnictwo Duszpasterstwa Rolników 2001.
- Borek A. i in., *Błogosławiony brat Grzegorz Frąckowiak*, Włocławek: Wydawnictwo Duszpasterstwa Rolników 2001.
- Brzeżański S. i in., *Błogosławiony ojciec Stanisław Kubista*, Włocławek: Wydawnictwo Duszpasterstwa Rolników 2001.
- Czermak K. (red.), *Zostają na miejscu do końca. O apostołskim entuzjazmie i męczeńskiej śmierci ks. Jana Czuby, polskiego misjonarza fideidonisty*, wyd. 3, Tarnów: Biblos 2018.
- Dudziuk T. i in., *Błogosławiony ojciec Alojzy Liguda*, Włocławek: Wydawnictwo Duszpasterstwa Rolników 2001.
- Gogola Z., *Męczennicy z Pariacoto*, Kraków: Poligrafia Salezjańska 2016.
- Kałuża H., *Błogosławieni misjonarze werbiści-męczennicy*, Warszawa–Nowa Ruda: Polska Prowincja Zgromadzenia Słowa Bożego-Usługi Poligraficzne Bogdan Kokot vel Kokociński 2019.

- Kałuża H. (red.), *Nasi misjonarze męczennicy – Słudzy Boży! 75 lat obecności Werbistów w Polsce*, Pieniężno–Nysa: Zgromadzenie Słowa Bożego 1994.
- Kałuża H., *Świętymi bądźcie... Święci, błogosławieni, słudzy Boży, męczennicy i wyznawcy ze zgromadzeń misyjnych św. o. Arnolda Janssena SVD*, Nysa–Nowa Ruda: Centrum Duchowości Misjonarzy Werbistów–Wydawnictwo „Maria” 2009.
- Konior J., *Pierwszy Polak w Japonii i męczennik. Wojciech Męciński SJ (1598-1643): misjonarz Japonii*, Górna Grupa: Verbinum 2020.
- Lubowicki K., *Błogosławiony ojciec Józef Cebula*, Włocławek: Wydawnictwo Duszpasterstwa Rolników 2001.
- Morela T., *O Teodor Sęsała SVD męczennik drugiej wojny światowej*, Opole–Szczepanowice–Nowa Ruda: Wydawnictwo „Maria” 2014.
- Osiecki L. (oprac.), *W drodze ku świętości. Świadectwo życia i męczeńskiej śmierci Sługi Bożego Alfonsa Mańki, kleryka i więźnia Gusen*, Poznań: Misyjne Drogi 2021.
- Raczek J., *Błogosławiony Michał Tomaszek. Historia życia*, Bielsko-Biała: Drukarnia Dimograf 2016.
- Stolarczyk I. (red.), *Na całe swoje młode serce... Wspomnienia o śp. misjonarzu Robertcie Gucwie*, Tarnów: Biblos 2003.
- Szmidt S., *Pierwsi salezjańscy misjonarze męczennicy*, Łódź: Salezjański Ośrodek Misyjny 1983.
- Śliwka E. (red.), *Błogosławieni Werbiści Męczennicy lat wojny 1939-1945. Materiały duszpasterskie*, Pieniężno: Referat Misyjny Seminarium Duchownego Księży Werbistów. Dział Gospodarczy 1999.

Artykuły

- Bar W., *Męczennicy z miłości*, „Misje Dzisiaj” 17 (1998) nr 6, s. 11.
- Beatyfikacja polskich męczenników z Pariacoto*, „Misje Dzisiaj” 34 (2015) nr 3, s. 28.
- Błogosławieni werbiści męczennicy II wojny światowej*, „Nurt SVD” 94-95 (2001) z. 3-4, s. 237-255.
- Byli pasterzami, którzy pachnieli owcami*, „Misyjne Drogi” 36 (2018) nr 4, s. 47.
- Dąbrowska A., *O Męczennikach, którzy się uśmiechają*, „Misyjne Drogi” 36 (2018) nr 5, s. 36-37.
- Dryjański R., Tadej K., *Misja w Pariacoto*, „Niedziela” [wyd. zasadnicze] 64 (2021) nr 32, s. 20-21.

- Gniady E. (oprac.), *Zbigniew Strzałkowski i Michał Tomaszek mężni świadkowie wiary*, „Misjonarze Kombonianie” 2018 nr 4, s. 8-9.
- Hryma P., *Miasteczko polskich męczenników*, „Misyjne Drogi” 34 (2016) nr 4, s. 59.
- Kaczor M., *Życioholiczka*, „Misyjne Drogi” 36 (2018) nr 5, s. 34-35.
- Kałuża H., *Oto ci, którzy swoje szaty optukali we krwi Baranka (por. Ap 7,14)*, „Misjonarz” 2019, nr 6, s. 3-5.
- Kałuża H., *Werbiści na drodze do chwały ołtarzy*, w: Piskorek I., Wojcieszko J. (red.), *Sto lat działalności Domu Misyjnego Świętego Wojciecha w Pieniężnie*. Księga pamiątkowa, t. 2, Górna Grupa-Dragacz: Verbinum 2021, s. 319-348.
- Kmieć H., Jakubowska W., *Wyścię się po śmierci*, „Misyjne Drogi” 36 (2018) nr 5, s. 40-41.
- Kozłowska A., *„Ich krew wypełniła kwiatami mój kraj”*, „Misje Dzisiaj” 34 (2015) nr 6, s. 14-15.
- Krzempek W., *Pamięć wiecznie żywa*, „Wrota Afryki” 2008, nr 30, s. 3-4.
- Labudda A.A., *Męczennicy – werbiści z Pieniężna*, „Nurt SVD” 136 (2014) z. 2, s. 128-155.
- Maćków A., *Służył wszystkim. Męczennik ze Wschodu*, „Misyjne Drogi” 32 (2014) nr 3, s. 36-37.
- Mazur D., *O Zbigniew Strzałkowski i o Michał Tomaszek*, „Lumen Gentium” 41 (2021) nr 1, s. 33-51.
- Męczeńska śmierć polskiego misjonarza*, „Misyjne Drogi” 17 (1999) nr 2, s. 43.
- Obchody 1. rocznicy śmierci wolontariuszki misyjnej Heleny Kmieć*, „Misyjne Drogi” 36 (2018) nr 2, s. 4.
- Polscy misjonarze-męczennicy z Pariacoto*, „Misjonarz” 2016, nr 3, s. 15.
- Przeciszewski M., *Beatyfikacja misjonarzy*, „Misyjne Drogi” 34 (2016) nr 1, s. 5.
- Redakcja (oprac.), *Beatyfikacja dwóch polskich franciszkanów*, „Misjonarze Kombonianie” 2015, nr 2, s. 6.
- Różański J., *Nigdy o Tobie nie zapomnę. Śp. o. Henryk Dejneka OMI*, „Misyjne Drogi” 19 (2001) nr 4, s. 34-35.
- Sikora G., *Biografia ks. Marka Rybińskiego. Zostawić Tunezyjczykom coś cennego*, „Misje Salezjańskie” 2 (2011) nr 141, s. 5-13.
- Sporniak A., *Pierwsi polscy misjonarze męczennicy*, „Tygodnik Powszechny” 2015, nr 49, s. 34-35.
- Sprutta J., *W krainie lam, pampasów i ptaka tzinitzcan*, „Misyjne Drogi” 37 (2019) nr 5, s. 22-24.

Śmierć misjonarza, „Gazeta Wyborcza” [wyd. zasadnicze] 1994, nr 267, s. 6.
Śmierć polskich misjonarzy, „Gazeta Wyborcza” [wyd. zasadnicze] 1991, nr 223, s. 1.

Śmierć polskiego misjonarza w Afryce, „Gość Niedzielny” 71 (1994) nr 48, s. 1.
 Wysoczański J., *Zbigniew Strzałkowski i Michał Tomaszek – misjonarze męczennicy. Wspomnienie w 15. rocznicę śmierci*, „Gazeta Wyborcza” [Kielce] 2006, nr 219, s. 6.

Wyszkowski P., *Żył jak święty i zginął jak święty*, „Misyjne Drogi” 34 (2016) nr 4, s. 57.

Zajac P., *Misjonarze męczennicy w hagiografii i historii. Ideał i jego dekonstrukcja od średniowiecza do czasów najnowszych*, „Kościoł w Polsce” 2011, t. 10, s. 109-140.

Prace dyplomowe zrealizowane w Uniwersytecie Kardynała Stefana Wyszyńskiego

Magisteria

Kołodziej J., *Współcześni polscy misjonarze-męczennicy w świetle literatury polskojęzycznej*, Warszawa 2010 (maszynopis – biblioteka UKSW).

Mialeszka V., *Męczeństwo Błogosławionych O. Zbigniewa Strzałkowskiego i O. Michała Tomaszka jako ukoronowanie powołania misyjnego*, Warszawa 2021 (maszynopis – biblioteka UKSW).

Netografia [dostęp: 19.07.2023]

<https://www.misje.pl/artykuly/misjonarze-meczennicy>

<https://deon.pl/kosciol/29-lat-temu-zgineli-ojcowie-zbigniew-i-michal---pierwi-polscy-misjonarze-meczennicy,957979>

<https://wszystkoconajwazniejsze.pl/pepites/polscy-misjonarze-meczennicy-zbigniew-strzalkowski-i-michal-tomaszek-posmiertnie-odznaczeni/>

<https://feelperuttravel.pl/meczennicy-z-peru-historia-polskich-misjonarzy-w-andyjskim-pariacoto/>

<https://www.przewodnik-katolicki.pl/Archiwum/2015/Przewodnik-Katolicki-47-2015/Wiara-i-Kosciol/Misjonarze-meczennicy>

<https://dzieje.pl/dziedzictwo-kulturowe/mija-30-lat-od-smierci-polskich-misjonarzy-meczennikov-zbigniewa>

<http://www.misje.strony-parafialne.pl/czytelnia-misyjna-21712/misjonarze-meczennicy-21624>

<https://opoka.org.pl/News/Swiat/2022/polscy-meczennicy-z-pariacoto-wypraszaja-wielki-pokoj-serca>

- <https://www.radioplus.pl/kosciol/blogoslawieni-misjonarze-zbigniew-strzalkowski-i-michal-tomaszek-posmiertnie-odznaczeni-krzyzem-wielkim-orderu-zaslugi-rp-aa-jd6V-KCiw-dud8.html>
- <https://missio.org.pl/bl-meczennicy-z-pariacoto-peru-o-zbigniew-strzalkowski-i-o-michal-tomaszek/>
- <https://feelperuttravel.pl/meczennicy-z-peru-historia-polskich-misjonarzy-w-andyjskim-pariacoto/>
- <https://m.niedziela.pl/artykul/155122/nd/Poslancy-pokoju-az-do-mecenstwa>
- <https://wpolityce.pl/kosciol/274162-polscy-misjonarze-meczennicy-blogoslawionymi>
- <http://www.rrn.org.pl/grupa-nauczycieli-materialy/785-blogoslawieni-meczennicy-z-pariacoto-milosc-blizniego-az-do-ofiary-z-zycia>
- <http://dziennikparafialny.pl/2015/mamy-nowych-blogoslawionych-pierwszych-polskich-misjonarzy-meczennikow/>
- <http://www.idziemy.pl/archiwum/gotowi-na-wszystko/article>
- <https://naszdzienik.pl/wiara-kosciol-na-swiecie/90547,meczennicy-za-wiare.html>
- <https://pl.aleteia.org/2018/06/07/ostatnie-chwile-przed-smiercia-polskich-meczennikow-z-peru-swiadek-opowiada/>
- http://www.mbnp.archidiecezja.wroc.pl/?page_id=5905
- <https://meczennicy.franciszkanie.pl/swiadectwa-2/>
- <https://www.misje.pl/artykuly/misjonarze-meczennicy/ks-kazimierz-wojno>
- <https://www.misje.pl/blog/zginal-polski-misjonarz-ks-kazimierz-wojno/50547>
- <https://www.eostroleka.pl/ks-kazimierz-wojno-zamordowany-w-brazylia-sluzyl-takze-na-kurpiach,art74041.html>
- <https://www.niedziela.pl/artykul/45431/Brazylia-zginal-polski-misjonarz-ks>
- <https://deon.pl/kosciol/brazylia-zginal-polski-misjonarz-ks-kazimierz-wojno,574309>
- <https://misyjne.pl/misja/brazylia-zginal-polski-misjonarz-ks-kazimierz-wojno/>
- <https://www.fakt.pl/wydarzenia/swiat/brazylia-nie-zyje-polski-ksiadz-kazimierz-wojno-to-byl-napad-rabunkowy/6vh6z7q>
- <https://poranny.pl/polski-ksiadz-zamordowany-w-brazylia-ks-kazimierz-wojno-pochodzil-z-diecezji-lomzynskiej/ar/c1-14442545>
- <https://lomza.naszemiasto.pl/uroczystosci-pogrzebowe-sp-ks-kan-kazimierza-andrzeja-wojno/ar/c1-7351241 c1-7351241>

<https://podlaskie24.pl/artykul/wydarzenia/ks-kazimierz-wojnomisjonarz-z-podlasia-zamordowany-w-brazyliai/>
<https://helenakmiec.pl/zyciorys/>
<https://wms.sds.pl/zyciorys/>
<https://diecezja.pl/aktualnosci/zamordowana-w-boliwii-wolontariuszka-misyjna-helena-kmiec-moze-zostac-blogoslawiona/>
<https://wszystkoconajwazniejsze.pl/pepites/helena-kmiec/>
<https://www.przewodnik-katolicki.pl/Archiwum/2017/Przewodnik-Katolicki-12-2017/Wiara-i-Kosciol/Ziarenko-starte-na-proch>
<https://m.niedziela.pl/artykul/86992/Krakow-ruszyly-przygotowania-do-procesu>
<https://misyjne.pl/6-rocznica-smierci-heleny-kmiec-nalezy-w-pelni-do-bozej-rodziny/>
<https://diecezja.pl/aktualnosci/6-rocznica-smierci-heleny-kmiec-nalezy-w-pelni-do-bozej-rodziny/>
<https://www.misje.pl/artykuly/misjonarze-meczennicy/ks-stanislaw-szczepanik-cm>
<https://www.zyciezakonne.pl/wiadomosci/swiat/pozegnania-sp-ks-stanislaw-szczepanik-cm-88817/>
<https://www.vaticannews.va/pl/kosciol/news/2019-08/porto-ryko-smierc-misjonarza-stanislaw-szczepanik.html>
<https://www.misje.pl/artykuly/misjonarze-meczennicy/kl-robert-gucwa-sma>
http://pomnikprzejscie.pl/?page_id=795&id=80
<https://www.misje.pl/artykuly/misjonarze-meczennicy/ks-jan-czuba>
<https://misje.diecezja.tarnow.pl/aktualnosci/2021/10/20/ksiadz-jan-czuba-jedyny-polski-ksiadz-fideidonista-meczennik>
<https://www.ekai.pl/ks-jan-czuba-szaleniec-bozy-z-pokojowa-misja/>
<https://tarnow.gosc.pl/doc/6591302.22-lata-temu-smiercia-meczenska-zginal-tarnowski-misjonarz-ks>
<https://www.misje.pl/artykuly/misjonarze-meczennicy/ks-marek-mariusz-rybinski-sdb>
<https://www.rp.pl/przestepczosc/art14711791-polski-ksiadz-zamordowany-w-tunezji>
<https://misericors.org/7-rocznica-smierci-ks-marka-rybinskiego-sdb-18-lutego-2018/>
<https://www.misje.pl/artykuly/misjonarze-meczennicy/o-henryk-dejneka-omi>
<https://echokatolickie.pl/misjonarz-uhonorowany-posmiertnie/>

- <https://misyjne.pl/misja/dzis-20-rocznica-zamordowania-o-dejneki-misjonarza-z-kamerunu/>
- <https://oblaci.pl/2021/05/17/mija-20-lat-od-niewyjasnionej-smierci-misjonarza-zostal-zastrzelony-na-werandzie-misji/>
- <https://www.zyciezakonne.pl/wiadomosci/kraj/odznaczenie-panstwowe-dla-misjonarza-zamordowanego-w-kamerunie-110726/>
- <https://www.siostry-sc.pl/kim-jestesmy/osobowosci-zgromadzenia/s-czeslawa-lorek>
- <https://www.siostry-sc.pl/apostolstwo/misje/304-misjonarka-zamordowana-w-kongo-s-czeslawa-lorek-rscj-5-06-1938-8211-21-05-2003>
- <https://pl.aleteia.org/2017/03/12/tuz-przed-smiercia-spojrzala-napastnikowi-w-oczy-i-mu-przebaczyla-siostra-czeslawa-lorek>
- <https://misjonarze.pl/swieci-i-blogoslawieni/meczennicy-okresu-ii-wojny-swiatowej/>

Streszczenie

Bibliografia dotycząca polskich misjonarzy męczenników (wybór)

Powyzsze zestawienie prezentuje wybór najważniejszych publikacji dotyczących polskich misjonarzy męczenników. Obejmuje książki, artykuły oraz prace dyplomowe poświęcone omawianej problematyce i zrealizowane w Uniwersytecie Kardynała Stefana Wyszyńskiego.

Słowa kluczowe: bibliografia, polscy misjonarze, męczeństwo

Abstract

Bibliography on Polish missionary martyrs (selection)

The above list presents a selection of the most important publications on Polish missionary martyrs. It includes books, articles and theses devoted to the issues discussed and completed at Cardinal Stefan Wyszyński University.

Key words: bibliography, Polish missionaries, martyrdom

Biogramy autorów

Barbara Cichorska – magister prawa. Magister licencjat prawa kanonicznego. Adwokat wpisany na listę Okręgowej Izby Adwokackiej w Katowicach. Doradca obywatelski. W latach 2022-2023 obrońca węzła małżeńskiego w Sądzie Metropolitalnym w Katowicach. W okresie 2021-2022 pracownik Kurii Metropolitalnej w Katowicach (prowadzenie Sekretariatu Synodu o synodalności). Członek Stowarzyszenia Kanonistów Polskich.

Paulina Jabłońska – doktor nauk prawnych. Magister licencjonowany prawa kanonicznego, pedagog. Adiunkt na Wydziale Prawa Kanonicznego Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego. Członek Stowarzyszenia Kanonistów Polskich. Specjalista ds. administracyjnych w Uniwersyteckim Centrum Badań Wolności Religijnej UKSW. Autorka dwóch monografii i kilkunastu artykułów z dziedziny prawa świeckiego i kanonicznego. Obszary badań: prawo świeckie i kanoniczne, wolność sumienia i wyznania, poszanowanie wolności religijnej dziecka.

Daniel Jan Jeżak OMI – kapłan ze Zgromadzenia Misjonarzy Oblatów Maryi Niepokalanej. Magister filozofii i teologii Uniwersytetu Adama Mickiewicza. Licencjat z misjologii na Uniwersytecie Kardynała Stefana Wyszyńskiego. Pracuje w Delegaturze Francja-Beneluks. Duszpasterz Polonii w Wielkim Księstwie Luksemburga.

Ks. Michał Kacprzyk – kapłan diecezji kieleckiej. Magister teologii Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II. Student misjologii oraz prawa kanonicznego na Uniwersytecie Kardynała Stefana Wyszyńskiego. W latach 2021-2022 sekretarz krajowy Papieskiego Dzieła Rozkrzewiania Wiary i Papieskiego Dzieła św. Piotra Apostoła. Członek Stowarzyszenia Misjologów Polskich.

Wojciech Kluj OMI – kapłan ze Zgromadzenia Misjonarzy Oblatów Maryi Niepokalanej. Doktor habilitowany nauk teologicznych w zakresie misjologii. Profesor nadzwyczajny w Katedrze Misjologii w Instytucie Nauk Teologicznych Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego. Członek Stowarzyszenia Misjologów Polskich, Komitetu ds. Dialogu z Religiami Niechrześcijańskimi Konferencji Episkopatu Polski, International Association of Catholic Missiologists, International Association for Mission Studies. Absolwent studiów magisterskich w Kanadzie (Ottawa) z teologii i misjologii. W latach 1996-2000 i 2001-2005 formator w Wyższym Seminarium Duchownym w Obrze. W okresie 2000-2001 misjonarz na Madagaskarze. Prowadzi wykłady z misjologii na UKSW. Jest autorem ponad 150 publikacji naukowych i popularno-naukowych. Obszary badań: misjologia, historia misji w Azji i Oceanii oraz ich teologie, lingwistyka misyjna, obłackie tradycje misyjne.

Marge-Marie Paas – doctoral studies at the University of Tallin under the guidance of philosophy professor Tõnu Viik. a long-time contributor to the Roman Catholic Church in Estonia. Responsible for communications and press relations during Pope Francis' visit to Estonia in 2018. Diocesan postulator for the beatification of Servant of God Eduard Profittlich SJ.

Marek A. Rostkowski OMI – kapłan ze Zgromadzenia Misjonarzy Oblatów Maryi Niepokalanej. Doktor misjologii. W latach 2000-2016 dyrektor Papieskiej Biblioteki Misyjnej i Biblioteki Papieskiego Uniwersytetu Urbanianum, a także redaktor „Bibliographia Missionaria”. W okresie 2011-2016 konsultor w Kongregacji ds. Kanonizacyjnych. Wicepostulator procesu beatyfikacyjnego Sługi Bożego Ludwika Wrodarczyka OMI. W latach 2017-2022 misjonarz na Ukrainie. Prowadzi wykłady z misjologii oraz teologii laikatu w Instytucie Teologicznym we Lwowie.

Paweł Szuppe – doktor nauk teologicznych w zakresie teologii religii, misjolog, religioznawca. Adiunkt w Katedrze Religioologii i Ekumenizmu w Instytucie Nauk Teologicznych Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego oraz Uniwersyteckim Centrum Badań Wolności Religijnej. Członek Komitetu ds. Dialogu Międzyreligijnego Konferencji Episkopatu Polski. Wolontariusz Dominikańskiego Centrum Informacji o Nowych Ruchach Religijnych i Sektach. Autor ponad 100 publikacji naukowych

i popularno-naukowych. Obszary badań: nowe ruchy religijne, edukacja i wychowanie w kulturach świata, parareligijny charakter nazizmu.

Marcin Wrzos OMI – kapłan ze Zgromadzenia Misjonarzy Oblatów Maryi Niepokalanej. Doktor teologii o specjalności misjologia i teologia środków społecznego przekazu Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego. Doktor habilitowany teologii o specjalności teologia środków społecznego przekazu UKSW. Studia z nauk politycznych i dziennikarstwa na Uniwersytecie Adama Mickiewicza, podyplomowe studia z polonistyki na Uniwersytecie Jagiellońskim oraz studia z zakresu ochrony danych osobowych na UKSW. Autor artykułów i książek dotyczących misji w środkach społecznego przekazu i wykorzystania środków społecznego przekazu na misjach. Redaktor czasopisma „Misyjne Drogi” oraz portalu internetowego www.misyjne.pl. Członek zarządu Fundacji Pomocy Humanitarnej „Redemptoris Missio” UAM oraz Stowarzyszenia Misjologów Polskich. Prowadzi wykłady zlecone na Wydziale Teologicznym UKSW. Bada Internet w kontekście obecności w nim Kościoła.

Publikacja wypełnia lukę w podejmowanej tematyce określonej w tytule i jest potrzebna jako wyraz obrony godności chrześcijan oraz ukazania wartości ofiary, wyrażonej w męczeństwie misjonarzy, jaką wspólnota wierzących ponosi w każdej części świata. Wielowymiarowe zestawienie źródeł jest cennym wkładem w badaniach nad fenomenem męczeństwa.

ks. dr hab. Piotr Piasecki OMI, prof. ucz. UAM

Książka podejmuje istotny temat męczeństwa misjonarzy katolickich, którego studium - zwłaszcza tak obszerne i rzeczowe - rzadko jest podejmowane w publikacjach naukowych. Temat męczeństwa w powiązaniu z wolnością wyznania jest bardzo poważnym i istotnym tematem dla przyszłości i rozwoju świata. Ważne, aby społeczeństwa - a szczególnie młodzież, politycy i działacze społeczni - byli naprawdę świadomi kompleksowości, złożoności i różnorodności tego zagadnienia.

ks. prof. dr hab. Kazimierz Lubowicki OMI

